

Zbigniew Dalewski

Rytuał i polityka



Rytuał i polityka

Opowieść Galla Anonima o konflikcie
Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem

Zbigniew Dalewski

Rytuał i polityka

Opowieść Galla Anonima o konflikcie
Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem

Instytut Historii PAN

Warszawa 2005

<http://rcin.org.pl>

Redakcja i korekta
Marian Świerzyński

Indeks
Zbigniew Dalewski

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Dariusz Górski

Na okładce
Chrystus przed Piłatem, fragment miniatury, *Złoty Kodeks Gnieźnieński*,
Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Ms. Ia, f. 48v

© Copyright by Zbigniew Dalewski
© Copyright by Instytut Historii PAN

ISBN 83-88909-36-3

Wydawca: Instytut Historii PAN
Warszawa 2005, Wydanie I
Rynek Starego Miasta 29/31
00-272 Warszawa
tel. (22) 831-02-61 (w. 44)
ihpan@ihpan.edu.pl

Druk i oprawa
Sowa – Druk na życzenie
www.sowadruk.pl, tel. 022 431-81-40

<http://rcin.org.pl>

WSTĘP

W *Kronice* Galla Anonima znajdujemy stosunkowo obszerną relację, poświęconą dramatycznym wydarzeniom, które rozegrały się po powrocie do kraju wygnanego kilka lat wcześniej przez Bolesława Krzywoustego jego starszego, przyrodniego brata, Zbigniewa. Jak rzecz przedstawia kronikarz, przebywający na wygnaniu Zbigniew zwątpił ostatecznie w możliwość odzyskania tronu na drodze zbrojnej przy pomocy cesarza, Czechów czy Pomorzan. Niepowodzenia wcześniejszych wypraw na Polskę sprawiły, iż porzucił on nadzieje na pokonanie brata i podjął próbę porozumienia się z Bolesławem. Na wieść o tym, iż Bolesław zmusił księcia czeskiego do wydzielenia młodszemu bratu osobnej dzielnicy, Zbigniew zwrócił się do niego z pokorną prośbą, aby także jemu przekazał jakąś część ojcowskiego dziedzictwa, zastrzegając przy tym, że nie pragnie być mu pod żadnym względem w niczym równy, lecz „sicut miles domino semper et omnibus obediret”.

Wysłuchawszy pokornej prośby brata, Bolesław postanowił wybaczyć mu wcześniejsze przewiny i zgodził się na jego powrót do kraju oraz wydzielenie mu pewnej liczby grodów. Szybko okazało się jednak, że Zbigniew nie zamierza dotrzymać warunków umowy z Bolesławem i nie zrezygnował z planów sięgnięcia ponownie po książęcą władzę. Swoim monarszym aspiracjom dał wyraz już podczas uroczystości towarzyszących jego przybyciu do kraju. Niesiony przed nim miecz, obecność w jego orszaku muzykantów, grających na bębnach i cytrach, w jednoznaczny sposób miały dowodzić – jak

przekonuje o tym Gall – iż Zbigniew „non se servitutum sed regnaturum designabat, non se sub fratre militaturum, sed super fratrem imperaturum pretentabat”. W tej sytuacji nie należy się też specjalnie dziwić gwałtownej reakcji Bolesława. Wyzywająca postawa powracającego z wygnania Zbigniewa mogła budzić poważne podejrzenia co do jego planów na przyszłość. Książę miał pełne podstawy do tego, aby dać wiarę pogłoskom o przygotowywanym przez Zbigniewa zamachu na jego życie i podjąć zdecydowane działania przeciw wiarołomnemu bratu. Gall dystansuje się, co prawda, od wysuwanych wobec Zbigniewa oskarżeń o spisku na życie Bolesława, przypisując winę w tym względzie nie tyle samemu książęcyemu bratu, co raczej jego doradcom. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w jego przekonaniu to właśnie zachowanie Zbigniewa, żywione przez niego plany odzyskania książęcej władzy pchnęły w ostatecznej mierze Bolesława do krwawej rozprawy z bratem.

Z tekstu *Kroniki* nie dowiadujemy się, jaki los spotkał Zbigniewa. Gall wyraźnie unika wskazania wprost na rodzaj kary, która na niego spadła. W każdym razie, nawet w relacji naszego kronikarza działania podjęte przez Bolesława wobec brata – chociaż, jak stara się przekonywać Gall, w znaczącej mierze usprawiedliwione – miały charakter grzechu, pociągającego za sobą konieczność poddania się przez niego ceremonii publicznej pokuty.

Gall nie pisze jednak nic o okolicznościach, które bezpośrednio doprowadziły do pokuty Bolesława. Wydarzenia rozgrywające się między rozprawą ze Zbigniewem, a pokutą Bolesława pomija całkowitym milczeniem. Po uwagach dotyczących pogłosek o przygotowywanym przez Zbigniewa spisku przechodzi do ogólnych rozważań o grzechu Bolesława – również w tym miejscu nie określając bliżej jego natury – tłumacząc jego popełnienie porywcznością i młodym wiekiem księcia, podkreślając jednocześnie jego szczery żal. Następnie przystępuje od razu do szczegółowego przedstawienia przebiegu książęcej pokuty, kładąc głównie nacisk na gorliwość i pokorę, z jaką Bolesław dopełniał pokutnych praktyk. Opis książęcej penitencji dopełnia relacja z pokutnej pielgrzymki Bolesława na Węgry oraz zamykającej okres pokuty ceremonii rekonyliacji przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie, po zakończeniu której

pojednany już z Bogiem Bolesław występuje podczas uroczystości Wielkiejnocy ponownie w pełni monarszego majestatu, rozdając zgromadzonym wokół niego możliwym wspaniałe dary¹.

W wiarygodność przekazu Galla, powstałego niemal równocześnie z opisywanymi przez niego wydarzeniami, trudno, przynajmniej w odniesieniu do ogólnego ich przebiegu, powątpiewać. W szczegółach jednak wyłaniający się z jego relacji obraz zdarzeń prowadzących do powrotu Zbigniewa do Polski, jego upadku, a w końcu książęcej pokuty może budzić poważne zastrzeżenia. Przekaz Galla pełen jest niedomówień, niejasnych stwierdzeń czy tendencyjnych sformułowań. Na jego, pisanej na dworze Bolesława, opowieści o tragicznych losach Zbigniewa w wyraźny sposób odcisnęły swój ślad bieżące potrzeby polityczne książęcego dworu. Fragmenty poświęcone katastrofie Zbigniewa, ze względu na niezwykłą aktualność przedstawianych w nich wypadków, w większym jeszcze stopniu niż inne części *Kroniki*, służącej ukazaniu chwały i potęgi Bolesława, podporządkowane zostały potrzebie zaprezentowania księcia w jak najkorzystniejszym świetle i usprawiedliwienia racji, którymi kierował się decydując się na ostateczną rozprawę ze starszym bratem². W tym sensie przedstawiona przez Galla wizja wydarzeń towarzyszących sporowi piastowskich książąt może być postrzegana w kategoriach działań zmierzających do zawłaszczenia przez popierające Bolesława stronnictwo pamięci o konflikcie księcia ze Zbigniewem oraz utrwalenia i rozpropagowania postulowanej przez dwór książęcy „właściwej” wersji opisywanych przez niego wypadków³. Przystąpienie przez Bolesława po rozprawie z bratem do ceremonii publicznej pokuty niedwuznacznie wskazuje, że kaźń Zbigniewa nie spotkała się z powszechnym poparciem i zrozumieniem oraz w poważny sposób zachwiała pozycją księcia i nadszarpnęła

¹ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH n. s., t. 2, Kraków 1952, III, 25, s. 154–160.

² Por. J. Adamus, *O monarchii Gallowej*, Warszawa 1952, s. 45 nn.

³ Por. J. Fentress, Ch. Wickham, *Social Memory*, Oxford 1992, s. 144 nn.; P. Geary, *Phantoms of Remembrance. Memory and Oblivion at the End of the First Millenium*, Princeton 1996, s. 134 nn.

jego monarszy autorytet. Można sądzić, iż w przekazie Galla, starającego się usprawiedliwić działania podjęte przez Bolesława wobec brata i przesuwając odpowiedzialność za tragedię, która spotkała Zbigniewa, z kata na ofiarę, pobrzmiewa echo „oficjalnej” propagowanej przez dwór książęcy wersji wypadków, mającej na celu rozładowanie napięć politycznych wywołanych okrutną rozprawą ze Zbigniewem i uspokojenie sytuacji w kraju⁴.

To swoiste „uwikłanie” tekstu Galla w propagandowe potrzeby dworu książęcego powoduje konieczność bardziej wnikliwego wczytania się w jego przekaz i skłania do ostrożności przed wyciąganiem na jego podstawie zbyt pochopnych wniosków co do przebiegu wydarzeń, które doprowadziły do kaźni Zbigniewa i zmusiły Bolesława do dopełnienia ceremonii publicznej pokuty. Jednocześnie jednak właśnie jednoznaczne zaangażowanie się Galla w sporze ze Zbigniewem po stronie Bolesława stwarza szansę wyjścia poza warstwę, jeśli można tak powiedzieć, wyłącznie informacyjną jego relacji i podjęcia próby dokładniejszego przyjrzenia się sposobom konstruowania przez niego odpowiadającego jego potrzebom obrazu wypadków, towarzyszących rozprawie księcia ze starszym bratem⁵. Wydaje się bowiem, iż dla właściwego zrozumienia rzeczywistości politycznej wcześniejszego średniowiecza w równej mierze konieczne jest dokładne przyjrzenie się środkom politycznego oddziaływania stosowanym w praktyce politycznych przedsięwzięć, jak i sposobom kształtowania ich obrazu w opisujących je przekazach narracyjnych⁶. Rzeczywistość praktycznych przedsięwzięć i rzeczywistość przekazu narracyjnego przenikały się ze sobą wzajemnie, wykreślając wspólnie ramy, w których rozwijała się polityczna działalność.

⁴ Adamus, *O monarchii Gallowej*, s. 49 nn.

⁵ Por. R. McKitterick, *History and Its Audiences*, Cambridge 2000, s. 24 nn.; też, *History and Memory in the Carolingian World*, Cambridge 2004, s. 265 nn.; zob. też B. Stock, *The Implication of Literacy. Written Language and Models of Interpretation in the Eleventh and Twelfth Centuries*, Princeton 1983, s. 455 nn.; T. Reuter, *Pre-Gregorian Mentalities*, „Journal of Ecclesiastical History”, 45, 1994, s. 465–474.

⁶ Por. R. McKitterick, *Constructing the Past in the Early Middle Ages: the Case of the Royal Frankish Annals*, „Transactions of the Royal Historical Society”, 7, ser. 6, 1997, s. 101–129; też, *History and Memory*, s. 120 nn.

Rzeczywistość przekazu Galla konstytuowało wiele zróżnicowanych i nakładających się na siebie elementów⁷. Rozwijając swoją opowieść kronikarz sięgał po wielorakie przedstawienia, osadzone w różnych tradycjach narracyjnych, odwoływał się do różnorodnych wyobrażeń i skojarzeń, wykorzystywał złożone formy literackiej perswazji, tworząc w rezultacie za ich pomocą wielowarstwowy obraz, w którym postulowana przez otoczenie Bolesława wizja dziejów jego konfliktu ze Zbigniewem mogła znaleźć zarówno swoje pełne uzewnętrznienie, jak i uzasadnienie, potwierdzając słuszność i prawomocność działań, podjętych przez niego przeciw starszemu bratu. W tym bogatym zestawie środków, służących konstruowaniu zgodnego z potrzebami książęcego dworu obrazu przeszłości i utrwalaniu właściwej pamięci o przebiegu sporu między piastowskimi książętami, istotne znaczenie przypadało, bez wątpienia, działaniom o charakterze rytualnym, czy też może raczej opisom rytualnych postaw i zachowań. W relacji, poświęconej okolicznościom rozprawy Bolesława ze Zbigniewem, na plan pierwszy wysuwa się, rzecz jasna, barwny opis książęcej pokuty⁸. Niemniej jednak wyraźne odwołania do rozmaitych zrytualizowanych postaw i gestów dostrzec można również w innych fragmentach Gallowej opowieści o konflikcie Bolesława ze Zbigniewem. Z odniesieniami do różnorodnych form rytualnych zachowań spotykamy się zresztą nierzadko w wielu różnych partiach *Kroniki*⁹. Rzecz nie sprowadza się przy

⁷ Zob. np. M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII w.*, RPAU, wyd. hist.-filozof., ser. II, t. 46, Kraków 1947; tenże, *Wstęp*, w: Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław 1982, s. XVII nn.; zob. też N. Kersken, *Geschichtsschreibung im Europa der 'nationes'. Nationalgeschichtliche Gesamtdarstellungen im Mittelalter*, Köln 1995, s. 491 nn.; T. Bisson, 'On not eating Polish bread in vain.' *Resonance and Conjuncture in the Deeds of the Polish Princes*, „Viator”, 29, 1998, s. 279–288.

⁸ Zob. Adamus, *O monarchii Gallowej*, s. 49 nn.; K. Małeczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 76 nn.; S. Bieniek, *Z dziejów pokuty publicznej w Polsce wczesnofeudalnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 18, 1966, s. 9 nn.

⁹ Por. J. Banaszkiwicz, *O nowym łacińsko-anglojęzycznym wydaniu Galla i o samej jego kronice*, „Roczniki Historyczne”, 70, 2004, s. 209 nn.; zob. też tenże, *Młodzieńcze Gesta Bolesława Krzywoustego czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą*, w: *Theatrum Ceremoniale na dworze królów i książąt polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 11–29.

tym jedynie do obecności w tekście Galla opisów różnorodnych ceremonii i uroczystości. W gruncie rzeczy bowiem aż tak wiele w jego kronice ich nie znajdujemy. Związek między tekstem naszego kronikarza a rytuałem polega bowiem na czymś innym i ma znacznie bardziej złożony charakter. Odnosi się wrażenie, że w wykładzie Galla rytuał pełni funkcję podstawowego narzędzia porządkowania przedstawianych przez niego wydarzeń, organizowania opisywanej przez niego rzeczywistości i konstruowania odpowiadającego jego potrzebom jej właściwego obrazu.

W realiach wcześniejszego i pełnego średniowiecza rytuał wyznaczał jedną z najważniejszych płaszczyzn rozwijania politycznej aktywności, wyrażania politycznych aspiracji i zamierzeń, manifestacji własnej pozycji w systemie władzy. Władza monarsza w znaczącej mierze uzewnętrzniała się w działaniach o charakterze rytualnym. Urzeczywistniała się i realizowała poprzez rytuał. W rytuale znajdowała swoje najpełniejsze przedstawienie, uzasadnienie dla swoich władczych pretensji i skuteczne narzędzie realizacji politycznych celów¹⁰. Nic dziwnego zatem, że pamięć o władzy, o podejmowanych przez nią działaniach i przedsięwzięciach przybierała w znacznej mierze postać pamięci o rytuale, o zrytualizowanych gestach, zachowaniach czy słowach, w których najłatwiej, a jednocześnie najpełniej można było przechować, przekazać i utrwalić wspomnienie o władcy i jego czynach¹¹. W rezultacie też na gruncie przekazu

¹⁰ Zob. np. J.-C. Schmitt, *La raison des gestes dans l'Occident médiéval*, Paris 1990; J. L. Nelson, *The Lord's Anointed and the people's choice: Carolingian royal rituals*, w: *Rituals of Royalty. Power and Ceremonial in Traditional Societies*, red. D. Cannadine, S. Price, Oxford 1988, s. 137–180; K. J. Leyser, *Ritual, Zeremonie und Gestik: das ottonische Reich*, „Frühmittelalterliche Studien”, 27, 1993, s. 1–26; G. Althoff, *Zur Bedeutung symbolischer Kommunikation für das Verständnis des Mittelalters*, „Frühmittelalterliche Studien”, 31, 1997, s. 370–389; tenże, *Die Kultur der Zeichen und Symbole*, „Frühmittelalterliche Studien”, 36, 2002, s. 1–17; tenże, *Die Macht der Rituale. Symbolik und Herrschaft im Mittelalter*, Darmstadt 2003; H. Keller, *Die Investitur. Ein Beitrag zum Problem der 'Staatssymbolik' im Hochmittelalter*, „Frühmittelalterliche Studien”, 27, 1993, s. 51–86; tenże, *Ritual, Symbolik und Visualisierung in der Kultur des ottonischen Reiches*, „Frühmittelalterliche Studien”, 36, 2001, s. 23–59.

¹¹ Zob. J. Fried, *Mündlichkeit, Erinnerung und Herrschaft. Zugleich zum Modus 'De Heinrico'*, w: *Political Thought and the Realities of Power in the Middle Ages/Politisches*

narracyjnego rytuał stawał się jednym z istotniejszych elementów opisu, a co za tym idzie, także kształtowania politycznej rzeczywistości¹². W związku z tym spotykane w tekstach narracyjnych odwołania do działań rytualnych bardzo rzadko mają charakter jedynie, nazwijmy to, neutralny, wyłącznie opisowy. Służyły one zazwyczaj zachowaniu właściwej z punktu widzenia sięgającego po nie autora pamięci o opisywanych przez niego za ich pomocą wydarzeniach. We wcześniejszym i pełnym średniowieczu polityczny dyskurs prowadzony był bowiem w znaczącym stopniu za pośrednictwem i przy wykorzystaniu rytuału i pamięci o nim¹³. Charakterystyczna dla rytuału wieloznaczność, czy też może niejednoznaczność¹⁴, otwierała nierzadko przed jego uczestnikami i obserwatorami szerokie pole do dyskusji i polemik, dotyczących właściwego sensu zawartych w nim treści. Różnorodne rytualne gesty i postawy mogły nieść ze sobą w zależności od sytuacji odmienne, niekiedy przeciwstawne, przesłania¹⁵. Średniowieczni autorzy, jak będziemy się mogli o tym nieraz przekonać, byli w pełni świadomi istnienia tych relacji. Potrafili też nierzadko wykorzystywać je, manipulując znaczeniem opisywanych przez siebie rytuałów, do budowania odpowiadającego ich potrzebom i interesom obrazu politycznej rzeczywistości.

Sądzimy, że również w przywoływanej relacji Galla mamy do czynienia z podobnym zabiegiem posłużenia się rytuałem w celu

Denken und die Wirklichkeit der Macht im Mittelalter, red. J. Canning, O. G. Oexle, Göttingen 1998, s. 9–32; zob. też tenże, *Die Königserhebung Heinrichs I.: Erinnerung, Mündlichkeit und Traditionsbildung im 10. Jahrhundert*, w: *Mittelalterforschung nach der Wende 1989*, red. M. Borgele, München 1995 (*Historische Zeitschrift*, Beihefte, n. s. 20), s. 267–319.

¹² Zob. Ph. Buc, *The Dangers of Ritual. Between Early Medieval Texts and Social Scientific Theory*, Princeton 2001; por. G. Koziol, *The dangers of polemic. Is ritual still an interesting topic of historical study?*, „Early Medieval Europe”, 11, 2002, s. 367–388.

¹³ Zob. np. Ph. Buc, *Ritual and interpretation: the early medieval case*, „Early Medieval Europe”, 9, 2000, s. 183–210; D. A. Warner, *Ritual and Memory in the Ottonian Reich: The Ceremony of Adventus*, „Speculum”, 76, 2001, s. 255–283.

¹⁴ Por. V. Turner, *The Forest of Symbols. Aspects of Ndendu Ritual*, Ithaca–London 1967, s. 50 nn.

¹⁵ G. Koziol, *Begging Pardon and Favor: Ritual and Political Order in Early Medieval France*, Ithaca–London 1992, s. 289 nn.

przebudowania pamięci o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem, zatarcia nieprzychylnego księciu wspomnienia o opisywanych przez kronikarza wydarzeniach i utrwalenia – właśnie przez odwołanie się do skojarzeń, łączących się z różnorodnymi działaniami rytualnymi – właściwego w rozumieniu książęcego dworu wizerunku rozprawiającego się z bratem monarchy. W naszej pracy chcielibyśmy zatem podjąć próbę dokładniejszego przyjrzenia się sposobom budowania przez Galla wykładu o dziejach sporu między piastowskimi książętami i zastanowienia się nad sensem znaczeń, skrytych za przywoływanymi przez niego obrazami zrytualizowanych postaw i zachowań. Sądzymy bowiem, że takie odczytanie tekstu Galla przyczynić się może nie tylko do lepszego zrozumienia zawartego w nim przesłania, lecz również stworzyć szansę poznania reguł określających funkcjonowanie podstawowych mechanizmów prowadzenia działalności politycznej, opisaną wykorzystywanych w jej trakcie narzędzi politycznego oddziaływania oraz uchwycenia zasadniczych konturów przestrzeni ideowej, w której w Polsce wcześniejszego średniowiecza rozgrywano polityczne spory¹⁶.

¹⁶ Poruszane w niniejszej pracy zagadnienia podejmowałem, w skrótovej formie, w dwóch opublikowanych wcześniej artykułach, zob.: Z. Dalewski, *Polityka, rytuał i tekst*, w: *Źródło. Teksty o kulturze średniowiecza ofiarowane Bronisławowi Geremekowi*, red. W. Brojer, Warszawa 2003, s. 11–35; tenże, *Ritual im Text. Gallus Anonymus und die dynastischen Konflikte im Polen des früheren Mittelalters*, „Frühmittelalterliche Studien”, 38, 2004, s. 1–17.

ROZDZIAŁ I

PRZYBYCIE

Nasze rozważania wypada rozpocząć od przywołania uwag Galla, poświęconych okolicznościom, w jakich doszło do powrotu Zbigniewa z wygnania. Przybyciu Zbigniewa nie poświęcił on, co prawda, zbyt wiele miejsca, zamykając opis jego wjazdu w jednym zaledwie zdaniu. Ten krótki przekaz pełni jednakże w wykładzie naszego kronikarza niezwykle istotną funkcję. Ceremonialny wjazd Zbigniewa uruchamia bowiem całą sekwencję zdarzeń, prowadzących do krwawej rozprawy Bolesława ze starszym bratem. Ostentacja, z jaką wystąpił powracający z wygnania Zbigniew – przypomnijmy, przybył w otoczeniu muzykantów, grających na bębnach i cytrach, z niesionym przed sobą mieczem – miała dowodzić jego zamiarów ubiegania się na nowo o książęcą władzę i sprawiła, że Bolesław uwierzył w pogłoski o przygotowywanym przez niego spisku i zdecydował się wystąpić przeciw niemu¹. Gall jednoznacznie wskazuje na znaczenie wydarzeń towarzyszących przyjazdowi Zbigniewa. W dalszej części swojego wykładu pisze wprost, że gdyby Zbigniew przybył w pokorze, jak człowiek proszący o miłosierdzie, a nie „sicut dominus”,

¹ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH n. s., t. 2, Kraków 1952, III, 25, s. 155: „At Zbigneus stultorum consiliis acquiescens promisse subiectionis et humilitatis minime recordatus, ad Boleslauum non humiliter sed arroganter est ingressus, nec sicut homo longo tam exilio castigatus, tantisque laboribus et miseriis fastigatus, ymmo sicut dominus cum ense precedente, cum simphonia musicorum tympanis et cytharis modulantium precinente, non se servitutum sed regnaturum designabat, non se sub fratre militaturum, sed super fratrem imperaturum pretendebat”.

wówczas uniknąłby nieszczęścia, które na niego spadło². Rola, jaką w wykładzie Galla odgrywa scena wjazdu Zbigniewa, skłania zatem do bliższego przyjrzenia się jego relacji i zastanowienia się nad charakterem treści wiążących się z opisaną przez niego ceremonią.

Przedstawiony przez Galla wjazd Zbigniewa wydaje się wpisywać w pełni w tradycję ceremonialnych wjazdów monarszych. W ten sposób należy bowiem rozumieć słowa Galla o przybyciu Zbigniewa *sicut dominus*, pokazującego przez rozmach uroczystości towarzyszących jego przyjazdowi, iż przybywa nie po to, aby służyć, lecz aby panować. Gall nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości: powracający do kraju Zbigniew nie przybywa jak wygnaniec, lecz jak władca, z należnym monarsze splendorem.

Adventus regis, uroczysty wjazd władcy, stanowił jedną z ważniejszych form prezentacji majestatu średniowiecznych monarchów. Rozbudowane działania rytualne składające się na ceremonię przybycia i powitania władcy zawierały podstawowe wyobrażenia o istocie władzy królewskiej i charakterze relacji łączących władcę z przyjmującą go wspólnotą. W ceremonii królewskiego wjazdu znajdowały swoje rytualne uzewnętrznienie prawa przybywającego władcy do poddania swojej zwierzchności witającej go społeczności, która podejmując go z przysługującym monarsze ceremoniałem, manifestowała gotowość do podporządkowania się jego władzy³. Jednocze-

² *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 156: „Si enim Zbigneus humiliter et sapienter adveniret, sicut homo misericordiam petiturus, non sicut dominus quasi vanitatis fascibus regnaturus, nec ipsemet in dampnum irreparabile corruiisset, nec alios in crimen lamentabile posuisset”.

³ Zob. E. H. Kantorowicz, *The King's Advent and the Enigmatic Panels in the Doors of Santa Sabina*, „The Art Bulletin”, 26, 1944, s. 207–231; A. Alföldi, *Die monarchische Repräsentation im römischen Kaiserreiche*, Darmstadt 1970, s. 88 nn.; S. MacCormack, *Art and Ceremony in Late Antiquity*, Berkeley 1982, s. 17 nn.; J. Lehnen, *Adventus principis. Untersuchungen zu Sinngehalt und Zeremoniell der Kaiserankunft in den Städten des Imperium Romanum*, Frankfurt a. M. 1997; W. Dotzauer, *Die Ankunft des Herrschers. Der fürstliche Einzug in die Stadt (bis zum Ende des alten Reichs)*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 55, 1973, s. 245–288; P. Willmes, *Der Herrscher-Adventus' im Kloster des Frühmittelalters*, München 1976; A. M. Drabek, *Reisen und Reiseseremoniell der römisch-deutschen Herrscher im Spätmittelalter*, Wien 1964; B. Guenée, F. Lehoux, *Les entrées royales françaises de 1328 à 1515*, Paris 1968; L. M. Bryant, *The King and the City in the Parisian Entry Ceremony*, Geneva 1986; tenże, *La cérémonie de l'entrée*

śnie towarzyszące monarszemu adwentowi złożone zachowania ceremonialne uwypuklały sakralne podstawy królewskiej zwierzchności. Zawarte w nich czytelne odwołania do przedstawień i wyobrażeń związanych z wjazdem Chrystusa do Jerozolimy w Niedzielę Palmową oraz z Jego Drugim Przyjściem sytuowały przybywającego władcę w ponadnaturalnym porządku władzy i wskazywały na szczególnie rodzaj więzi łączących go z sacrum⁴.

Dla będących stale w drodze władców wcześniejszego średniowiecza uroczystości ceremonialnych wjazdów pełniły rolę jednego z istotniejszych instrumentów kreowania odpowiedniego wizerunku władzy, a jednocześnie kształtowania stosunków politycznych w państwie. W systemie sprawowania władzy we wczesnośredniowiecznych „objazdowych” królestwach cyklicznie powtarzane w kolejnych odwiedzanych przez władcę miejscach – pałacach, ośrodkach miejskich czy klasztorach – uroczystości ceremonialnego adwentu służyły utwierdzeniu jego zwierzchnich praw oraz utrzymaniu stabilności i spójności poddanego jego władzy organizmu państwowego. Umożliwiały one podróżującemu po kraju monarsze niezbędne dla rzeczywistego sprawowania władzy publiczne, ceremonialne występowanie w charakterze władcy, a przyjmującym go wspólnotom zademonstrowanie ich – warunkującego w ostatecznej mierze możliwości realizowania przez niego władczych uprawnień – uznania jego zwierzchności⁵.

à *Paris au Moyen Age*, „Annales ESC”, 41, 1986, s. 513–542; P. Arnade, *Realms of Ritual. Burgundian Ceremony and Civic Life in Late Medieval Ghent*, Ithaca–London 1996, s. 127–158; G. Kipling, *Enter the King: Theatre, Liturgy, and Ritual in the Medieval Civic Triumph*, Oxford 1998; zob. też C. Geertz, *Centers, Kings, and Charisma. Reflections on the Symbolics of Power*, w: tenże, *Local Knowledge. Further Essays in Interpretative Anthropology*, New York 1983, s. 121–146.

⁴ E. Peterson, *Die Einholung des Kyrios*, „Zeitschrift für systematische Theologie”, 7, 1930, s. 682–702; Kantorowicz, *The King’s Advent*, s. 216 nn.; S. MacCormack, *Change and Continuity in Late Antiquity: The Ceremony of Adventus*, „Historia”, 21, 1972, s. 721–752; też, *Art and Ceremony*, s. 65 nn.; P. Dufraigne, *Adventus Augusti, Adventus Christi. Recherche sur l’exploitation idéologique et littéraire d’un cérémonial dans l’antiquité tardive*, Paris 1994.

⁵ Por. T. Reuter, *Regemque, quem in Francia pene perdidit, in patria magnifice recepit: Ottonian ruler representation in synchronic and diachronic comparison*, w: *Herrschaftsrepräsentation im ottonischen Sachsen*, (Vorträge und Forschungen, 46), red. G. Althoff,

Nie ulega wątpliwości, że w również w Polsce wcześniejszego średniowiecza w pełni rozumiano znaczenie bogatych i różnorodnych treści zawartych w ceremonii królewskiego wjazdu, przyznając rytowi adwentu ważne miejsce wśród działań służących budowie monarszego autorytetu piastowskich książąt. W tym kontekście warto przywołać zwłaszcza przekaz *Kroniki* Wincentego Kadłubka, poświęcony wydarzeniom, które rozegrały się w Krakowie w 1177 roku.

Możni krakowscy postanowili wówczas wystąpić przeciw ówczesnemu seniorowi dynastii, Mieszkowi Staremu, i powołać na tron jego młodszego brata, Kazimierza Sprawiedliwego. W relacji Kadłubka zwraca uwagę przede wszystkim opis zajęcia Krakowa przez Kazimierza. Przedstawiając przybycie zwycięskiego księcia do Krakowa, kronikarz odwołał się bowiem bezpośrednio do wyobrażeń łączonych z ceremonią królewskiego wjazdu. Na spotkanie zbliżającego się do miasta nowego władcy wychodzą jego mieszkańcy bez względu na wiek, stan i dostojność, wszyscy oddają mu cześć i otwierają przed nim bramy Krakowa. W przekazie Kadłubka, co wydaje się mieć szczególne znaczenie, model *adventus regis* wyznacza jednak nie tylko formalną, zewnętrzną płaszczyznę wjazdu Kazimierza. Wjazd piastowskiego księcia to nie tylko przybycie nowego władcy, w którym przyjmująca go z należnym ceremoniałem wspólnota uznaje swojego zwierzchnika. Tekst *Kroniki* sugeruje, że krakowskiemu ingresowi Kazimierza mógł towarzyszyć także, określający istotę królewskich wjazdów, program ideowy, wpisujący monarszy adwent w kosmiczny porządek świata. W okrzykach wznoszonych przez witających Kazimierza krakowian przybywający książę zostaje wprost porównany do Zbawiciela. W ten sposób wjazd Kazimierza wpisany zostaje w perspektywę soteriologiczną,

E. Schubert, Sigmaringen 1998, s. 363–380; zob. też H. C. Peyer, *Das Reisekönigtum des Mittelalters*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”, 51, 1964, s. 1–21; C. Brühl, *Fodrum, Gistum, Servitium regis. Studien zu den wirtschaftlichen Grundlagen des Königtums im Frankenreich und in den fränkischen Nachfolgestaaten Deutschland, Frankreich und Italien vom 6. bis zur Mitte des 14. Jahrhunderts*, Köln–Graz 1968.

zyskując nowy, głęboki, symboliczny sens. Pod piórem Kadłubka zmienia się on w prawdziwy *Adventus Domini*. Piastowski książę staje się uosobieniem Zbawiciela, który przynosi przyjmującej go z czcią wspólnocie wybawienie⁶.

Swoboda, z jaką Kadłubek wykorzystuje w opisie wjazdu Kazimierza model *adventus regis*, wskazuje wyraźnie, iż wyobrażenia łączące się z ceremonią monarszego wjazdu znajdowały mocne zakorzenienie w rzeczywistości politycznej Polski wcześniejszego średniowiecza. Sądzić można, iż stanowiły one istotny element nie tylko rzeczywistości kronikarskiego przekazu, lecz że w znaczącym stopniu kształtowały charakter ceremonialnych wystąpień polskich władców także w praktyce funkcjonowania systemu władzy monarchii piastowskiej. Na wagę, jaką na dworze piastowskim w XII wieku, przykładano do uroczystości monarszego adwentu, wydają się dodatkowo wskazywać okoliczności towarzyszące ceremonialnemu wjazdowi Bolesława Krzywoustego do Magdeburga w 1135 roku.

Przybywającego do miasta Bolesława powitała – na prośbę cesarza Lotara III – uroczysta procesja i bicie w dzwony. Przekaz relacjonującego te wydarzenia rocznikarza magdeburgskiego, który nie kryje oburzenia z powodu przyznania polskiemu władcy zaszczytu, jakiego nie dostał dotąd jeszcze żaden z niemieckich książąt, wskazuje jednoznacznie, iż wjazd Bolesława do Magdeburga odbył się zgodnie ze wszelkimi regułami *adventus regis*⁷.

⁶ *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH, n. s., t. 11, Kraków 1994, IV, 6, s. 145: „Occurunt illi alacritate inedicibili exercitus numerosi, cateruatim undique turbe profluunt, exultant, gratulantur, saluatorem proclamant aduenisse. Omnis illum etas amplectitur, omnis adorat condicio, dignitas omnis ueneratur [...] Omnium itaque concurrunt uota, omnium coniurant studia, princeps ab omnibus adoratur”. Zob. Z. Dalewski, *Władza – przestrzeń – ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996, s. 121.

⁷ *Annales Magdeburgenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 16, Hannover 1859, a. 1135, s. 185: „indeque rediens in Magdeburg propter petitionem imperatoris festiva processione somantibus campanis suscipitur, quod nulli meminuit prius umquam fuisse factum, ut talis persona ibidem susciperetur, nisi tempore Adalberti primi archipresulis, qui Hermannum ducem Saxoniae [...] simili modo suscepit, in quo tamen ipsum imperatorem Ottonem [...] nimis offendit, ut et scriptum invenitur, vix tandem placavit, licet ille maioris reverentiae esset quam Sclavus et alienigena”.

Bolesław odwiedził Magdeburg w drodze powrotnej do Polski, wracając ze spotkania z Lotarem, do którego doszło w sierpniu 1135 roku w Merseburgu. Prowadzone tam rozmowy przyniosły zasadniczą zmianę w charakterze stosunków łączących Bolesława z cesarzem. Znalazła ona rytualne potwierdzenie w ceremonii hołdu złożonego przez Bolesława Lotarowi, prawdopodobnie z Rugii i Pomorza, a także w uroczystości, podczas której polski władca niósł przed udającym się do kościoła w procesjonalnym pochodzie Lotarem cesarski miecz⁸. Jak można sądzić, towarzyszące merseburkiemu zjazdowi uroczystości, zwłaszcza ceremonia niesienia przez Bolesława cesarskiego miecza, miały na celu umocnienie nowo zadzierzgniętych więzi przyjaźni między Bolesławem a Lotarem i wyraźne zademonstrowanie faktu przyznania przez niego polskiemu władcy wyróżnionego miejsca wśród królewskich lenników cesarza. W tych kategoriach należy również zapewne oceniać zamykającą merseburkie rokowania uroczystość ceremonialnego wjazdu Bolesława do Magdeburga. Uroczysty adwent, podczas którego polskiego księcia przyjmowano z należnym królowi ceremoniałem, w dodatkowy, spektakularny sposób miał dowodzić zarówno bliskości więzi łączących go z cesarzem, jak i, a może nawet przede wszystkim, na swój sposób królewskiego majestatu jego władzy⁹. Sięgnięcie przez Bolesława po ceremonię *adventus regis* w celu zmanifestowania swojej monarszej godności wskazuje jednoznacznie na rodzaj wartości łączonych na dworze piastowskim z tego typu uroczystością i znaczenie, jakie polski władca przywiązywał do takiej właśnie formy prezentacji ideowych podstaw swojej zwierzchności. Także dla książąt piastowskich wcześniejszego średniowiecza uroczystość ceremonialnego, królewskiego wjazdu stanowiła ważny instrument kreowania odpowiedniego wizerunku ich władzy.

⁸ *Annales Magdeburgenses*, a. 1135, s. 185; *Chronicon Montis Sereni*, wyd. E. Ehrenfeuchter, MGH SS, t. 23, Hannover 1874, s. 144.

⁹ Zob. Z. Dalewski, *Zjazd w Merseburgu w 1135 roku*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 429–443; por. K. Małeczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 203–248; T. Grudziński, *Pertrakcje merseburkie z 1135 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 75, 1968, s. 273–300.

Wylaniający się z relacji Galla obraz przybywającego z monarzym splendorem Zbigniewa znajdował – jak widać – solidne umocowanie w tradycji ceremonialnych wystąpień władców piastowskich. W tekście Galla odwołania do wyobrażeń związanych z monarzym adwentem odnajdujemy zresztą nie tylko w opisie przybycia powracającego z wygnania Zbigniewa. Wyraźne odniesienia do rytu monarszego wjazdu dostrzec można także w innych fragmentach *Kroniki*. W ten sposób należy bowiem, jak się wydaje, rozumieć uwagi Galla poświęcone krótkotrwałym rządóm w Pradze księcia czeskiego Borzywoja II.

W grudniu 1109 roku, dzięki wsparciu ze strony Bolesława Krzywoustego, Borzywoj zajął Pragę i został, jak zaznaczył kronikarz, „a Bohemis iam receptus”¹⁰. Borzywojowi jednak, który już wcześniej, w latach 1101–1107, zasiadał na czeskim tronie, nie udało się także tym razem długo utrzymać przy władzy. „Sed quia fides Bohemica volubilis est sicut rota, qualiter prius Boriuoy expellendo traditorie deceperunt, taliterque eum iterum decepturi traditorie receperunt”¹¹. Już po kilku tygodniach bowiem został ponownie usunięty z tronu przez swojego młodszego brata, Władysława I¹².

Opisując przejście władzy przez Borzywoja, Gall podkreśla bardzo mocno, iż przybywający do Pragi książę został przez Czechów przyjęty, *receptus*. W wykładzie naszego kronikarza kwestia ta odgrywa niezwykle istotną rolę. Przyjęcie Borzywoja dowodziło bowiem, iż do przejścia przez niego władzy doszło nie tylko w skutek nacisku ze strony Bolesława Krzywoustego. Przyjęty przez Czechów, chociaż, jak się miało wkrótce okazać, nieszczerze i podstępnie, Borzywoj mógł objąć książęcą władzę nie jako narzucony siłą uzurpator, lecz jako prawomocny władca, sięgający po tron za zgodą swoich przyszłych poddanych.

Gall nie precyzuje, na czym miała polegać *receptio* Borzywoja przez Czechów. Niemniej dysponujemy wystarczającą liczbą innych

¹⁰ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 17, s. 143–144.

¹¹ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 20, s. 145.

¹² Zob. J. Žemlička, *Čechy v době knížecí (1034–1195)*, Praha 1997, s. 134–135; Maleczyński, *Bolesław III*, s. 111 nn.

różnorodnych przekazów źródłowych, pozwalających uchwycić bliżej przebieg uroczystości przyjęcia w Pradze nowego władcy, przejmującego zwierzchność nad Czechami. Rzecz jasna, najważniejszy moment spektaklu inauguracji władzy nowego księcia wyznaczała ceremonia posadzenia go na stojącym w Pradze kamiennym tronie¹³. Rytuał praskiej intronizacji znajdował jednak dopełnienie także w innych ważnych aktach ceremonialnych, w których uzewnętrzniała się zgoda czeskiej społeczności na poddanie się zwierzchności nowego władcy¹⁴.

W 1004 roku, po załamaniu się rządów Bolesława Chrobrego nad Czechami, do Pragi przybył, wygnany zaledwie przed rokiem, wspierany obecnie przez króla niemieckiego Henryka II, książę Jaromir. Mieszkańcy Pragi wyszli mu na spotkanie i otrzymali od niego przed prowadzącą do miasta bramą potwierdzenie swoich praw. Następnie wprowadzili go do grodu i posadzili na tronie¹⁵. Zasadnicze elementy opisanej przez Thietmara praskiej ceremonii stanowienia nowego władcy w 1004 roku odnajdujemy również w późniejszych przekazach źródłowych odnoszących się do inauguracji władzy książąt czeskich pod koniec XI i w XII wieku. Także bowiem w relacji Kosmasa, poświęconej okolicznościom objęcia władzy przez Brzetysława II w 1092 roku, ceremonia uroczystego przyjęcia i powitania przybywającego do Pragi nowego księcia poprzedza i warunkuje dokonany następnie akt jego intronizacji.

Jak rzecz przedstawia Kosmas, zbliżającego się do Pragi Brzetysława tłumnie powitali mieszkańcy miasta, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, grający na puszczalkach i bębnach oraz bijące w koś-

¹³ Zob. R. Schmidt, *Die Einsetzung der böhmischen Herzöge auf den Thron zu Prag, w: Aspekte der Nationenbildung im Mittelalter*, red. H. Beumann, W. Schröder, Sigmaringen 1978, s. 438–463; M. Kulecki, *Ceremoniał intronizacyjny Przemyślidów*, „Przegląd Historyczny”, 75, 1984, s. 441–450; D. Třeštík, A. Merhautová, *Die böhmischen Insignien und der steinerne Thron*, w: *Europas Mitte um 1000. Beiträge zur Geschichte, Kunst und Archäologie*, red. A. Wiecezorek, H.-M. Hinz, t. 2, Stuttgart 2000, s. 904–906.

¹⁴ Por. J. Banaszekiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998, s. 377 nn.; A. Pleszczyński, *Przestrzeń i polityka. Studium rezydencji władcy wcześniejszego średniowiecza. Przykład czeskiego Wyszehradu*, Lublin 2000, s. 219 nn.

¹⁵ Thietmari *Merseburgensis episcopi Chronicon*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, VI, 12, s. 333.

ciolach dzwony. U bram grodu przyjął go biskup praski Kosmas i duchowieństwo ze wspaniałą procesją, którzy poprowadzili go do tronu¹⁶. Podobny przebieg miały, jak można sądzić na podstawie znacznie bardziej ogólnej, lecz nie mniej wymownej, relacji Jarlocha, również uroczystości objęcia władzy przez Sobiesława II w 1173 roku. Przybywający do Pragi książę został „a clero, quam a populo magnifice susceptus”, a następnie „iuxta morem patriae solempniter inthronizatur”¹⁷.

Z pewnością zatem także wspomniana przez Galla *receptio* Borzywoja II w Pradze w grudniu 1109 roku, otwierająca mu drogę do czeskiego tronu, musiała rozwijać się, zgodnie z utrwalonym zwyczajem, w ramach wyznaczonych przez tradycję monarszego adwentu. Nasuwa się zatem pytanie, czy w podobnych kategoriach nie można też oceniać innych przywoływanych przez naszego kronikarza *receptiones* przybywającego władcy. Szczególną uwagę zwraca w tym kontekście zwłaszcza jego relacja poświęcona dramatycznym wydarzeniom, które rozegrały się w latach dziewięćdziesiątych XI wieku.

W 1093 roku część możnych, którzy, wygnani z kraju przez wszechwładnego palatyna Władysława Hermana, Sieciecha, znaleźli schronienie w Czechach, sprowadziła z klasztoru w Saksonii starszego syna księcia, Zbigniewa, i zdecydowała się wystąpić zbrojnie przeciw Sieciechowi. Rebeliantom udało się pozyskać do swoich planów komesa wrocławskiego, Magnusa, który otworzył przed nimi oraz Zbigniewem bramy Wrocławia. Na wieść o zajęciu przez Zbigniewa Wrocławia, Władysław Herman i Sieciech postanowili stłumić bunt siłą i ruszyli na Śląsk. Ostatecznie jednak, wobec oporu możnych, niechętnych bratobójczej walce, Władysław Herman zmuszony został do ustępstw na rzecz syna. Doszło do zawarcia porozumienia, na mocy którego książę zgodził się na uznanie Zbigniewa za prawowitego potomka i na przekazanie mu władzy nad Śląskiem. Trzy lata później jednakże, w 1096 roku, Władysław,

¹⁶ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SSrG n. s., t. 2, Berlin 1955, II, 50, s. 157.

¹⁷ *Annales Gerlaci Milovicensis*, wyd. J. Emler, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, Praha 1874, s. 467.

któremu udało się przeciągnąć na swoją stronę większość dotychczasowych stronników Zbigniewa, postanowił ponownie zmusić zbuntowanego syna do posłuszeństwa. Opuszczony przez śląskich możnych, Zbigniew udał się do Kruszwicy, gdzie próbował stawić opór ścigającemu go ojcu i Sieciechowi. Stoczona pod Kruszwicą bitwa zakończyła się jednak jego klęską. Pokonany Zbigniew uznał, iż w tej sytuacji nie jest w stanie kontynuować walki i postanowił, po otrzymaniu gwarancji zachowania życia i nietykalności członków, poddać się ojcu¹⁸.

W relacji Galla o konflikcie między Zbigniewem a Władysławem Hermanem stale natrafiamy na sformułowania, zawierające czytelne odwołania do przyjęcia, *receptio*, książecego syna. Uwagi o *receptiones* Zbigniewa pełnią w przekazie kronikarza istotną rolę. Łączą one kolejne części opowieści, odpowiadające kolejnym etapom sporu między piastowskimi książętami, spajając je w jedną logiczną całość. Pozwalają one jednak nie tylko na usystematyzowanie rozwijanej przez kronikarza opowieści i nadanie jej formy uporządkowanego wykładu. Odnosi się bowiem wrażenie, że cała relacja Galla, poświęcona dziejom waśni między Władysławem Hermanem a Zbigniewem, w istocie skupia się wokół przywoływanych przez niego *receptiones* młodego księcia. Określają one sens opisywanych przez niego wypadków i uzasadniają działania podejmowane przez ich uczestników. W gruncie rzeczy można stwierdzić, iż uruchamiają cały ciąg przedstawianych przez kronikarza następujących po sobie zdarzeń, prowadzących w ostatecznym rozrachunku do zakończonej klęską Zbigniewa bitwy pod Kruszwicą. Warto zatem przyjrzeć się im nieco dokładniej.

W ujęciu Galla, początek otwartego buntu przeciw Sieciechowi wyznacza przyjęcie przez przebywających w Czechach jego

¹⁸ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 4–5, s. 68–73; zob. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 32 nn.; H. Łowmiański, *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 117 nn.; J. Bieniak, *Polską elitą polityczną XII wieku (część II. Wróżda i zgoda)*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 3, Warszawa 1985, s. 29; G. Labuda, *Władysław i Zbigniew. U genezy podziałów dzielnicowych w Polsce w drugiej połowie XI wieku*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 6, Warszawa 1994, s. 9–21.

przeciwników przybyłego z Saksonii Zbigniewa. Dopiero po tym zdecydowali się oni na wysłanie poselstwa do komesa Magnusa, wzywając go do przyjęcia książęcego syna oraz wystąpienia wraz nimi przeciw wojewodzie¹⁹. Po zasięgnięciu rady możnych, Magnus przystał na przedstawioną mu przez posłów propozycję i zgodził się na przyjęcie Zbigniewa²⁰.

Na wieść o wydarzeniach, które rozegrały się we Wrocławiu, Władysław Herman i Sieciech wysłali najpierw do Magnusa i możnych śląskich posła „sciscitantes, quid hoc esset, quod Zbigneuum cum fugitivis sine patris imperio recepissent, si rebelles existere, vel obedire sibi vellent”, a następnie ruszyli zbrojnie na Śląsk²¹.

Trzy lata później, opuszczony przez swoich śląskich stronników, Zbigniew musiał uciec z Wrocławia. Udał się na Kujawy, gdzie „castrum Crusuicz [...] ab oppidanis receptus introivit”²². Władysław rozgniewany tym, iż Zbigniewowi udało się uciec „eumque Crusuicienses contra se ipsum recepisse” ruszył za nim w pościg, zadając mu klęskę bitwie pod Kruszwicą i zmuszając w końcu do kapitulacji²³.

Określenie *recipere*, którym posłużył się Gall opisując kolejne etapy peregrynacji Zbigniewa z Saksonii przez Czechy, Wrocław do Kruszwicy, można rozumieć, rzecz jasna, w jego podstawowym znaczeniu w sensie przyjęcia w gościnę czy udzielenia schronienia. W takiej też formie występuje ono wielokrotnie w *Kronice*. Wydaje się jednak, że w tym przypadku, podobnie jak w odniesieniu do przywoływanego wyżej przyjęcia Borzywoja przez Czechów, z wyrażeniem *recipere* mogły się łączyć w zamyśle Galla bardziej konkretne i jednoznacznie określone treści. Szczególną uwagę zwraca bowiem w tym kontekście odpowiedź, jakiej posłowi Władysława Hermana i Sieciecha, zaniepokojonych wydarzeniami wrocławskimi, udzielili tamtejsi możni. Na pytanie, co oznaczać ma przyjęcie

¹⁹ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 4, s. 69: „Recepto igitur Zbigneo in Bohemia fugitivi legationem [...] comiti mittunt nomine Magno Wrotislauensi”.

²⁰ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 4, s. 69: „Hoc audito Magnus diu imprimis hesitavit, sed communicato consilio maioribus et laudato, verbis eorum eum recipiens acquievit”.

²¹ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 4, s. 70.

²² *Galli Anonymi Cronicae*, II, 4, s. 71.

²³ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 5, s. 71–72.

przez nich Zbigniewa bez rozkazu ojca, „Wratislavienses unaminiter responderunt, non se patriam Bohemicis vel alienis nacionibus tradidisse, sed dominum ducis filium suosque fugitivos recepisse”²⁴. Sformułowanie, którym posłużył się Gall – *dominum ducis filium recepisse* – jest nie do końca jasne. Sądzić można jednakże, iż nie jest nadużyciem dostrzeżenie w nim informacji o uznaniu przez wrocławian zwierzchności Zbigniewa i przyjęciu go przez nich jako swojego władcy²⁵.

Słowa przypisane przez kronikarza możliwym wrocławskim skłaniają do zastanowienia się nad możliwością wpisania także przyjęcia Zbigniewa we Wrocławiu w ramy ceremonii monarszego wjazdu. Należy pamiętać bowiem, iż uroczystości przyjęcia przybywającego władcy wyznaczały główny moment ceremonii monarszego adwentu i określały w istocie ich sens²⁶. Dopiero przyjęcie nadjeżdżającego monarchy przez wychodzącą mu naprzeciw wspólnotę pozwalało umieścić jego przybycie w perspektywie chrystologicznej i zmieniało je w prawdziwy *Adventus Domini*. Ono też dopiero – na płaszczyźnie relacji politycznych – uzewnętrzniało jej zgodę na poddanie się jego zwierzchności i uznanie jego monarszych pretensji. Przyjęcie, *susceptio* czy też *receptio*, stanowiło niezbędne dopełnienie monarszego przybycia i nadawało ceremonii wjazdu władcy charakter rytuału, w którym zarówno przybywający monarcha, jak i przyjmująca go społeczność mogli odnaleźć odzwierciedlenie skomplikowanego układu łączących ich zależności. Stąd też nierzadko we wspominających monarsze wjazdy przekazach źródłowych, jak chociażby

²⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 4, s. 70.

²⁵ W taki sposób fragment ten przełożył M. Plezia: „lecz przyjęli [za] pana syna książęcego i przygarnęli własnych rodaków wygnanych”; zob. Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, przekł. oprac. M. Plezia, Wrocław 1982, s. 66. R. Grodecki, idąc za sugestiami wcześniejszych wydawców, poprawiających zwrot „dominum ducis filium” na „domini ducis filium”, zob. *Galli Anonymi Cronicae*, s. 70, przyp. n, tłumaczył to wyrażenie następująco: „lecz przyjęli syna księcia pana i własnych uchodźców”; zob. Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, Kraków 1923, s. 105; zob. też Łowmiański, *Początki Polski*, s. 118, przyp. 200.

²⁶ Por. W. Bulst, *Susceptacula regum. Zur Kunde deutscher Reichsaltertümer*, w: *Corona quernea. Festgabe Karl Streckler*, red. E. E. Stengler, Stuttgart 1941, s. 97–135; Kantorowicz, *The King's Advent*, s. 209 nn.; Willmes, *Der Herrscher-Adventus*, s. 52 nn.

przywoływanych wyżej przykładach czeskich, cała ceremonia przybycia władcy sprowadzana była do rytu przyjęcia go przez odwiedzaną przez niego społeczność.

W takiej sytuacji zrozumiałe też staje się znaczenie, które w wykładzie Galla o konflikcie Zbigniewa z Władysławem Hermanem przypadało relacjonowanym przez kronikarza przyjęciom młodego księcia. Zrozumiały w pełni staje się również niepokój, który wzbudziły we Władysławie wiadomości o wrocławskim, a następnie kruszwickim przyjęciu Zbigniewa i gwałtowność jego reakcji na nie. Rzecz nie sprowadzała się, jak można sądzić, wyłącznie do wpuszczenia Zbigniewa do Wrocławia czy Kruszwicy. Uwagi kronikarza o jego *receptiones*, uruchamiające cały ciąg skojarzeń, łączonych z uroczystościami powitania przybywającego władcy, nadawały wjazdowi Zbigniewa wymiar ceremonialnego adwentu, w jednoznaczny sposób manifestującego jego monarsze aspiracje i zamiar sięgnięcia po książęcą władzę. Nic dziwnego też zatem, że pomimo zapewnień możliwych wrocławskich o ich wierności wobec niego, Władysław Herman na wieść o przyjęciu Zbigniewa we Wrocławiu zdecydował się na podjęcie przeciw nim działań zbrojnych, a podobny akt ze strony mieszkańców Kruszwicy uznał za równoznaczny z wystąpieniem przeciw niemu. W przedstawianej przez Galla rzeczywistości politycznej monarchii piastowskiej przełomu XI i XII wieku ceremonia adwentu zdaje się stanowić ryt w pełni tego słowa monarszy, służący budowaniu relacji podległości między przybywającym władcą a przyjmującą go społecznością i w jednoznaczny sposób dowodzący jego wyłącznych praw do sprawowania nad nią monarszej zwierzchności.

Bogaty zestaw znaczeń, jakie w praktyce działań politycznych we wcześniejszym średniowieczu łączono z ceremonią królewskiego wjazdu, sprawił, iż zaczęła ona pełnić również na płaszczyźnie przekazu narracyjnego rolę ważnego środka opisywania, a co za tym idzie, także kształtowania obrazu rzeczywistości historycznej. W przypadku wielu tekstów, historiograficznych czy hagiograficznych, mamy do czynienia z faktem sięgania przez ich autorów po wzór ceremonialnego adwentu, który – uruchamiając jednoznacznie kojarzone z tą uroczystością i powszechnie akceptowane znaczenia

– umożliwiał im nasycenie przedstawianych przez nich wydarzeń pożądanymi z ich punktu widzenia treściami²⁷.

W takich kategoriach należy też z pewnością oceniać szczegółową relację Ademara z Chabannes, poświęconą przebiegowi uroczystości towarzyszących powitaniu w Angoulême w 1027 roku powracającego z pielgrzymki do Jerozolimy hrabiego Wilhelma IV. Przybywającego hrabiego powitała poza murami miasta procesja duchowieństwa i świeckich „cum laudibus et antiphonis”, a następnie śpiewając na jego cześć *Te Deum*, wprowadziła go do miasta²⁸. W przedstawieniu Ademara, wystylizowany przez niego na prawdziwy *adventus regis*, wjazd Wilhelma w sposób niepozostawiający wątpliwości miał dowodzić wyjątkowego charakteru władzy hrabiego Angoulême i jednoznacznie wskazywać, iż w porządku zarówno politycznym, jak i religijnym przyjmującej go wspólnoty powinno mu przypadać miejsce właściwe królowi.

W zamiarze kronikarza jednakże, jak się wydaje, rozbudowany opis wspaniałego monarszego wjazdu hrabiego Wilhelma służyć miał nie tylko ukazaniu potęgi i chwały władcy Angoulême, lecz miał nieść ze sobą dodatkowe jeszcze przesłania. Przekaz Ademara, zwłaszcza w odniesieniu do wydarzeń rozgrywających się w Angoulême na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XI wieku, uwikłany był bardzo poważnie, podobnie jak tekst Galla poświęcony dziejom konfliktu między piastowskimi książętami, w bieżące rozgrywki polityczne na dworze hrabiowskim. Warto zatem poświęcić jego relacji nieco więcej uwagi i spróbować przyjrzeć się dokładniej znaczeniom, które łączył on z hrabiowskim adwentem oraz roli, jaką opis monarszego wjazdu pełnił w rozwijanej przez niego opowieści.

Kilka miesięcy po powrocie z Jerozolimy i dopełnieniu ceremonii wspaniałego monarszego wjazdu do Angoulême, Wilhelm IV

²⁷ Zob. Ph. Buc, *The Dangers of Ritual. Between Early Medieval Texts and Social Scientific Theory*, Princeton 2001, s. 37 nn.; D. A. Warner, *Ritual and Memory in the Ottonian Reich: The Ceremony of Adventus*, „Speculum”, 76, 2001, s. 255–283.

²⁸ *Ademari Cabannensis Chronicon*, wyd. P. Bourgain, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, t. 129, Turnhout 1999, III, 65, s. 184; zob. R. Landes, *Relics, Apocalypse, and the Deceits of History: Ademar of Chabannes, 989–1034*, Cambridge, Mass.–London 1995, s. 167 nn.

niespodziewanie zachorował i wkrótce zmarł. Z relacji Ademara dowiadujemy się, iż przyczyny nagłej choroby hrabiego zaczęto doszukiwać się w czarach. O rzucenie na Wilhelma czarów oskarżono kilka kobiet, które zostały uwięzione i poddane torturom. Po śmierci Wilhelma, mimo że umierający hrabia nakazał ich uwolnienie, wszystkie oskarżone o czary kobiety zostały stracone z rozkazu jego najstarszego syna i następcy, Alduina²⁹.

Dodatkowe informacje dotyczące okoliczności śmierci Wilhelma IV przynosi późniejszy przekaz, pochodzący dopiero z połowy XII wieku. Mowa jest w nim o zarzutach wysuwanych wobec synowej Wilhelma, żony Alduina, którą oskarżano o otrucie teścia³⁰. Ostry spór, do jakiego doszło po śmierci Wilhelma, między Alduinem a jego młodszym bratem Gotfrydem oraz odsunięcie od władzy po śmierci Alduina jego synów na rzecz linii Gotfryda zdają się w istocie przemawiać za przypuszczeniem, że przechowana w późniejszych źródłach tradycja o otruciu Wilhelma IV przez żonę Alduina mogła znajdować uzasadnienie w wypadkach, jakie rzeczywiście rozegrały się w 1028 roku na dworze hrabiów Angoulême³¹.

Ademar, bezpośredni obserwator tych wydarzeń, bardzo blisko powiązany z hrabiowskim dworem, nie wspomniał jednakże ani słowem o oskarżeniach kierowanych wobec synowej Wilhelma IV. Poświęcił jedynie nieco miejsca sporom między jego synami, zakończonym stosunkowo szybko braterskim pojednaniem. Główną uwagę skupił natomiast na przedstawieniu wspaniałego wjazdu Alduina do Angoulême w Niedzielę Palmową, po zakończeniu uroczystości pogrzebowych jego ojca. Odwołując się w opisie adwentu Alduina bezpośrednio do ceremonii towarzyszących obchodom Niedzieli Palmowej, kronikarz nadał wjazdowi nowego hrabiego wymiary niemalże soteriologiczne, upodabniając go wprost do wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Na widok wjeżdżającego do miasta Alduina mieszkańcy Angoulême mieli wznosić bowiem okrzyki „Osanna in

²⁹ *Ademari Cabannensis Chronicon*, III, 66, s. 186–187; zob. M. Blöcker, *Ein Zauberprozess im Jahre 1028*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte”, 29, 1979, s. 535–555.

³⁰ *Historia pontificum et comitum engolismensium*, wyd. J. Boussard, Paris 1954, s. 30.

³¹ Zob. Landes, *Relics*, s. 178 nn.

excelsis, benedictum regnum patris nostri David' preferens manibus victoriae palmas, ramos securitatis et flores suavitatis"³². W przedstawieniu Ademara, stanowiącym, jak wiele za tym przemawia, oficjalną wersję wydarzeń rozgrywających się na dworze, propagowaną przez otoczenie Alduina, monarszy, na swój sposób nawet, można powiedzieć, chrystomimetyczny, wjazd nowego hrabiego, w którym widzieć należy swoiste dopełnienie niewiele wcześniej opisanego przez kronikarza wspaniałego monarszego wjazdu Wilhelma IV, dowodzić miał legalności jego sukcesji i zapowiadać kontynuację pełnych chwały i świętości rządów jego ojca³³.

Rytuałem królewskiego wjazdu w charakterze narzędzia porządkującego opisywane wydarzenia i nadającego im właściwy, z punktu widzenia opisującego je autora, sens posłużył się także Richer z Saint-Remi, relacjonując uroczystości, które miały towarzyszyć objęciu tronu królestwa zachodniofrankijskiego w 936 roku przez powracającego z wygnania w Anglii Ludwika IV. Ceremonia przejścia władzy przez Ludwika, opisana bardzo lakonicznie w *Rocznikach* Flodoarda z Reims, stanowiących główne źródło informacji dla piszącego pod koniec X wieku Richera, przybrała w jego przekazie formę rozbudowanego spektaklu monarszego adwentu, w którym uwidocznić się mogła w pełni – w zgodzie z rozwijaną przez kronikarza wizją dziejów frankijskich – zarówno potęga nowego króla, jak i zgoda możnych oraz ludu na poddanie się jego zwierzchności. Zgodnie z relacją Richera, Ludwik powitany został przez możnych w Boulogne, a następnie udał się w uroczystym pochodzie do Laon, gdzie miała się odbyć koronacja. Towarzyszący Ludwikowi możni nieśli zmieniając się kolejno jego broń, a mieszkańcy miast, odwiedzanych po drodze przez królewski orszak, uroczyście i z radością przyjmowali swojego władcę³⁴.

³² *Ademari Cabannensis Chronicon*, III, 66, s. 187.

³³ Por. Landes, *Relics*, s. 181 nn.

³⁴ *Richeri Historiarum Libri IIII*, wyd. H. Hoffmann, MGH SS, t. 38, Hannover 2000, II, 4, s. 100–101: „Inde quoque deductus, in vicinis urbibus gratulanter excipitur. Universi ei applaudunt. Omnes letantur, tanta omnium fuit et eadem mens”; por. *Flodoardi Remensis Annales*, wyd. Ph. Laurer, Paris 1905, s. 63; zob. G. Koziol, *Begging Pardon and Favor. Ritual and Political Order in Early Medieval France*, Ithaca–

Podobne przesłania niosła też relacja Dudona z Saint-Quentin, autora powstałych w początkach XI wieku dziejów książąt Normandii, poświęcona przybyciu na spotkanie z królem niemieckim Henrykiem księcia normańskiego Wilhelma Długi Miecz. Przybywającemu do obozu Henryka Wilhelmowi wyszedł naprzeciw jeden z niemieckich książąt, Cono. Nie tylko przywitał Wilhelma, lecz również wziął jego miecz i niosąc go przed nim, wprowadził normańskiego księcia w procesjonalnym pochodzie do obozu Henryka. Advent Wilhelma, prowadzonego przez niemieckiego księcia, stanowił w ujęciu Dudona zamknięcie i jednocześnie dopełnienie wielkiej mowy na cześć normańskiego władcy, którą wygłosił Cono, wychwalając jego potęgę i szlachetność. Władca, dorównujący największym królom, winien zostać – jak przekonuje Dudon – przyjęty po królewsku³⁵.

Zbliżone znaczenia łączyć też można zapewne z powstałym około 1170 roku przekazem czeskiego kronikarza Wincentego z Pragi, skrupulatnie odnotowującego w swoim dziele, poświęconym dziejom panowania księcia, a następnie króla czeskiego Władysława II, jego kolejne ceremonialne wjazdy do Pragi. Relacjonując powrót Władysława z wyprawy krzyżowej w 1148 roku kronikarz nie omieszczał zaznaczyć, iż przybywający książę został „cum maximo gaudio tam ab episcopis, quam ab nobilibus suis honestissime Prage susceptus”³⁶. Nie inaczej przebiegać miał w 1158 roku powrót Władysława z podjętej u boku Fryderyka Barbarossy wyprawy do Włoch. Przybywający do Pragi władca został „in ciuitate sancta a clero, principibus, nobilibus et populo receptus”³⁷. Podobnie w 1164 roku,

London 1992, s. 117; J. Glenn, *Politics and History in the Tenth Century. The Work and World of Richer of Reims*, Cambridge 2004, s. 241.

³⁵ *Dudonis de Sancti Quintini De moribus et actis primorum Normanniae ducum*, wyd. J. Lair, Caen 1865, 23, s. 94–95; zob. H. Kamp, *Die Macht der Zeichen und Gesten. Öffentliches Verhalten bei Dudo von Saint-Quentin*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 132–133.

³⁶ *Annales Bohemorum Vincentii Pragensis*, wyd. J. Emler, Fontes rerum Bohemicarum, t. 2, Praha 1874, s. 419.

³⁷ *Annales Vincentii Pragensis*, s. 443.

po powrocie z wyprawy na Węgry, wjeżdżający do Pragi król został „a domno Daniele, Pragensis ecclesie episcopo, canonicis, abbatibus, presbyteris et omni clero, militibus et populo [...] honorofice suscipitur”³⁸.

Z pewnością, rozmach uroczystości, towarzyszących praskim wjazdom Władysława II, znajdował mocne uzasadnienie w tradycji ceremonialnych wystąpień władców czeskich wcześniejszego i pełnego średniowiecza. Wiązane z monarszym adwentem treści znajdowały, jak wiele za tym przemawia, stosunkowo szeroki oddźwięk w rzeczywistości politycznej monarchii Przemyślidów i w znaczącym stopniu kształtowały charakter wyobrażeń o przysługującym książętom czeskim monarszym uprawnieniom³⁹.

Jednakże obecność w relacji Wincentego z Pragi opisów monarszych wjazdów Władysława nie wynikała jedynie, jak można sądzić, ze znaczenia, które rytowi adwentu przypadało w praktyce działań ceremonialnych władców czeskich. Wydaje się, że w znaczący sposób na relacji kronikarza zaważyły także bieżące potrzeby dworu królewskiego. Wyniesienie Władysława do godności królewskiej przez Fryderyka Barbarossę zostało przyjęte bez entuzjazmu przez znaczną część czeskich możnych, obawiających się, że może się ono przyczynić do zmiany na ich niekorzyść układu sił w stosunkach między nimi a władzą monarszą. Podchodzili oni również z rezerwą do prowadzonych przez Władysława na szeroką skalę różnorodnych przedsięwzięć militarnych, ich zdecydowany opór budziły także jego plany zapewnienia sukcesji tronu, wbrew dotychczasowej tradycji senioratu, własnemu synowi⁴⁰. W takiej sytuacji wplecione w opowieść o chwale i potędze Władysława opisy jego królewskich wjazdów do Pragi nabierały nowych znaczeń. Służyły w pierwszej kolejności budowaniu i utrwalaniu odpowiadającego interesom dworu królewskiego obrazu monarchy i charakteru relacji łączących go z powierzoną jego władzy społecznością, która witając go z należnymi królowi honorami, manifestowała swoją pełną

³⁸ *Annales Vincentii Pragensis*, s. 458.

³⁹ Pleszczyński, *Przestrzeń i polityka*, s. 231 nn.; L. Wolverton, *Hastening Toward Prague. Power and Society in the Medieval Czech Lands*, Philadelphia 2001, s. 83.

⁴⁰ Zob. Žemlička, *Čechy v době knížecí*, s. 238.

zgodę na poddanie się jego zwierzchności i dowodziła swojej wierności wobec niego.

O znaczeniu, jakie opisom monarszego wjazdu w kreowaniu właściwego wizerunku władcy przypadało w powstających w średniowieczu przekazach historiograficznych, przekonuje również pochodząca z początków XIII wieku relacja niemieckiego kronikarza Ottona z Sankt Blasien, poświęcona wydarzeniom związanym z objęciem władzy nad Sycylią w 1194 roku przez cesarza Henryka VI. W przedstawieniu Ottona wspaniały, triumfalny wjazd Henryka do Palermo, ujęty przez kronikarza w ramy idealnego *adventus regis*, wyznacza kulminacyjny moment zwycięskiej wyprawy cesarza po sycylijską koronę. Dopełnienie adwentu umożliwia Henrykowi, powitanemu przez mieszkańców miasta z należnymi honorami, ostateczne przejście zwierzchności nad Sycylią i wystąpienie w roli jej prawowitego, cieszącego się uznaniem poddanych, władcy⁴¹.

W podobnych kategoriach należy też oceniać przywoływany już przekaz *Kroniki* Wincentego Kadłubka, poświęcony przejściu władzy w Krakowie przez Kazimierza Sprawiedliwego w 1177 roku. Wykorzystany przez Kadłubka w opisie przybycia Kazimierza do Krakowa model *adventus regis*, osadzając inaugurację piastowskiego księcia w sferze sakralnej, nadawał jednocześnie – właśnie dzięki łączonym z tym rytym wyobrażeniom – dokonaniem przez niego zamachowi stanu znamion legalności i dowodził słuszności jego praw do książęcego tronu.

Bez wątpienia, również w stanowiącej główny przedmiot naszych zainteresowań relacji Galla z zawartym w niej obrazem wjazdu powracającego z wygnania Zbigniewa wiązały się ważkie przesłania. Jednakże w ujęciu Galla, rzecz jasna, przedstawienie monar-

⁴¹ *Otonis de Sancto Blasio Chronica*, wyd. A. Hofmeister, MGH SSrG, t. 47, Hannover–Leipzig 1912, 40, s. 61–63; zob. T. Ertl, *Otto von St. Blasien rekonstruiert den triumphalen Einzug Heinrichs VI. in Palermo (1194)*, „Römische Historische Mitteilungen”, 43, 2001, s. 227–256; zob. też tenże, *Das Regierungsantritt Heinrichs VI. im Königreich Sizilien (1194). Gedenken zur zeremoniellen Bewältigung der uni regni ad imperium*, „Frühmittelalterliche Studien”, 37, 2003, s. 259–289; por. G. Baaken, *Das sizilische Königtum Kaiser Heinrichs VI.*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” Ger. Abt., 112, 1995, s. 202–244.

szego splendoru, z jakim wystąpił Zbigniew, w żadnym razie nie miało na celu przekonania czytelnika o przysługujących mu książęcych prawach. Przeciwnie, opis „monarszego” zachowania wracającego do kraju Zbigniewa służyć miał przede wszystkim jego dyskredytacji, wykazaniu niegodziwości jego planów, a co za tym idzie, usprawiedliwieniu działań podjętych przeciw niemu przez Bolesława. Wypada zatem przyjrzeć się dokładniej zastosowanej przez Galla metodzie wykładu i roli, jaka przypadła w nim opisowi monarszego adwentu Zbigniewa. Wcześniej jednak warto na moment zatrzymać się przy jednym jeszcze przedstawionym przez kronikarza królewskim adwencie, przybyciu Bolesława Śmiałego na Węgry w 1079 roku. Między tymi dwoma przekazami dostrzec można bowiem znaczące podobieństwa w sposobie budowania kronikarskiej opowieści i wykorzystania modelu *adventus regis* do kreowania odpowiadającego potrzebom autora obrazu przedstawianej przez niego rzeczywistości. Odnosi się nawet wrażenie, iż opis węgierskiego wjazdu Bolesława Śmiałego stanowić miał w zamyśle Galla swoisty punkt odniesienia dla relacji o przybyciu Zbigniewa, pozwalający na pełniejsze jeszcze uwypuklenie rozwijanej przez niego koncepcji o winie powracającego z wygnania książęcego brata. Sięgnijmy zatem ponownie po tekst naszego kronikarza.

Wydarzeniom towarzyszącym przybyciu na Węgry Bolesława Śmiałego, który po zabójstwie biskupa Stanisława musiał uchodzić z Polski, Gall poświęcił stosunkowo dużo miejsca. W jego wykładzie odgrywają one istotną rolę i przyjdzie nam jeszcze odwoływać się do nich w dalszej części pracy. W tym miejscu ograniczymy się zatem jedynie do kwestii związanych bezpośrednio z zagadnieniem monarszego adwentu.

Po przybyciu Bolesława na Węgry, król węgierski Władysław „non eum recipit velud extraneum vel hospitem, vel par parem recipere quisque solet, sed quasi miles principem, vel dux regem, vel rex imperatorem recipere iure debet”. Wyruszył zatem mu na spotkanie i na znak uszanowania dla przybywającego Bolesława zsiadł z konia na jego widok. Bolesław jednak „humilitatem regis mansueti non respexit”. Przypominając swój udział w osadzeniu Władysława na tronie węgierskim, miał stwierdzić: „Non decet eum me ut equallem

venerari, sed equo sedentem ut quemlibet de principibus osculari”. Władysław poczuł się urażony zachowaniem Bolesława i postanowił zawrócić z drogi. Później, co prawda, jak dodaje Gall, obaj władcy doszli do porozumienia, jednak Węgrzy nie wybaczyli polskiemu królowi jego zachowania. Do rychłej śmierci Bolesława – jak sugeruje kronikarz – miało dojść w wyniku zamachu dokonanego przez Węgrów, mszczących się za zniewagę wyrządzoną przez niego ich władcy⁴².

Przekaz Galla nasuwa pewne problemy. Na pierwszy rzut oka wydaje się wewnątrznie sprzeczny. Z jednej strony dowiadujemy się bowiem, że król węgierski nie przyjmuje Bolesława jak równy równego, lecz jak rycerz księcia, księżę króla czy król cesarza. Z drugiej zaś kronikarz podkreśla, iż zachowanie polskiego króla, który chciał przywitać przyjmującego go Władysława właśnie w taki sposób, w jaki król wita księcia, miało głęboko urazić węgierskiego władcę i ściągnąć na Bolesława katastrofę. Nie bardzo wiadomo, co miało by w postawie Bolesława razić Władysława, skoro polski władca chciał mu oddać pocałunek – jak ujął to Gall – jak jednemu z książąt, czyli zgodnie z przygotowaną dla niego przez węgierskiego gospodarza formą powitania⁴³.

⁴² *Galli Anonymi Cronicae*, I, 28, s. 53–54.

⁴³ Znaczenie, jakie w wykładzie Galla przypada kwestii obrażenia Władysława przez Bolesława nabiera jeszcze większej wyrazistości, jeśli w otwierającym rozdział 28 czterowierszu – „Cum audisset Wladislauus Bolezlauum advenire./ Partim gaudet ex amico, partim restat locus ire./ Partim ex recepto quidem fratre gaudet et amico/ Sed de fratre Wladislauo facto dolet inimico” – przyjmujemy zamiast emendacji *de fratre* lekcję zgodną z rękopisami – *deferre*; zob. *Galli Anonymi Cronicae*, s. 53, przyp. x. W przekładzie M. Plezi, modyfikującego nieco tłumaczenie R. Grodeckiego, czterowiersz ten – z *de fratre* – brzmi: „Skoro Władysław usłyszał, że Bolesław przybywa, z jednej strony cieszy się z przybycia przyjaciela, z drugiej jednak ma powód do gniewu; cieszy się wprawdzie z [możliwości] przyjęcia brata i przyjaciela, lecz boleje nad tym, że brat [jego] Władysław stał się [dlań] wrogiem”; Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, s. 51. G. Labuda, przyjmując lekcję *deferre*, zaproponował następujący przekład ostatniej linijki: „ubolewa [Władysław], że [Bolesław] oddaje Władysławowi cześć postępkim [czynem] nieprzyjacielskim”. Owym „postępkim nieprzyjacielskim” miało być właśnie opisane przez Galla w dalszym ciągu narracji zachowanie Bolesława wobec witającego go na Węgrzech Władysława, zob. G. Labuda, *Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*, Poznań 2000, s. 70–76.

Wyjaśnienie tych pozornych niekonsekwencji przynosi krótkie stwierdzenie kronikarza, iż Bolesław przybywał na Węgry jako wygnaniec, którego nie słucha nawet żaden chłop⁴⁴. W takiej sytuacji jego ceremonialny królewski advent nabierał nowych znaczeń. Nie był wjazdem króla, którego przyjmowano z odpowiadającym jego królewskiej godności i potędze ceremoniałem, lecz przybyciem pozbawionego władzy wygnańca, który nie potrafił docenić okazanej mu życzliwości i sięgał po nieprzysługujące mu już zaszczyty. Przybywając na Węgry po królewsku i zachowując się po królewsku, Bolesław naruszał obowiązujący porządek i zakłócał ustalony system hierarchii i politycznych zależności.

Opowieść Galla o węgierskim adwencie Bolesława Śmiałego pozwala na pełniejsze zrozumienie treści, które w przedstawieniu kronikarza miały łączyć się także z monarszym wjazdem powracającego z wygnania Zbigniewa. Oba te królewskie adwenty wydają się sytuować bowiem na tej samej płaszczyźnie i do obu można odnieść takie same znaczenia. Tak jak usunięty z tronu i zmuszony do ucieczki z kraju Bolesław nie powinien domagać się dla siebie – jak dowodzi kronikarz – królewskiego przyjęcia, tak również wygnaniec, zawdzięczający szansę powrotu jedynie okazanej mu przez brata łasce, nie powinien zachowywać się jak władca i przybywać z monarszym splendorem.

Ryt królewskiego wjazdu określał bowiem jednoznacznie miejsce, które przybywającemu władcy winno przypadać w przyjmującej go społeczności. Stąd też wynikało znaczenie, jakie władcy wcześniejszego średniowiecza przywiązywali do zapewnienia swoim wjazdom odpowiedniej oprawy ceremonialnej. Liudprandowi z Cremony zawdzięczamy opowieść o przybyciu do Metz w 888 roku Gwidona ze Spoleto, zabiegającego o przejęcie sukcesji po Karolin-gach i koronę królestwa zachodnich Franków. Zbliżając się do Metz Gwidon wysłał do miasta posła z zadaniem przygotowania dla niego odpowiedniego królewskiego przyjęcia. Kiedy biskup Metz zaczął się już czynić starania o zapewnienie właściwych warunków do

⁴⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 28, s. 54: „Nam cum regnum alienum fugitivus in-troiret/ Cumque nullus rusticorum fugitivo obediret”.

odbycia królewskiego adwentu, wysłany przez Gwidona poseł zaczął go przekonywać, iż król zadowoli się skromniejszym przyjęciem w zamian za konia. Biskup odpowiedział jednak, że byłoby niewłaściwe mieć za króla kogoś, kto zgodziłby się na tak ograniczoną formę powitania⁴⁵. Wiarygodność powstałej kilka dziesięcioleci po opisywanych wydarzeniach relacji Liudpranda jest wysoce wątpliwa. Miała ona na celu przede wszystkim wykazanie niesłuszności królewskich aspiracji Gwidona. Nie podważa to jednak w żadnym razie wartości zawartego w niej przekazu o szczególnej roli rytu adwentu w budowaniu autorytetu władzy i kształtowaniu właściwych relacji politycznych. Dopełnienie ceremonii uroczystego wjazdu określało jednoznacznie możliwości występowania przybywającego monarchy w charakterze rzeczywistego władcy.

Działania podejmowane przez władców ottońskich przekonują, iż w tym przypadku nie mamy do czynienia wyłącznie z rzeczywistością tekstu narracyjnego. Dowodzą one wyraźnie, iż także w praktyce politycznych przedsięwzięć ceremonia monarszego adwentu stanowiła jedno z najważniejszych narzędzi politycznego oddziaływania, umożliwiając niemieckim władcom zademonstrowanie ich dominującej pozycji w opartym na skomplikowanej sieci wzajemnych powiązań między monarchą a jego poddanymi niestabilnym systemie politycznym Rzeszy. Łączone z ceremonią adwentu wyobrażenia chrystologiczne stwarzały im jednocześnie szansę pełniejszego uzewnętrznienia, określających podstawy ideowe monarchii ottońskiej, koncepcji o ponadnaturalnych, sakralnych źródłach monarszej zwierzchności⁴⁶. Stąd też w tradycji ottońskiej ceremonia adwentu postrzegana była w kategoriach rytu w ścisłym tego słowa znaczeniu królewskiego, wyłącznej monarszej prerogatywy⁴⁷.

W 972 roku Otton I nie zawahał się ukarać arcybiskupa Magdeburga Adalberta za samowolne dopełnienie przez niego ceremonii

⁴⁵ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, wyd. P. Chiesa, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, t. 96, Turnhout 1997, I, 16, s. 18–19; zob. Warner, *Ritual and Memory*, s. 266–267.

⁴⁶ Zob. J. W. Bernhardt, *Itinerant Kingship and Royal Monasteries in Early Medieval Germany c. 936–1075*, Cambridge 1993, s. 49, 140 nn.

⁴⁷ Por. Dotzauer, *Die Ankunft des Herrschers*, s. 251 nn.

powitania księcia saskiego Hermana Billunga. Rok później, zapewne w celu zatarcia wspomnienia o spektakularnym awdencie Hermana, również Otton dopełnił w Magdeburgu ceremonii procesjonalnego wjazdu⁴⁸. Nic dziwnego zatem, że właśnie ceremonia uroczystego wjazdu stawała się pierwszym atrybutem władzy królewskiej, po który sięgali w sytuacjach kryzysu pretendenci do tronu. W 984 roku ceremonialny wjazd do Kwedlinburga, jednego z najpotężniejszych ottońskich opactw, w zamyśle księcia bawarskiego Henryka Kłótnika otwierał mu drogę do tronu. Występujący przeciw Ottonowi III, Henryk po przybyciu do Kwedlinburga został powitany przez swoich zwolenników po królewsku, a następnie obwołany przez nich królem⁴⁹. Podobnie w 1002 roku, po śmierci Ottona III, uroczysty wjazd margrabiego Miśni Ekkeharda do Hildesheim, gdzie został przyjęty po królewsku przez miejscowego biskupa Bernwarda, miał na celu jednoznaczne zamanifestowanie praw margrabiego do przejęcia sukcesji po zmarłym cesarzu⁵⁰. Działania podjęte przez Ottona III i Henryka II w odpowiedzi na uzurpacje Henryka Kłótnika i Ekkeharda w oczywisty sposób wskazują na charakter znaczeń łączonych z dopełnionymi przez nich uroczystościami królewskich wjazdów. W 985 roku, po zmuszeniu Henryka Kłótnika do ukorzenia

⁴⁸ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, II, 28, s. 87, II, 30, s. 93; zob. G. Althoff, *Das Bett des Königs in Magdeburg. Zu Thietmar II, 28*, w: *Festschrift für Berent Schwinekörper*, red. H. Maurer, H. Patze, Sigmaringen 1982, s. 141–153; zob. też. K. Leyser, *Herrschaft und Konflikt. Königtum und Adel im ottonischen Sachsen*, Göttingen 1984, s. 46–47, 151–152; tenże, *Ritual, Zeremonie und Gestik: das ottonische Reich*, „Frühmittelalterliche Studien”, 27, 1993, s. 10–13.

⁴⁹ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, IV, 2, s. 147–149; zob. Althoff, *Das Bett des Königs*, s. 145; zob. też. F.-R. Erkens, ... *more Grecorum conregnantem instituere vultis? Zur Legitimation der Regentschaft Heinrichs des Zänkers im Thronstreit von 984*, „Frühmittelalterliche Studien”, 27, 1993, s. 273–289; G. Althoff, *Otto III.*, Darmstadt 1997, s. 37 nn.; Warner, *Ritual and Memory*, s. 278–281.

⁵⁰ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, V, 4, s. 253; zob. Althoff, *Das Bett des Königs*, s. 145–146; D. A. Warner, *Thietmar of Merseburg on Rituals of Kingship*, „Viator”, 26, 1995, s. 73; zob. też. E. Hlawitschka, ‘*Merkt du nicht, daß dir das vierte Rad am Wagen fehlt?*’ *Zur Thronkandidatur Ekkehard von Meißen (1002) nach Thietmar, Chronicon IV, c. 52*, w: *Geschichtsschreibung und geistiges Leben. Festschrift für Heinrich Löwe*, red. K. Hauck, H. Mordek, Köln 1978, s. 281–311.

się przed nim i rezygnacji z królewskich aspiracji, także Otton III dopełnił w Kwedlinburgu ceremonii monarszego wjazdu. Również zwycięski rywal Ekkeharda w wyścigu po koronę, Henryk II, nie omieszkał w 1003 roku odwiedzić Hildesheim, w którym rok wcześniej przyjmowano z królewskim przepychem margrabiego Miśni, aby przez ceremonię królewskiego adwentu zademonstrować swoje niekwestionowane prawa do tronu⁵¹.

W takich też kategoriach należy oceniać miejsce, które ceremonii wjazdu przypadało w działaniach podejmowanych przez licznych francuskich władców terytorialnych. Dla wielu hrabiów, przystępujących w X i XI wieku do budowy własnych, praktycznie niezależnych władztw, ceremonia adwentu stanowiła zarówno istotny punkt odniesienia dla formułowanych przez nich programów ideowych, jak i jedno z ważniejszych narzędzi kształtowania politycznych relacji⁵². W 1004 roku hrabia Blois Tybald II, przybywając do opactwa Saint Père w Chartres, zażądał od tamtejszych zakonników, aby dowiedli swojej wierności i uznania jego zwierzchnich praw, wychodząc mu naprzeciw w uroczystej procesji i ceremonialnie wprowadzając go do klasztoru⁵³. Podobnie w 1096 roku zakończenie sporu między opactwem Saint Thierry a hrabią Flandrii Robertem II zyskało swoje rytualne potwierdzenie w manifestującym poddanie się opactwa zwierzchności hrabiego przyjęciu go przez zakonników „cum processione ecclesiastica”⁵⁴. W szczególnie dobitny sposób wyjątkowy charakter znaczeń, które niosła ze sobą ceremonia adwentu, uwidocznił się podczas uroczystości towarzyszących wjazdowi do Limoges w 1024 roku księcia Akwitanii Wilhelma V. Książę

⁵¹ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, IV, 9, s. 155–157; *Thangmari Vita Bernwardi episcopi Hildesheimensis*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 4, Hannover 1841, 40, s. 775; zob. Althoff, *Das Bett des Königs*, s. 145, przyp. 22; Warner, *Thietmar of Merseburg*, s. 66–68.

⁵² Por. Koziol, *Begging Pardon*, s. 133 nn.; zob. też H. Hoffmann, *Französische Fürstenweihen des Hochmittelalters*, „Deutsches Archiv”, 18, 1962, s. 92–119.

⁵³ *The letters and poems of Fulbert of Chartres*, wyd. F. Behrends, Oxford 1976, nr 1, s. 6–7; zob. H. Fichtenau, *Lebensordnungen des 10. Jahrhunderts. Studien über Denkart und Existenz im einstigen Karolingerreich*, München 1994, s. 77; Koziol, *Begging Pardon*, s. 134, 307.

⁵⁴ *Actes de comtes des Flandre*, wyd. F. Vercauteren, Bruxelles 1938, nr 22, s. 56–57; zob. Koziol, *Begging Pardon*, s. 134.

przybył wraz z powołanym przez siebie nowym biskupem miasta, któremu postanowił powierzyć sprawowanie biskupich rządów wbrew protestom ze strony metropolity Limoges, podległego królowi arcybiskupa Burges. Wilhelm został wprowadzony do Limoges w uroczystej procesji duchowieństwa i mieszkańców miasta, a następnie udzielił inwestytury mianowanemu przez siebie biskupowi⁵⁵. Rytuał królewskiego wjazdu akwitańskiego księcia znalazł tym samym dopełnienie w królewskiej ceremonii biskupiej inwestytury. Umożliwiał on bowiem związanie z godnością książęcą czy hrabiowską przynajmniej części łączonych z władzą królewską wyobrażeń o sakralnym charakterze monarszej zwierzchności i pozwalał na występowanie przez przyjmowanych z królewskim ceremoniałem książąt i hrabiów w roli władców – podobnie jak królowie – sprawujących rządy na mocy Boskiego nadania⁵⁶.

W takiej perspektywie, jak się wydaje, należałoby też widzieć miejsce, które w wykładzie Galla przypada relacji poświęconej powrotowi Zbigniewa. Odwołując się w przedstawieniu powracającego z wygnania Zbigniewa do wyobrażeń, łączonych z rytmem królewskiego adwentu, kronikarz nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do tego, że monarszy splendor, z jakim przybywał książęcy brat, stanowił jaskrawe złamanie warunków umowy zawartej przez niego z Bolesławem Krzywoustym, umożliwiającej mu powrót do kraju. Przybywając *sicut dominus*, Zbigniew w jednoznaczny sposób dowodził, iż powraca nie po to, aby bratu podlegać, lecz aby nad nim panować. Przywłaszczając przysługujący władcom rytuał monarszego wjazdu, Zbigniew demonstrował swój zamiar sięgnięcia po książęcą władzę, rzucał Bolesławowi otwarte wyzwanie i zmuszał go w gruncie rzeczy do podjęcia w obronie panującego w monarchii ładu działań przeciw niemu.

Warunki porozumienia zawartego przez Bolesława ze Zbigniewem, które doprowadziło do powrotu wygnanego przez niego brata do Polski, znamy tylko dzięki relacji Galla. Przekaz Kosmasa po-

⁵⁵ *Ademari Cabannensis Chronicon*, III, 57, s. 178.

⁵⁶ Zob. Landes, *Relics*, s. 119–120; Fichtenau, *Lebensordnungen*, s. 77; Koziol, *Begging Pardon*, s. 134.

święcony dramatycznym dziejom konfliktu między piastowskimi książętami, do którego przyjdzie nam jeszcze powrócić w dalszej części pracy, pozwala jedynie w ograniczonym stopniu zweryfikować informacje przekazane przez naszego kronikarza⁵⁷. Nie możemy mieć zatem pewności, czy rzeczywiście zgoda Bolesława na powrót starszego brata wynikała jedynie – jak przekonuje Gall – ze szczególnej łaskawości księcia, który litując się nad ciężkim losem wygnańca postanowił puścić w niepamięć jego liczne przewiny. Kwestii tej poświęcimy więcej uwagi w ostatnim rozdziale. Warto jednak już w tym miejscu zaznaczyć, że proponowana przez Galla wersja wydarzeń prowadzących do powrotu Zbigniewa budzi poważne zastrzeżenia. Słowa kronikarza o głupich i złych doradcach, popychających Zbigniewa do wystąpienia przeciw Bolesławowi, skłaniają do przypuszczenia, iż wracającemu z wygnania księżęciu bratu nie brakowało stronników gotowych do poparcia jego monarszych aspiracji⁵⁸. Można sądzić, iż z sympatią do sprawy Zbigniewa odnosił się również arcybiskup gnieźnieński Marcin, którego Bolesław podczas wcześniejszego sporu ze starszym bratem w 1106 roku nakazał nawet na pewien czas uwięzić⁵⁹. Niewykluczone zatem, że – wbrew twierdzeniom Galla – do przyjęcia Zbigniewa skłonić mogły Bolesława nie tyle pokorne prośby wygnanego brata, co raczej naciski ze strony jego pozostałych w kraju zwolenników, którzy wymogli na księciu podjęcie z nim rokowań i w końcu przywołanie go z wygnania. Uwagi kronikarza o przydzieleniu Zbigniewowi przez Bolesława jakichś grodów oraz obietnicy nadania mu w przyszłości nowych posiadłości stwarzają możliwość wysunięcia przypuszczenia, iż w istocie porozumienie określające warunki powrotu Zbigniewa do kraju mogło zawierać zobowiązania Bolesława do zwrotu starszemu bratu przynajmniej części jego dawnej dzielnicy. W takim przypadku wjazd Zbigniewa zyskiwałby zupełnie nowe znaczenia. Nie zaświadczałby już o jego pysze i nie-

⁵⁷ *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 34, s. 205.

⁵⁸ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 155, 156.

⁵⁹ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 38, s. 108; zob. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 76 nn.; Bieniak, *Polska elita polityczna*, s. 32 nn.

godziwych planach pozbawienia Bolesława władzy, lecz dowodził jedynie faktu przejścia przez niego w charakterze prawowitego władcy zwierzchności nad należną mu częścią ojcowskiego dziedzictwa.

Wydaje się zresztą, że Gall miał świadomość, iż przedstawiony przez niego obraz wjazdu Zbigniewa może budzić zastrzeżenia. Zdawał sobie w pełni sprawę z tego, że zapewne nie wszyscy uczestnicy i świadkowie opisywanych przez niego wydarzeń podzielali jego przekonanie o złamaniu przez przybywającego z monarszym splendorem Zbigniewa warunków porozumienia zawartego przez niego z Bolesławem. Nie ograniczył się zatem do odnotowania jedynie faktu monarszego wjazdu Zbigniewa, lecz – podejmując pośrednią polemikę z odmiennymi opiniami – poddał go swoistym zabiegom interpretacyjnym, wzbogacając adwent książęcego brata o nowe, dodatkowe treści, umożliwiające mu jego pełne wpisanie w konstruowaną przez siebie opowieść o niewdzięczności Zbigniewa.

Na uroczystości monarszego wjazdu składał się cały zespół różnorodnych działań rytualnych, które, wzajemnie się dopełniając, tworzyły rozbudowany, złożony spektakl przybycia i powitania władcy przez przyjmującą go społeczność. Jego zasadnicze momenty wyznaczały: przybycie królewskiego orszaku, *adventus*, procesjonalne wyjście mieszkańców miasta naprzeciw przybywającego władcy, *occursus*, powitanie i przyjęcie go przez nich, *susceptio* bądź *receptio* i wreszcie uroczyste wprowadzenie go do miasta, *ingressus*⁶⁰. W relacji Galla poświęconej powrotowi Zbigniewa dostrzec można jednakże tylko jeden z elementów ceremonii monarszego wjazdu. Kronikarz wspomina wyłącznie o adwencie Zbigniewa, przybywającego w otoczeniu muzykantów, z niesionym przed nim mieczem. Nie ma mowy o tym, aby ktoś powracającemu z wygnania książęcemu bratu wychodził na spotkanie, aby ktoś go witał i uroczystie przyjmował. Przybyciu Zbigniewa nie towarzyszą radosne okrzyki, bicie dzwonów czy dźwięki muzyki. Jedyna orkiestra, której gra uświetnia jego wjazd, składa się z przybyłych wraz nim muzykantów. W takiej sytuacji trudno w ogóle mówić o wjeździe Zbigniewa.

⁶⁰ Zob. M. Heinzelmann, *Translationsberichte und andere Quellen der Reliquienkultes*, Turnout 1979, s. 72–74.

W przypadku jego powrotu mamy raczej, w ujęciu Galla, do czynienia nie tyle z ceremonialnym wjazdem, co raczej ze swoistą imitacją ceremonii królewskiego adwentu, jedynie próbą dopełnienia przez niego rytu monarszego wjazdu. Powracający z wygnania Zbigniew próbuje zachowywać się jak władca i przybywać z monarszym splendorem, lecz nikt nie uznaje jego monarszych aspiracji i nikt nie przyjmuje go w należyne władcom sposób.

W tym kontekście uwagę zwraca inny jeszcze fragment Gallowej opowieści. Opisuując przybycie Zbigniewa, kronikarz, poza odnotowaniem obecności w jego orszaku muzykantów, wskazał ponadto na jeden tylko szczegół, na fakt niesienia przed nim miecza. Znaczenie, jakie przywiązywał nasz autor do przekazania tej informacji skłania do bliższego przyjrzenia się treściom, które w jego zamyśle mogły łączyć się z tą ceremonią.

Z pewnością, zwyczaj niesienia przed władcą miecza znajdował mocne uzasadnienie w tradycji ceremonialnych monarszych wystąpień⁶¹. Spotykamy się z nim również nierzadko podczas uroczystości monarszych wjazdów. Jak pamiętamy, w przywoływanych relacjach Richera z Saint-Remi i Dudona z Saint-Quentin, miecz niesiono także przed dopełniającymi ceremonialnego wjazdu Ludwikiem IV i Wilhelmem Długi Miecz. Jak można sądzić na podstawie przekazu Thietmara poświęconego losom hrabiego Ansfryda, miecznika Ottona I, późniejszego biskupa Utrechtu i świętego, miecz niesiono również przed wkraczającym triumfalnie w 962 roku do Rzymu przyszłym cesarzem⁶². Na ceremonię niesienia miecza natrafiamy też regularnie w relacjach opisujących stylizowane na ceremonię *adventus regis* procesjonalne pochody, w których władcy niemieccy wcześniejszego i pełnego średniowiecza udawali się na uroczyste świąteczne nabożeństwa⁶³. W charakterze mieczników królów nie-

⁶¹ Por. P. E. Schramm, *Geschichte des englischen Königtums im Lichte der Krönung*, t. 1, Weimar 1937, s. 64 nn.; tenże, *Der König von Frankreich. Das Wesen der Monarchie vom 9. zum 16. Jahrhundert*, t. 1, Weimar 1939, s. 164 nn.

⁶² Thietmari *Merseburgensis Chronicon*, IV, 32, s. 169–171; zob. Warner, *Ritual and Memory*, s. 271.

⁶³ Zob. G. Althoff, *Die Macht der Rituale. Symbolik und Herrschaft im Mittelalter*, Darmstadt 2003, s. 95 nn.

mieckich występowali niekiedy w trakcie tych ceremonii także władcy polscy. W 1013 roku miecz przed dopełniającym ceremonialnego wejścia do katedry merseburskiej Henrykiem II niósł Bolesław Chrobry⁶⁴. W 1135 roku zaś, jak już o tym była mowa, prowadzonego w procesjonalnym pochodzie do kościoła merseburskiego Lotara III poprzedzał z kolei, niosąc cesarski miecz, Bolesław Krzywousty⁶⁵. Nie ulega zatem wątpliwości, iż przywołany przez Galla wizerunek przybywającego Zbigniewa *cum ense precedente* w pełni wpisywał się w znany dobrze na dworze piastowskim model monarszego adwentu. Sądzić można jednakże, że w przekazie naszego kronikarza ceremonii niesienia przed Zbigniewem miecza nie tylko z tego powodu przypadło centralne miejsce w opisie jego przybycia. Wydaje się, że w zamierzeniu Galla z przedstawioną przez niego uroczystością łączyć się miały inne jeszcze, wychodzące znacznie poza warstwę jedynie informacyjną, istotne treści.

Pamiętać bowiem należy, iż uroczystość ceremonialnego królewskiego wjazdu niosła ze sobą nie tylko przesłanie radosnego powitania przybywającego władcy przez wspólnotę, która podejmując go z należnym szacunkiem w pełni dobrowolnie uznaje w nim swego pana, wprowadza do miasta i poddaje się jego zwierzchności. *Adventus regis* to także, a może nawet przede wszystkim, manifestacja królewskiej potęgi i siły. W składających się na ceremonialny wjazd działaniach dostrzec można ledwo skrywane, czytelne odwołania do możliwości wyegzekwowania przez władcę przynależnych mu praw na drodze przemocy w przypadku próby odmowy uznania ich przez mającą przyjąć go społeczność. Towarzyszący władcy zbrojny orszak i niesiony przed nim miecz w jednoznaczny sposób demonstrowały jego gotowość do zmuszenia siłą opornych do poddania się jego władzy. W gruncie rzeczy, w przypadku monarszego adwentu możemy mówić o swoistym przenikaniu się ele-

⁶⁴ Thietmari Merseburgensis Chronicon, VI, 91, s. 441–443; zob. B. Nowacki, *Symbolika prawna w ceremonialnych wjazdach monarchów polskich z władcami niemieckimi od X do połowy XII wieku*, „Roczniki Historyczne”, 43, 1977, s. 21 nn.; Warner, *Ritual and Memory*, s. 270–271; Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 95.

⁶⁵ *Annales Magdeburgenses*, a. 1135, s. 185; *Chronicon Montis Sereni*, s. 144.

mentów gwałtu i przemocy z wyobrażeniami o zgodzie i harmonii, łączących władcę z jego poddanymi⁶⁶. W zależności od okoliczności, w ceremonii królewskiego wjazdu mocniejsze uwypuklenie mogła znajdować, nazwijmy to, „pokojowa” strona monarszego przybycia bądź też mogła ona w wyraźniejszy sposób podkreślać „militarny” aspekt królewskiego wejścia. Uroczystość wjazdu zawsze zmienić się mogła w brutalny szturm, a zdobywanie miasta znaleźć zakończenie w ceremonii powitania⁶⁷.

W 894 roku król wschodniofrankijski Arnulf wyruszył do Włoch, podejmując się interwencji w sporze między pretendentami do korony włoskiej, Berengarem I i Gwidonem ze Spoleto. Skierował się najpierw do Werony, gdzie został uroczystie przyjęty. Następnie ruszył do Bergamo, którego mieszkańcy odmówili jednak wyjścia na jego powitanie. Arnulf przystąpił zatem do oblężenia miasta, a po jego zdobyciu kazał wymordować jego mieszkańców, zaś miejscowego hrabiego powiesić na miejskiej bramie. Przerażeni wydarzeniami w Bergamo mieszkańcy innych włoskich miast, w tym Mediolanu i Pawii, nie odważyli się już odmówić Arnulfowi prawa do dopełnienia ceremonii adwentu⁶⁸.

Półtora stulecia później książę czeski Spitygniew II udał się na Morawy i zażądał od tamtejszych możnych, aby wyszli mu na spotkanie do grodu Chrudin. Morawianie spełnili rozkaz księcia i ruszyli naprzeciw książęcego orszaku. Adwent Spitygniewa nie znalazł jednak rytualnego dopełnienia w ceremonii przyjęcia go przez morawskich możnych. Książę, rozgniewany tym, iż Morawianie

⁶⁶ Zob. M. McCormick, *Eternal Victory. Triumphal Rulership in Late Antiquity, Byzantium, and the Early Medieval West*, Cambridge 1986; MacCormack, *Change*, s. 726 nn.; zob. też Bryant, *La cérémonie de l'entrée*, s. 520 nn.; R. E. Giesey, *Modèles de pouvoir dans les rites royaux en France*, „Annales ESC”, 41, 1986, s. 588 nn.

⁶⁷ Zob. Buc, *The Dangers of Ritual*, s. 40 nn.; zob. też G. Althoff, *Die Veränderbarkeit von Ritualen im Mittelalter*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 157–175.

⁶⁸ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, I, 23–24, s. 20; zob. Buc, *The Dangers of Ritual*, s. 41–42; zob. też J. Jarnut, *Die Eroberung Bergamos (894). Eine Entscheidungsschlacht zwischen Kaiser Wido und König Arnulf*, „Deutsches Archiv”, 30, 1974, s. 208–215.

powitali go nie w tym miejscu, w jakim powinni to zrobić, nakazał ich wszystkich uwięzić⁶⁹.

W odmiennym porządku rozwijały się z kolei wydarzenia, do których doszło w Barcelonie w 809 roku. W tym przypadku akt przemocy prowadził do radosnego adwentu. Po zdobyciu miasta Ludwik Pobożny wkroczył do niego witany przez procesję duchowieństwa, śpiewającego na jego cześć pochwalne hymny⁷⁰. W podobnych kategoriach należy też oceniać przebieg ruskiej wyprawy Bolesława Chrobrego w 1018 roku. Po zadaniu klęski wojskom Jarosława Mądryego w bitwie nad Bugiem, Bolesław ruszył w głąb Rusi „ab incolis omnibus suscipitur”. Triumfalny ruski adwent Bolesława znalazł ukoronowanie w trakcie ceremonii towarzyszących jego przybyciu do Kijowa. Zwycięskiego polskiego władcę powitał uroczyście miejscowy arcybiskup, który wyszedł mu na spotkanie niosąc relikwie świętych i wprowadził do soboru św. Sofii⁷¹. Ceremonialny adwent od przybycia agresora oddzielała nie zawsze wyraźna i łatwa do przekroczenia granica.

Dwuznaczność przesłania zawartego w ceremonii monarszego wjazdu otwierała przed jej uczestnikami i świadkami możliwości wielorakiego odczytania sensu rozgrywających się w jej trakcie wydarzeń. Mogli oni nadawać jej różnorodne znaczenia w zależności od swoich potrzeb i oczekiwań. To swego rodzaju niedookreślenie rytu adwentu sprawiało, że stawał się on przedmiotem rozmaitych zabiegów interpretacyjnych, zmierzających do wydobycia z niego treści odpowiadających, często sprzecznym, interesom jego różnych uczestników i obserwatorów. Średniowieczni autorzy w pełni zdawali sobie sprawę z wieloznaczności składających się na obrzęd monarszego wjazdu ceremonialnych działań i możliwości tworzenia

⁶⁹ *Cosmae Pragensis Chronica*, II, 15, s. 105; zob. Pleszczyński, *Przestrzeń i polityka*, s. 233, przyp. 50.

⁷⁰ *Astronomi Vita Hludovici imperatoris*, wyd. E. Tremp, MGH SSrG, t. 64, Hannover 1995, 13, s. 314–320; zob. Brühl, *Fodrum*, t. 1, s. 106, przyp. 419; por. McCormick, *Eternal Victory*, s. 374–375.

⁷¹ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, VIII, 31–32, s. 621–623; zob. J. Banaszkiwicz, *Bolesław i Peredstawa. Uwagi o uroczystości stanowienia władcy w związku z wejściem Chrobrego do Kijowa*, „Kwartalnik Historyczny”, 97, 1990, 3–4, s. 3–35.

za ich pomocą właściwego z ich punktu widzenia przekazu. Niezrządkiem też spotykamy się w ich tekstach z przykładami swobodnej manipulacji opisem uroczystości adwentu w celu pełniejszego wkomponowania jej w rozwijaną przez nich opowieść i znalezienia tym samym dla niej miejsca w konstruowanym przez nich obrazie rzeczywistości. W ten sposób ryt adwentu mógł służyć – w zależności od intencji i sympatii opisującego go autora – zarówno wykazaniu chwały i potęgi przybywającego monarchy oraz prawomocności jego monarszych pretensji, jak również dowodzeniu jego niegodziwości, gotowości narzucania siłą swojej władzy bez oglądania się na wolę mającej przyjmować go społeczności⁷². Świadomość istnienia niebezpieczeństwa „niewłaściwego” zrozumienia znaczenia obrzędu monarszego wjazdu wyraźnie pobrzmiewa też w omawianej już relacji Kadłubka o przybyciu Kazimierza Sprawiedliwego do Krakowa. Nie przypadkiem bowiem – jak można sądzić – kronikarz, opisując powitanie Kazimierza przez mieszkańców Krakowa, mocno podkreśla, iż księżę „Cracouiam cum perpaucis adit, cauens ne uiolenta magis ipsius occupatio uideatur, quam ultronea ciuium electio”⁷³. W ten sposób Kadłubek nie pozostawiał u czytelnika żadnych wątpliwości, iż wjazd Kazimierza nie miał nic wspólnego ze zbrojnym wejściem uzurpatora, lecz był prawdziwym, radosnym adwentem, przybyciem wyczekiwanego zbawiciela.

W podobnych kategoriach – wydaje się – można również oceniać przekaz Galla poświęcony powrotowi Zbigniewa. Wskazując w swoim opisie jego wjazdu przede wszystkim na niesiony przed nim miecz, Gall w pełni świadomie odwoływał się do wyobrażeń związanych z militarną, jeśli można tak powiedzieć, stroną monarszego adwentu. W przedstawieniu adwentu Zbigniewa, przybywającego z mieczem, w otoczeniu zbrojnego orszaku, dostrzec można ledwo skrywane odwołania do zbrojnego wjazdu zwycięskiego władcy do zdobytego przez siebie nieprzyjacielskiego miasta. Nieprzypadkowo też, jak można sądzić, Gall dwukrotnie we wcześniejszych

⁷² Por. Buc, *The Dangers of Ritual*, s. 37 nn., 70 nn., 80 nn.; Warner, *Ritual and Memory*, s. 263 nn.

⁷³ *Magistri Vincentii Chronica*, IV, 6, s. 145.

partiach swojej *Kroniki* przywołuje sceny triumfalnych monarszych wjazdów, w których mieczowi również przypada do odegrania niezwykle istotna rola. W relacji naszego kronikarza właśnie uderzenie mieczem o Złotą Bramę przez Bolesława Chrobrego wyznacza główny moment jego triumfalnego wjazdu do zdobytego Kijowa⁷⁴. Podobnie zdobycie Kijowa przez Bolesława Śmiałego znajduje swoje dopełnienie w geście uderzenia mieczem o Złotą Bramę przez wkraczającego do poddającego się jego władzy miasta polskiego monarchę⁷⁵. W zestawieniu z oboma kijowskimi adventami treści łączone przez Galla z przybyciem Zbigniewa *cum ense precedente* nabierały jeszcze większej wyrazistości. Podczas gdy obaj wielcy Bolesławowie znaczyli mieczem zwycięstwa odniesione nad wrogiem, Zbigniew kierował niesiony przed nim miecz przeciw własnemu bratu, który wspaniałomyślnie zgodził się na jego powrót do kraju.

W rezultacie też pod piórem Galla przybycie Zbigniewa zyskiwało formę wjazdu zdobywcy, manifestującego ostentacyjnie niesionym przed sobą mieczem zamiar sięgnięcia siłą po nieprzysługujące mu monarsze prawa. Wjazd Zbigniewa to wjazd uzurpatora, który nie znajduje dla swoich władczych pretensji innego uzasadnienia poza gwałtem i przemocą. Towarzyszące jego przybyciu uroczystości przybierają postać aktu swoistej rytualnej agresji, niepozostawiającego żadnej wątpliwości co do jego planów zdobycia książęcej władzy. W gruncie rzeczy, tak jak przedstawia interesujące nas wydarzenia Gall, monarszy wjazd Zbigniewa oznacza w istocie rzucenie przez niego wyzwania Bolesławowi, który zostaje postawiony przed wyborem – albo uzna książęce aspiracje starszego brata i podporządkuje się jego władzy, albo będzie musiał w obronie tronu podjąć z nim walkę.

⁷⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 7, s. 22–23: „At Bolezlauus nullo sibi resistente civitatem magnam et opulentam ingrediens et evaginato gladio in auream portam percuciens”.

⁷⁵ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 23, s. 48: „Ipse quoque sicut primus Bolezaluis magnus Ruthenorum regni caput, urbem Kygow precipuam hostiliter intravit, icturnque sui ensis in porta aurea signum memorie dereliquit”.

ROZDZIAŁ II

PODDANIE I POJEDNANIE

Zbigniew mógł uniknąć tragicznego losu, który stał się jego udziałem, gdyby – jak przekonuje Gall – wywiązał się z warunków porozumienia zawartego z Bolesławem. Jak pamiętamy, w przedstawieniu kronikarza, do wyrażenia zgody na powrót Zbigniewa do kraju skłoniły Bolesława pokorne prośby skierowane do niego przez wygnanego brata. Książę zdecydował się też przyjąć wygnańca z powrotem jedynie pod warunkiem zachowania przez niego pokory i wytrwania w posłuszeństwie. Zbigniew jednakże „non humiliter sed arroganter est ingressus”. W rezultacie też monarszy wjazd powracającego z wygnania Zbigniewa uruchomił cały ciąg dramatycznych wydarzeń, które doprowadziły ostatecznie do jego katastrofy. „Si enim Zbigneus – dowodzi dalej kronikarz – humiliter et sapienter adveniret, sicut homo misericordiam petiturus, non sicut dominus quasi vanitatis fascibus regnaturus, nec ipsemet in dampnum irreparabile corruisset”¹.

Stwierdzenie Galla, że przyjęcie przez powracającego z wygnania Zbigniewa pokornej postawy, właściwej człowiekowi proszącemu o miłosierdzie, mogło doprowadzić do prawdziwego pojednania między braćmi i zapewnić Zbigniewowi stałą przychylność ze strony Bolesława, zasługuje na to, aby poświęcić mu nieco więcej uwagi. W wykładzie naszego kronikarza odgrywa ono istotną rolę, służąc umocnieniu czytelnika w przekonaniu o niewinności Bolesława

¹ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH n. s., t. 2, Kraków 1952, III, 25, s. 156.

i winie Zbigniewa, który niewłaściwym zachowaniem sam ściągnął na siebie nieszczęście. Kronikarz po raz kolejny odwołał się w tym miejscu do monarszego wjazdu Zbigniewa, który przybywając *sicut dominus* miał demonstrować w sposób niebudzący wątpliwości swoje zamiary sięgnięcia wbrew przyrzeczonemu bratu posłuszeństwu po książęcą władzę. Formułując po raz kolejny zarzuty wobec Zbigniewa i przerzucając na niego odpowiedzialność za dalszy rozwój tragicznych wydarzeń, Gall nie ograniczył się jednakże tym razem wyłącznie do przywołania obrazu przybywającego *cum ense precedente* książęcego brata. Monarszemu wjazdowi, który doprowadził Zbigniewa do zguby, przeciwstawił pokorne przybycie *sicut homo misericordiam petiturus*, które miało zapewnić mu pozyskanie łaski Bolesława i wybaczenie jego dawnych przewinień.

Włączając opis przybycia Zbigniewa w swój przekaz o konflikcie między piastowskimi książętami, Gall odwoływał się – jak była o tym mowa w poprzednim rozdziale – do form ceremonialnych zachowań składających się na ryt *adventus regis*. Jego relacja, poświęcona powrotowi Zbigniewa, dzięki zawartym w niej czytelnym odniesieniom do ceremonii monarszego wjazdu uruchamiała w rezultacie złożony zestaw łączących się z nią skojarzeń, które umożliwiały nadanie przybyciu Zbigniewa pożądanych z punktu widzenia kronikarza znaczeń. Jednakże sens, a zarazem skuteczność podjętych przez Galla zabiegów interpretacyjnych, prowadzących do wpisania sceny powrotu Zbigniewa z wygnania w narrację o niegodziwości i niewdzięczności książęcego brata, określał, a jednocześnie uzasadniał, fakt wykorzystywania opisywanych przez niego działań rytualnych w praktyce przedsięwzięć politycznych w monarchii piastowskiej początków XII wieku. Krótko mówiąc, uznanie rytu adwentu także w realiach politycznych Polski wcześniejszego średniowiecza za jedną z ważniejszych form ceremonialnej manifestacji monarszego majestatu piastowskich książąt, warunkujące rozumienie przez odbiorców *Kroniki* związanych z nim znaczeń, pozwalało Gallowi na posłużenie się nim jako narzędziem porządkującym rozwijaną przez niego opowieść. Można zatem domyślać się, że również słowa o przeciwstawionym monarszemu wjazdowi pokornym przybyciu *sicut homo misericordiam petiturus* nie miały jedynie

charakteru retorycznej figury. Najprawdopodobniej także w tym przypadku, podobnie jak miało to miejsce w odniesieniu do terminu *sicut dominus*, po który sięgnął kronikarz opisując przybycie Zbigniewa, za wykorzystanym przez niego zwrotem, określającym właściwą, z jego punktu widzenia, postawę, jaką winien przyjąć powracający do kraju wygnaniec, kryła się konkretna i, co ważniejsze, jednoznacznie rozumiana przez odbiorców jego dzieła, nazwijmy to, rytualna rzeczywistość. Spróbujmy więc przyjrzeć się jej bliżej i zastanowić się nad znaczeniem, jakie składającym się na nią działaniom przypadało w Gallowym wykładzie.

Dobry punkt wyjścia do rozważań nad rodzajem treści, łączonych z przywołanym przez Galla pełnym pokory adwentem, wydaje się stanowić relacja naszego kronikarza poświęcona przebiegowi wcześniejszego sporu między Bolesławem Krzywoustym a Zbigniewem. W 1106 roku nabrzmiewający już od kilku lat konflikt między braćmi przerodził się w otwartą wojnę domową. Bolesław postanowił sięgnąć po pełnię władzy nad całą podzieloną przez ich ojca monarchią i wypędzić Zbigniewa z kraju. Po zawarciu pokoju z Czechami i pozyskaniu pomocy ruskiej oraz węgierskiej, zgromadził wojsko i ruszył przeciwko bratu. Zbigniew nie podjął rzuconego mu wyzwania i na wieść o rozpoczętych przez Bolesława działaniach wycofał się za Wisłę. Opór napastnikowi stawiała jedynie dochowująca wierności Zbigniewowi załoga grodu kaliskiego. Jednakże po krótkim oblężeniu wojska Bolesława zdobyły Kalisz. Jednocześnie jego stronnicy przejęli kontrolę nad Gnieznem. Po uwięzieniu popierającego Zbigniewa arcybiskupa Marcina, Bolesław skierował się w stronę Łęczycy, gdzie dotarły do niego posiłki ruskie i węgierskie, z którymi przeprowił się przez Wisłę. Wówczas Zbigniew, nie widząc możliwości stawienia bratu skutecznego oporu, postanowił skapitulować. Dzięki pośrednictwu księcia ruskiego Jarosława i biskupa krakowskiego Baldwina doszło do zawarcia pokoju. Zbigniew został sprowadzony przed Bolesława, aby dać mu – jak ujął to kronikarz – zadośćuczynienie i oświadczyć posłuszeństwo: „ante fratrem satisfactorius et obediturus est adductus”. Uznał się za niższego od brata i przysiągł, że we wszystkim będzie mu posłuszny. Bolesław zgodził się wówczas na zachowanie przez Zbigniewa w posiadaniu

Mazowska, które jednakże dzierżyć miał odtąd „sicut miles non ut dominus”².

Gall nie sprecyzował, jaki przebieg miała mieć ceremonia, umożliwiająca zakończenie sporu i ostateczne pojednanie zwaśnionych braci, podczas której Zbigniew publicznie, *coram omnibus*, dał Bolesławowi zadośćuczynienie i oświadczył posłuszeństwo. W każdym razie, opierający się na jego przekazie Wincenty Kadłubek, rozwijając własną opowieść o konflikcie między piastowskimi książętami, nie miał w tym względzie żadnych wątpliwości. W jego przedstawieniu stojący w obliczu całkowitej klęski Zbigniew miał rzucić się zwycięskiemu bratu do stóp i uzyskać za wstawiennictwem możnych jego przebaczenie³.

Z aktem prostracji, demonstrującym – w przedstawieniu kronikarskim – podporządkowanie się Zbigniewa władzy Bolesława i umożliwiający mu pozyskanie życzliwości młodszego brata, łączyły się w rzeczywistości religijnej i politycznej wcześniejszego i pełnego średniowiecza niezwykle ważkie znaczenia. Prostracja stanowiła w swej istocie gest modlitewny, manifestujący pełne poddanie się zwierzchności Boga, uznanie własnej grzeszności i nicości wobec Boskiego majestatu. W akcie ukorzenia wierny dowodził swojego zawierzenia Bogu, zdania się na Jego łaskę i nadziei pozyskania Bożego miłosierdzia. Uzewnętrzniła się w niej prawdziwie chrześcijańska pokora, pragnienie naśladowania Chrystusa, ponoszącego upokarzającą śmierć na krzyżu. Prostracja towarzyszyła też wielu obrzędom liturgicznym Kościoła. Wyznaczała ważny moment rytuałów święceń kapłańskich czy też królewskiej sakry. Stanowiła również nieodzowny element rytuału pokuty, otwierając przed dopełniającym go skruszonym grzesznikiem drogę do pojednania z Bogiem⁴.

² *Galli Anonymi Cronicae*, II, 37–38, s. 107–109.

³ *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH n. s., t. 11, Kraków 1994, III, 28, s. 75: „Quem Boleslaus omnibus eius municipiis interceptis urgentissime insectatur, donec humillime prouolutus uix optimum tandem in-petrat interuentu, ut miles saltem fratris non regni coheres estimetur”.

⁴ R. Suntrup, *Die Bedeutung der liturgischen Gebärden und Bewegungen in lateinischen und deutschen Auslegungen des 9. bis 13. Jahrhunderts*, München 1978, s. 166–169.

Znaczenie, jakie w tradycji obrzędowej Kościoła przypadało aktowi prostracji nie pozostało bez wpływu na charakter treści łączonych z nim we wcześniejszym średniowieczu także na płaszczyźnie działań politycznych. Gesty ukorzenia, w tym także prostracji, zajmowały ważne miejsce w zestawie rytualnych zachowań, wykreślających ramy publicznych, ceremonialnych monarszych wystąpień. W przyjęciu przez władcę pełnej pokory postawy uwidocznic się bowiem mogło w pełni uznanie przez niego swojej odpowiedzialności przed Bogiem za powierzone mu królestwo i pragnienie zabiegania o Boską przychylność⁵.

Bezpośrednie i czytelne odniesienia do gestów modlitewnych określiły też rolę aktu prostracji jako sposobu pozyskiwania życzliwości i łaski monarchów przez ich poddanych. Na Zachodzie, co prawda, ceremonia ukorzenia się przed władcą nie przybrała, jak w Bizancjum, formy rozbudowanego spektaklu, w którym poddani oddawali monarsze cześć, padając przed nim na twarz⁶. Niemniej również w kulturze politycznej wczesnośredniowiecznych monarchii łacińskiego Zachodu akt prostracji postrzegany był jako właściwa forma komunikacji z monarchą, sprawującym rządy na mocy Boskiego nadania⁷. Jednakże w szczególnie wyraźny sposób gesty ukorzenia zaznaczyły swoją obecność w działaniach mających na celu nie tyle pozyskanie, co przede wszystkim odzyskanie utraconej monarszej łaski, przeblaganie władcy za popełnione wykroczenia i uzyskanie wybaczenia. Dla naszych rozważań kwestia ta ma niezwykle istotne znaczenie. Warto zatem zatrzymać się nad nią nieco dłużej.

W stosunkowo licznych przekazach źródłowych pochodzących z wcześniejszego i pełnego średniowiecza spotykamy informacje o ceremonii określanej zazwyczaj nazwą *deditio*, poddanie, bądź też *satisfactio*, zadośćuczynienie. Na wzmianki o dopełnianiu rytuału

⁵ Zob. rozdz. III.

⁶ O. Treitinger, *Die oströmische Kaiser- und Reichsidee nach ihrer Gestaltung im höfischen Zeremoniell*, Jena 1938, s. 84 nn.

⁷ Zob. G. Koziol, *Begging Pardon and Favor. Ritual and Political Order in Early Medieval France*, Ithaca–London 1992; tenże, *The early history of rites of supplication*, w: *Suppliques et requêtes. Le gouvernement par la grâce en Occident (XII^e–XV^e siècle)*, red. H. Millet, Rome 2003, s. 21–36.

deditio natrafiamy przeważnie w kontekście opisów ceremonii służących przywracaniu pokoju, naruszonego przez poważne, polityczne konflikty, angażujące autorytet władcy, głównie spory dynastyczne czy bunty możnych. Z opisujących akt *deditio* tekstów źródłowych wyłania się w miarę jednolity obraz uroczystości poddania: pokonany przez władcę buntownik w akcie zadośćuczynienia za popełnione wykroczenia rzucał się do jego stóp, wyznawał swoje winy i błagał o litość⁸.

Publiczne, ceremonialne upokorzenie pokonanego wroga stało się elementem rytuałów służących celebracji odniesionego zwycięstwa, znanych w różnych społecznościach i kulturach. Przypadało mu również istotne miejsce w rzymskich ceremoniach triumfalnych, których tradycję w pełni kontynuowali w średniowieczu cesarze bizantyńscy. Główny moment uroczystości triumfu wyznaczała ceremonia, podczas której pokonany nieprzyjaciół, po zdarciu z niego oznak jego dotychczasowych godności i tytułów, zmuszony zostawał do padnięcia na twarz przed zwycięskim cesarzem i oddania mu czci. W ceremonii późnorzymskiego triumfu, a zwłaszcza w bizantyńskich rytach triumfalnych, akt upokorzenia w geście prostracji dopełniał rytuał – stosowany najczęściej w czasie uroczystości uświetniających zwycięstwo na uzurpatorze – deptania przez cesarza korzającego się przed nim pokonanego wroga⁹.

Z pewnością także w ceremonii *deditio* istotne znaczenie przypadało zrytualizowanym gestom i postawom, w których uwidaczniało

⁸ Zob. np. G. Althoff, *Das Privileg der deditio. Formen gütlicher Konfliktbeendigung in der mittelalterlichen Adelsgesellschaft*, w: tenże, *Spielregeln der Politik. Kommunikation in Frieden und Fehde*, Darmstadt 1997, s. 99–125; tenże, *Genugtuung (satisfactio). Zur Eigenart gütlicher Konfliktbeilegung im Mittelalter*, w: *Modernes Mittelalter*, red. J. Heinze, Frankfurt a. M. 1994, s. 247–265; K. J. Leyser, *Herrschaft und Konflikt. König und Adel im ottonischen Sachsen*, Göttingen 1984, s. 153 nn.; T. Reuter, *Unruhe-stiftung, Fehde, Rebellion, Widerstand. Gewalt und Frieden in der Politik der Salierzeit*, w: *Die Salier und das Reich*, t. 3, *Gesellschaftlicher und ideengeschichtlicher Wandel im Reich der Salier*, red. S. Weinfurter, Sigmaringen 1991, s. 320 nn.; Koziol, *Begging Pardon*, s. 185 nn.

⁹ Zob. A. Alföldi, *Die monarchische Repräsentation im römischen Kaiserreiche*, Darmstadt 1970; M. McCormick, *Eternal Victory. Triumphal Rulership in Late Antiquity, Byzantium, and the Early Medieval West*, Cambridge 1986.

się ukorzenie pokonanego buntownika przed zwycięskim władcą i pełne poddanie się przez niego jego zwierzchności. Nie wydaje się jednakże, aby w rzymskim czy bizantyńskim rytuale triumfu można by było widzieć punkt odniesienia dla ceremonii *deditio*. Sensu rytu *deditio* nie określało bowiem wyłącznie, a nawet nie przede wszystkim, dążenie do upokorzenia pokonanego wroga oraz zamantestowania potęgi i wielkości odnoszącego nad nim zwycięstwo władcy. Łączyły się z nim, jak się wydaje, znacznie bardziej złożone przesłania.

Ceremonia *deditio* nie sprowadzała się bowiem jedynie do rytualnego ukorzenia się pokonanego buntownika w geście prostracji przed zwycięskim władcą. Akt ukorzenia, służący uwidocznieniu zwycięstwa odniesionego przez przyjmującego poddanie pokonanego wroga monarchę, znajdował dopełnienie w następujących po nim gestach przebaczenia i pojednania. Władca, okazując mu swoje miłosierdzie, podnosił z ziemi korzącego się u jego stóp i błagającego o litość skruszonego buntownika i, wymieniając z nim pocałunek pokoju, przywracał go do swojej łaski.

Charakterystyczne dla ceremonii *deditio* wzajemne przenikanie się aktów ukorzenia i wybaczenia, poddania i pojednania kieruje uwagę w stronę obrzędu publicznej pokuty. W składających się na uroczystość *deditio* rytualnych działaniach – ukorzeniu w geście prostracji, wyznaniu winy i błaganu o miłosierdzie, wreszcie wybaczeniu i pojednaniu – wydaje się bowiem pobrzmiewać echo obrzędów wyznaczających główne momenty ceremonii publicznej pokuty, prowadzącej grzesznika – właśnie poprzez akt ukorzenia – do pojednania z Bogiem.

We wczesnym Kościele pojednanie z Bogiem i zadośćuczynienie Mu za popełnione grzechy mogło dokonać się wyłącznie w obrzędzie publicznej pokuty, do której grzesznik przystępował tylko raz w życiu. Publicznemu wyznaniu grzechów towarzyszyło przywdzianie szat pokutnych i akt prostracji grzesznika, który przyjmował w pokorze nałożoną na niego pokutę. Po zakończeniu okresu pokuty, w czasie którego penitent zachowywał prawo uczestniczenia w nabożeństwach, następowała uroczysta rekoncyliacja. Po publicznym ukorzeniu się pokutnika w akcie prostracji, biskup przez nało-

żenie rąk i odmówienie modlitwy przyjmował go na powrót do wspólnoty wiernych¹⁰.

Stopniowo jednak – począwszy od VI wieku – w Kościele zaczęło upowszechniać się przekonanie o możliwości wielokrotnego udzielania wiernym sakramentu pokuty i różnicowania jej charakteru w zależności od rodzaju popełnianych przez nich wykroczeń. Coraz powszechniejsze zastosowanie zaczęły też znajdować zwyczaj spowiedzi indywidualnej, a prawo odpuszczania grzechów przyznawać zaczęto nie tylko biskupom, lecz również zwykłym kapłanom. Zmiany zachodzące w trakcie VI i VII wieku w sposobach rozumienia istoty sakramentu pokuty znalazły swoje odzwierciedlenie zwłaszcza w powstających w monastycznych środowiskach iroszkockich księgach pokutnych, penitencjałach, określających różnorodne formy pokuty prywatnej, nakładanej na grzeszników w zależności od rodzaju popełnionych przez nich wykroczeń. Penitencjały i wprowadzony przez nie system taryf pokutnych stosunkowo szybko zyskały – pomimo początkowego oporu ze strony hierarchii – znaczną popularność także na kontynencie i zaczęły zwolna wypierać praktykę pokuty publicznej¹¹.

Próbie przywrócenia pokucie publicznej jej dawnych funkcji i znaczenia podjął jednak wkrótce ruch reformy karolińskiej¹². Nie udało się, co prawda, w pełni przywrócić zasady niepowtarzalności sakramentu pokuty, niemniej utrwalił się zwyczaj stosowania dawnych form *paenitentia publica* w odniesieniu do najcięższych grzechów, mających charakter „publiczny”, a tym samym wywołujących publiczne zgorszenie i w sposób szczególnie obrażających Boga. Władcy karolińscy udzielali pełnego poparcia wysiłkom duchownych

¹⁰ B. Poschmann, *Die abendländische Kirchenbuße im frühen Mittelalter*, Breslau 1930, s. 116 nn.

¹¹ C. Vogel, *Le pécheur et la pénitence au Moyen Âge*, Paris 1969, s. 24 nn.; R. Kottje, *Bußpraxis und Bußritus*, w: *Segni e riti nella chiesa altomedievale occidentale*, (Settimana di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 37), Spoleto 1987, s. 369–395; por. M. de Jong, *Transformations of penance*, w: *Rituals of Power: From Late Antiquity to the Early Middle Ages*, red. F. Theuvs, J. L. Nelson, Leiden 2000, s. 185–224.

¹² Zob. R. McKitterick, *The Frankish Church and the Carolingian Reforms, 789–985*, London 1977.

reformatorów. W wydawanych przez siebie kapitularzach mocno podkreślali konieczność nakładania publicznej pokuty na winnych wykroczeń naruszających publiczny porządek i zagrażających stabilności budowanej przez nich chrześcijańskiej monarchii. W rezultacie pokucie publicznej przypadła rola jednego z fundamentów ładu politycznego i ideowego monarchii karolińskiej. Stała się ona w rękach karolińskich władców ważnym instrumentem politycznego oddziaływania, środkiem służącym dyscyplinowaniu nieposłusznych poddanych i zachowaniu wewnętrznego pokoju. Umożliwiała ona władzy monarszej pociąganie do odpowiedzialności sprawców najcięższych przestępstw, stwarzając jednocześnie winnym – właśnie przez przyjęcie nałożonej na nich pokuty – szansę odkupienia popełnionych zbrodni i pojednania¹³.

W wielu kapitularzach karolińskich pokuta publiczna występuje często razem czy może raczej obok innej kary, określanej mianem *harmiscara*. Podobnie jak pokuta publiczna, *harmiscara* stosowana miała być w stosunku do sprawców najcięższych przestępstw, naruszających porządek publiczny. Kapitularze nie dostarczają na ogół bliższych szczegółów, dotyczących charakteru tej kary. Sądzić jednak można, iż jej istotę określało publiczne ukorzenie się przestępcy przed władcą, a znaczącą rolę w tym akcie upokorzenia odgrywał – jak przekonuje kapitularz wydany przez cesarza Ludwika II w 866 roku – rytuał wkładania przez poddanego karze *harmiscary* na ramiona własnego siodła¹⁴.

¹³ M. de Jong, *Power and humility in Carolingian society: the public penance of Louis the Pious*, „Early Medieval Europe”, 1, 1992, 1, s. 29–52; też, *What was public about public penance? Paenitentia publica and justice in the Carolingian world*, w: *La giustizia nell'alto medioevo (secoli IX–XI)*, t. 2, (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 44), Spoleto 1997, s. 880 nn.

¹⁴ *Constitutio de expeditione Beneventana*, wyd. A. Boretius, V. Krause, MGH Capitularia regum Francorum, t. 2, Hannover 1890, 9, s. 96: „armiscara, id est sella ad suum dorsum, ante nos a suis senioribus dirigatur, et usque ad nostram indulgentiam sustineat”; zob. J.-M. Moeglin, *Harmiscara, harmschar, hachée. Le dossier des rituels d'humiliation et de soumission au Moyen Âge*, „Archivum Latinitatis Medii Aevi. Bulletin Du Cange”, 54, 1996, s. 11–65; de Jong, *Power and humility*, s. 43 nn.; J. Hemming, *Sellam gestare. Saddle-Bearing Punishments and The Case of Rhiannon*, „Viator”, 28, 1997, s. 45–64; zob. też A. Erler, *Harmschar*, w: *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, t. 1, Berlin 1971, kol. 2007–2008.

W gruncie rzeczy zatem, w przypadku *harmiscary*, wywodzącej się z całkowicie odmiennej tradycji niż *paenitentia publica*, dostrzec możemy te same co w ceremonii publicznej pokuty podstawowe zachowania i gesty rytualne, znajdujące swoje uzasadnienie w przekonaniu o konieczności publicznego ukorzenia się w celu odkupienia popełnionych wykroczeń i uniknięcia kary, a co za tym idzie zachowania swojej pozycji we wspólnotcie. Podobnie jak pokuta publiczna, również *harmiscara* w realiach karolińskich pełniła funkcję środka represji skierowanego przede wszystkim przeciw możliwym. Wynikało to zarówno z charakteru wykroczeń objętych tymi karami – zabójstwo, bunt przeciw władcy, rozbój, zabór własności kościelnej czy ucisk biednych – jak i związanych z nimi form ceremonialnych. W obu przypadkach istotę kary określał akt publicznego ukorzenia, odrzucenia oznak własnej godności i dostojeństwa oraz przyjęcia uniżonej postawy w oczekiwaniu łaski ze strony władcy. W rezultacie oba porządki – religijny i świecki – i związane z nimi kary zaczęły się stopniowo przenikać. Wystąpienia przeciw prawom kościelnym zaczęły być traktowane jako wystąpienia przeciw władzy państwowej, a wykroczenia przeciw prawom świeckim i władzy monarszej zaczęto postrzegać w kategoriach naruszenia prawa Boskiego¹⁵.

Włączenie rytu pokuty publicznej w sferę przedsięwzięć politycznych służyło jednakże nie tylko demonstracji monarszego majestatu. Z pewnością, odnoszenie do wykroczeń przeciw władzy monarszej rytualnych form zachowań właściwych pokucie publicznej prowadziło do otoczenia władców, przyjmujących poddanie buntowników – którzy na wzór pokutników proszących Boga o wybaczenie grzechów błagali ich o miłosierdzie – swoistą religijną aurą i umocnienia sakralnych podstaw ich zwierzchności. Niemniej nakładało na nich również poważne ograniczenia. Jeśli pokutne ukorzenie znajdowało dopełnienie w akcie rekoncylacji i przywrócenia penitenta do wspólnoty wiernych, to również przyjmujące pokutne formy poddanie się władcy winno było znaleźć swoje dopełnienie

¹⁵ De Jong, *Power and humility*, s. 44 nn.; taż, *What was public about public penance*, s. 887 nn.

w akcie wybaczenia, pojednania i przywrócenia korzácemu się buntownikowi jego dotychczasowych godności i tytułów. Nieprzypadkowo zatem nawiązująca do wzorów pokuty publicznej ceremonia poddania, *deditio*, zaczęła wchodzić do praktyki politycznej monarchii karolińskiej dopiero w czasie panowania Ludwika Pobożnego.

W okresie rządów jego ojca, Karola Wielkiego, ceremonie poddania pokonanych buntowników, którzy pełni skruchy wyznawali swoje winy, korząc się przed władcą i błagając go o okazanie miłosierdzia, również rozwijały się w ramach wyznaczonych przez tradycję rytów pokutnych. Jednakże akt publicznego ukorzenia nie wystarczał do odzyskania monarszej łaski. Zadośćuczynienie władcy za popełnione wykroczenia przynieść mogła dopiero, dożywotnia zazwyczaj, pokuta, dopełniana przez skruszonego winowajcę w klasztornym zamknięciu¹⁶. W taki też sposób za nieposłuszeństwo okazane Karolowi odpokutować musiał książę bawarski Tassilo. W 788 roku skazany na synodzie w Ingelheim na karę śmierci, musiał prosić Karola, aby mu pozwolił wstąpić do klasztoru i czynić tam pokutę za swoje liczne grzechy. Sześć lat później, w 794 roku, na synodzie we Frankfurcie Tassilo musiał ponownie stawić się przed Karolem i błagać go o wybaczenie mu jego przewin. Król tym razem postanowił okazać bawarskiemu księciu miłosierdzie i udzielić mu swojej łaski. Królewskie wybaczenie nie oznaczało jednak zakończenia pokuty Tassilona, który musiał powrócić do klasztoru i spędzić w nim resztę życia¹⁷. Karę pokuty dopełnianej w klasztornym odosobnieniu nakładali nierzadko na buntujących się krewnych czy niepokornych możnych także następcy Karola Wielkiego¹⁸.

¹⁶ De Jong, *What was public about public penance*, s. 877 nn.

¹⁷ *Annales regni Francorum*, wyd. F. Kurze, MGH SSrG, t. 6, Hannover 1839, a. 788, s. 80; *Synodus Franconofurtensis*, wyd. A. Boretius, MGH Capitularia regum Francorum, t. 1, Hannover 1883, s. 72; zob. M. Becher, *Eid und Herrschaft. Untersuchungen zum Herrscherethos Karls des Großen*, Sigmaringen 1993, s. 21–77; Ph. Depreux, *Tassilon III et le roi de Francs. Examen d'une vassalité controversée*, „Revue Historique”, 293, 1995, s. 23–73; S. Airlie, *Narratives of triumph and rituals of submission. Charlemagne's mastering of Bavaria*, „Transactions of the Royal Historical Society”, 9, ser. 6, 1999, s. 93–119; G. Althoff, *Die Macht der Rituale. Symbolik und Herrschaft im Mittelalter*, Darmstadt 2003, s. 53–56.

¹⁸ De Jong, *What was public about public penance*, s. 883 nn.

Stopniowo jednakże w coraz większej mierze zaczęli oni sięgać w celu przywołania do porządku nieposłusznych poddanych po rytualne zachowania i gesty nawiązujące bezpośrednio do obrzędu pokuty publicznej i umożliwiające korzącym się przed nimi buntownikom odzyskanie monarszej łaski niemalże od razu, niekiedy jedynie po krótkim pobycie w więzieniu, po dopełnieniu przez nich aktu poddania. Taki też przebieg miały w 834 roku uroczystości towarzyszące pojednaniu cesarza Ludwika Pobożnego z jego najstarszym synem Lotarem I, które umożliwiły zakończenie dzielącego ich dramatycznego konfliktu.

Rok wcześniej, w 833 roku, Lotar doprowadził do złożenia Ludwika z tronu. Ludwik zmuszony został także do przystąpienia do rytu publicznej pokuty i przyznania się do popełnienia licznych występków¹⁹. Jak można sądzić, w zamyśle Lotara publiczne ukorzenie Ludwika miało znaleźć dopełnienie, zgodnie ze starą frankijską tradycją, w zesłaniu do klasztoru, w którym były cesarz miał spędzić resztę życia pokutując za swoje grzechy²⁰. Lotarowi jednak nie udało się zrealizować swoich planów i pod naciskiem młodszych braci musiał zgodzić się na uwolnienie ojca. Po odzyskaniu wolności Ludwik natychmiast zgromadził swoich zwolenników i ruszył przeciw synowi. Wobec przewagi ojca, Lotar zdecydował się na poddanie. Przybył wraz z grupą popierających go możnych do obozu cesarskiego i rzucił się do stóp Ludwika, błagając go o wybaczenie i przyrzekając posłuszeństwo. Cesarz postanowił okazać korzącemu się przed nim synowi swoje miłosierdzie i zgodził się na zachowanie przez niego władzy nad Włochami²¹.

Podobnie przebiegały również uroczystości, które w 871 roku miały doprowadzić do zakończenia konfliktu między królem zachodniofrankijskim Karolem Łysym a jego synem Karlomanem. Walczący już od kilku lat z ojcem ze zmiennym szczęściem Karloman padł Karolowi do stóp, błagając go o litość. Król postanowił

¹⁹ Zob. rozdz. III, przyp. 24.

²⁰ De Jong, *Power and humility*, s. 29 nn.

²¹ Zob. np. *Thegani Gesta Hludowici imperatoris*, wyd. E. Tremp, MGH SSrG, t. 64, Hannover 1995, 25, s. 250; zob. Althoff, *Das Privileg der deditio*, s. 116 nn.; tenże, *Die Macht der Rituale*, s. 60 nn.

wybaczyć buntującemu się synowi jego nieposłuszeństwo i nie tylko zwrócił zabrane mu posiadłości, lecz również przekazał nowe nadania²². Dwa lata później, w 873 roku, akt poddania umożliwił również pojednanie króla wschodnich Franków, Ludwika Niemieckiego, z jego synem, Ludwikiem Młodszym. Oskarżony o przygotowywanie spisku przeciw ojcu Ludwik rzucił się na oczach zebranych na zjeździe we Frankfurcie możnych świeckich i duchownych do stóp króla, błagając go o wybaczenie. Ludwik Niemiecki przyjął poddanie syna i postanowił wybaczyć mu jego winy²³.

Stopniowe upowszechnianie się praktyki wykorzystywania nawiązującego do pokuty publicznej rytuału poddania i pojednania do rozwiązywania politycznych sporów łączyć można w znaczącej mierze z głębokimi przemianami, jakie zarówno w sferze ideowej, jak i politycznej, przeżywała w IX wieku monarchia karolińska. Kształtujące się w okresie rządów Ludwika Pobożnego i jego synów nowe wyobrażenia o charakterze władzy monarszej i rodzaju relacji, łączących władcę z możnymi, niestabilność sytuacji politycznej i nietrwałość politycznych sojuszy oraz niemożność ostatecznego przesądzenia swych racji na polu walki, wszystko to sprawiło, iż konieczne stało się sięgnięcie po nowe rozwiązania, normujące zasady prowadzenia gry politycznej i dające jej głównym uczestnikom gwarancje swego rodzaju bezpieczeństwa. Szczególne możliwości w tym względzie stwarzał właśnie ceremoniał *paenitentia publica*. Publiczne ukorzenie się zbuntowanych wasali przed władcą, umożliwiające mu wystąpienie w pełni monarszego splendoru i zdemonstrowanie prawdziwie królewskiego miłosierdzia, pozwalało bowiem na zakończenie podważającego porządek publiczny sporu w sposób satysfakcjonujący obie strony. Władca zyskiwał należne mu zadośćuczynienie, buntownikom zaś dawało ono nadzieję na uniknięcie kary oraz zachowanie dotychczasowych tytułów i posiadłości.

²² *Annales Bertiniani*, wyd. G. Waitz, MGH SSrG, t. 5, Hannover 1883, a. 817, s. 117; zob. J. L. Nelson, *Charles the Bald*, London 1992, s. 225 nn.

²³ *Annales Xantenses*, wyd. B. von Simson, MGH SSrG, t. 12, Hannover–Leipzig 1909, a. 873, s. 31; zob. Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 69 nn.

Uchwytna w ogólnym zarysie w źródłach późnokarolińskich praktyka wykorzystywania do rozwiązywania politycznych sporów rytu poddania i pojednania znajduje wielorakie i liczne poświadczenia także w późniejszych przekazach źródłowych, pochodzących z różnych rejonów pokarolińskiej Europy. Akty poddania, prowadzące do zakończenia konfliktu i otwierające drogę do pojednania dotychczasowych antagonistów mogły przybierać różną formę. Stosunkowo długo, zwłaszcza we Francji, na ceremonię *deditio* nakładały się dodatkowo działania rytualne mocno osadzone w tradycji *harmiscary*.

Zgodnie z powstałym około 1070 roku przekazem Wilhelma z Jumièges, do nich właśnie miał odwołać się w pierwszych dziesięcioleciach XI wieku hrabia Chalon Hugon, zabiegając o łaskę księcia Normandii. Oblężony przez Normanów Hugon, widząc, że dalszy opór nie ma już sensu, stawiał się przed dowodzącym wojskami normańskimi synem księcia Ryszarda II, Ryszardem, niosąc na ramionach siodło, a następnie rzucił mu się do stóp, błagając o łaskę²⁴. W podobny sposób przedstawił też Wilhelm z Jumièges ukorzenie hrabiego Alençon, Wilhelma z Bellême, przed następnym księciem Normandii, Robertem I. Oblężony przez Roberta Wilhelm zjawił się przed księciem, aby dać mu zadośćuczynienie boso, z siodłem na ramionach. Robert przyjął poddanie zbuntowanego wasala i postanowił wybaczyć mu jego dotychczasowe nieposłuszeństwo²⁵. Jeśli wierzyć pochodzącej z początków XII wieku relacji Wilhelma z Malmesbury, w 1036 roku upokarzającego rytu wkładania na plecy siodła musiał dopełnić także Gotfryd Martel, aby odzyskać łaskę swojego ojca, hrabiego Andegawenii Fulka Nerry. Po przejściu z siodłem na ramionach kilku mil, Gotfryd w akcie prostracji ukorzył się przed Fulkiem, który dodatkowo upokorzył buntowniczego syna, kładąc na nim swoją nogę. Jednakże również w tym przypadku akt poddania znalazł dopełnienie w akcie łaski i pojednania. Fulko

²⁴ *The Gesta Normannorum Ducum of William of Jumièges, Orderic Vitalis and Robert of Torigny*, wyd. E. M. C. Van Houts, t. 2, Oxford 1995, s. 38; zob. Hemming, *Sellam gestare*, s. 46 nn.

²⁵ *Gesta Normannorum Ducum*, s. 50; zob. Koziol, *Begging Pardon*, s. 186; Hemming, *Sellam gestare*, s. 48.

wybaczył Gotfrydowi nieposłuszeństwo i zwrócił mu jego posiadłości²⁶.

Z ceremonią noszenia na ramionach siodła w celu uzyskania wybaczenia władcy za popełnione występki i odzyskania jego łaski spotykamy się także stosunkowo często w datowanych zazwyczaj na XII i XIII wiek *chansons de geste*²⁷. Nieco rzadsze informacje o sięganiu po ryt *harmiscary* w sytuacji politycznych konfliktów znajdujemy w źródłach pochodzących z terenu Rzeszy, gdzie z reguły zabiegający o łaskę możni zamiast siodła nosili na ramionach psa²⁸. W 937 roku w ten sposób musieli odkupić swoje winy wobec Ottona I winni naruszenia królewskiego pokoju rycerze hrabiego Eberharda²⁹. Ponad dwa stulecia później, w 1155 roku, poddanie się rytuałowi noszenia na ramionach psa pozwoliło uniknąć palatynowi reńskiemu Hermanowi surowszej kary za złamanie pokoju królewskiego i wzniesienie krwawych zamieszek oraz odzyskać łaskę Fryderyka Barbarossy³⁰.

Zazwyczaj jednak akt poddania przybierał formę ceremonii nawiązującej bezpośrednio do rytu pokuty publicznej: skruszony buntownik stawał się przed władcą boso, odziany w szaty pokutne, a następnie, rzucając mu się do stóp, wyznawał swoje winy i błagał o litość. Niekiedy akt ukorzenia i zdania się na łaskę zwycięzcy znajdował dodatkowe ceremonialne uzewnętrznienie w zawieszonym na szyi penitenta sznurze czy trzymanym nad głową mieczu. Nie zawsze też publiczne ukorzenie pozwalało na natychmiastowe odzyskanie monarszej łaski. Czasami, zwłaszcza w przypadku win-

²⁶ *Willelmi Malmesbiriensis monachi de Gestis regum Anglorum libri quinque*, wyd. W. Stubbs, London 1899, t. 2, s. 292; zob. B. Bachrach, *Fulk Nerra, the Neo-Roman Consul, 987–1040. A Political Biography of the Angevin Count*, Berkeley 1993, s. 235–236; Hemming, *Sellam gestare*, s. 49.

²⁷ Hemming, *Sellam gestare*, s. 55 nn.

²⁸ B. Schwenk, *Das Hundetragen. Ein Rechtsbrauch im Mittelalter*, „Historisches Jahrbuch”, 110, 1990, s. 289–308; Moeglin, *Harmiscara*, s. 27 nn.; Hemming, *Sellam gestare*, s. 49 nn.

²⁹ *Widukindi monachi Corbeiensis rerum gestarum Saxoniarum libri tres*, wyd. P. Hirsch, MGH SSrG, t. 60, Hannover 1935, II, 6, s. 71–72.

³⁰ *Otonis episcopi Frisingensis et Rahewini Gesta Frederici seu rectius Cronica*, wyd. F. J. Schmale, Darmstadt 1965, II, 45, s. 372 nn.

nych szczególnie ciężkich – z punktu widzenia władcy – wykroczeń, przebaczenie następowało dopiero po pewnym – dłuższym lub krótszym – okresie uwięzienia. Zamykająca ostatecznie spór rekonyliacja – dochodziło do niej najczęściej z okazji jakiegoś ważnego święta kościelnego – przybierała wówczas formę rozbudowanego spektaklu, w czasie którego biskupi i możni świeccy – pośredniczący zazwyczaj wcześniej w ustaleniu warunków układu pokojowego i czuwający nad ich przestrzeganiem – zaświadczaali przed władcą o odkupieniu przez uwięzionego jego win i zwracali się z prośbą o jego uwolnienie³¹.

Częstotliwość i swoista regularność, z jaką natrafiamy w źródłach na informacje o dopełnianiu ceremonii poddania i pojednania, nie pozostawia wątpliwości co do jej znaczenia w życiu politycznym monarchii wcześniejszego i pełnego średniowiecza. Stwarzając uczestnikom politycznych wydarzeń możliwość jednoznacznego określenia charakteru łączących ich relacji, pełniła ona rolę jednego z ważniejszych narzędzi kształtowania stosunków politycznych i rozwiązywania politycznych sporów. Powtórzmy bowiem raz jeszcze: ceremonia *deditio*, przybierająca formę rytu poddania i błagania władcy o łaskę, nie miała na celu upokorzenia pokonanego buntownika. Z pewnością, służyła ona manifestacji potęgi władcy, przyjmującego poddanie skruszonego rebelianta. Jednakże przede wszystkim umożliwiała ona przewyciężenie podważającej podstawy porządku publicznego sytuacji konfliktowej, przywrócenie zakłóconego przez spór ładu i powrót do warunkującego właściwe funkcjonowanie systemu politycznego układu obowiązujących hierarchii. Dochodziło do niej bowiem w rezultacie wynegocjowanego przez mediatorów porozumienia, gwarantującego obu stronom możliwość wyjścia z konfliktu w honorowy sposób³². Charakterystyczny dla ceremonii *deditio* wzajemny związek aktu poddania i pojednania skłania raczej do widzenia w niej rytuału,

³¹ Por. Althoff, *Das Privileg der deditio*, s. 99–125.

³² Por. H. Kamp, *Friedensstifter und Vermittler im Mittelalter*, Darmstadt 2001; tenże, *Vermittler in den Konflikten des hohen Mittelalters*, w: *La Giustizia nell'alto medioevo (secoli IX–XI)*, t. 2, (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 44), Spoleto 1997, s. 675–710.

służącego przede wszystkim urzeczywistnieniu kompromisu, który satysfakcjonowałby – w istniejącym układzie sił – wszystkich głównych aktorów sceny politycznej i umożliwiał dalsze sprawne funkcjonowanie systemu władzy. W rycie *deditio* bowiem najpełniej mogły znaleźć swoje przedstawienie podstawowe normy politycznego i ideowego porządku średniowiecznych monarchii, które określała zasada konsensusu, współpracy władcy i możnych oraz ich współdziałanie w sprawowaniu władzy³³. Czyniące zadość królewskiemu majestatu publiczne ukorzenie się buntownika pozwalało – dzięki czytelnym odwołaniom do ceremonii pokuty – na przedstawienie buntu przeciw władcy w kategoriach swego rodzaju religijnego wykroczenia i stwarzało monarsze szansę zademonstrowania tak ważnego dla kształtowania jego właściwego wizerunku prawdziwie chrześcijańskiego miłosierdzia i gotowości przebaczenia³⁴. Jednocześnie, poddającym się obrzędowi *deditio* możliwym jego dopełnienie umożliwiało odzyskanie królewskiej łaski w sposób ujęty w normy zwyczajowe, a zatem niewłaczający ich honorowi, i zachowanie zajmowanej dotąd przez nich pozycji w strukturach władzy³⁵. W rezultacie też rytuał poddania i pojednania stał się jednym z ważniejszych środków politycznego oddziaływania, służąc przewyciężaniu stojących przed władzą problemów, związanych z utrzymaniem ładu publicznego i skutecznym realizowaniem władczych uprawnień. Stwarzając warunki do zakończenia politycznych sporów na drodze porozumienia, niezbędnego dla dalszej zgodnej współpracy dotychczasowych antagonistów, w znaczący sposób przyczyniał się do umocnienia podstaw ładu publicznego i zachowania wewnętrznej spójności wstrząsanych nieustannymi konfliktami średniowiecznych monarchii.

³³ Por. B. Schneidmüller, *Konsensuale Herrschaft. Ein Essay über Formen und Konzepte politischer Ordnung im Mittelalter*, w: *Reich, Regionen und Europa im Mittelalter und Neuzeit. Festschrift für Peter Moraw*, Berlin 2000, s. 53–87.

³⁴ Zob. Leyser, *Herrschaft und Konflikt*, s. 153 nn.; Reuter, *Unruhestiftung*, s. 321; Koziol, *Begging Pardon*, s. 187; L. Körntgen, *Königsherrschaft und Gottes Gnade. Zu Kontext und Funktion sakraler Vorstellungen in Historiographie und Bildzeugnissen der ottonisch-frühalsalischen Zeit*, Berlin 2001, s. 136 nn.

³⁵ Por. Althoff, *Das Privileg der deditio*, s. 100 nn.

W ten sposób spektakularne ceremonie poddania i pojednania umożliwiły też przezwyciężenie poważnego kryzysu, w jakim w latach trzydziestych XI wieku znalazła się w następstwie dynastycznych sporów monarchia kapetyńska³⁶. W latach dwudziestych XI wieku przeciw Robertowi Pobożnemu wystąpił jego najstarszy, koronowany już na króla, syn, Hugon. Wkrótce jednak, pokonany przez Roberta, ukorzył się przed nim, odzyskując ojcowską łaskę: „ad genitores rediens, humili eos satisfactione benivolos erga se reddidit”³⁷.

W 1027 roku, po przedwczesnej śmierci Hugona, Robert doprowadził do koronacji swojego drugiego syna, Henryka. Przeciw planom przekazania korony Henrykowi występowała zdecydowanie jego matka, Konstancja, pragnąca osadzić na tronie jego młodszego brata, Roberta. Spór między Konstancją a Henrykiem przerodził się po śmierci Roberta Pobożnego w 1034 roku w otwartą wojnę. Przeciw królowi wystąpił również hrabia Blois, Odon II. Losy wojny zaczęły się jednak stosunkowo szybko przechylać na stronę Henryka. W tej sytuacji zarówno Odon, jak i Konstancja zaczęli zabiegać o porozumienie z królem i zakończenie konfliktu w sposób pozwalający im na zachowanie dotychczasowych posiadłości. Oboje też odwołali się w tym celu do rytu poddania i ukorzyli przed zwyciężskim Henrykiem. Odon „genu flectens ei se subderet eiusque ditio- ni oboediens pareret”³⁸, Konstancja zaś, po klęsce zadanej przez Henryka wspierającym ją baronom, „poenitens facti, satisfaciens filli voluntati”, padła mu do stóp, błagając o wybaczenie³⁹.

Z podobnym odwołaniem się do rytu poddania i pojednania w celu uniknięcia nadmiernej eskalacji konfliktu i doprowadzenia do porozumienia, możliwego do przyjęcia przez obie zaangażowane

³⁶ Zob. J. Dhondt, *Une crise du pouvoir capétien, 1032–1034*, w: *Miscellanea Mediaevalia in memoriam Jan Frederick Niermeyer*, Groningen 1967, s. 137–148; D. Barthelémy, *L’an mil et la paix de Dieu. La France chrétienne et féodale, 980–1060*, Paris 1999, s. 487 nn.

³⁷ Raoul Glaber, *Histoires*, wyd. M. Arnoux, Turnhout 1996, III, 33, s. 202–204.

³⁸ Raoul Glaber, *Histoires*, III, 37, s. 210; zob. M. Bur, *La formation du comté de Champagne (vers 950 – vers 1150)*, Nancy 1977, s. 170–171.

³⁹ *Les miracles de saint Benoît*, wyd. E. de Certain, Paris 1858, s. 243; zob. Koziol, *Begging Pardon*, s. 186.

w spór strony mamy również do czynienia blisko półtora stulecia później, podczas wielkiej rebelii z lat 1173–1174, wymierzonej przeciw królowi Anglii Henrykowi II, która wstrząsnęła podstawami imperium Plantagenetów⁴⁰.

Latem 1174 roku, po ponad rocznych zmaganiach, Henrykowi udało się w końcu uzyskać nad swoimi przeciwnikami zdecydowaną przewagę. Po stłumieniu rebelii w Anglii, przeprawił się na kontynent i po zawarciu rozejmu z najstarszym ze zbuntowanych synów, Henrykiem Młodszym, oraz wspierającym go królem Francji Ludwikiem VII, skierował się do Akwitanii przeciw drugiemu z synów, hrabiemu Poitou, Ryszardowi. Ryszard nie był w stanie skutecznie przeciwstawić się oddziałom Henryka i w końcu, widząc, że klęska jest już tylko kwestią czasu, „venit lacrymans et cecidit in faciem suam pronus in terram, ante pedes regis patris sui, veniam ab eo postulans”. Henryk postanowił wybaczyć Ryszardowi jego dotychczasowe nieposłuszeństwo i „recepit eum in dilectione et pacis osculo”⁴¹. W zawartym wkrótce potem układzie pokojowym ze zbuntowanymi synami Henryk zgodził się w pełni wybaczyć popełnione przez nich występki, zachować w ich rękach dzierżone dotąd przez nich posiadłości oraz przyjąć hołdy dwóch z nich, Ryszarda i Gotfryda.

Ostateczne zakończenie sporu i przywrócenie relacjom łączącym Henryka II z synami właściwego charakteru przyniósł jednakże dopiero akt ukorzenia się najstarszego syna króla w kwietniu 1175 roku. Henryk Młodszy, pomimo zawarcia jesienią 1174 roku porozumienia z ojcem, obawiając się, iż król planuje podstępnie go uwięzić, zdecydowanie odmówił żądaniu udania się z nim do Anglii. W oporze przeciw ojcu utwierdzał Henryka król Francji, pragnąc doprowadzić do ponownego wybuchu otwartego konfliktu między nimi. Ostatecznie jednak młody Henryk uległ naciskom ojca i przybywszy do niego, w obecności licznie zebranych możnych duchownych i świeckich, „procidit pronus in terram ad pedes

⁴⁰ Zob. W. L. Warren, *Henry II*, London 1977, s. 122 nn.

⁴¹ *Gesta regis Henrici secundi Benedicti Abbatis*, wyd. W. Stubbs, t. 1, London 1867, s. 76; zob. też *Chronica Magistri Rogeri de Hovedene*, wyd. W. Stubbs, t. 2, London 1869, s. 66–67.

domini regis patris sui, cum lacrymis postulans ut ab eo homagium et ligantiam reciperet”. W tej sytuacji Henryk II zgodził się przyjąć hołd syna i przywrócić go do swojej łaski⁴².

Blisko dwadzieścia lat później, w 1194 roku, rytuał poddania i pojednania umożliwił zakończenie kolejnego dramatycznego sporu w łonie dynastii Plantagenetów. W 1192 roku na wieść o uwięzieniu powracającego z wyprawy krzyżowej Ryszarda Lwie Serce przez margrabiego Austrii Leopolda V, młodszy brat króla, hrabia Mortain, Jan, otwarcie wystąpił przeciw niemu, zawierając porozumienie z królem Francji, Filipem II Augustem. W 1194 roku Ryszardowi udało się jednak odzyskać wolność. Po powrocie do Anglii król przystąpił natychmiast do zdecydowanych działań przeciw Filipowi i wiarołomnemu bratu. W tej sytuacji Jan, pozbawiony już swoich angielskich posiadłości i zagrożony utratą lenn na kontynencie, zdecydował się na zerwanie sojuszu z Filipem i szukanie porozumienia z Ryszardem. Stawił się przed królem i „procidens ad pedes ejus misericordiam petit et invenit”⁴³. Po odzyskaniu łaski brata, Jan, pragnąc dowieść swojej wierności wobec niego, zabrał się z zapalem do pustoszenia posiadłości Filipa Augusta⁴⁴.

O znaczeniu, jakie w realiach politycznych monarchii Plantagenetów i Kapetyngów w drugiej połowie XII wieku przypadało rytom poddania i pojednania przekonują dodatkowo okoliczności,

⁴² *Gesta regis Henrici secundi*, t. 1, s. 82–83.

⁴³ *Radulfi de Diceto, Lundoniensis decani, Ymagines Historiarum*, w: *Radulfi de Diceto Opera Historica*, wyd. W. Stubbs, t. 2, London 1876, s. 114; zob. też *Chronica Magistri Rogeri de Hovedene*, t. 3, s. 252; *L'Histoire de Guillaume le Maréchal, comte de Striguil et de Pembroke, régent d'Angleterre de 1212 à 1219*, wyd. P. Meyer, t. 2, Paris 1894, v. 10365–10419.

⁴⁴ Zob. W. L. Warren, *King John*, New Haven–London 1997, s. 46. Rytuał poddania pozwalał w realiach politycznych państwa Plantagenetów w XII wieku nie tylko na kompromisowe rozwiązywanie sporów między członkami dynastii. Umożliwiał on również nierzadko odzyskanie królewskiej łaski i zachowanie dotychczasowych posiadłości poróżnionym z królem możliwym, którzy korząc się w akcie prostracji u jego stóp mogli liczyć na wybaczenie ich występków; zob. *Radulfi de Diceto, Ymagines Historiarum*, t. 1, s. 414; *Gesta regis Henrici secundi*, t. 1, s. 120–121; zob. też Warren, *Henry II*, s. 567; M. Aurell, *Révolte nobiliaire et lutte dynastique dans l'empire Angevin (1154–1224)*, „Anglo-Norman Studies. Proceedings of the Battle Conference”, 24, 2001, s. 25–42.

w jakich w maju 1187 roku doszło w Châteauroux do zawarcia układu pokojowego między Henrykiem II i Ryszardem Lwie Serce a Filipem Augustem. Rok wcześniej Henryk, wznawiając stary spór z hrabią Tuluzy Rajmundem V, skierował przeciw niemu silne oddziały pod wodzą Ryszarda. Rajmund zwrócił się o pomoc do Filipa, który zażądał od Henryka wycofania wojsk Ryszarda. Król Anglii nie zamierzał jednak rezygnować ze swoich planów. Filip, zgromadziwszy znaczne siły, w maju 1187 roku uderzył zatem na posiadłości Henryka i przystąpił do oblężenia Châteauroux. Henryk i Ryszard ruszyli na odsiecz oblężonemu miastu i wkrótce obie armie stanęły naprzeciw siebie gotowe do walki⁴⁵.

Szybko okazało się jednak, że żadna ze stron nie jest gotowa do podjęcia ryzyka stoczenia rozstrzygającej bitwy. Zamiast do walki przystąpiono więc do rozmów, które doprowadziły do zawarcia porozumienia, umożliwiającego kompromisowe zakończenie sporu. Zyskało ono następnie swoje rytualne potwierdzenie w ceremonii, która odbyła się w obozie Filipa. Ryszard stawiał się przed francuskim królem jak skruszony, zbuntowany wasal, zabiegający o uzyskanie monarszej łaski. Z odkrytą głową, na kolanach, oddał mu swój miecz, zdając się na jego miłosierdzie i błagał pokornie o poniesienie gniewu i okazanie życzliwości jemu oraz jego ojcu⁴⁶. Ukorzenie Ryszarda przed Filipem, dowodzące jego zwierzchności nad nim, przywracało właściwy charakter łączącym ich relacjom i pozwalało francuskiemu królowi na wycofanie się z wojny bez uszczerbku dla jego monarszego autorytetu. Również Henrykowi i Ryszardowi ukorzenie tego ostatniego przed Filipem, oznaczające w gruncie rzeczy uznanie, nigdy poza tym przez nich niekwestionowanej, lennej zwierzchności króla Francji, stwarzało możliwość uniknięcia zbrojnej konfrontacji w sposób niewłaczający ich honorowi. Akt ukorzenia znalazł zresztą wkrótce dopełnienie w aktach pojednania i przyjaźni⁴⁷. Po przyjęciu poddania Ryszarda, Filip

⁴⁵ Zob. Warren, *Henry II*, s. 614 nn.

⁴⁶ *Gervasii Cantuariensis Chronica Maior*, w: *Gervasii Cantuariensis Opera Historica*, wyd. W. Stubbs, t. 1, London 1879, s. 370–371.

⁴⁷ Zob. K. van Eickels, *Von inszenierten Konsens zum systematisierten Konflikt. Die*

udał się razem z nim do Paryża „ad ostendendam cunctis initam concordiam”⁴⁸. Zgodnie z przekazem Rogera z Howden, król Francji podejmował swojego gościa z niezwyklejmi honorami i manifestował przyjaźń do niego, dzieląc z nim nie tylko stół, lecz również łóżce⁴⁹.

Także w życiu politycznym Rzeszy wcześniejszego i pełnego średniowiecza rytuałowi poddania i pojednania przypadało niezwykle istotne znaczenie. Szczególnie liczne przykłady odwoływania się do ceremonii poddania i pojednania w celu rozwiązywania politycznych konfliktów przynoszą źródła pochodzące z czasów ottońskich⁵⁰. W rękach ottońskich władców pełniła ona rolę jednego z najważniejszych instrumentów politycznego oddziaływania, utrwalania publicznego ładu oraz przewycięzania sporów i waśni. W społeczeństwie, w którym konflikt służył nieustannemu definiowaniu na nowo charakteru relacji łączących uczestników politycznych wydarzeń i określaniu miejsca zajmowanego przez nich w strukturach władzy, rytuał *deditio* pozwalał na uniknięcie groźnego dla stabilności i spójności monarchii nadmiernego zaostrzenia sporu i umożliwiał zawarcie między zaangażowanymi w konflikt stronami – władcą i możnymi – opartego na kompromisie porozumienia, warunkującego właściwe funkcjonowanie całego systemu politycznego ottońskiej monarchii⁵¹.

english-französischen Beziehungen und ihre Wahrnehmung an der Wende vom Hoch- zum Spätmittelalter, Stuttgart 2002, s. 365 nn.; tenże, ‘Homagium’ and ‘Amicitia’: Rituals of peace and their significance in the Anglo-French negotiations of the twelfth century, „*Francia*”, 24/1, 1997, s. 137 nn.

⁴⁸ *Gervasii Cantuariensis Chronica Maior*, s. 372.

⁴⁹ *Gesta regis Henrici secundi*, t. 2, s. 7; *Chronica Magistri Rogeri de Hovedene*, t. 2, s. 318.

⁵⁰ Leyser, *Herrschaft und Konflikt*, s. 153 nn.; Reuter, *Unruhestiftung*, s. 320 nn.; G. Althoff, *Königsherrschaft und Konfliktbewältigung im 10. und 11. Jahrhundert*, w: tenże, *Spielregeln der Politik*, s. 21–56; tenże, *Konfliktverhalten und Rechtsbewusstsein. Die Welfen im 12. Jahrhundert*, w: tamże, s. 57–98; tenże, *Huld. Überlegungen zu einem Zentralbegriff der mittelalterlichen Herrschaftsordnung*, w: tamże, s. 199–228; D. A. Warner, *Thietmar of Merseburg on Rituals of Kingship*, „*Viator*”, 26, 1995, s. 55–63.

⁵¹ Por. Leyser, *Herrschaft und Konflikt*; tenże, *Ottoman Government*, „*English Historical Review*”, 96, 1981, s. 721–753; H. Keller, *Grundlagen ottonischer Königsherrschaft*,

Do ceremonii *deditio* w celu konsolidacji swojej władzy odwołał się w 917 roku już pierwszy władca z dynastii saskiej, Henryk I. Po przyjęciu poddania zmuszonych przez niego do podporządkowania się jego zwierzchności książąt Szwabii i Bawarii, kwestionujących jego królewskie prawa, w następujących po nich aktach pojednania zmanifestował swoje uznanie dla ich książęcej godności i gotowość dopuszczenia ich do współdziałania w sprawowaniu władzy⁵².

Po ryt *deditio* sięgał również wielokrotnie następca Henryka I, Otton I, wykorzystując go do umacniania sieci politycznych zależności, zapewniających jego władzy stabilność i trwałość. W 942 roku właśnie dopełnienie rytu poddania i pojednania umożliwiło przezwyciężenie kryzysu, wywołanego buntem młodszego brata Ottona, Henryka, który podjął próbę usunięcia go z tronu i zagarnięcia królewskiej władzy. Królowi, ostrzeżonemu w porę o przygotowywanym przez brata spisku, udało się udaremnić jego plany. Pokonany Henryk musiał ratować się ucieczką z kraju, jednak nie rozwiązywało to problemów Ottona, gdyż Henryk w dalszym ciągu mógł liczyć na poparcie znacznej grupy możnych. W tej sytuacji król zdecydował się na rozpoczęcie za pośrednictwem matki, królowej Matyldy, rokowań z bratem. Potwierdzenie zawartego przez nich porozumienia przyniosła ceremonia uroczystego poddania się Henryka Ottonowi. Henryk stawiał się przed bratem i upadłszy do jego stóp, wyznał swoje winy wobec niego i zaczął błagać go o ich wybaczenie. Król postanowił okazać bratu miłosierdzie i nie tylko przywrócić go do swojej łaski, lecz również przekazać zwierzchność nad Bawarią⁵³.

W podobny sposób, rytuałem *deditio* Otton posłużył się również w latach pięćdziesiątych X wieku w celu zakończenia buntu swoje-

w: *Reich und Kirche vor dem Investiturstreit. Gerd Tellenbach zum 80. Geburtstag*, red. K. Schmid, Sigmaringen 1985, s. 123–162; G. Althoff, *Die Ottonen. Königsherrschaft ohne Staat*, Stuttgart 2000.

⁵² *Widukindi rerum gestarum Saxoniarum*, I, 27, s. 40; zob. Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 72–73.

⁵³ *Widukindi rerum gestarum Saxoniarum*, II, 31, s. 92; 36, s. 95; *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon cum continuatione Treverensi*, wyd. F. Kurze, MGH SSrG, t. 50, Hannover 1890, a. 942, s. 162; zob. Althoff, *Königsherrschaft*, s. 32–33.

go najstarszego syna Liudolfa. Pokonany przez Ottona Liudolf „patri nudatis plantis prosternitur, intima tactus poenitentia”, odzyskując ojcowską łaskę⁵⁴.

Także za rządów następców Ottona I ceremonia poddania i pojednania zachowała swoje miejsce w instrumentarium królewskiej władzy, służąc przywracaniu publicznego ładu i wyciszeniu sporów. W 985 roku wykorzystano ją do zakończenia kolejnego konfliktu w łonie panującej dynastii. Na zjeździe we Frankfurcie przed Ottonem III stanął się Henryk Kłótnik, który rok wcześniej próbował sięgnąć po królewską władzę, i pełen pokory błagał o wybaczenie mu jego występków. Publiczne ukorzenie się Henryka, czyniące zadość monarszemu autorytetowi Ottona, otworzyło drogę do pojednania między nimi. Wraz z królewską łaską Henryk otrzymał z powrotem władzę na odebraną mu wcześniej Bawarią⁵⁵.

W 1002 roku z kolei w ukorzeniu księcia Szwabii Hermana II przed jego zwycięskim konkurentem w walce o koronę, Henrykiem II, znalazła wyraz jego rezygnacja z dalszych starań o uzyskanie godności królewskiej i zgoda na podporządkowanie się zwierzchności nowego króla. Dopełnienie ceremonii poddania pozwoliło też Hermanowi na odzyskanie łaski Henryka i pozyskanie jego przyjaźni⁵⁶.

Zachodzące w Niemczech w trakcie XI wieku zasadnicze przekształcenia w systemie organizacji państwowej i sposobach sprawowania władzy nie podważyły znaczenia rytu poddania i pojednania jako narzędzia przywracania porządku oraz rozładowywania politycznych napięć i sporów. Władcy salicycy, podobnie jak już wcześniej Henryk II, mimo podejmowanych przez nich działań

⁵⁴ *Widukindi rerum gestarum Saxonicarum*, III, 40, s. 122; zob. Althoff, *Königsherrschaft*, s. 34.

⁵⁵ *Annales Quedlinburgenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 3, Hannover 1839, a. 985, s. 67; zob. G. Althoff, *Otton III.*, Darmstadt 1997, s. 37 nn.

⁵⁶ *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, V, 22, s. 281–283; zob. Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 73; zob. też H. Keller, *Schwäbische Herzöge als Thronwerber: Hermann II. (1002), Rudolf von Rheinfelden (1077), Friedrich von Staufen (1125). Zur Entwicklung von Reichsidee und Fürstenverantwortung, Wahlverständnis und Wahlverfahren im 11. und 12. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins”, 131, 1983, s. 123 nn.

zmierzających do zmiany obowiązujących reguł prowadzenia politycznej gry i podporządkowania życia politycznego nie zasadom kompromisu, lecz królewskiej woli, również wielokrotnie musieli sięgać po ryt *deditio* w celu określenia charakteru relacji łączących ich z niepokornymi możnymi⁵⁷. Tak też w 1059 roku Henryk III musiał się w końcu zgodzić, w następstwie mediacji papieża Leona IX, na kompromisowe zakończenie wieloletniego sporu z księciem Lotaryngii Gotfrydem III i przyjęcie jego poddania oraz przywrócenie go do swojej łaski⁵⁸. Podobnie w okresie rządów Henryka IV czy Henryka V spotykamy się często z ceremonialnymi aktami ukorzenia się zbuntowanych możnych zabiegających w akcie poddania o monarchę i zazwyczaj ją otrzymujących, chociaż niekiedy z pewnymi ograniczeniami i po odbyciu dłuższej bądź krótszej kary więzienia⁵⁹.

Rządy Lotara III, a następnie pierwszych Hohenstaufów nie przyniosły w tym względzie poważniejszych zmian. Zwycięstwo Lotara, który sam, jeszcze jako książę saski, musiał w 1114 roku ukorzyć się przed Henrykiem V i boso, odziany w pokutne szaty, błagać, leżąc u jego stóp, o łaskę⁶⁰, nad opozycją Staufów również znalazło wyraz w ceremonialnych aktach poddania pokonanych buntowników. W 1134 roku w Bambergu ukorzył się przed Lotarem książę szwabski Fryderyk, który stawił się przed nim boso i upadłszy do jego stóp błagał go wybaczenie mu jego win i okazanie miłosierdzia⁶¹. Rok później w Mühlhausen podobnej ceremonii musiał się poddać jego brat, antykról Konrad. Pozbawiony królewskich oznak stanął przed Lotarem boso, a następnie padł do jego

⁵⁷ Reuter, *Unruheftigung*, s. 321 nn.; Althoff, *Königsherrschaft*, s. 38 nn.; tenże, *Die Macht der Rituale*, s. 79 nn.

⁵⁸ *Herimanni Augiensis Chronicon*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 5, Hannover 1844, s. 128–129; zob. Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 80–82.

⁵⁹ Reuter, *Unruheftigung*, s. 322 nn.; Althof, *Die Macht der Rituale*, s. 82–84, 145 nn.

⁶⁰ *Otonis episcopi Frisingensis Chronica sive Historia de duabus civitatibus*, wyd. A. Hofmeister, MGH SSrG, t. 46, Hannover–Leipzig 1912, VII, 15, s. 329; *Annales Patherbrunnenses*, wyd. P. Scheffer-Boichorst, Innsbruck 1870, a. 1114, s. 12; zob. H. W. Vogr, *Das Herzogtum Lothars von Süplingeburg. 1106–1125*, Hildesheim 1959, s. 13 nn.; Reuter, *Unruheftigung*, s. 322; Althof, *Die Macht der Rituale*, s. 149–150.

⁶¹ *Annales Magdeburgenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 16, Hannover 1859, a. 1134, s. 185.

stóp, prosząc o łaskę⁶². W obu przypadkach akty ukorzenia otworzyły drogę do pojednania dotychczasowych antagonistów i przywrócenia poddającym się zwierzchności Lotara księżętom ich posiadłości⁶³.

Blisko pół wieku później akt publicznego ukorzenia pozwolił na zakończenie trwającego kilka lat sporu między Fryderykiem Barbarossą a księciem Bawarii i Saksonii Henrykiem Lwem⁶⁴. W 1181 roku Henryk, pozbawiony już wcześniej przez Fryderyka dzierżonych przez niego księstw i opuszczony przez swoich lenników, przybył na zjazd do Erfurtu i padł do stóp cesarza, zdając się na jego łaskę. Fryderyk postanowił okazać korzającemu się przed nim księciu swoje miłosierdzie. Podniósł go z ziemi i wymienił z nim pocałunek pokoju. Wraz z cesarską łaską Henryk uzyskał, jednakże pod warunkiem opuszczenia na pewien czas Rzeszy, prawo do zachowania swoich dóbr dziedzicznych⁶⁵.

W praktyce działań politycznych podejmowanych przez władców niemieckich wcześniejszego i pełnego średniowiecza rytuał *deditio* wykorzystywany był jednak nie tylko do kształtowania stosunków politycznych wewnątrz Rzeszy, rozstrzygania sporów o koronę królewską czy zawierania porozumień ze zbuntowanymi możnymi. Do ceremonii poddania i pojednania odwoływali się oni także niejednokrotnie w celu umocnienia swojej przewagi nad miastami włoskimi oraz nawiązywania i utrwalania więzów zależności łączących z nimi władców monarchii środkowoeuropejskich.

W 1001 roku w ten sposób musieli ukorzyć się przed Ottonem III mieszkańcy obleganego przez niego włoskiego Tivoli. Stawili się w obozie cesarskim boso, odziani jedynie w koszule, trzymając w pra-

⁶² *Annales Magdeburgenses*, a. 1134, s. 185.

⁶³ Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 150–151.

⁶⁴ O. Engels, *Zur Entmachtung Heinrichs des Löwen*, w: tenże, *Stauferstudien. Beiträge zur Geschichte der Staufer im 12. Jahrhundert*, Sigmaringen 1988, s. 116–130; S. Weinfurter, *Die Entmachtung Heinrichs des Löwen*, w: *Heinrich der Löwe und seine Zeit. Herrschaft und Repräsentation der Welfen 1125–1235*, red. J. Lukhardt, F. Niehoff, t. 2, München 1995, s. 180–189.

⁶⁵ *Arnoldi Chronica Slavorum*, wyd. J. M. Lappenberg, MGH SSrG, t. 14, Hannover 1868, II, 22, s. 67; zob. też Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 154–155.

wych rękach miecze, a w lewych różgi, prosząc go o okazanie im łaski i darowanie życia⁶⁶.

W 1015 roku, podczas posłuchania udzielonego posłowi Bolesława Chrobrego, cesarz Henryk II przyjął poddanie zbuntowanych panów niemieckich, którzy boso musieli paść do jego stóp i błagać go o litość. W ten sposób Henryk, od kilkunastu lat pozostający z Bolesławem w ostrym konflikcie, przekazywał polskiemu poselstwu czytelne przesłanie i jednoznacznie wskazywał, jak wyobraża sobie zakończenie sporu z polskim księciem i czego od niego oczekuje. Podobnie jak zbuntowani niemieccy możni mogli odzyskać cesarską łaskę, dopełniając rytu poddania, tak również Bolesław mógł zyskać życzliwość i przyjaźń Henryka przez ukorzenie się przed nim i danie mu należnego zadośćuczynienia⁶⁷.

Bolesław Chrobry ostatecznie nie ukorzył się przed Henrykiem, w 1022 roku jednakże aktu poddania musiał dopełnić przed cesarzem księżę Kapui Pandulf IV. W obliczu zdecydowanej przewagi Henryka, który podjął próbę przywrócenia zwierzchności cesarskiej nad południem Włoch, Pandulf zdecydował się na kapitulację i zdanie na łaskę cesarza. Skazany został początkowo na karę śmierci, którą – za wstawiennictwem arcybiskupa Kolonii – zamieniono na więzienie. Wkrótce jednak, po śmierci Henryka, Pandulf odzyskał wolność i ponownie przejął władzę nad Kapuą⁶⁸.

W związku z wydarzeniami z 1022 roku przywołuje się często miniaturę umieszczoną w ewangeliarzu, ofiarowanym przez Henryka opactwu na Monte Cassino, w której dostrzega się jednoznaczne odwołania do ukorzenia Pandulfa. Przedstawia ona władcę zasiadającego na tronie, na którego spływa Duch Święty, otoczonego

⁶⁶ *Thangmari Vita Bernwardi episcopi Hildesheimensis*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 4, Hannover 1841, 23, s. 769; zob. G. Althof, *Demonstration und Inszenierung. Spielregeln der Kommunikation in mittelalterlicher Öffentlichkeit*, w: tenże, *Spielregeln der Politik*, s. 236 nn.; tenże, *Die Macht der Rituale*, s. 76–77.

⁶⁷ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, VII, 9, s. 477; zob. K. Görich, *Eine Wende im Osten: Heinrich II. und Boleslaw Chrobry*, w: *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, red. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, Sigmaringen 1997, s. 160 nn.; Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 74.

⁶⁸ *Chronica Monasterii Casinensis*, wyd. H. Hoffmann, MGH SS, t. 34, Hannover 1980, II, 40, s. 244; zob. Warner, *Thietmar of Merseburg*, s. 60–62.

przez personifikacje cnót: mądrości, przezorności, sprawiedliwości, pobożności oraz prawa (*lex i ius*). U jego stóp ukazano kłęczącego skazańca ze sznurem na szyi, wyciągającego w kierunku władcy rękę oraz oprawcę z mieczem⁶⁹. Niezależnie jednak od ewentualnego związku interesującej nas miniatury z ceremonią poddania się Henrykowi przez księcia Kapui, przedstawiona na niej scena dodatkowo potwierdza znaczenie, jakie w rozwijanym przez cesarza programie politycznym i ideowym przypadało aktom ukorzenia się pokonanych wrogów, błagających u jego stóp o litość, w których mogły się w pełni uzewnętrznić zarówno cesarska potęga, jak i gotowość do okazania miłosierdzia.

W podobny sposób swoje relacje z miastami włoskimi i wschodnimi sąsiadami Rzeszy próbowali kształtować także następcy Henryka II. W 1026 roku przed Konradem II musieli się ukorzyć mieszkańcy Rawenny i „in cilicio et nudis pedibus atque exertis gladiis” błagać go o wybaczenie okazanego mu nieposłuszeństwa⁷⁰. Sześć lat później do dania Konradowi zadośćuczynienia i dopełnienia aktu poddania zmuszony został także Mieszko II. W takich kategoriach bowiem, jak się wydaje, należy oceniać relację roczników z Hildesheim poświęconą wydarzeniom, które rozegrały się w 1032 roku w Merseburgu. Po odzyskaniu władzy w kraju po śmierci

⁶⁹ Warner, *Thietmar of Merseburg*, s. 62–63; J. W. Bernhardt, *King Henry II of Germany. Royal Self-Representation and Historical Memory*, w: *Medieval Concepts of the Past. Ritual, Memory, Historiography*, red. G. Althoff, J. Fried, P. J. Geary, Cambridge 2002, s. 64–69; J.-M. Moeglin, *Pandolf la cord au cou (Ottononi Lat. 74, f. 193v); quelques réflexions au sujet d'un rituel de supplication (XI^e–XV^e siècle)*, w: *Suppliques et requêtes. Le gouvernement par la grâce en Occident (XII^e–XV^e siècle)*, red. H. Millet, Rome 2003, s. 37–76; por. jednak H. Keller, *Das Bildnis Kaiser Heinrichs im Regensburger Evangeliar aus Montecassino (Bibl. Vat., Ottob. Lat. 74). Zugleich ein Beitrag zu Wipos 'Tetralogus'*, „Frühmittelalterliche Studien”, 30, 1996, s. 173–214.

⁷⁰ *Wipponis Gesta Chuonradi II imperatoris*, wyd. H. Bresslau, MGH SSrG, t. 61, Hannover–Leipzig 1915, 13, s. 35; zob. Moeglin, *Harmiscara*, s. 264. W podobny sposób musieli zadośćuczynić Konradowi również mieszkańcy Rzymu, którzy w 1027 roku podczas jego cesarskiej koronacji doprowadzili do wybuchu zamieszek w Wiecznym Mieście; *Wipponis Gesta Chuonradi II*, 16, s. 37: „Romani, qui seditionem commoverant, ante imperatorem venientes nudatis pedibus, liberi cum nudis gladiis, servi cum torquibus vimineis circa collum, quasi ad suspensionem praeparati, ut imperator iussit, satisfaciebant”.

Bezpryma, Mieszko musiał stawić się przed Konradem i „in imperatoriam potestatem, coronae scilicet ac tocius regalis ornamenti oblitus, humiliter dedit”. Ceremonialne ukorzenie się pozwoliło Mieszkowi na odzyskanie cesarskiej łaski i uzyskanie od Konrada potwierdzenia dla jego praw do zwierzchniej władzy nad podzielną przez cesarza monarchią piastowską⁷¹.

Kilka lat później, przed następcą Konrada II, Henrykiem III, musiał ukorzyć się także książę czeski Brzetysław I. W 1041 roku Henryk, który już rok wcześniej próbował bez powodzenia podporządkować swojej zwierzchności czeskiego księcia, podjął nową wyprawę do Czech i po przełamaniu linii obronnych Brzetysława stanął wkrótce pod murami Pragi. W tej sytuacji Brzetysław zdecydował się na poniesienie dalszego oporu i przystąpienie do rokowań pokojowych. Zgodnie z zawartym wówczas porozumieniem, książę czeski przybył do Ratzbony i stanął boso przed Henrykiem, „ut poscebat honor regius”, a następnie rzucił mu się do stóp, błagając go o okazanie mu łaski. Król postanowił wybaczyć Brzetysławowi jego dotychczasowe nieposłuszeństwo i nie tylko zgodził się na zachowanie przez niego ziem zdobytych podczas wojny z Polską, lecz również uznał go za swojego przyjaciela⁷².

W szczególny sposób znaczenie rytuału poddania i pojednania, jako narzędzia nawiązywania właściwych, z punktu widzenia władców niemieckich, relacji z miastami włoskimi czy wschodnimi

⁷¹ *Annales Hildesheimenses*, wyd. G. Waitz, MGH SSrG, t. 8, Hannover 1878, a. 1032, s. 37; por. *Wipponis Gesta Chuonradi II*, 29, s. 48 nn.: „Tunc Misco omnibus modis querebat gratiam imperatricis Giselaie et reliquorum principum, ut mereretur redire ad gratiam imperatoris. Caesar misericordia motus dedit sibi veniam et divisia provincia Bolanorum in tres partes Misiconem fecit tetrarcham, reliquas duas duobus aliis commendavit, sic imminuta potestate minor facta est temeritas”; zob. G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025–1034). Czasy przelomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992, s. 88 nn.; por. J. Sochacki, *Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963–1102*, Słupsk–Gdańsk 2003, s. 93 nn.

⁷² *Annales Altahenses maiores*, wyd. E. von Oefele, MGH, SSrG, t. 4, Hannover 1891, a. 1041, s. 27; zob. B. Krzemieńska, *Boj knížete Brětislava I. o upevnění českého státu (1039–1041)*, Praha 1979, s. 59 nn.; zob. też G. Althoff, *Ungeschriebene Gesetze. Wie funktioniert Herrschaft ohne schriftlich fixierte Normen?*, w: tenże, *Spielregeln der Politik*, s. 297 nn.; J. Žemlička, *Čechy v době knížecí (1034–1195)*, Praha 1997, s. 59 nn.

sąsiadami Rzeszy, znalazło uzewnętrznienie w działaniach podejmowanych w drugiej połowie XII wieku przez Fryderyka Barbarosę. Fryderyk przywiązywał niezwykle dużą wagę do działań służących manifestacji monarszego majestatu, prezentacji cesarskiego splendoru i potęgi⁷³. W bogatym zestawie różnorodnych środków wykorzystywanych przez niego w tym celu, ceremonii *deditio* przypadła niepoślednia rola. Akt poddania pokonanego przeciwnika, który, korząc się u stóp zwycięskiego cesarza, błagał go łaskę, w poważnej mierze przyczyniał się bowiem do kreowania odpowiedniego, monarszego, wizerunku władcy i umocnienia jego autorytetu⁷⁴.

W 1157 roku Fryderyk Barbarossa zdecydował się w końcu na podjęcie długo odkładanej wyprawy do Polski w obronie książęcych praw Władysława II, wygananego z kraju przez młodszych braci. Wojska cesarskie, nie napotykając na większy opór, szybko dotarły w okolice Poznania. Wobec zdecydowanej przewagi Fryderyka Bolesław Kędzierzawy zwątpił w możliwość skutecznego przeciwstawienia się najazdowi i postanowił zwrócić się do cesarza z prośbą o rozpoczęcie rozmów pokojowych. Fryderyk zgodził się na zawarcie porozumienia jedynie pod warunkiem ukorzenia się Bolesława przed nim. Zgodnie też z jego żądaniem Bolesław przybył do obozu cesarskiego w Krzyszkowie bosy, z niesionym nad głową nagim mieczem, przyznał się do wykroczeń przeciw cesarskiemu majestatowi i upadłszy do stóp Fryderyka zaczął błagać o okazanie mu miłosierdzia⁷⁵.

⁷³ Zob. K. Görich, *Die Ehre Friedrich Barbarossas. Kommunikation, Konflikt und politisches Handeln im 12. Jahrhundert*, Darmstadt 2001.

⁷⁴ W takich też kategoriach należy z pewnością oceniać fakt odwołania się przez księcia Saksonii i Bawarii Henryka Lwa – w wyraźny sposób naśladowującego w tym względzie działania podejmowane przez Fryderyka Barbarosę – do składających się na rytuał *deditio* ceremonialnych postaw i zachowań w celu przyjęcia w 1163 roku kapitulacji księcia obodrzyckiego Warcisława. Na żądanie Henryka pokonany Warcisław wraz z grupą możnych musieli stawić się przed nim z trzymanymi nad głowami mieczami, a następnie paść do jego stóp, błagając go o łaskę. Zob. *Helmoldi presbyteri Bozoviensis Chronica Sclavorum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SSrG, t. 32, Hannover 1937, I, 93, s. 183–184.

⁷⁵ *Annales Bohemorum Vincentii Pragensis*, wyd. J. Emler, Fontes rerum Bohemicarum, t. 2, Praha 1874, s. 424 nn.: „imperator in conducta curia suis circumdatus principibus suo sedet pro tribunali, dux Polonie cum suis discalciatis pedibus nudum supra se ferens gladium, duce Boemie ei securitatem prebente, coram progreditur,

W następnym roku Fryderyk wyprawił się do Włoch i przystąpił do oblężenia Mediolanu. Coraz wyraźniej zaznaczająca się przewaga wojsk cesarskich oraz nasilające się w mieście głód i choroby skłoniły w końcu mediolańczyków do podjęcia rokowań z cesarzem. Zawarty wkrótce układ pokojowy znalazł swoje ceremonialne potwierdzenie w uroczystości, która odbyła się w obozie cesarskim pod Mediolanem. Do zasiadającego na tronie w otoczeniu książąt Fryderyka przybyła najpierw, prowadzona przez arcybiskupa Mediolanu, procesja duchowieństwa, prosząc go o okazanie miastu litości. Następnie zjawili się przed nim mediolańscy konsulowie odziani jedynie w koszule, boso, z zawieszonymi na szyjach nagimi mieczami, którzy, wyznawszy publicznie swoje winy popełnione wobec cesarza, zdali się na jego łaskę⁷⁶.

Wydanie przez Fryderyka rozporządzenia o celebrowaniu co roku w uroczystych obchodach rocznicy ukorzenia się Mediolanu⁷⁷ nie pozostawia wątpliwości co do znaczenia, jakie przypisywał cesarz tej uroczystości. Potwierdzenie szczególnego miejsca, jakie spektaklowi mediolańskiemu przypadało w planach politycznych Fryderyka, przynosi również dodatkowo poświęcona tym wydarzeniom relacja ich naocznego świadka, czeskiego kronikarza, Wincentego z Pragi. Opisując ceremonię ukorzenia się Mediolanu przed cesarzem, Wincenty wspomniał bowiem o podjętych przez mediolańskich konsulów staraniach o złagodzenie warunków dopełnienia aktu poddania

imperiali maiestati presentatur, se contra imperialem dignitatem male fecisse confite-
tur"; *Friderici I. Diplomata*, wyd. H. Appelt, MGH *Diplomata regum et imperatorum Germaniae*, t. 10, cz. 1, Hannover 1975, nr 181, s. 304–305; *Otonis et Rahewini Gesta Frederici*, III, 1–5, s. 398–404.

⁷⁶ *Otonis et Rahewini Gesta Frederici*, III, 48–52, s. 490–502; zob. T. Zotz, *Präsenz und Repräsentation. Beobachtungen zur königlichen Herrschaftspraxis im hohen und späten Mittelalter, w: Herrschaft als soziale Praxis. Historische und sozial-anthropologische Studien*, red. A. Lüdtke, Göttingen 1991, s. 177 nn.; Althoff, *Das Privileg der deditio*, s. 104 nn.; K. Schreiner, 'Gerechtigkeit und Frieden haben sich geküßt' (Ps. 84, 11). *Friedensstiftung durch symbolisches Handeln*, w: *Träger und Instrumentarien des Friedens im hohen und späten Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 43), red. J. Fried, Sigmaringen 1996, s. 69 nn.; Görlich, *Die Ehre Friedrich Barbarossas*, s. 214 nn.

⁷⁷ *Otonis et Rahewini Gesta Frederici*, III, 52, s. 402; zob. Zotz, *Präsenz und Repräsentation*, s. 180.

i uzyskanie cesarskiego pozwolenia na wystąpienie w czasie tej uroczystości nie bosó, jak domagał się tego Fryderyk, lecz w obuwiu. Mimo iż mediolańczycy za zgodę na założenie przez nich butów gotowi byli zapłacić cesarzowi znaczną sumę pieniędzy, Fryderyk zdecydowanie odrzucił tę propozycję i ostatecznie konsulowie musieli stawić się przed nim, zgodnie z jego żądaniem, bosó⁷⁸.

Po ceremonię *deditio* sięgnął Fryderyk Barbarossa także w roku 1182 w celu zademonstrowania swojej zwierzchności nad Czechami. Moźni czescy wystąpili wówczas przeciw dotychczasowemu władcy, księciu Fryderykowi, i postanowili powołać na praski tron księcia morawskiego Konrada III Ottona. Wygnany z Pragi Fryderyk schronił się w Niemczech, gdzie zaczął zabiegać u Fryderyka Barbarossy o pomoc w odzyskaniu władzy. Cesarz, „condolens iniuriis” wyrządzone Fryderykowi, wezwał Konrada oraz wspierających go możnych do przybycia na zjazd dworski do Ratzbony. Spotkanie Konrada i czeskich możnych z Barbarossą przybrało formę pełnego dramatycznego napięcia spektaklu ukorzenia. Cesarz nakazał wnieść do sali, w której przyjmował Czechów, topory, dając im w ten sposób do zrozumienia, iż za swoje występki winni ponieść karę śmierci. Wówczas przerażeni Czesi „pedibus eius se prooluunt, ueniam petunt et necessitate mutata in uoluntatem Fridericum in domnum et ducem recipiunt”. Następnie powrócili do Pragi radując się, że uniknęli kary za zbrodnię obrazy cesarskiego majestatu⁷⁹.

Z pewnością, akty poddania miast włoskich czy władców Polski i Czech dowodziły potęgi Fryderyka Barbarossy i jego dominacji nad zmuszonym do kapitulacji przeciwnikiem. Pamiętać jednak należy, że służyły one nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim, upokorzeniu jednej i wywyższeniu drugiej strony. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych ceremonii poddania się Mieszka II przed Konradem II czy Brzetysława I przed Henrykiem III, także

⁷⁸ *Annales Vincentii Pragensis*, s. 441; zob. Zotz, *Präsenz und Repräsentation*, s. 179; Althoff, *Das Privileg der deditio*, s. 109; Schreiner, *‘Gerechtigkeit und Frieden haben sich geküßt’*, s. 69; Görich, *Die Ehre Friedrich Barbarossas*, s. 230.

⁷⁹ *Annales Gerlaci Milovicensis*, wyd. J. Emler, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, Praha 1874, s. 481; zob. Žemlička, *Čechy v době knížecí*, s. 316 nn.

akty ukorzenia przeprowadzane na żądanie Fryderyka Barbarossy zawsze znajdowały dopełnienie w aktach przebaczenia i pojednania. Istotę rytu *deditio* określało bowiem – powtórzmy – dążenie do kompromisu i znalezienia rozwiązania możliwego do przyjęcia przez obie zaangażowane w spór strony. Ukorzenie otwierało drogę nie tylko do zakończenia konfliktu i uzyskania cesarskiej łaski, lecz również do nawiązania między dotychczasowymi antagonistami współpracy, a nawet stosunków przyjaźni⁸⁰.

Za takim rozumieniem sensu ceremonii poddania przemawiają dodatkowo okoliczności, w jakich w 1175 roku pod Montebello doszło do zawarcia układu pokojowego między Fryderykiem Barbarossą a Ligą Lombardzką. Wyprawa do Włoch, podjęta przez Fryderyka blisko rok wcześniej z myślą o ponownym poddaniu miast lombardzkich zwierzchności cesarskiej, zakończyła się niepowodzeniem. Po ponad półrocznym bezowocnym oblężeniu Alessandrii cesarz podjął w końcu decyzję o odwołaniu. Pod Montebello wycofującej się armii cesarskiej zastąpiły drogę wojska Ligi Lombardzkiej.

⁸⁰ O znaczeniu pojęcia „przyjaźń” w relacjach politycznych wczesnego średniowiecza, zob. V. Epp, *Amicitia. Zur Geschichte personaler, sozialer, politischer und geistlicher Beziehungen im frühen Mittelalter*, Stuttgart 1999; też, *Rituale frühmittelalterlicher 'amicitia'*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 11–24; G. Althoff, *Verwandte, Freunde und Getreue. Zum politischen Stellenwert der Gruppenbildungen im früheren Mittelalter*, Darmstadt 1990, s. 85 nn.; tenże, *Amicitiae und Pacta. Bündnis, Einung, Politik und Gebetsgedenken im beginnenden 10. Jahrhundert*, Hannover 1992. Pamiętać jednak należy, że ukorzenie stanowiło jedynie warunek pojednania i przebaczenia. Wydarzenia towarzyszące drugiemu poddaniu się Mediolanu Fryderykowi Barbarossie w 1162 roku przekonują, że w żadnym razie nie gwarantowało ono odzyskania łaski. Akt powtórnego poddania się Mediolanu nie znalazł w tym przypadku dopełnienia w gestach pojednania i przebaczenia. Cesarz nie przypuścił korzących się przed nim mieszkańców miasta do swojej łaski. Zgodził się jedynie na darowanie im życia i nakazał zrównanie Mediolanu z ziemią. Rytuał nie kreował bowiem rzeczywistości. Za każdym razem o sięgnięciu po ryt poddania i pojednania decydowały racje polityczne, skłaniające skonfliktowane strony do szukania porozumienia. Rytuał dostarczał jedynie narzędzi umożliwiających zawarcie kompromisu. Jeśli brakło woli zwycięzcy do przyjęcia poddania, pokonanemu pozostawała jedynie bezwarunkowa kapitulacja i zawodne niekiedy pokładanie nadziei w jego miłosierdziu. Zob. Zotz, *Präsenz und Repräsentation*, s. 180 nn.; Althoff, *Das Privileg der deditio*, s. 103; Görich, *Die Ehre Friedrich Barbarossas*, s. 249 nn.

Żadna ze stron nie zdecydowała się jednak na rozpoczęcie walki i w końcu przystąpiono do rokowań pokojowych. Uzgodniono zawieszenie broni i powołanie komisji złożonej z przedstawicieli obu stron, która miała ustalić szczegóły porozumienia, kładącego ostatecznie kres konfliktowi między cesarzem a Ligą. Przedstawiciele Ligi zobowiązali się jednocześnie do zwrócenia się do Fryderyka z prośbą o wybaczenie im ich dotychczasowego nieposłuszeństwa. Cesarz ze swej strony miał zgodzić się na przywrócenie im do swojej łaski⁸¹. Zgodnie też z zawartym porozumieniem, dwaj rektorzy Ligi przybyli do obozu cesarskiego i stawili się przed Fryderykiem z zawieszonymi na szyjach nagimi mieczami, a następnie upadłszy do jego stóp, zaczęli błagać go o litość. Cesarz nie dał się długo prosić i postanowił okazać im swoje miłosierdzie, wymieniając z nimi pocałunek pokoju⁸².

Układu zawartego w Montebello w żadnym razie nie można rozpatrywać w kategoriach triumfu cesarza i klęski Ligi Lombardzkiej. Miał on charakter kompromisu, w którym Fryderyk – w zamian za formalne uznanie przez Ligę jego zwierzchności – godził się na poddanie spornych kwestii ocenie polubownego sądu. W taki też sposób należy traktować ceremonię ukorzenia się rektorów Ligi przed cesarzem. W prowadzonych w Montebello rokowaniach rytuał *deditio* zdaje się pełnić zarówno rolę podstawowego środka komunikacji między obiema stronami konfliktu, jak również narzędzia kształtowania stosunków politycznych. Umożliwiał on uczestnikom tych wydarzeń jednoznaczne określenie charakteru łączących ich relacji i znalezienie rozwiązań, pozwalających na polubowne zakończenie sporu. Dopełnienie rytuału poddania, a zarazem pojednania, prowadziło do przywrócenia naruszonego przez konflikt ładu publicznego i dotychczasowego systemu zależności, a jednocześnie otwierało drogę do porozumienia, w którym mógł znaleźć akcepta-

⁸¹ Zob. W. Heinemeyer, *Der Friede von Montebello*, „Deutsches Archiv”, 11, 1954–55, s. 101–139.

⁸² Zob. np. *Magistri Tolosani Chronicon Faventinum*, wyd. G. Rossini, *Rerum Italicarum Scriptores*, n. e., t. 28, Bologna 1939, 61, s. 60: „civitatum rectores ad eum ex eius mandato venire, ei reverenciam omnem, ut clementissimo fideles domino, devotissime facientes: qui genibus flexis et collis illaqueatis ante suos humiles procubuerunt pedes; conversis gladiis capulos tribuere trenendos, et sibi pars ensis tuta relicta fuit”.

cję – w ramach obowiązującego porządku – nowy układ sił i politycznych powiązań⁸³.

Podobne treści łączyć można także z pozostałymi przywoływanymi wcześniej ceremoniami *deditio* dopełnianymi przed Fryderykiem Barbarosą. Ratyzońskie ukorzenie z 1182 roku, w którym uzewnętrzniło się poddanie Konrada Ottona zwierzchności cesarza i jego rezygnacja z pretensji do tronu czeskiego, pozwoliło mu nie tylko na zachowanie władzy nad Morawami, lecz również otworzyło drogę do budowy praktycznie niezależnego od Pragi władztwa, co znalazło też swój wyraz w przyjęciu przez niego tytułu margrabiego morawskiego⁸⁴. Także ceremonia poddania się Mediolanu w 1158 roku umożliwiła zmuszonemu do kapitulacji miastu – za cenę uznania zwierzchności cesarza i wysokiego odszkodowania – zachowanie dominującej pozycji w północnych Włoszech⁸⁵.

Nie inaczej należy też oceniać wydarzenia, które w 1157 roku rozegrały się w Krzyszkowie. Warto przypomnieć, że Bolesław Kędzierzawy przybył do obozu cesarskiego dopiero po uzyskaniu gwarancji bezpieczeństwa, a samą *deditio* poprzedziły długie rokowania, określające warunki układu pokojowego⁸⁶. W zawartym z polskim księciem porozumieniu Fryderyk rezygnował też faktycznie z dalszego popierania pretensji Władysława II i godził się na zachowanie tronu przez Bolesława, zadowolając się wypłaconym mu pieniężnym odszkodowaniem⁸⁷. Uznanie przez niego książęcych praw Bolesława znalazło też swoje ceremonialne potwierdzenie w trakcie

⁸³ Zob. Görich, *Die Ehre Friedrich Barbarossas*, s. 266 nn.

⁸⁴ Zob. Žemlička, *Čechy v době knížecí*, s. 318 nn.; zob. też L. Wolverson, *Hastening Toward Prague. Power and Society in the Medieval Czech Lands*, Philadelphia 2001, s. 222 nn.

⁸⁵ Görich, *Die Ehre Friedrich Barbarossas*, s. 230 nn.

⁸⁶ *Annales Vincentii Pragensis*, s. 424.

⁸⁷ Zob. Z. Dalewski, *Między Krzyszkowem a Mediolanem*, w: *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000, s. 131–141; por. R. Holzmann, *Über den Polenfeldzug Friedrichs Barbarossas vom Jahr 1157 und die Begründung der schlesischen Herzogtümer*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 56, 1922, s. 42–55; G. von Gravert-May, *Das staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters (Anfang des 10. Jahrhunderts bis 1526)*, Aalen 1971, s. 72 nn.; G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*

krzyszkowskiej uroczystości w pocałunku pokoju, jaki cesarz wymienił z przybyłym do jego obozu księciem⁸⁸.

Wydaje się, że właśnie charakterystyczne dla rytu *deditio* przenikanie się aktów poddania i pojednania określiło też miejsce, jakie ceremonii tej przypadło w rzeczywistości politycznej wcześniejszego i pełnego średniowiecza pozostających w sferze oddziaływania Rzeszy monarchii środkowoeuropejskich. Nie ulega wątpliwości, iż ich władcy, sami zmuszeni nierzadko do dopełniania rytu poddania w celu odzyskania cesarskiej łaski, musieli w pełni zdawać sobie sprawę ze znaczenia przesłania, zawartego w składających się nań rytualnych gestach i zachowaniach. Postawa Bolesława Kędzierzawego podczas rokowań krzyszkowskich czy Mieszka II w Merseburgu, podobnie jak zachowanie Brzetysława I czy Konrada Ottona w Ratzbonie nie pozostawiają w tej mierze żadnych wątpliwości. Nic dziwnego zatem, że również w podejmowanych przez siebie przedsięwzięciach politycznych odwoływali się oni niejednokrotnie do rytuału poddania i pojednania, wykorzystując go do przewycięzania politycznych konfliktów, łagodzenia sporów i przywracania relacjom politycznym właściwego porządku.

W ten sposób bowiem, jak się wydaje, należy rozumieć też sens wydarzeń, które w 1106 roku rozegrały się na Węgrzech. Książę Almos, który poróżniony ze swoim starszym bratem, królem Kolomanem, musiał kilka lat wcześniej opuścić Węgry, wspierany przez

między Polską a Niemcami w połowie XII wieku (Merseburg – 1135, Kaina – 1146, Krzyszków – 1157), „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 25, 1973, s. 48 nn.; J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie w II połowie XII wieku*, w: *Niemcy – Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 143 nn.

⁸⁸ *Annales Vincentii Pragensis*, s. 424: „in gratiam imperatoris in osculo pacis recipitur”; por. *Friderici I. Diplomata*, nr 181, s. 305: „dux Bolizlaus pedibus maiestatis nostre provolutus [...] in gratiam nostram est receptus”; zob. też *Otonis et Rahewini Gesta Frederici*, III, 5, s. 402. O znaczeniu pocałunku pokoju na płaszczyźnie działań politycznych zob. K. Schreiner, *‘Er küsse mich mit dem Kuß seines Mundes’ (Osculetur me osculo oris sui, Cant. 1,1). Metaphorik, kommunikative und herrschaftliche Funktion einer symbolischen Handlung*, w: *Höfische Repräsentation. Das Zeremoniell und die Zeichen*, red. H. Ragotzky, H. Wenzel, Tübingen 1990, s. 89–132; Y. Carré, *Le baiser sur la bouche au Moyen Age. Rites, symboles, mentalités, à travers les textes et les images, XI^e–XIV^e siècles*, Paris 1992, s. 163 nn.

polskie posiłki powrócił wówczas do kraju i zajął jeden z grodów. Na wieść o akcji Almosa, Koloman natychmiast zebrał wojsko, ruszył przeciwko bratu i rozpoczął oblężenie zdobytego przez niego grodu. Kiedy wojska królewskie miały już przystąpić do decydującego szturmu, Almos niespodziewanie przybył do obozu królewskiego i „ad pedes regis venisset et in ore omnium se culpabilem proclamavit”. Koloman postanowił okazać litość korzającemu się przed nim bratu, przywrócić go do swojej łaski i zwrócić odebrane mu wcześniej posiadłości⁸⁹.

Do działań składających się na ceremonię poddania i pojednania odwołał się też w 1117 roku w celu zakończenia sporu ze swoim starszym bratem Borzywojem II, księżę czeski Władysław I. Władysław, który w 1109 roku pokonał Borzywoja w walce o tron praski i zmusił go do opuszczenia kraju, postanowił w końcu pojednać się z nim i zwrócić mu książęcą władzę. Przywołał go zatem do Czech i „satisfaciens sibi ac semetipsum eius submittens dominio”, osadził na książęcym tronie. Dopelnienie przez Władysława przed Borzywojem ceremonii poddania umożliwiło przywrócenie między nimi właściwych relacji i otworzyło drogę do prawdziwego pojednania. W odpowiedzi na *satisfactio* Władysława, Borzywoj zgodził się na przekazanie mu połowy swojego odzyskanego księstwa i przyrzekł w przyszłości słuchać zawsze jego rad⁹⁰.

Ceremonia poddania pozwoliła również księżętom morawskim w 1143 roku doprowadzić do kompromisowego zakończenia konfliktu z księciem czeskim Władysławem II. Rok wcześniej, w 1142 roku, księżę Znojma Konrad, wsparty przez pozostałych księząt morawskich, podjął próbę zdobycia Pragi i usunięcia Władysława z tronu. Dzięki pomocy udzielonej przez króla niemieckiego Konrada III, Władysławowi udało się odeprzeć zamach i utrzymać przy władzy. W następnym roku w odwecie najechał zbrojnie Morawy. Wojska czeskie spustoszyły cały kraj, zdobywając bogate łupy. W tej sytuacji

⁸⁹ *Chronici Hungarici compositio seaculi XIV*, wyd. A. Domanovszky, *Scriptores rerum Hungaricarum*, t. 1, Budapest 1937, 147, s. 426–427; zob. M. Font, *Koloman the Learned, King of Hungary*, Szeged 2001, s. 22–23.

⁹⁰ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SSrG n. s., t. 2, Berlin 1955, III, 43, s. 217–218; zob. Žemlička, *Čechy v době knížecí*, s. 137.

dwaj książęta morawscy – Otton z Ołomuńca i Wratysław z Brna – postanowili porzucić sprawę Konrada i szukać za pośrednictwem biskupa ołomunieckiego Henryka Zdika porozumienia z Władysławem. Uznali, iż dopuścili się wobec niego niegodziwości, a następnie – „colla sua eburnea gladio suo submittentes” – odzyskali jego łaskę i uzyskali potwierdzenie praw do sprawowania władzy nad swoimi dzielnicami⁹¹.

Blisko dwadzieścia lat później, w 1161 roku, dopełnienie ceremonii poddania i pojednania umożliwiło zakończenie sporu Władysława II z jego stryjecznym bratem Sobiesławem, który po dłuższym pobycie na wygnaniu powrócił do kraju i opanował Ołomuniec. Na wieść o działaniach podjętych przez Sobiesława, Władysław natychmiast zebrał wojsko, ruszył na Morawy i przystąpił do oblężenia miasta. Wobec przewagi Władysława, Sobiesław zdecydował się na podjęcie z nim rozmów pokojowych. Dzięki pośrednictwu książąt morawskich doszło do zawarcia porozumienia. Sobiesław poddał się królowi, który przyjął go do swojej łaski, wymienił z nim pocałunek pokoju i przyrzekł wydzielić mu osobną dzielnicę⁹².

Warto w tym miejscu przywołać również wydarzenia, które rozegrały się w 1126 roku podczas wyprawy na Czechy, podjętej przez króla niemieckiego Lotara III. Wkrótce po swoim wyborze na króla

⁹¹ *Annales Vincentii Pragensis*, s. 410–413; zob. Žemlička, *Čechy v době knížecí*, s. 231–232; Wolverton, *Hastening Toward Prague*, s. 215–216.

⁹² *Annales Vincentii Pragensis*, s. 452; Žemlička, *Čechy v době knížecí*, s. 260. Okazało się jednak szybko, że Władysław nie zamierza przestrzegać warunków porozumienia i niemal natychmiast po przybyciu z Sobiesławem do Pragi rozkazał go uwięzić. Również Władysław I nie wytrwał długo w pokoju z Borzywojem II i wkrótce ponownie wypędził go z kraju, *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 46, s. 219. Nie inaczej postąpił też Koloman z przyjętym do łaski Almošem, któremu zaledwie po roku po raz kolejny odebrał jego księstwo, *Chronici Hungarici*, 147, s. 428. Rytuał wyznaczał jedynie ramy prowadzenia politycznej działalności. Nie przesądzał jednak w żadnej mierze o biegu politycznych wydarzeń. O skuteczności rytuału jako narzędzia kształtowania politycznej rzeczywistości decydowały zawsze w ostatecznym rozrachunku bieżące potrzeby jego uczestników oraz ich możliwości skutecznego realizowania własnych zamierzeń, zob. Z. Dalewski, *Political Culture of Central Europe in the High Middle Ages: Aggression and Agreement*, w: *Political Culture in Central Europe in the European and Global Context*, t. 1, *Middle Ages and Early Modern Period*, red. H. Manikowska, J. Panek, Prague 2005, s. 65–85.

Lotar postanowił włączyć się w czeski konflikt dynastyczny i poprzeć pretensje, jakie do tronu praskiego zgłaszał wygnany z kraju przez jego zwycięskiego rywala w walce o książęcą władzę, Sobiesława I, książę morawski Otton II. Posuwającym się w głąb Czech wojskom niemieckim pod Chlumcem zagroziły drogę oddziały Sobiesława. Stoczona wówczas bitwa zakończyła się całkowitą klęską Lotara. Na polu walki zginął Otton i wielu panów saskich, a sam król z garstką rycerzy schronił się na niewielkim wzniesieniu, gdzie został otoczony przez siły Sobiesława. Rozpoczęte wówczas negocjacje pokojowe znalazły swoje dopełnienie w zadziwiającej – biorąc pod uwagę wynik starcia pod Chlumcem – ceremonii, która odbyła się w obozie królewskim. Zwycięski Sobiesław zjawił się przed pokonanym przez siebie Lotarem pełen pokory i upadłszy do jego stóp, błagał go o litość. Następnie złożył mu hołd i otrzymał od niego potwierdzenie swoich książęcych praw⁹³.

Sięgnięcie przez Sobiesława po zwycięstwo pod Chlumcem po ryt poddania dowodzi jednoznacznie pełnego zrozumienia przez niego sensu zawartych w nim znaczeń, doskonałej znajomości reguł prowadzenia politycznej gry i umiejętności wykorzystania ich do osiągania własnych celów. Ukorzenie się Sobiesława przed znajdującym się w beznadziejnym położeniu Lotarem ratowało resztki, poważnie nadwerżonego przez poniesioną pod Chlumcem klęskę, autorytetu króla i umożliwiło mu honorowy powrót do domu. Otwierało jednocześnie drogę do nawiązania w przyszłości współpracy między zwycięzcą a pokonanym i rzeczywistego przywrócenia między nimi stosunków pokojowych. Lotar potrafił docenić znaczenie gestu czeskiego księcia i później wielokrotnie dawał dowody swojej szczególnej życzliwości wobec niego⁹⁴.

⁹³ *Otonis et Rahewimi Gesta Frederici*, I, 21, s. 164–166; por. *Canonici Wissegradensis continuatio Cosmae*, wyd. J. Emler, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, Praha 1874, s. 203–204; zob. też. J. Laudage, *Symbole der Politik – Politik der Symbole. Lothar III. als Herrscherpersönlichkeit*, w: *Heinrich der Löwe. Herrschaft und Repräsentation der Welfen 1125–1235*, red. J. Luckhardt, F. Niehoff, t. 2, München 1995, s. 99–100.

⁹⁴ Zob. np. A. Köster, *Die staatlichen Beziehungen der böhmischen Herzöge und Könige zu den deutschen Kaisern von Otto dem Großen bis Ottoġar II.*, Breslau 1912, s. 138; *Žemlička, Čechy v době knížecí*, s. 223.

Swoboda, z jaką po składające się na ceremonię poddania i pojednania rytualne gesty i zachowania sięgał także Wincenty Kadłubek, relacjonując przebieg różnorodnych sporów, w które zaangażowani byli książęta piastowscy, przekonuje, iż również w tradycji politycznej Polski schyłku XII wieku interesujący nas rytuał znajdował mocne zakorzenienie i w znaczącym stopniu określał zasady prowadzenia działań politycznych. W rycie poddania i pojednania miał też – w przedstawieniu Kadłubka – znaleźć swoje rozwiązanie przywoływany już przez nas na początku tego rozdziału konflikt między Bolesławem Krzywoustym a Zbigniewem z 1106 roku. Jak pamiętamy, zgodnie z relacją Kadłubka, odczytującego po swoim przekaz Galla, po zdobyciu przez Bolesława wszystkich jego grodów, Zbigniew miał stawić się przed zwycięskim bratem i rzuciwszy mu się do nóg, odzyskać za wstawiennictwem możnych jego łaskę⁹⁵. W podobny sposób rytuał poddania i pojednania miał doprowadzić do zakończenia sporu również między Kazimierzem Sprawiedliwym a jego bratankiem, synem Bolesława Kędzierzawego, Leszkiem, do którego doszło w latach osiemdziesiątych XII wieku.

Władający Mazowszem Leszek, związany do tej pory z księciem krakowskim Kazimierzem, pod wpływem namów ze strony swojego drugiego stryja, władcy Wielkopolski, Mieszka Starego, postanowił porzucić dotychczasowego opiekuna i przejść „in patrocinia Mesconis”. Na mocy układu zawartego z Mieszkiem Starym przystał również na uznanie jego syna, Mieszka, za swojego następcę. Wkrótce jednak między Leszkiem a młodym Mieszkiem doszło do sporów i Leszek zdecydował się na szukanie na nowo porozumienia z Kazimierzem. Odzyskanie przychylności Kazimierza wiązało się jednakże z koniecznością – jak przekonuje kronikarz – ukorzenia się Leszka przed stryjem i dania mu zadośćuczynienia za wyrządzoną zniewagę. Leszek zatem „ad Kazimiri pedes penitentia reductus pronus aduoluitur”, przyznał się do popełnienia przeciw niemu ciężkich występków i zdał się na jego łaskę. Kazimierz „cum lacrimis exosculans”, postanowił wybaczyć mu wówczas jego odstępstwo. Po uznaniu ponownie w akcie poddania zwierzech-

⁹⁵ *Magistri Vincentii Chronica*, II, 28, s. 75.

ności Kazimierza i odzyskaniu jego łaski, Leszek zgodził się jednocześnie na przejęcie przez niego po jego śmierci władzy nad Mazowszem⁹⁶.

Również w 1177 roku zajęcie Krakowa przez Kazimierza Sprawiedliwego, wezwanego przez zbuntowanych przeciw władzy Mieszka Starego panów krakowskich, miało znaleźć dopełnienie w ceremonii poddania się nowemu księciu przez dotychczasowych, powołanych jeszcze przez Mieszka, zarządców miasta, którzy „pro-na ceruice scabello Kazimiri aduoluuntur”, zyskując w zamian jego przychyłność⁹⁷.

Także w 1189 roku ukorzenie się przed Kazimierzem Sprawiedliwym księcia halickiego Włodzimierza, który „ad piissimum Kazimiri numem supplex confugit”, pozwoliło mu nie tylko na uzyskanie od polskiego władcy wybaczenia za wyrządzone podczas najazdu na Polskę zbrodnie, lecz również zapewniło mu jego pomoc w walce o odzyskanie utraconego księstwa. Kazimierz przyjął poddanie błagającego o litość Włodzimierza, którego sam zaledwie przed rokiem pozbawił władzy, i wysłał do Halicza na czele swoich wojsk wojewodę Mikołaja z zadaniem wprowadzenia go z powrotem na tron⁹⁸.

Trzy lata później, w 1192 roku, Kazimierz Sprawiedliwy podjął wyprawę na Jaćwież, skierowaną przeciw plemieniu Połekszan. Również w tym przypadku zakończenie działań wojennych przynieść miało ukorzenie się pokonanych przed zwycięskim polskim władcą. Po zadaniu bowiem przez Kazimierza Połekszanom straszliwej klęski i spaleni niemal doszczętnie ich ziem „princeps illo-rum quam magistratum potestates, ad Kazimiri scabellum pronis ceruicibus prosternuntur”, prosząc go o okazanie im miłosierdzia.

⁹⁶ *Magistri Vincentii Chronica*, IV, 13, s. 155.

⁹⁷ *Magistri Vincentii Chronica*, IV, 6, s. 145; zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (część I. Tło działalności)*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 2, Warszawa 1982, s. 27.

⁹⁸ *Magistri Vincentii Chronica*, IV, 15, s. 159; zob. S. M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, w: tenże, *Studia z dziejów Europy Wschodniej*, Warszawa 1965, s. 28 nn.; B. Włodarski, *Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego*, „Kwartalnik Historyczny”, 76, 1969, s. 5–19.

Książę postanowił litościwie wybaczyć im i, po otrzymaniu od nich odpowiedniej rękojmi posłuszeństwa i zapewnienia o gotowości płacenia trybutu, powrócił do Krakowa⁹⁹.

Nie inaczej przebiegać miała kampania prowadzona na Rusi, zapewne około 1198 roku, przez Leszka Białego w celu wprowadzenia na tron halicki jego ciotecznej brata, Romana. Po zdobyciu większości grodów halickich wojska polskie stanęły pod murami Halicza i przystąpiły do oblężenia miasta. Wówczas jego mieszkańcy, zdając sobie sprawę, że nie mogą już liczyć na żadną odsiecz „ad scabellum ducis Lestconis prosternuntur” i „summe deuotionis uotis principem sibi creari efflagitant”, godząc się na uznanie zwierzchności wspieranego przez niego Romana¹⁰⁰.

Okoliczności towarzyszące zawarciu w 1128 roku układu pokojowego między Bolesławem Krzywoustym a księciem pomorskim Warcisławem dowodzą, iż również w pierwszej połowie XII wieku widziano na dworze piastowskim w rycie poddania i pojednania jedno z ważniejszych narzędzi kształtowania politycznych relacji, przewyżczającego konflikty i budowania systemu politycznych zależności. Najpełniejszą relację o tych wydarzeniach przynosi powstała w latach pięćdziesiątych XII wieku i oparty w znacznej mierze na informacjach przekazanych przez ich bezpośrednich uczestników *Żywot św. Ottona* autorstwa Ebona. Dla naszych rozważań przekaz Ebona, pozwalający przyjrzeć się bliżej obowiązującym na dworze Bolesława Krzywoustego regułom prowadzenia politycznej gry i normom politycznych zachowań, ma istotne znaczenie. Wypada zatem poświęcić jego relacji nieco więcej uwagi.

Jak rzecz przedstawia Ebo, książę polski Bolesław, „graviter a gente Pomeranorum offensus”, podjął przeciw nim zbrojną wyprawę. Przerażeni Pomorzanie zwrócili się wówczas z prośbą o ratunek do swojego apostoła, biskupa bamberskiego Ottona, który przybył właśnie z drugą misją na Pomorze. Biskup wysłuchał ich opowieści

⁹⁹ *Magistri Vincentii Chronica*, IV, 19, s. 168; zob. J. Nalepa, *Polekszanie (Polexiani) – plemię jaćwieskie u północno-wschodnich granic Polski*, „Rocznik Białostocki”, 7, 1967, s. 7–33.

¹⁰⁰ *Magistri Vincentii Chronica*, IV, 24, s. 185; zob. B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 20 nn.

o zniszczeniach dokonanych przez Bolesława i obiecał udzielić im pomocy. Postanowił udać się osobiście do księcia, aby przekonać go do poniechania wojny przeciw niedawno ochrzczonym Pomorzanom.

Księżę polski przyjął przybyłego do niego biskupa „cum reverentia”, dowiedziawszy się jednak o celu jego wizyty „admodum obstupuit”, i wyjaśnił mu, iż rozpoczął wojnę przeciw Pomorzanom ponieważ dokonali oni najazdu na jego ziemię, a ponadto „parentes suos e sepulchris protraheret, et collisis capitibus dentes excuteret, ossaque eorum per publicum aggerem dispergeret”. Słowa Bolesława nie przekonały Ottona do porzucenia sprawy Pomorzan i biskup jeszcze mocniej zaczął domagać się od polskiego księcia zaprzestania działań wojennych przeciw nim, odwołując się do autorytetu króla rzymskiego. Usłyszał jednak w odpowiedzi, że „pro nichilo se deinceps ab omni populo suo habendum, si Pomeranorum ducem tam graviter sibi obnoxium debito talione non repercuteret”. W tej sytuacji Otton sięgnął po argumenty natury eschatologicznej i zaczął dowodzić, że księżę polski, prowadząc wojnę przeciw Pomorzanom wystawia swoje zbawienie na niebezpieczeństwo. Jeśli bowiem w następstwie podjętej przeciw nim wyprawy porzucą oni wiarę chrześcijańską, Bolesław będzie musiał odpowiedzieć za to przed Bogiem. Ostatecznie też Bolesław zdecydował się przychylić do próśb Ottona. „Si, inquit, humiliatus Pomeranorum dux per semet ipsum michi occurrere et veniam deprecari voluerit”, zgodzi się na zaprzestanie wojny.

Po otrzymaniu od Bolesława gwarancji bezpieczeństwa księżę pomorski Warcisław przybył do Gniezna. Prowadzone przez obie strony przez dwa dni negocjacje nie przyniosły jednak żadnych rozstrzygnięć. Dopiero dzięki interwencji biskupa Ottona udało się na trzeci dzień doprowadzić do pojednania i „pacis oscula libant et abdicata bellandi intentione fedus intemerate dilectionis ambo duces, coram primatum et nobilium frequentia pepigerunt”. Ponadto Warcisław „in testimonium devotionis sue magnam pecunie quantitatem super altari beati Adalberti martiris canonicorum illic Deo servientium usibus profuturam obtulit”¹⁰¹.

¹⁰¹ *Ebonis Vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH

Przedstawione przez Bolesława w pertraktacjach prowadzonych z Ottonem warunki zakończenia sporu z Warcisławem trudno oceniać inaczej, aniżeli w kategoriach żądania dopełnienia przez niego rytuału poddania. Ukorzenie pomorskiego księcia, który miał stać się przed Bolesławem pełen pokory i błagać go o wybaczenie, dając polskiemu władcy należne zadośćuczynienie za wyrządzone mu zniewagi, w ujęciu Ebona miało otworzyć drogę do przewyciężenia dzielącego ich konfliktu i przywrócenia między nimi pokoju.

W dalszej części swojego wykładu Ebo jednakże nie wspomina ani jednym nawet słowem o ukorzeniu Warcisława. Całą uwagę skupia na przedstawieniu ceremonii pojednania zwaśnionych książąt, podczas której, po porzuceniu wojennych planów i zawarciu przymierza, wymienili oni pocałunek pokoju. Niemniej, biorąc pod uwagę charakter występków popełnionych przez Pomorzan – przypomnijmy: sprofanowali groby rodziców Bolesława – i znaczenie, jakie w rozmowach prowadzonych z Ottonem przywiązywał polski książę do ukorzenia się Warcisława przed nim, wydaje się mało prawdopodobne, aby rzeczywiście, jak zdaje się sugerować Ebo, aktu rekoncylacji poróżnionych władców nie poprzedzała, zgodnie z wcześniejszymi żądaniami Bolesława, ceremonia poddania się pomorskiego księcia, mającego w pokorze prosić o okazanie mu łaski.

W podobny sposób ponad pół wieku wcześniej, w 1075 roku, winni dopuszczenia się profanacji grobów królewskich Sasi, którzy po zdobyciu Harzburga zbeczcścili znajdujące się tam groby brata i syna Henryka IV, musieli zabiegać w akcie poddania o odzyskanie królewskiej łaski. Po klęsce zadanej im przez Henryka musieli zadośćuczynić królowi za swoją zbrodnię w spektakularnym akcie poddania. Przywódcy saskiej rebelii stawili się w Spirze przed Henrykiem boso, z odkrytymi głowami oraz bez broni i błagali króla o wybaczenie im ich win i okazanie miłosierdzia¹⁰².

n. s., t. 7, cz. 2, Warszawa 1969, III, 13, s. 115–118; por. *Herbordi Dialogus de vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH n. s., t. 7, cz. 3, Warszawa 1974, III, 10, s. 166–169.

¹⁰² Zob. np. *Lamperti Hersfeldensis Annales*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SSrG, t. 38, Hannover–Leipzig 1894, a. 1075, s. 212; zob. Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 83.

Sądzić wypada – pomimo milczenia Ebona w tej sprawie – iż także Bolesław Krzywousty, zawierając w 1128 roku z Warcisławem układ pokojowy, przywracający jego zwierzchność nad Pomorzem¹⁰³, zadbał o włączenie w ramy gnieźnieńskich uroczystości ceremonii poddania pomorskiego księcia. Tylko wcześniejsze ukorzenie się winnego profanacji książęcych grobów Warcisława pozwalało Bolesławowi w sposób nienaruszający jego monarszej godności na pojednanie się z nim i wymianę pocałunku pokoju *coram primatum et nobilium*. Uwagi Ebona o złożeniu przez Warcisława w katedrze na ołtarzu św. Wojciecha znacznej sumy pieniędzy zdają się zresztą świadczyć o tym, że gnieźnieńskie spotkanie obu zwaśnionych książąt służyć miało nie tylko manifestacji osiągniętej przez nich zgody. W nie mniejszym stopniu w jego trakcie musiało znaleźć swoje odzwierciedlenie warunkujące zawarcie między nimi porozumienia i umożliwiające przywrócenie łączącym ich stosunkom właściwego charakteru poddanie się Warcisława władzy Bolesława. Droga do rekoncylacji i przyjaźni, manifestowanej w publicznej wymianie pocałunku pokoju, musiała prowadzić przez ceremonię ukorzenia, w której pomorski książę dowodził swojej gotowości podporządkowania się Bolesławowi i chęci odkupienia popełnionych wykroczeń.

Przekaz Ebona, jednoznacznie dowodzący znaczenia, jakie w otoczeniu Bolesława Krzywoustego łączono z ceremonią poddania i pojednania, kieruje uwagę ponownie w stronę *Kroniki* Galla. Również bowiem w ujęciu naszego kronikarza rytuał *deditio* zdaje się stanowić w przekonaniu przedstawianych przez niego piastowskich książąt przełomu XI i XII wieku właściwą formę rozwiązywania politycznych sporów i przywracania pokoju. Takie treści łączyć też można z przywoływanymi już na początku tego rozdziału uwagami Galla, poświęconymi okolicznościom, w jakich w 1106 roku doszło do zakończenia prowadzonej przez Bolesława i Zbigniewa wojny oraz pogodzenia zwaśnionych braci. Przypomnijmy: po utracie

¹⁰³ Zob. K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 192 nn.; J. Petersohn, *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftspiel des Reichs, Polens und Dänemarks vom 10. bis 13. Jahrhundert. Mission – Kirchenorganisation – Kultpolitik*, Köln–Wien 1979, s. 223.

Kalisza i Gniezna oraz pozyskaniu przez Bolesława posiłków ruskich i węgierskich, Zbigniew za pośrednictwem mediatorów zwrócił się do młodszego brata z prośbą o zawarcie pokoju, a następnie, po daniu mu zadośćuczynienia i okazaniu posłuszeństwa, otrzymał od niego zgodę na zachowanie Mazowsza¹⁰⁴. W przekazie Galla odnajdujemy wyraźne odwołania do określających sens rytu poddania i pojednania zrytualizowanych postaw i gestów. W akcie publicznego ukorzenia się Zbigniewa przed Bolesławem – tak należy z pewnością rozumieć słowa kronikarza o daniu przez niego *coram omnibus* zadośćuczynienia młodszemu bratu i okazaniu posłuszeństwa – i w następującym po nim akcie łaski ze strony Bolesława widzieć można, jak się wydaje, elementy rozbudowanego spektaklu poddania i pojednania otwierającego drogę do zakończenia sporu oraz przywrócenia między nimi stosunków przyjaźni i pokoju.

Układ z 1106 roku nie miał w żadnym razie charakteru bezwarunkowej kapitulacji Zbigniewa. Rozpoczęta przez Bolesława wojna ze Zbigniewem miała w zamyśle młodego księcia, jak przekonuje Gall, doprowadzić do wypędzenia jego starszego brata z kraju i przejęcia pełni władzy nad całą monarchią piastowską¹⁰⁵. Tymczasem w zawartym ze Zbigniewem porozumieniu zgodził się on na zachowanie przez niego, co prawda z pewnymi zastrzeżeniami – *sicut miles non ut dominus* – zwierzchności nad Mazowszem. Wynegocjowaną przez zaangażowanych w rozmowy między braćmi pośredników – Gall przywołuje tu, jak pamiętamy, imiona biskupa Baldwina i księcia Jarosława – umowę oceniać należy bez wątpienia w kategoriach kompromisu, możliwego do przyjęcia w istniejącym układzie sił przez obie zwaśnione strony, pozwalającego na uniknięcie groźnej dla stabilności monarchii dalszej eskalacji konfliktu. Urzeczywistnieniu tego kompromisu – podobnie jak opisywanego przez Ebona, wynegocjowanego przez Ottona z Bambergu, układu pokojowego zawartego przez Bolesława z Warcisławem – służyć też miała zamykająca pokojowe pertraktacje ceremonia poddania się

¹⁰⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 38, s. 108–109.

¹⁰⁵ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 37, s. 107: „[...] Bolezlauus [...] ac exercitu concitato Zbignium eliminare disposuit”.

Zbigniewa Bolesławowi i następujący po niej akt pojednania zwaśnionych braci. W akcie publicznego ukorzenia się Zbigniewa Bolesław otrzymywał należne mu, ważne dla utwierdzenia jego monarszego majestatu, zadośćuczynienie za wcześniejsze – skrupulatnie przez Galla wyliczone¹⁰⁶ – wyrządzone mu przez brata zniewagi, zyskiwał możliwość wystąpienia w roli wspaniałomyślnego władcy, wybaczącego skruszonemu winowajcy jego wykroczenia, a wreszcie jednoznacznego potwierdzenia swoich zwierzchnich praw w stosunku do niego. Zbigniew zaś, za cenę podporządkowania się Bolesławowi, mógł uniknąć groźby całkowitej katastrofy i zachować – bez konieczności zdawania się na niepewny wynik ewentualnego militarne go starcia – przynajmniej część swojego władztwa. W ten sposób dojść mogło do przywrócenia zakłóconego przez konflikt porządku i usankcjonowania nowego – jedyne go, jaki w istniejącym układzie sił mógł zyskać powszechną akceptację – systemu relacji między książętami.

Dopelnienie rytu poddania pozwoliło również Zbigniewowi, dziesięć lat wcześniej, na polubowne zakończenie sporu z ojcem, Władysławem Hermanem. Jak już o tym była mowa, w 1096 roku po klęsce poniesionej w bitwie pod Kruszwicą w starciu z wojskami Władysława i Sieciecha, Zbigniew, po uzyskaniu gwarancji – jak ujął to kronikarz – zachowania życia i nietykalności członków, postanowił poddać się ojcu. Zwycięski Władysław zabrał pokonanego syna ze sobą na Mazowsze i uwięził w grodzie Sieciecha, gdzie Zbigniew spędził kilka następnych miesięcy. Dopiero bowiem w maju 1097 roku podczas konsekracji katedry gnieźnieńskiej za wstawieniem biskupów i możnych książę zdecydował się uwolnić syna i przywrócić go do łaski¹⁰⁷.

Z przekazu naszego kronikarza nie wynika wprost, aby uwięzienie Zbigniewa przez Władysława, czy tym bardziej późniejsze uwolnienie go pod wpływem prośb biskupów i możnych, wynikało

¹⁰⁶ Zob. np. *Galli Anonymi Cronicae*, II, 24, s. 91 – nieprzybycie Zbigniewa na ślub Bolesława i zachęcenie Czechów do najazdu na jego dzielnicę; II, 35, s. 104 – łamanie przez Zbigniewa przysięg składanych Bolesławowi; II, 36, s. 106 – uwięzienie przez niego posłów Bolesława.

¹⁰⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 4–5, s. 69–73.

bezpośrednio z ustaleń poprzedzających kruszwicką kapitulację młodego księcia. W swojej relacji ogranicza się on jedynie do kwestii uzyskania przez Zbigniewa od ojca gwarancji zachowania życia i nietykalności członków. Niemniej jednak, sposób przedstawienia przez kronikarza wypadków towarzyszących kapitulacji Zbigniewa i późniejszemu odzyskaniu przez niego ojcowskiej łaski skłania do przypuszczenia, że składały się one na jeden ciąg określonych podczas kruszwickich negocjacji zdarzeń, mających doprowadzić – na drodze możliwego do osiągnięcia kompromisu – do zakończenia dramatycznego konfliktu w łonie panującej dynastii. Również w tym przypadku w Gallowej relacji o sporze między piastowskimi książętami odnajdujemy zasadnicze elementy rytu *deditio* – ukorzenie się buntownika, jego uwięzienie i wreszcie uroczyste pojednanie, umożliwiające mu odzyskanie utraconych godności. Jeśli nawet na podstawie oszczędnej relacji Galla trudno jednoznacznie stwierdzić, czy kapitulacja Zbigniewa miała dokonać się zgodnie z wszystkimi wymogami ceremonii poddania – przywdzianiem pokutnych szat, zawieszeniem na szyi miecza i błaganiem u stóp zwycięzcy o łaskę – to wystarczająco wyraźnie rysuje się ceremonialny charakter pojednania zwaśnionych książąt. Włączenie aktu rekonyliacji w uroczystości konsekracji katedry gnieźnieńskiej nie pozostawia wątpliwości co do tego, że mamy tu do czynienia z przygotowanym wcześniej spektaklem, w którym urzeczywistnić się miały ostatecznie postanowienia kruszwickich układów pokojowych. Także wcześniejsze uwięzienie Zbigniewa przez ojca nosi jednoznacznie określony rytualny charakter. Wyznacza ono okres pokuty, której dopełnienie warunkuje gnieźnieńskie pojednanie. Nie wiemy wprawdzie, czy Zbigniew – podobnie jak zdarzało się to w przypadku buntujących się przeciw królowi niemieckich książąt¹⁰⁸ – zobowiązany był do odmawiania w więzieniu psalmów. Niemniej, łączące się z uwięzieniem młodego księcia głębokie symboliczne, pokutne treści znajdują w tekście Galla mocne potwierdzenie.

Zwraca bowiem uwagę przekazana przez naszego kronikarza wiadomość, iż Zbigniew zamknięty został przez ojca w grodzie

¹⁰⁸ Por. Leyser, *Herrschaft und Konflikt*, s. 153.

Sieciecha. Wydaje się, że o powierzeniu pieczy nad Zbigniewem palatynowi zadecydowała nie tylko rola, jaką odgrywał on przy boku starego księcia. Waga, jaką przywiązywał Gall do wskazania miejsca uwięzienia Zbigniewa, nasuwa podejrzenie, że z faktem przekazania Zbigniewa właśnie w ręce Sieciecha łączyły się dodatkowe znaczenia. Pamiętać bowiem należy, że bunt Zbigniewa wymierzony był nie tyle przeciw Władysławowi Hermanowi, co raczej właśnie przeciw jego wszechwładnemu wojewodzie¹⁰⁹. Zakończenie sporu wiązało się zatem z koniecznością zadośćuczynienia przez Zbigniewa nie tylko ojcu, lecz także jego palatynowi. Celowi temu mogło służyć właśnie wyznaczenie na miejsce pokuty młodego księcia należącego do Sieciecha grodu. W ten sposób Sieciech otrzymać mógł należną mu *satisfactio*, potwierdzającą jego dominującą pozycję u boku Władysława Hermana, a Zbigniew zyskiwał szansę odpokutowania swoich przewin i odzyskania książęcej godności.

W swojej relacji poświęconej gnieźnieńskiej rekoncylacji Gall nie wymienia osób, które zwróciły się do Władysława z prośbą o uwolnienie syna, wspomina jedynie ogólnie o biskupach i możliwych¹¹⁰. Z pewnością jednak musiał znajdować się wśród nich także Sieciech. Niewykluczone nawet, że właśnie jemu, jako temu, który najlepiej mógł zaświadczyć o poprawie skruszonego buntownika, przypadła w czasie gnieźnieńskiej ceremonii – obok jej gospodarza arcybiskupa Marcina – rola głównego orędownika sprawy Zbigniewa. Tym samym w zamykającym konflikt wielkim spektaklu pojednania mógł znaleźć swoje odzwierciedlenie i jednocześnie potwierdzenie decydujący o trwałości porządku politycznego w państwie obowiązujący układ sił i zależności.

W tym miejscu warto przywołać jeszcze jeden fragment *Kroniki* Galla, poświęcony kolejnemu konfliktowi wśród piastowskich książąt, do którego doszło około roku 1100. Obaj synowie Władysława Hermana – Zbigniew i Bolesław – którym ojciec już wcześniej

¹⁰⁹ Zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (część II. Wróżda i zgoda)*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 3, Warszawa 1985, s. 16 nn.

¹¹⁰ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 5, s. 73.

zmuszony był wydzielić osobne dzielnice, postanowili połączyć swoje siły i wspólnie wystąpić przeciw Sieciechowi, cieszącemu się niezmiennie stałym poparciem starego księcia. Nieprzyjacielskie armie spotkały się pod Zarnowcem. Do militarnego starcia jednakże ostatecznie nie doszło. W prowadzonych przez posłów rokowaniach młodym książętom udało się bowiem w końcu skłonić ojca do oddalenia wojewody. Zawarcie ugody przypieczętowało dopełnienie przez Zbigniewa i Bolesława ceremonii przypominającej żywo akt poddania się zwycięskiego księcia czeskiego Sobiesława I pokonanemu przez niego królowi niemieckiemu Lotarowi III po bitwie pod Chlumcem w 1126 roku. Po zmuszeniu bowiem ojca do spełnienia ich żądań młodzi książęta przybyli do jego obozu w pokorze, bez broni, „non ut domini, sed ut milites vel servi”, manifestując swoje posłuszeństwo ojcu pokornym pochyleniem karków¹¹¹.

W ten sposób Władysław Herman, który pod naciskiem synów musiał przystać na oddalenie Sieciecha, zyskiwał szansę wyjścia z trudnej dla niego sytuacji w sposób nienaruszający monarszej godności i możliwość ponownego zademonstrowania monarszego majestatu. Młodym książętom zaś publiczne okazanie posłuszeństwa ojcu pozwalało na osiągnięcie stawianych sobie celów bez konieczności dowodzenia swoich racji na polu walki. Jak przekonuje Gall, w rzeczywistości politycznej monarchii piastowskiej przełomu XI i XII rytuał *deditio* zdaje się zarówno wyznaczać ramy, w jakich rozgrywały się polityczne wydarzenia, jak i określać reguły prowadzenia politycznych działań. W tym kontekście zwraca też uwagę inny jeszcze fragment *Kroniki*, dotyczący wydarzeń poprzedzających żarnowiecką ugodę.

Bezpośrednią przyczyną wystąpienia młodych książąt przeciw Sieciechowi były pogłoski o zamachu na życie Bolesława przygotowanym przez wojewodę. Jak rzecz przedstawia Gall, Bolesław na polecenie ojca wyruszył z niewielkim oddziałem przeciw Czechom, szykującym się do łupieskiego najazdu na Polskę. W umó-

¹¹¹ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 16, s. 82–83 „ad patrem fratres humiliter inermes et pacifici perrexerunt, eique non ut domini, sed ut milites vel servi suum obsequium pronis mentibus et cervicibus obtulerunt”.

wionym miejscu miała do niego dołączyć reszta wojska. Towarzy-
szy Bolesława zaniepokoił jednak fakt, iż w wyprawie nie wziął
udziału komes Wojśław, kuzyn Sieciecha, a jednocześnie opiekun
młodego księcia¹¹². Podejrzewając podstęp ze strony Sieciecha, skłoni-
li oni Bolesława do powrotu do Wrocławia i wezwania na pomoc
Zbigniewa. Na zwołanym we Wrocławiu wiecu Bolesław i przybyły
mu z pomocą Zbigniew oskarżyli Sieciecha o spisek na życie Boles-
ława i zamiar zagarnięcia tronu. Zebrani postanowili bronić spra-
wy młodych książąt i wystąpić zbrojnie przeciw zdradzieckiemu
wojewodzie. W tym czasie do Wrocławia przybył komes Wojśław.
Ze względu na łączące go z Sieciechem więzi pokrewieństwa i dwu-
znaczną postawę w czasie wyprawy Bolesława przeciw Czechom
zabroniono mu jednak wstępu do grodu. Oskarżono o współudział
w zorganizowanym przez wojewodę spisku i pozbawiono prawa
zawiadywania sprawami Bolesława. Wówczas Wojśław, zarzekając
się o swojej niewinności, chciał dać młodym książętom zadośćuczyn-
ienie, *satisfactio*. Nie został jednak przez nich przyjęty i nie odzyskał
ich łaski. Bolesław i Zbigniew, odrzuciwszy zadośćuczynienie Woj-
śława, zebrali wojsko i wyruszyli przeciw ojcu oraz Sieciechowi¹¹³.

Gall nie precyzuje, na czym miało polegać zadośćuczynienie dane
młodym książętom przez Wojśława. Trudno jednak wątpić w to, iż
także w tym przypadku za terminem *satisfactio*, jakim posłużył się
nasz kronikarz na określenie zachowania komesa, nie kryją się dzia-
łania o charakterze rytualnym, składające się na rytuał poddania
i pojednania. W zadośćuczynieniu Wojśława widzieć należy akt ry-
tualnego poddania się oskarżonego o zdradę komesa młodym ksią-
żętom. Dowodząc jego chęci pojednania się z nimi i gotowości zdania
się na ich łaskę, miało ono na celu zażegnanie sporu i przywrócenie
pokojowych stosunków między nimi.

W takich kategoriach, jak się wydaje, można oceniać również
uwagi Galla poświęcone wydarzeniom, do których doszło podczas
walk Bolesława z Pomorzanami. Wkrótce po zakończeniu wojny ze
Zbigniewem, zapewne w 1107 roku, Bolesław podjął wyprawę na

¹¹² Zob. Bieniak, *Polską elitą polityczną (część II)*, s. 19 nn.

¹¹³ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 16, s. 81–82.

Pomorze. Swoje uderzenie skierował najpierw na Białogard, który po kilkudniowym oblężeniu zmusił do kapitulacji. Następnie ruszył w kierunku Kołobrzegu. Na wieść o zbliżaniu się Bolesława, mieszkańcy miasta „*pronis cervicibus*” wyszli mu naprzeciw i poddali się jego władzy. Przed władcą polskim stawił się także książę pomorski, który „*Bolezlauo (se) inclinavit*”¹¹⁴.

Takim samym sformułowaniem posłużył się Gall relacjonując przebieg kolejnej wyprawy Bolesława na Pomorze, podjętej w następnym roku. Tym razem Bolesław uderzył na Czarnków, który oblegał „*donec illud facta dedicione suo dominio mancipavit*”. Kiedy poganie i ich książę dowiedzieli się o podporządkowaniu Czarnkowa zwierzchności polskiego władcy, „*ipse dux Bolezlauuo primus omnium (se) inclinavit*”¹¹⁵.

Z tekstu Galla nie dowiadujemy się, w jaki sposób miało przebiegać „pochylenie się” pomorskich książąt przed Bolesławem. Nie wydaje się jednak, aby słuszne było doszukiwanie się w przywołanym przez Galla obrazie sceny hołdu składanego przez księcia Pomorza polskiemu władcy¹¹⁶. Sądzić raczej wypada, iż także w tym wypadku mamy do czynienia z wykorzystaniem przez kronikarza rytualnych gestów, wyznaczających główny moment ceremonii *deditio*. Podobnie jak w relacji Ebona poświęconej spotkaniu Bolesława z Warcisławem w 1128 roku, czy w przekazie Kadłubka o wyprawach Kazimierza Sprawiedliwego na Jaćwież oraz Leszka Białego na Ruś, ukorzenie się wrogich książąt przed zwycięskimi władcami piastowskimi pozwalało im na odzyskanie ich łaski, tak również w przedstawieniu Galla poddanie i „pochylenie” pomorskich książąt przed Bolesławem, służące uzewnętrznieniu nowego układu politycznych zależności, prowadziło do zakończenia działań wojennych i przywrócenia pokoju. W Gallowej opowieści o pomorskich dokonaniach Bolesława zdaje się znajdować dopełnienie kreślony przez naszego kronikarza z rozmachem obraz monarchii piastowskiej przełomu XI i XII wieku, w której rytuał poddania i pojednania,

¹¹⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 39, s. 110.

¹¹⁵ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 44, s. 114–115.

¹¹⁶ Zob. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 140.

pozwalając uczestnikom politycznych wydarzeń na jednoznaczne określenie charakteru łączących ich relacji, pełnił rolę jednego z najważniejszych narzędzi kształtowania politycznej rzeczywistości.

W takim kontekście zupełnie nowych znaczeń nabiera też stanowiąca główny przedmiot naszych zainteresowań Gallowa opowieść o powrocie Zbigniewa z wygnania. W pełni zrozumiałe staje się też wyrażone przez kronikarza przekonanie, że Zbigniew mógłby uniknąć tragicznego losu, jaki stał się jego udziałem, gdyby stawiał się przed Bolesławem *sicut homo misericordiam petiturus, non sicut dominus*. W ujęciu Galla porozumienie umożliwiające Zbigniewowi powrót do kraju przybiera formę aktu miłosierdzia, okazanego przez Bolesława starszemu bratu. Przedstawione tak porozumienie mogło znaleźć urzeczywistnienie – jak przekonuje kronikarz, opisując wcześniejsze ugody między piastowskimi książętami – w jeden tylko sposób: w ceremonii publicznego ukorzenia się Zbigniewa przed Bolesławem. Akt łaski i pojednania musiała poprzedzać ceremonia poddania.

Gall nie pozostawia w tej kwestii żadnych wątpliwości. W takich kategoriach należy bowiem oceniać jego słowa, iż Zbigniew powinien przybyć *sicut homo misericordiam petiturus*. Droga do pogodzenia zwaśnionych braci musiała prowadzić przez ceremonię poddania i pojednania. Wyłącznie ukorzenie się Zbigniewa przed Bolesławem, publiczne przyznanie się do popełnienia licznych zbrodni przeciw niemu i błaganie o litość – krótko mówiąc dopełnienie przez niego rytuału *deditio* – dawało szansę na trwałość zawartego przez nich porozumienia. Kładąca kres dzielącym ich sporom ugoda mogła znaleźć swoje przedstawienie – jak przekonuje Gall – jedynie w rytuale poddania, w którym Zbigniew, korząc się przed bratem *sicut homo misericordiam petiturus*, dawał mu należne zadośćuczynienie za popełnione przez siebie liczne zbrodnie i w następującym po nim akcie pojednania, w którym Bolesław przyjmował skruszonego wygnańca do swojej łaski. W ten sposób mogło dojść do przywrócenia pokoju między nimi i nadania łączącym ich stosunkom właściwego charakteru. Tymczasem Zbigniew *non humiliter sed arroganter est ingressus*, a na dodatek *cum ense precedente*.

Niesionemu przed Zbigniewem mieczowi poświęciliśmy stosunkowo dużo miejsca w poprzednim rozdziale, zastanawiając się nad

znaczeniem, jakie łączy się z nim w rozwijanej przez Galla opowieści. Kwestia ta wydaje się jednak warta dodatkowej uwagi.

W rytuale *deditio*, który w przeświadczeniu Galla powinien wykreślać ramy spotkania powracającego z wygnania Zbigniewa z okazującym mu miłosierdzie Bolesławem, gestowi niesienia miecza przypadała bowiem niezwykle istotna rola. Jak mogliśmy się o tym niejednokrotnie przekonać, z mieczem występował nierzadko dopełniający rytu poddania buntownik. Z pewnością jednakże nie przybywał on, jak Zbigniew, *cum ense precedente*. Zabiegając o odzyskanie monarszej przychylności stawiał się przed przyjmującym jego poddanie władcą, jak chociażby Bolesław Kędzierzawy w Krzyszkowie, z nagim mieczem niesionym nad głową bądź też zawieszonym na szyi, który następnie przekazywał mu w goście całkowitego zdania się na jego łaskę.

Można sądzić zatem, że przywołując w kontekście pojednania zwaśnionych braci obraz Zbigniewa, przybywającego z ostentacyjnie niesionym przed nim mieczem, Gall, niezależnie od nasuwających się w tym miejscu skojarzeń ze zbrojnym monarszym adwentem, w pełni świadomie nawiązywał także do rytualnych zachowań składających się na ceremonię *deditio*. Wskazując na niesiony przed Zbigniewem miecz, Gall z rozmysłem przeciwstawiał jego monarszy wjazd pełnej pokory postawie poddającego się buntownika, który *sicut homo misericordiam petiturus* z niesionym nad głową bądź zawieszonym na szyi nagim mieczem w akcie ukorzenia dowodził swojego pragnienia zadośćuczynienia za popełnione występki. W rezultacie jeszcze bardziej wyrazistych barw nabierał kreślony przez kronikarza obraz dramatycznych wydarzeń, prowadzących do upadku Zbigniewa i mocniejsze uzasadnienie zyskiwała rozwijana przez niego teza o jego winie i niewinności Bolesława.

Odwołując się do wyobrażeń łączących się z ceremonią poddania, jako narzędzia regulowania stosunków politycznych i do leżącego u ich podstaw przekonania o konieczności ukorzenia się jako warunku pojednania i przywrócenia porządku, Gall jednoznacznie wskazywał, iż wjazd Zbigniewa oznaczał pogwałcenie ogólnie akceptowanych prawideł politycznego działania. Naruszał powszechnie stosowane reguły prowadzenia i rozstrzygania politycznych

sporów, warunkujące zachowanie przez system polityczny monarchii piastowskiej wewnętrznej stabilności. W przedstawieniu naszego kronikarza działania podjęte przez Zbigniewa niosły ze sobą zatem zagrożenie nie tylko dla jego brata, podważały one również, a może nawet przede wszystkim, podstawy ładu publicznego, zakłócały właściwe funkcjonowanie, utrzymujących spoistość budowli państwowej, mechanizmów regulowania politycznych napięć i konfliktów. W takiej perspektywie, występując przeciw Zbigniewowi, Bolesław nie tylko bronił swojego tronu, lecz także stawał w obronie decydujących o trwałości monarchii zasad właściwego kształtowania stosunków politycznych.

ROZDZIAŁ III

POKUTA

Opisując wydarzenia, które doprowadziły do rozprawy Bolesława ze Zbigniewem, Gall nie pozostawia wątpliwości co do tego, iż działania podjęte przez księcia wobec starszego brata były w pełni usprawiedliwione. Złamanie przez Zbigniewa warunków umowy, umożliwiającej mu powrót z wygnania do kraju i nieskrywane przez niego zamiary sięgnięcia na nowo po książęcą władzę, zmusiły w gruncie rzeczy Bolesława do wystąpienia przeciw niemu. Gall wskazuje jednoznacznie na winę Zbigniewa, przedstawiając Bolesława niemalże jako ofiarę agresji ze strony przyrodniego brata. Książę jedynie podejmuje rzucone mu przez Zbigniewa wyzwanie i staje z nim do walki nie tylko w obronie własnej, lecz również w obronie zagrożonego przez niego porządku publicznego.

W dalszej części Gallowej opowieści zwarty wykład naszego kronikarza zaczyna jednak na pierwszy rzut oka tracić swoją przejrzystość, a na przedstawianym przez niego wewnętrznie spójnym jak dotąd obrazie dramatycznych wydarzeń towarzyszących konfliktowi Bolesława ze Zbigniewem pojawiają się wyraźne rysy i pęknięcia. Kreując negatywny wizerunek książęcego brata, przywołując pogłoski o przygotowywanym przez jego otoczenie zamachu na życie Bolesława, Gall przyznaje bowiem jednocześnie, iż książę występując przeciw Zbigniewowi dopuścił się grzechu, wiążącego się z koniecznością zadośćuczynienia przez niego zarówno Bogu, jak i bratu oraz dopełnienia rytu pokuty. Rzecz jasna, kronikarz, usprawiedliwiając swojego bohatera, wskazuje przy tym na młody wiek Bolesława i podkreśla szczególne okoliczności, w jakich doszło do

podjęcia przez niego działań przeciw Zbigniewowi. Nie zmienia to jednak faktu, iż również w zaproponowanej przez Galla Anonima wizji dramatycznych dziejów książęcej waśni czyn Bolesława nosi znamiona grzechu i zasługuje na potępienie.

Można odnieść wrażenie, iż w tekście Galla pobrzmiewa echo swego rodzaju zderzenia się dwóch pamięci o konflikcie Bolesława ze Zbigniewem, dwóch tradycji odmiennie oceniających przebieg rozgrywających się wówczas wydarzeń i charakter działań podejmowanych przez obu zaangażowanych w spór antagonistów. Pokuta, jakiej musiał poddać się Bolesław, wskazuje niedwuznacznie na to, iż postępowanie księcia wobec starszego brata musiało być postrzegane – przynajmniej przez część opinii publicznej – w kategoriach grzechu i budziło poważne zastrzeżenia. Gall, kierując swoją relacją do uczestników i świadków opisywanych przez niego zdarzeń, nie mógł pominąć milczeniem książęcej pokuty, niezależnie od tego, że wprowadzała ona znaczące zakłócenia w rozwijaną przez niego opowieść o winie Zbigniewa i niewinności Bolesława.

Warto jednak zauważyć, iż kronikarz nie ograniczył się przy tym wyłącznie do odnotowania faktu monarszej pokuty. Jeśli nawet o grzechu księcia wspomina jedynie bardzo ogólnie, nie precyzując w żaden sposób jego natury, to samej pokucie poświęca on wiele miejsca, szczegółowo relacjonując jej poszczególne etapy. Co więcej, rozbudowana opowieść o pokucie Bolesława odgrywa niezwykle istotną rolę w jego przekazie. Nie tylko porządkuje ona kronikarski wykład, lecz również umożliwia nasycenie go pożądanymi z punktu widzenia jego autora treściami. Dopelnienie przez księcia pokuty otwiera bowiem – jak przedstawia Gall – drogę do ostatecznego pojednania zwaśnionych braci, potwierdzenia monarszej pozycji Bolesława i przywrócenia w kraju naruszonego przez konflikt ładu i porządku. Wydaje się zatem, że włączenie w relację o tragicznych losach Zbigniewa opowieści o pokucie Bolesława miało w zamyśle naszego kronikarza prowadzić w paradoksalny sposób do zatarcia pamięci o nieprzychylnych księciu reakcjach na jego rozprawę ze starszym bratem. W ujęciu Galla, dopelnienie przez Bolesława ceremonii publicznej pokuty w żadnym razie nie podważa wiarygodności przedstawianej przez niego wersji wydarzeń. Przeciwnie,

kreślony przez kronikarza z rozmachem obraz pokutującego władcy w dodatkowy sposób wzmacnia propagowany przez niego wizerunek Bolesława i przyczynia się do utrwalenia o nim „właściwej” pamięci. Znalezienie przez Galla w jego opowieści o niegodziwości Zbigniewa i cnotie Bolesława miejsca także dla księżęcego grzechu i pokuty kieruje ponownie uwagę na kwestię znaczenia, jakie w konstruowanym przez naszego autora obrazie rzeczywistości historycznej przypadać miało zachowaniom o charakterze rytualnym. Skłania do postawienia po raz kolejny pytania o możliwości wielorakich interpretacji zawartego w nich przesłania i zastanowienia się nad sposobami wykorzystywania ich do kształtowania stosunków politycznych zarówno na płaszczyźnie przekazu narracyjnego, jak i w praktyce działań politycznych. Oddajmy zatem znowu głos Gallowi.

Po ogólnych uwagach na temat grzechu Bolesława i rozważaniach o konieczności wsparcia księcia duchowym lekarstwem, nasz autor przechodzi od razu do pochwał wobec swojego bohatera, który „digne penituerit et satis humiliaverit”. Dowiadujemy się zatem, iż książę „ab humano consortio et colloquio separatus”, zachowywał wytrwale surowy post i, zalewając się łzami, leżał na ziemi w popiele i włosiennicy. Jego wysiłki wspierali biskupi, opaci i kapłani. Nie tylko sami przestrzegali ściśle postu i odprawiali za niego msze, lecz również z okazji różnych uroczystości na mocy swojej władzy kanonicznej łagodzili surowość księżęcej pokuty. Bolesław zarządził również codzienne odprawianie mszy za grzechy i zmarłych oraz śpiewanie psalterza. Wspomagał także ubogich, karmiąc ich i odzieżając. Ponadto, co mocno podkreśla Gall, zadośćuczynił swojemu bratu i pojednał się z nim. Następnie, nie zważając na to, iż jego królestwu zagrażali liczni pogańscy i chrześcijańscy wrogowie, powierzył je oraz siebie Boskiej opiece i udał się z pielgrzymką na Węgry do sanktuariów św. Idziego i św. Stefana.

Podczas pielgrzymki jedynie pod wpływem biskupów, odprawiających za niego msze i odmawiających modlitwy, Bolesław złagodził rygory postów. Każdego dnia część drogi pokonywał w towarzystwie biskupów i kapłanów pieszo, a nierzadko także boso, śpiewając godzinki oraz siedem psalmów pokutnych z litanią. Z wielką

gorliwością obmywał też stopy ubogim i rozdawał jałmużnę. W odwiedzianych przez niego po drodze siedzibach biskupstw czy klasztorach przybywającego Bolesława witały wychodzące mu naprzeciw uroczyste procesje, prowadzone przez miejscowych biskupów i opatów, a niekiedy nawet przez króla węgierskiego Kolomana. Wszędzie też polski książę składał bogate dary.

Po powrocie z Węgier do kraju książę nie porzucił „vitam penitentis habitumque peregrinationis”, lecz wyruszył z pielgrzymką do grobu św. Wojciecha, dokąd „cum lacrimis et orationibus nudis pedibus incedebat”. Po dotarciu do Gniezna rozdał ubogim wspańnię jałmużny i złożył na ołtarzach bogate dary. Jako „sue devocionis et penitentiae testamentum” ufundował też złoty relikwiarz, zdobiony kamieniami szlachetnymi oraz perłami, z przeznaczeniem na relikwie św. Wojciecha. Na koniec, podczas obchodów świąt Wielkiejnocy rozdzielił między biskupów, książąt, kapelanów i rycerzy kosztowne szaty. Także kanonicy katedry gnieźnieńskiej i inni duchowni oraz liczni mieszkańcy Gniezna otrzymali wówczas od księcia „pro qualitate dignitatis et ordinis” szaty, konie i inne dary¹.

Przedstawiona przez Galla pokuta Bolesława wydaje się rozwijać zgodnie z regułami obowiązującymi przy odprawianiu wspomnianego już przez nas w poprzednim rozdziale rytu pokuty publicznej². W tradycji Kościoła, przynajmniej od czasów karolińskich, jeśli nie wcześniej, dostrzec można występowanie obok siebie dwóch, chociaż nie zawsze w praktyce jednoznacznie rozróżnianych, form pokuty – pokuty publicznej, *paenitentia publica*, oraz pokuty prywatnej, sekretnej, *paenitentia secreta*, *paenitentia occulta*³.

¹ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH n. s., t. 2, Kraków 1952, III, 25, s. 157–160.

² Zob. S. Bieniek, *Z dziejów pokuty publicznej w Polsce wczesnofeudalnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 18, 1966, s. 9–28; K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 75 nn.

³ Zob. np. B. Poschmann, *Die abendländische Kirchenbuße im frühem Mittelalter*, Breslau 1930; J. A. Jungmann, *Die lateinischen Bußriten in ihrer geschichtlichen Entwicklung*, Innsbruck 1932; C. Vogel, *Le pécheur et la pénitence au Moyen Âge*, Paris 1969; M. Mansfield, *The Humiliation of Sinners. Public Penance in Thirteenth-Century France*, Ithaca 1995; M. de Jong, *What was public about public penance? Paenitentia publica and justice in the Carolingian world*, w: *La giustizia nell'alto medioevo (secoli*

Prawo nakładania pokuty publicznej przysługiwało wyłącznie biskupom. Towarzyszył jej rozbudowany ceremoniał, którego główne punkty wyznaczały obrzędy celebrowane podczas Środy Popielcowej i Wielkiego Czwartku. W trakcie uroczystości odprawianych w Środę Popielcową grzesznik publicznie wyznawał swoje grzechy, wyrażał za nie żal i, padając do stóp celebrującego go biskupa, błagał o litość, a następnie przyjmował nałożoną przez niego pokutę. W Wielki Czwartek zaś następował akt rekonyliacji, podczas którego penitent po dopełnieniu pokuty, trwającej przez cały okres Wielkiego Postu, zostawał na nowo przyjęty do wspólnoty wiernych⁴. Ryt pokuty prywatnej, sprawowany przez zwykłych duchownych, miał znacznie skromniejszą oprawę. Nie miał on charakteru prywatnego w dzisiejszym sensie tego słowa⁵, niemniej jednak nie pociągał za sobą wykluczenia przystępującego do niego penitenta ze wspólnoty wiernych i nie łączył się z koniecznością publicznego ukorzenia się grzesznika⁶.

W Gallowym opisie pokuty Bolesława odniesienia do obrzędu pokuty publicznej są wystarczająco wyraźne. Zgodnie z relacją naszego kronikarza, książę przystępuje do pokuty wraz z rozpoczęciem się Wielkiego Postu, a ceremonia rekonyliacji włączona zostaje w obchody świąt wielkanocnych. Jeśli nawet zwiążanie pokuty Bole-

IX–XI), t. 2 (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 44), Spoleto 1997, s. 863–902; też, *Transformations of penance*, w: *Rituals of Power: From Late Antiquity to the Early Middle Ages*, red. F. Theuvs, J. L. Nelson, Leiden 2000, s. 185–224; A. Angenendt, *Geschichte der Religiosität im Mittelalter*, Darmstadt 2000, s. 626–658; S. Hamilton, *The Practice of Penance, 900–1050*, Woodbridge 2001.

⁴ Por. C. Vogel, *Les rites de la pénitence publique aux X^e et XI^e siècles*, w: *Mélanges offerts à René Crozet*, t. 1, red. P. Gallais, Y.-J. Riou, Paris 1966, s. 137–144; Mansfield, *The Humiliation of Sinners*, s. 168–182; Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 104–121.

⁵ Zob. Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 4.

⁶ Zob. Jungmann, *Die lateinischen Bußriten*, s. 190–197; É. Amann, *Pénitence-sacrement: la pénitence privée. Son organisation, premières spéculations à son sujet*, w: *Dictionnaire de Théologie Catholique*, t. 12, Paris 1933, kol. 845–948; C. Vogel, *Les rituels de la pénitence tarifée*, w: *Liturgia opera divina e umana. Studi sulla riforma liturgica offerti a S. E. Mons. Annibale Bugnini in occasione del suo 70 compleanno*, red. P. Journel, Roma 1983, s. 419–427; R. Kottje, *Bußpraxis und Bußritus*, w: *Segni e riti nella chiesa altomedievale occidentale*, (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 37), Spoleto 1987, s. 369–395; Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 122–128.

sława z okresem Wielkiego Postu nie określa jeszcze jednoznacznie jej charakteru jako *paenitentia publica*, gdyż był to również czas przystępowania do pokuty prywatnej⁷, to dalsze uwagi Galla nie pozostawiają w tym względzie żadnych wątpliwości. Kronikarz nie tylko podkreśla publiczny wymiar podejmowanych przez księcia działań pokutnych – postów, jałmużny czy w końcu pielgrzymki – lecz również wydaje się odwoływać wprost do rytów związanych bezpośrednio z obrzędem publicznej pokuty. Jego uwaga o oddzieleniu księcia od towarzystwa innych ludzi przywołuje na myśl zamykającą obrzęd nałożenia pokuty w Środę Popielcową ceremonię wypędzenia penitenta z kościoła i symbolicznego wykluczenia go w ten sposób ze wspólnoty wiernych⁸. Podobne skojarzenia budzi kreślony przez Galla wizerunek księcia leżącego na ziemi w popiele i włosiennicy. Sformułowanie to, rzecz jasna, znajduje solidne umocowanie w tradycji biblijnej. Nie bez znaczenie wydaje się jednak także fakt, iż ryt posypania głowy penitenta popiołem i odziania go we włosiennicę wyznaczał jeden z najważniejszych momentów ceremonii nałożenia publicznej pokuty. Przystępując do wypełniania pokuty *in cinere et cilicio*, grzesznik miał upokorzyć swoją duszę i odmienić serce, zyskując w ten sposób odpuszczenie grzechów⁹.

⁷ Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 127.

⁸ *Le pontifical romano-germanique du dixième siècle*, t. 2 (Studi e testi, 227), wyd. C. Vogel, R. Elze, Città del Vaticano 1963, XCIC, 73, s. 21: „Ecce eieceris hodie a sinu matris tuae sanctae ecclesiae propter peccatum tuum sicut Adam primus homo eiectus est a paradiso propter transgressionem suam”. Po raz pierwszy obrzęd wypędzenia grzesznika z kościoła pojawia się w opisie obrzędu nałożenia pokuty w zbiorze przepisów prawa kanonicznego Reginona z Prüm z początków X wieku, stanowiąc odąd stały element rytuału pokutnego, *Libri duo de synodalibus causis et disciplinis ecclesiasticis*, wyd. F. G. A. Wasserschleben, Leipzig 1840, s. 136–137; zob. Vogel, *Les rites de la pénitence publique*, s. 109; Mansfield, *The Humiliation of Sinners*, s. 171–173; Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 114.

⁹ *Le pontifical romano-germanique*, t. 2, XCIX, 71, s. 21: „Hic mittendus est cinis super caput penitentis et dicendum: »Memento homo, quia pulvis es et in pulverem reuertis«. Statimque imponendum cilicium et dicendum: »Convertere cor tuum et humilia animam tuam in cinere et cilicio. Cor enim contritum et humiliatum Deus non despicit«; zob. Vogel, *Les rites de la pénitence publique*, s. 139–140; Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 114.

Zgodnie z tradycją ukształtowaną w czasach karolińskich, pokutę publiczną nakładano na grzeszników winnych dopuszczenia się czynów określanych mianem *scandala*. Pojęciem tym obejmowano ciężkie grzechy, których popełnienie powodowało publiczne zgorzienie i naruszało podstawy opartego na Bożym prawie porządku publicznego. Rozgraniczenie między pokutą publiczną a prywatną nie wynikało z rozróżnienia między grzechem ciężkim a lekkim. O poddaniu grzesznika procedurze jednej bądź drugiej pokuty decydował w pierwszym rzędzie publiczny czy też społeczny wymiar jego czynu¹⁰. Grzech popełniony publicznie, niosący ze sobą tym samym zagrożenia dla właściwego funkcjonowania całej wspólnoty, wymagał publicznego zadośćuczynienia. Istotę rytu pokuty publicznej określał bowiem przede wszystkim jej wspólnotowy charakter. Akt pokuty odbywał się na oczach dotkniętej grzechem penitenta społeczności, a związany z nim bezpośrednio ryt publicznego upokorzenia grzesznika miał na celu w nie mniejszym stopniu niż zadośćuczynienie Bogu, także danie jej należytej satysfakcji¹¹.

W szczególny sposób wyobrażenia o grzechu publicznym łączyły się z wykroczeniami popełnianymi przez władców. W ich przypadku grzeszny czyn miał charakter publiczny, jeśli można tak powiedzieć, nawet w dwójnasób. Z jednej strony, monarszy grzech z racji pozycji zajmowanej przez władcę w hierarchii społecznej niośł ze sobą groźbę powszechnego zgorzienia, zakłócał naturalny porządek rzeczy i wprowadzał w życie publiczne nieład. Jednocześnie jednak, ze względu na rodzaj zadań ciążących na chrześcijańskim władcy, z monarszym grzechem wiązały się dodatkowe jeszcze niebezpieczeństwa. Stanowił on *scandalum* nie tylko w wymiarze, nazwijmy to, moralnym i społecznym. Konsekwencje monarszego grzechu sięgały znacznie dalej. Oznaczał on sprzeniewierzenie się przez władcę obowiązkom nałożonym na niego przez Boga i godził w pomyślność całej poddanej jego zwierzchności wspólnoty, narażając

¹⁰ Zob. Vogel, *Le pécheur et la pénitence*, s. 24–27; Kottje, *Bußpraxis und Bußbritus*, s. 369–371; de Jong, *What was public about public penance*, s. 893–901; Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 5–9.

¹¹ Por. Mansfield, *The Humiliation of Sinners*, s. 179 nn.

ją na Boską karę zarówno w perspektywie doczesnej, jak i przede wszystkim wiecznej¹².

Punktem odniesienia dla średniowiecznych wyobrażeń o monarszej pokucie był zawarty w Starym Testamencie opis pokuty Dawida. Przypomnijmy: Dawid, po wypomnieniu mu przez proroka Natana jego grzechów – zgładzenia Uriasza i poślubienia Batszeby – wyznał swoją winę i ukorzył się. Ten biblijny model monarszej pokuty znalazł praktyczną realizację w publicznej pokucie nałożonej w 390 roku na cesarza Teodozjusza przez biskupa Mediolanu Ambrożego. Ambroży obarczył cesarza winą za masakrę mieszkańców Tessaloniki, dokonaną przez oddziały cesarskie i, przywołując przykład Dawida, wezwał go do przystąpienia do rytu pokuty. Cesarz, który początkowo sprzeciwiał się żądaniom biskupa, domagającego się od niego publicznego ukorzenia się, ostatecznie ustąpił i, po dopełnieniu pokuty, został, prawdopodobnie na Boże Narodzenie 390 roku, na powrót przyjęty przez niego do wspólnoty wiernych¹³.

We wczesnym średniowieczu w pokucie Dawida i ukorzeniu się Teodozjusza zaczęto widzieć godny naśladowania przez chrześcijańskich władców przykład monarszej postawy wobec grzechu i respektu dla nauczycielskiego autorytetu Kościoła. Chrześcijańscy władcy wzorem Dawida i Teodozjusza winni byli uznać grzeszność swojej natury, wyrazić skruchę, okazać szacunek Kościołowi i poddać się nałożonej na nich przez jego biskupów pokucie.

W Bizancjum pamięć o pokucie Teodozjusza przetrwała długo, wzmocniona dodatkowo przez tradycję o pokucie, której dopełnić miał także pierwszy chrześcijański cesarz, Konstantyn Wielki. Rola, jaką w ideologii cesarskiej odgrywała postać Dawida, w którym widziano wzór idealnego władcy, wcielany na nowo w życie przez chrześcijańskich cesarzy, stwarzała jednocześnie dogodne warunki, sprzyjające akceptacji również, jeśli można tak powiedzieć, pokut-

¹² Por. de Jong, *What was public about public penance*, s. 898.

¹³ R. Schieffer, *Von Mailand nach Canossa. Ein Beitrag zur Geschichte der christlichen Herrscherbuße von Theodosius d. Gr. bis zu Heinrich IV.*, „Deutsches Archiv”, 28, 1972, s. 333–370, 339 nn.; N. McLynn, *Ambrose of Milan. Church and Court in a Christian Capital*, Berkeley–London 1994, s. 317–330; K. Ilski, *Idea jedności politycznej, społecznej i religijnej w świetle pism Ambrożego z Mediolanu*, Poznań 2001, s. 81 nn.

nego aspektu Dawidowej godności monarszej. Cesarz, nowy Dawid, wzorem starotestamentowego króla Izraela, a także wzorem swoich cesarskich poprzedników, musiał być gotowy w przypadku popełnienia grzechu do przyznania się do winy i ukorzenia się przed Bogiem w celu uzyskania przebaczenia¹⁴.

W 869 roku, odwołując się do wyobrażeń związanych z pokutną stroną tradycji Dawidowej, cesarz Bazyli I w liście skierowanym do biskupów obradujących na synodzie przyznał się do popełnienia wielu grzesznych czynów i wyraził gotowość ukorzenia się przed nimi przez akt prostracji i poddania się rytowi pokuty w celu dania przykładu pokory¹⁵. Także syn i następca Bazylego, Leon VI, musiał publicznie wyznać swoje grzechy i ukorzyć się. W 907 roku, podczas obchodów święta Epifanii patriarcha Mikołaj Mistyk, odwołując się do powstałej w V wieku tradycji o zamknięciu przez św. Ambrożego przed Teodozjuszem drzwi do kościoła¹⁶, odmówił Leonowi prawa wejścia do kościoła Hagia Sophia przez główne wejście, zarzucając mu popełnienie grzechu tetragamii – zawarcia potępianego przez Kościół czwartego małżeństwa. Cesarz padł wówczas z płaczem do stóp patriarchy, przyznając, iż za jego grzechy spotyka go słuszna kara¹⁷.

Te dramatyczne wydarzenia znalazły, jak się przypuszcza, swoje odzwierciedlenie w mozaice umieszczonej nad głównym wejściem wewnętrznego narteksu kościoła Hagia Sophia, przedstawiającej cesarza padającego do stóp zasiadającego na tronie Chrystusa, któremu towarzyszą przedstawione w medalionach postacie Matki Boskiej oraz archanioła¹⁸. Niezależnie od wątpliwości, jakie budzi identyfikacja ukazanego na mozaice cesarza z Leonem VI¹⁹, zawarty w niej przekaz miał znaczenie zdecydowanie bardziej ogólne,

¹⁴ G. Dagron, *Empereur et prêtre. Étude sur le 'césaropapisme' byzantin*, Paris 1996, s. 122 nn.

¹⁵ Dagron, *Empereur et prêtre*, s. 134–135.

¹⁶ Zob. Schieffler, *Von Mailand nach Canossa*, s. 342.

¹⁷ Dagron, *Empereur et prêtre*, s. 122–123, 129 nn.

¹⁸ N. Oikonomidès, *Leo VI and the Nartex Mosaic of Saint Sophia*, „Dumbarton Oaks Papers”, 30, 1976, s. 151–172; Dagron, *Empereur et prêtre*, s. 129–138.

¹⁹ Zob. A. Schminck, *'Rota tu volubilis'. Kaisermacht und Patriarchenmacht in*

wykraczające poza jednostkowy akt pokuty Leona czy też może Bazylego I. Wskazywał on na ograniczenia zwierzchności cesarskiej, konieczność poddania się także przez cesarza przysługującej biskupom władzy „zawijywania i rozwiązywania” i pokornego dopełnienia nałożonej przez nich pokuty²⁰.

Również na Zachodzie postać Dawida zajmowała niezwykle ważne miejsce w rozwijanych przez reformatorów karolińskich koncepcjach władzy królewskiej. Próbuąc na nowo określić charakter zadań spoczywających na chrześcijańskim władcy, wskazując na szczególnie rodzaj obowiązków króla wobec Boga, Kościoła i poddanych, widzieli oni w Dawidzie ucieleśnienie monarszych cnót i godny naśladowania przez karolińskich władców przykład monarchy, powołanego na tron przez Boga i wypełniającego Jego wolę²¹.

Stopniowo jednak, zwłaszcza w okresie panowania Ludwika Pobożnego, idea *imitatio David regis* zaczęła zyskiwać dodatkowe znaczenia. W coraz większym stopniu zaczęto kłaść nacisk na pokorę Dawida, jego gotowość do całkowitego poddania się woli Boga i słowom Jego proroka oraz dopełnienia pokuty. Pokora i gotowość pokutowania za grzechy stały się cechami znamionującymi królewskiego wybrańca²². Jednocześnie – jak już o tym była mowa w po-

Mosaiken, w: *Cupido legum*, red. L. Burgmann, M. T. Fögen, A. Schminck, Frankfurt 1985, s. 211–234; zob. też R. Deshman, *The Exalted Servant: the Ruler Theology of the Prayerbook of Charles the Bald*, „Viator”, 11, 1980, s. 416, przyp. 108.

²⁰ Dagon, *Empereur et prêtre*, s. 138. W 969 roku także patriarcha Polyeuktos odmówił cesarzowi Janowi I Tzimiskesowi, który objął władzę po zamordowaniu swojego poprzednika, Nikefora II Fokasa, prawa wstępu do kościoła Hagia Sophia. Nowy cesarz musiał ukorzyć się przed patriarchą, uznać swoje winny i wyrazić gotowość przyjęcia nałożonej przez niego pokuty, zob. Dagon, *Empereur et prêtre*, s. 124–125.

²¹ H. H. Anton, *Fürstenspiegel und Herrscherethos in der Karolingerzeit*, Bonn 1968, s. 419–430; H. Steger, *David rex et propheta*, Nürnberg 1961; Deshman, *The Exalted Servant*, s. 406 nn.; A. Grabois, *Un mythe fondamental de l'histoire de France au Moyen Âge: Le 'roi David', précurseur du 'roi très chrétien'*, „Revue Historique”, 581, 1992, s. 17 nn.; R. Michałowski, *Podstawy religijne monarchii we wczesnym średniowieczu zachodnioeuropejskim. Próba typologii*, „Kwartalnik Historyczny”, 105, 1998, s. 12 nn.; Y. Sassier, *Royauté et idéologie au Moyen Âge. Bas-Empire, monde franc, France (IV^e–XII^e siècle)*, Paris 2002, s. 125 nn.

²² Anton, *Fürstenspiegel und Herrscherethos*, s. 426 nn.; Deshman, *The Exalted Servant*, s. 406 nn.; Sassier, *Royauté et idéologie*, s. 149 nn.

przednim rozdziale – w ramach wielkiego dzieła *correctio* duchowni karolińscy podjęli wysiłki na rzecz nadania pokucie publicznej funkcji podstawowego narzędzia przywracania porządku, zarówno w wymiarze religijnym, jak i, co dla karolińskich reformatorów miało również niezwykle ważne znaczenie, także na płaszczyźnie społecznej i politycznej. Ryt pokuty publicznej, który zyskał w czasach karolińskich nową formę, zaczął służyć urzeczywistnianiu idei budowy chrześcijańskiego królestwa, wyrugowania z życia publicznego grzechów w szczególności obrazających Boga i zagrażających tym samym całej wspólnoty²³. W rezultacie w IX wieku wśród karolińskich biskupów zaczęło coraz szerzej upowszechniać się przekonanie o konieczności sięgnięcia po ryt pokuty publicznej także w przypadku popełniającego grzech króla. Grzech władcy, powołanego do czuwania nad przestrzeganiem Bożych przykazań, stanowił wyjątkowo jaskrawe naruszenie obowiązującego porządku i powodował powszechne zgorzsenie. Wymagał zatem od niego, wzorem Dawida, odkupienia przez pokorne poddanie się nałożonej przez Kościół publicznej pokucie.

W 833 roku przed koniecznością dopełnienia aktu publicznej pokuty stanął cesarz Ludwik Pobożny. Jak pamiętamy, pokonany i wzięty do niewoli przez zbuntowanego najstarszego syna, Lotara I, zmuszony został do publicznego ukorzenia się i wyznania swoich grzechów. W kościele św. Medarda w Soissons cesarz padł na ziemię przed zgromadzonymi tam biskupami i możliwymi świeckimi, przyznał się do popełnienia licznych występków, wyraził za nie żal i zwrócił się do biskupów z prośbą o nałożenie na niego pokuty. Następnie złożył na ołtarzu broń, zdjął monarsze szaty i przywdział strój pokutny²⁴.

Określające przebieg wydarzeń, które rozegrały się w Soissons, przekonanie przynajmniej części karolińskich biskupów o ich prawie do sprawowania kontroli nad zachowaniem władcy, udzielania

²³ De Jong, *What was public about public penance*, s. 880 nn.

²⁴ Zob. np. *Episcoporum de poenitentia, quam Hludovicus imperator professus est, relatio Compendiensis*, wyd. A. Boretius, V. Krause, MGH Capitularia reque Franco-rum, t. 2, Hannover 1890, nr 197, s. 51–55; zob. M. de Jong, *Power and humility in Carolingian society: the public penance of Louis the Pious*, „Early Medieval Europe”, 1, 1992, s. 29–52; zob. też Schieffer, *Von Mailand nach Canossa*, s. 355–356.

mu pouczenia i nakładania w razie konieczności pokuty znalazły rozwinięcie w powstających w IX wieku licznych dziełach literackich, zwierniactwach władców, listach, traktatach politycznych, a także w przedstawieniach ikonograficznych, które utrwaliły nowy wizerunek władcy, podporządkowującego się wskazówkom biskupów i z pokorą dopełniającego nałożonej na niego pokuty. Jako polecany do naśladowania wzór chrześcijańskiego monarchy *David rex et propheta* zastąpiony został przez Dawida penitenta²⁵. Jednocześnie w piśmiennictwie karolińskim coraz częściej zaczęto przywoływać postać Teodozjusza i łączyć z nią wyobrażenia o monarszych cnotach. Postawa cesarza, który z pokorą przyjął pouczenia ze strony św. Ambrożego, a następnie przystąpił do wypełniania nałożonej przez niego pokuty, stała się ważnym punktem odniesienia dla rozważań o charakterze władzy królewskiej i zakresie obowiązków spoczywających na chrześcijańskim władcy²⁶.

Ukształtowany w czasach karolińskich model monarszej pokuty, przyznający biskupom prawo do oceniania zachowania władców i wypominania im, jak zwykłym grzesznikom, ich występków oraz nakładania na nich pokuty, zachował w pełni aktualność również w epoce ottońskiej. Rozwijana przez władców ottońskich, a następnie salickich chrystocentryczna idea władzy monarszej²⁷ nie podważyła podstaw koncepcji wypracowanych przez duchownych

²⁵ Anton, *Fürstenspiegel und Herrscherethos*, s. 423 nn.; Deshman, *The Exalted Servant*, s. 406 nn.

²⁶ Anton, *Fürstenspiegel und Herrscherethos*, s. 442 nn.; Schieffer, *Von Mailand nach Canossa*, s. 356–359.

²⁷ Zob. np. E. H. Kantorowicz, *The King's Two Bodies. A Study in Medieval Political Theology*, Princeton 1957, s. 61–78; W. Dürig, *Die theologische Ausgangspunkt der mittelalterlichen liturgischen Auffassung vom Herrscher als Vicarius Dei*, „Historisches Jahrbuch”, 77, 1958, s. 174–187; R. Deshman, *Otto III and the Warmund Sacramentary. A Study in Political Theology*, „Zeitschrift für Kunstgeschichte”, 34, 1971, s. 1–20; tenże, *Christus rex and magi reges. Kingship and Christology in Ottonian and Anglo-Saxon Art*, „Frühmittelalterliche Studien”, 10, 1976, s. 367–405; J. Fried, *Tugend und Heiligkeit. Beobachtungen und Überlegungen zu den Herrscherbildern Heinrichs III. in Echternacher Handschriften*, w: *Mittelalter. Annäherungen an eine Fremde Zeit*, red. W. Hartmann, Regensburg 1993, s. 41–85; R. Michałowski, *Otto III w obliczu ideowego wyzwania. Monarcha jako wizerunek Chrystusa*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 57–72.

późnokarolińskich, określających charakter relacji między władzą duchowną a świecką. Nawet *vicarius Christi*, jeśli błędził, winien był zostać przez biskupów napomniany i wezwany do odprawienia należytą pokuty. Obowiązkiem władcy było zaś z pokorą przyjąć biskupie pouczenie i ukorzyć się w celu oczyszczenia z grzechów.

W ten sposób też przedstawił autor historii biskupstwa w Halberstadt przebieg konfliktu między tamtejszym biskupem Bernhardem a cesarzem Ottonem I. Biskup, sprzeciwiający się planom Ottona utworzenia arcybiskupstwa w Magdeburgu, naraził się na gniew cesarza i został przez niego uwięziony. Po odzyskaniu wolności obłożył Ottona ekskomuniką. W tej sytuacji Otton zdecydował się ukorzyć przed biskupem. *More poenitentium* przybył do Halberstadt, bosy, odziany w szaty pokutne i upadł do stóp Bernharda, błagając go o zdjęcie ekskomuniki i przyjęcie na powrót do wspólnoty wiernych²⁸. Wiarygodność tej relacji budzić może wątpliwości²⁹. Nie zmienia to jednak oceny wartości zawartego w niej przekazu. Dla jej autora publiczna pokuta, publiczne ukorzenie stanowiły jedyny sposób pojednania grzesznego władcy z Kościołem, a co za tym idzie zachowania przez niego monarszej godności. Dopiero bowiem po odprawieniu pokuty mógł Otton po raz drugi przybyć do Halberstadt, tym razem już jak władca, i zostać przyjęty przez Bernharda z należytym królowi szacunkiem.

Zbliżone treści przekazują również relacje poświęcone pokucie, której dopełnić miał wnuk Ottona I, Otton III³⁰. Informacje o niej

²⁸ *Gesta episcoporum Halberstadensium*, wyd. L. Weiland, MGH SS, t. 23, Hannover 1874, s. 83 nn.; zob. G. Althoff, *Magdeburg – Halberstadt – Merseburg. Bischöfliche Repräsentation und Interessenvertretung im ottonischen Sachsen*, w: *Herrschaftsrepräsentation im ottonischen Sachsen*, (Vorträge und Forschungen, 46), red. G. Althoff, E. Schubert, Sigmaringen 1998, s. 274–275; tenże, *Die Macht der Rituale. Symbolik und Herrschaft im Mittelalter*, Darmstadt 2003, s. 110–111.

²⁹ *Gesta* zachowały się w redakcji powstałej na przełomie XII i XIII wieku. Wydaje się jednak, że partie poświęcone sporowi Bernharda z Ottonem można odnieść do najstarszej, pochodzącej ze schyłku X wieku, warstwy tekstu; zob. Althoff, *Magdeburg – Halberstadt – Merseburg*, s. 270.

³⁰ Zob. S. Hamilton, *Otto III's penance: a case study of unity and diversity in the eleventh century Church*, w: *Unity and Diversity in the Church*, (Studies in Church History, 32), red. R. Swanson, Oxford 1996, s. 83–94; też, *The Practice of Penance*, s. 175–177.

przynoszą dwa teksty – *Żywot św. Nila* z początków XI wieku i powstały w latach czterdziestych XI wieku *Żywot św. Romualda*, autorstwa Piotra Damianiego – z których dowiadujemy się o podjęciu przez cesarza pokutnej pielgrzymki na Monte Gargano, po stłumieniu przez niego buntu w Rzymie w 998 roku. Oba teksty nieco odmiennie przedstawiają przyczyny i przebieg pokuty Ottona. Zgodnie z *Żywotem św. Nila*, Nil miał uzyskać od Ottona zgodę na przekazanie do jego monasterium pojmanego przez cesarza antypapieża Jana Philagathosa. Później jednak Otton, nie bacząc na złożoną świętemu mężowi obietnicę, rozkazał Philagathosa okrutnie okaleczyć. Rozgniewany Nil przeklął cesarza, który zrozumiał wówczas, iż popełnił grzech i przyrzekł pokutę. Udał się pieszo do sanktuarium św. Michała Archaniola na Monte Gargano, a w drodze powrotnej spotkał się z Nilem, który poruszony okazanym przez Ottona szczerym żalem udzielił mu błogosławieństwa³¹.

Piotr Damiani natomiast łączy pokutę Ottona z jego wiarołomstwem wobec przywódcy rzymskiego buntu i protektora Philagathosa, Jana Krescencjusza, którego cesarz – wbrew wcześniejszemu przyrzeczeniu darowania mu życia – nakazał stracić. Otton wyznał następnie swój grzech Romualdowi i *poenitentia causa* wyruszył pieszo na Monte Gargano, skąd udał się do pustelni Romualda. Spędził tam na pokucie cały Wielki Post, odziany we włosiennicę, poszcząc, śpiąc na posłaniu z sitowia i śpiewając psalmy³².

Oba teksty, niezależnie od występujących między nimi różnic, w opisie pokuty Ottona odwołują się do tego samego modelu monarszej penitencji – grzeszący władca, po wypomnieniu mu jego grzechów przez świętego męża, wyraża skruchę i przystępuje do pokuty, a następnie korząc się przed świętym uzyskuje odpuszczenie grzechów. W *Żywocie św. Romualda* widoczne w obu przekazach nawiązanie do biblijnego wzoru pokuty Dawida zostaje wzmocnione dodatkowo przez charakter występku cesarza. Otton nie tylko podstępnie morduje Krescencjusza, lecz również czyni

³¹ *Ex Vita sancti Nili*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 4, Hannover 1841, s. 616–618.

³² *Petri Damiani Vita beati Romualdi*, wyd. G. Tabacco, *Fonti per la Storia d'Italia*, t. 94, Roma 1957, 25, s. 52–54.

wdowę po nim swoją konkubinę³³. Pokuta Ottona, tak jak ją przedstawiają autorzy obu żywotów, wpisuje się całkowicie w późnokarolińską wizję króla penitenta, podporządkowującego się pouczeniom ze strony duchownych, wypominających mu jego grzechy, i przystępującego z pokorą do wypełniania nałożonej przez nich pokuty³⁴.

Podobne wyobrażenia pokutującego króla odnajdujemy również w napisanym mniej więcej w tym samym okresie przez Helgald z Flery żywocie króla Francji Roberta Pobożnego. Wykorzystując niemal dosłownie traktat św. Ambrożego *Apologia prophetae David*, Helgald przywołuje obraz Roberta, który *exemplo beati David* z pokorą przyjmuje pouczenia zajmującego miejsce Natana opata Flery Abbona, potępiającego króla za dopuszczenie się bigamii, wyznaje swoje grzechy, postanawia oddalić nieprawnie poślubioną żonę i na drodze pokuty odzyskać Bożą przychyłność³⁵.

W tym samym nurcie tradycji penitencjarnej znajdują dla siebie miejsce także wydarzenia towarzyszące wielkiemu sporowi Grze-

³³ *Petri Damiani Vita beati Romualdi*, 25, s. 53.

³⁴ Hamilton, *Otto III's penance*, s. 94. Osobną sprawą pozostaje kwestia, na ile propagowany przez autorów obu żywotów model Dawidowej monarszej pokuty znajdował uzasadnienie w wydarzeniach towarzyszących w rzeczywistości pielgrzymce Ottona na Monte Gargano. Wiele przemawia bowiem za tym, iż w zamyśle Ottona nie była ona związana z wypadkami w Rzymie. Jak się wydaje, cesarz – wbrew relacjom zawartych w omawianych żywotach – nie odczuwał żadnych wyrzutów sumienia z powodu krwawej rozprawy z Philagathosem i Krescencjuszem. Peregrynację Ottona na Monte Gargano należałoby zatem najprawdopodobniej oceniać w szerszym kontekście jego duchowości i znaczenia, jakie przywiązywał on do praktyk ascetycznych; zob. S. Trawkowski, *Pielgrzymka Ottona III do Gniezna*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat, Warszawa 1972, s. 107–124; G. Althoff, *Otto III.*, Darmstadt 1997, s. 101–114. Dla naszych rozważań najistotniejsze jest jednak stwierdzenie, iż niezależnie od intencji Ottona i faktycznego przebiegu jego pielgrzymki, relacjonujący ją autorzy odwoływali się w jej opisie do wzoru pokuty Dawida.

³⁵ Helgaud de Flery, *Epitoma vitae regis Roberti Pii*, wyd. R.-H. Bautier, G. Labory, Paris 1965, 17, s. 94–96; zob. S. Hamilton, *A new model for royal penance? Helgaud of Flery's Life of Robert the Pious*, „Early Medieval Europe”, 6, 1997, s. 189–200; zob. też G. Koziol, *Begging Pardon and Favor. Ritual and Political Order in Early Medieval France*, Ithaca–London 1992, s. 165–173; C. Carozzi, *La vie du roi Robert par Helgaud de Fleury historiographie et hagiographie*, „Annales de Bretagne et Pays de l'Ouest”, 87, 1980, s. 219–236.

gorza VII z Henrykiem IV³⁶. W działaniach, skierowanych przeciw Henrykowi papież bezpośrednio odwoływał się do przykładu św. Ambrożego i pokuty nałożonej przez niego na Teodozjusza³⁷. W ocenie znaczenia pokuty zwolennicy obozu papieskiej reformy nawiązywali wprost do koncepcji wypracowanych jeszcze w czasach karolińskich, widząc w rycie publicznej pokuty ważny instrument utrwalania ładu Bożego³⁸. Jeśli nawet formułowane w otoczeniu papieskim programy wykraczały znacznie poza rozwijane przez duchownych karolińskich koncepcje wzajemnych relacji między władzą duchowną i świecką, to jednak leżące u ich podstaw przekonanie o przysługującym biskupom, także wobec władców, prawie „zawijania i rozwiązywania”, nakładania ekskomuniki, wyznaczania pokuty i udzielania rozgrzeszenia było mocno osadzone w tradycyjnych wyobrażeniach i nie budziło zastrzeżeń nawet wśród stronników Henryka³⁹. Również pokuta, do której ostatecznie przystąpił Henryk, nie odbiegała zasadniczo od wcześniejszych monarszych penitencji. Po uznaniu papieskiej ekskomuniki i zadeklarowaniu jesienią 1076 roku w Oppenheim gotowości podjęcia pokuty, jeszcze przed wyruszeniem do Włoch, podczas pobytu w Spirze Henryk przystąpił do wypełniania pokutnych praktyk⁴⁰. Wydarzenia, które w styczniu 1077 roku rozegrały się w Canossie, niezależnie od ich wyjątkowego, jednostkowego charakteru, wpisywały się ogólnie rzecz biorąc w ryt zamykającej obrzęd pokuty publicznej rekoncyliacji, otwierającej penitentowi drogę do powrotu na łono Kościoła⁴¹.

³⁶ H. Zimmermann, *Der Canossagang von 1077. Wirkungen und Wirklichkeit*, Mainz 1975.

³⁷ *Gregorii VII Registrum*, wyd. E. Caspar, MGH Epistolae selectae, t. 2, cz. 1, Berlin 1920, IV, 2, s. 294; zob. Schieffer, *Von Mailand nach Canossa*, s. 360–361, zob. też E. Peters, *The Shadow King. Rex Inutilis in Medieval Law and Literature, 751–1327*, New Haven 1970, s. 35 nn.

³⁸ S. Hamilton, *Penance in the age of Gregorian reform*, w: *Retribution, Repentance, and Reconciliation*, (Studies in Church History, 40), red. K. Cooper, J. Gregory, Oxford 2004, s. 47–73; por. H. E. J. Cowdrey, *Pope Gregory VII, 1073–1085*, Oxford 1998, s. 512 nn.

³⁹ Schieffer, *Von Mailand nach Canossa*, s. 365 nn.

⁴⁰ Zimmermann, *Der Canossagang von 1077*, s. 174.

⁴¹ Zimmermann, *Der Canossagang von 1077*, s. 158 nn.; Cowdrey, *Pope Gregory VII*, s. 153 nn.

Ponad ćwierć wieku później podobnej ceremonii publicznej pokuty musiał poddać się także król Francji Filip I. Poślubienie przez Filipa żony hrabiego Andegawenii wywołało oburzenie papieżstwa oraz części związanych z ruchem reformy biskupów francuskich i doprowadziło w 1094 roku do obłożenia króla przez legata papieskiego ekskomuniką. Podejmowane przez Filipa próby polubownego rozwiązania konfliktu zakończyły się niepowodzeniem i ostatecznie król zmuszony został do podporządkowania się decyzji Kościoła. W grudniu 1104 roku stanął się przed obradującym w Paryżu synodem odziany w szaty pokutne „satis devote nudis pedibus humiliter”, wyraził skruchę za swoje dotychczasowe postępowanie i przyrzekł oddalić nieprawnie poślubioną małżonkę⁴².

Wyraźne odwołania do modelu penitencji Dawida, a przede wszystkim do wzoru pokuty Teodozjańskiej, dostrzec można również w relacji Saxo Gramatyka poświęconej pokucie króla Danii Swena II Estridsena. Zamordowanie na rozkaz Swena podczas modlitwy w kościele w święto Obrzezania Pańskiego grupy moźnych, którzy poprzedniego dnia podczas uczty wymieniali między sobą na jego temat mało pochlebne opinie, spotkało się z gwałtownym potępieniem ze strony najbliższego doradcy i przyjaciela króla, biskupa Roskilde Wilhelma. Biskup zastąpił drogę próbującemu wejść do świątyni Swenowi, „non regem eum, sed humani cruoris carnificem appellabat”, obłożył ekskomuniką i wezwał do odkupienia popełnionej zbrodni w akcie pokuty. Towarzyszący królowi rycerze chcieli zabić biskupa, lecz zostali powstrzymani przez Swena. Król przyjął z pokorą upomnienie Wilhelma i „abiectis regiae maiestatis insignibus, insigne paenitentiae sagulum sumpsit”. Następnie „nudatis pedibus” skierował się do przedsionka kościoła, gdzie padł na ziemię, okazując skruchę za popełniony grzech. Wówczas biskup wprowadził Swena do świątyni, zdjął z niego klątwę i, pamiętając iż „nec minus in paenitentia venerationis quam austeritatis in admissio”, nałożył na niego odpowiednią pokutę. Po jej dopełnieniu

⁴² *Papsturkunden in Frankreich. Neu Folge*, wyd. J. Ramackers, t. 3, Göttingen 1939, s. 46; zob. G. Duby, *Rycerz, kobieta i ksiądz. Matżeństwo w feudalnej Francji*, przeł. H. Geremek, Warszawa 1986, s. 5–24; Zimmermann, *Der Canossagang von 1077*, s. 168.

Swen, już „regio cultu ornatus”, przybył do katedry na mszę, podczas której Wilhelm udzielił mu rozgrzeszenia⁴³.

Wiarygodność powstałego w początkach XIII wieku przekazu Saxo Gramatyka, opisującego wypadki, do których miało dojść najprawdopodobniej w latach siedemdziesiątych XI wieku, na krótko przed śmiercią obu ich głównych uczestników, budzi poważne wątpliwości. Rzecz nie sprowadza się jednak wyłącznie do stwierdzenia, czy rzeczywiście wydarzenia towarzyszące pokucie Swena rozwijały się w taki sposób, w jaki przedstawił je duński kronikarz. Znacznie bardziej istotne wydaje się wskazanie na trwałość i ogromną siłę oddziaływania wyobrażeń o królewskiej pokucie, ukształtowanych przez tradycję biblijną i pamięć o postawie św. Ambrożego, zamykającego drzwi kościoła przed grzesznym cesarzem, oraz wykorzystywanie ich w przekazach narracyjnych do kreowania właściwego i godnego naśladowania wizerunku pokutującego władcy⁴⁴.

Przedstawiona przez Galla pokuta Bolesława Krzywoustego w znaczącej mierze wydaje się jednak odbiegać od tego rozpowszechnionego we wcześniejszym i pełnym średniowieczu modelu monarszej penitencji, znajdującego dla siebie uzasadnienie w aktach pokuty Dawida czy Teodozjusza. Pokuta Bolesława ma, co prawda, charakter publiczny. W kronikarskim przekazie Galla dostrzec można wyraźne

⁴³ *Saxonis Gesta Danorum*, wyd. J. Olrik, H. Raeder, København 1931, 11, 7, 1–20, s. 308–314; zob. K. Górski, *O sprawie św. Stanisława*, „Nasza Przeszłość”, 4, 1948, s. 61–82; H. Kamp, *Tugend, Macht und Ritual. Politisches Verhalten beim Saxo Grammaticus*, w: *Zeichen – Rituale – Werte. Internationales Kolloquium des Sonderforschungsbereichs 496 an der Westfälischen Wilhelms-Universität Münster*, red. G. Althoff, Münster 2004, s. 186–188.

⁴⁴ Wyraźne odwołania do modelu Dawidowej pokuty monarszej dostrzec można także w powstałym u schyłku XII wieku dialogu między królem Anglii Henrykiem II a opatem Bonneval autorstwa Piotra z Blois. Rozgniewany zdradą synów oraz wielu możliwych król wzywa pomocy Boga w celu wywarcia na nich zemsty. Opat uspokajając gniew władcy, przekonuje go do konieczności okazania pokory i namawia, aby sam oczyścił się z ciężących na nim grzechów w akcie pokuty. Pod wpływem słów opata król wyznaje przed nim swoje grzechy i prosi go o nałożenie na niego pokuty: *Petri Blesensis, Bathoniensis archidiaconi, Dialogus inter regem Henricum secundum et abbatem Bonaevallensem*, wyd. J. P. Migne, *Patrologiae latinae cursus completus*, t. 207, Paris 1904, kol. 975–988; zob. C. S. Jaeger, *The Origins of Courtlines. Civilizing Trends and the Formation of Courtly Ideals, 939–1210*, Philadelphia 1985, s. 227.

odniesienia do rytu pokuty publicznej. Przypomnijmy: księżę zostaje wykluczony ze wspólnoty wiernych, przywdziewa szaty penitenta, zachowuje surowe posty, odmawia modlitwy i śpiewa psalmy. Podejmuje w końcu pokutną pielgrzymkę, demonstrując publicznie swój żal za grzechy i gotowość zadośćuczynienia za popełnione przez siebie występki. Jednakże publiczny wymiar pokutnych czynów Bolesława nie zmienia faktu, iż biblijny wzór monarszej penitencji nie wydaje się stanowić dla naszego kronikarza punktu odniesienia dla jego relacji o pokucie polskiego władcy. W tekście Galla nie widać nawet próby wpisania jej w biblijny przekaz o pokucie Dawida. Wstrzeźliwość, jaką w tej mierze okazuje Gall, kontrastuje wyraźnie ze swobodą, z jaką sięga on po różne wątki tradycji Dawidowej przy konstruowaniu opowieści o początkach dynastii piastowskiej⁴⁵. W Gallowym opisie pokuty Bolesława nie pojawia się tak charakterystyczny dla modelu Dawidowej czy Teodozjańskiej monarszej penitencji motyw świętego męża czy biskupa wypominającego władcy jego grzechy i wzywającego go do podjęcia pokuty. U Galla nikt nie napomina księcia, nie mówiąc już o tym, że nikt nie nakłada na niego ekskomuniki. Bolesław sam uznaje grzeszny charakter swoich czynów i sam przystępuje do odprawiania pokuty. Biskupi występują w roli nie tyle surowych sędziów, domagających się od księcia należnego zadośćuczynienia za jego grzechy, co raczej troskliwych opiekunów, starających się złagodzić surowość podjętych przez Bolesława pokutnych praktyk. Co więcej, odnosi się wrażenie, iż biskupi są nie tylko obserwatorami książęcej pokuty, lecz również w pewnym sensie jej współuczestnikami. Zachowują post i razem z Bolesławem pielgrzymują na Węgry, przemierzając część drogi – jak można wnosić z tekstu Galla – na wzór pokutników nie tylko pieszo, lecz także boso⁴⁶.

Z rytmem pokuty publicznej łączyły się akty prostracji i wyznania grzechów nie tylko przez przystępującego do niej penitenta, lecz

⁴⁵ Zob. C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 1990, s. 228, 248 nn.

⁴⁶ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 158: „Singulis quoque diebus ab hospitio tam diu pedibus quandoque nudis cum episcopis et capellanis incedebat”.

także celebrującego uroczystość biskupa. Uznając swoją ułomność i grzeszność, biskup błagał Boga o wybaczenie mu jego przewin oraz o łaskę dla wyrażającego skruchę penitenta. Taki sposób przeprowadzania ceremonii rekonyliacji penitenta w Wielki Czwartek przewidywał *ordo* pokutny znany z *Pontificale romano-germanicum*⁴⁷. Powstałe w połowie X wieku w Moguncji *Pontificale* stosunkowo szybko zdobyło dużą popularność i wywarło znaczący wpływ na kształtowanie się tradycji liturgicznej zwłaszcza w krajach położonych na północ od Alp⁴⁸. Nie doprowadziło ono jednakże w żadnym razie do pełnego jej ujednoczenia i w licznych Kościołach lokalnych w dalszym ciągu przy odprawianiu różnych ceremonii sięgano po rozwiązania poważnie odbiegające od wzorów zawartych w *Pontificale romano-germanicum*. Także w przypadku rytuału pokuty publicznej mamy do czynienia ze znacznym zróżnicowaniem wykorzystywanych do jego przeprowadzania formuł liturgicznych⁴⁹. *Ordo* ceremonii wielkoczwartkowej rekonyliacji, widniejący w pontyfikale powstałym najprawdopodobniej w czwartej ćwierci XI wieku na zamówienie biskupstwa krakowskiego, pozwala sądzić, iż również w Kościele polskim rytuał publicznej pokuty miał inny przebieg, aniżeli przewidywały to zalecenia zawarte w *Pontificale romano-germanicum*⁵⁰.

Rytuał krakowski, stanowiący jedną z redakcji tak zwanej północno-środkowej grupy *ordines* pokutnych, która wykształciła się prawdopodobnie w drugiej połowie X wieku w Lotaryngii, w istotny sposób odbiegał rytuału znanego z *Pontificale romano-germanicum*. Różnice dotyczyły zarówno kolejności przeprowadzania poszczególnych, składających się na ceremonię rekonyliacji działań rytualnych, jak i sposobów ich dopełniania czy charakteru to-

⁴⁷ *Le pontifical romano-germanique*, t. 2, XCIX, 226, s. 59–60, 229, s. 61; zob. Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 119–120.

⁴⁸ C. Vogel, *Le pontifical romano-germanique du X^e siècle: nature, date et importance du document*, „Cahiers de Civilisation Médiévale”, 6, 1963, s. 27–48.

⁴⁹ Mansfield, *The Humiliation of Sinners*, s. 192 nn.; Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 136–172.

⁵⁰ *Pontyfikał krakowski z XI wieku (Biblioteka Jagiellońska Cod. Ms. 2057)*, wyd. Z. Obertyński, Lublin 1977, 389–409, s. 117–123.

warzyszających im modlitw⁵¹. W rezultacie w formule widniejącej w pontyfikale krakowskim znacznie mocniej aniżeli w *ordo z Pontificale romano-germanicum* uwypuklona została wyjątkowa rola celebrującego uroczystość biskupa i jego zwierzchnie uprawnienia w stosunku do przystępującego do niej penitenta. Podczas gdy w *ordo z Pontificale romano-germanicum* biskup, przed przywróceniem penitenta na łono Kościoła, uznając grzeszność własnej natury, razem z nim padał twarzą na ziemię, błagając Boga o wybaczenie, w formule krakowskiej penitent padał do stóp biskupa, błagając go o udzielenie absolucji⁵². Formuła krakowska, wyraźnie przeciwstawiając sprawującego ceremonię biskupa korzącemu się u jego stóp penitentowi, nie przewidywała ze strony biskupa – w odróżnieniu od *ordo z Pontificale romano-germanicum* – żadnych rytualnych zachowań, które wskazywałyby na swoistą wspólnotę grzechu, łączącą go, jako śmiertelnego człowieka, z dopełniającym rytu pokutnego grzesznikiem i wymagającą od niego zabiegania w akcie prostracji o Bożą łaskę⁵³.

W tym kontekście uwagi Galla o swoistym współuczestniczeniu biskupów w pokucie Bolesława nabierały szczególnego znaczenia. Kreślony przez niego obraz biskupów dopełniających wraz księciem pokutnych praktyk nie znajdował żadnego uzasadnienia w tradycji liturgicznej Kościoła polskiego. Co więcej, pozostawał w jaskrawej z nią sprzeczności. Pod piórem kronikarza doszło bowiem do zniesienia charakterystycznego dla praktyki liturgicznej Kościoła polskiego – jak można sądzić na podstawie rytuału widniejącego w pontyfikale krakowskim – ostrego przeciwstawienia grzesznego penitenta i udzielającego mu rozgrzeszenia biskupa oraz postawienia obu uczestniczących w ceremonii pokuty stron na jednej niemalże płaszczyźnie. W relacji Galla właściwy rytuałowi publicznej pokuty wizerunek skruszonego penitenta, padającego do stóp biskupa i proszącego o łaskę rozgrzeszenia, ustąpił miejsca

⁵¹ Zob. Jungmann, *Die lateinischen Bußriten*, s. 98–100; Mansfield, *The Humiliation of Sinners*, s. 192–196; Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 150–166.

⁵² *Le pontifical romano-germanique*, t. 2, XCIX, 229, s. 61; *Pontyfikał krakowski*, 391–394, s. 117–118.

⁵³ Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 162–163.

przedstawieniu pełnego pokory władcy, który, wspierany przez swoich biskupów, razem z nimi podejmuje trud pokutnych wyrzeczeń w celu pozyskania Bożej przychylności.

W opowieści kronikarza związek między pokutą Bolesława a tragicznym losem Zbigniewa ulega jak gdyby pewnemu zatarciu. Rzecz jasna, Gall podkreśla fakt zadośćuczynienia przez Bolesława bratu i pojednania się z nim, lecz jednocześnie zdaje się sugerować, iż podjęta przez księcia pokuta swoją surowością w istotnej mierze wychodziła poza rozwiązania przewidziane w takiej sytuacji przez kościelne nakazy. Czyn Bolesława miał charakter grzechu i tego Gall nie ukrywa. Niemniej, towarzyszące mu okoliczności i młody wiek księcia w znaczący sposób łagodziły ciężar występku i surowość związanej z nim ewentualnej pokuty. W rezultacie, w ujęciu Galla, podjęta przez Bolesława pokuta staje się nie tylko aktem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną Zbigniewowi, co również, a może nawet przede wszystkim, wielką demonstracją książęcej pokory, poddania się Bogu i zdania się na Jego łaskę. Bolesław, nie zważając na swą potęgę, składa Bogu w darze książęcą godność i kornie dopełnia praktyk pokutnych, a następnie, nie bacząc na zagrożenia ze strony sąsiadów, powierza swoje królestwo opiece Boga i pełen pokory wyrusza z pielgrzymką na Węgry.

Z zagadnieniem pokory w wykładzie Galla łączą się niezwykle istotne i złożone treści. W przedstawieniu kronikarza pokora, *humilitas*, wydaje się w gruncie rzeczy określać podstawy rządów książąt piastowskich i zaświadczać o ich prawie do sprawowania monarszej władzy. Cała kariera władającej Polską dynastii książęcej zdaje się znajdować – w jego przekonaniu – uzasadnienie w pokorze jej założyciela, Piasta. W przekazanej przez Galla piastowskiej legendzie dynastycznej właśnie pokora Piasta otwiera drogę jego potomkom do zdobycia książęcej władzy. Bóg, „qui temporaliter pauperum humilitatem aliquociens exaltat”, wynagrodził pokorę Piasta powierzając jego synowi monarsze rządy⁵⁴.

Pokorze przypało również ważne miejsce w kreślonym przez kronikarza wizerunku Bolesława Chrobrego, stanowiącego w jego

⁵⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 2, s. 10–11.

ujęciu prawdziwe ucieleśnienie monarszych cnót i wzór dla jego imiennika i bohatera *Kroniki*, Bolesława Krzywoustego. Cechująca Bolesława Chrobrego pokora pozwalała mu w pełni wywiązywać się z obowiązków ciężących na chrześcijańskim władcy. Pełen pokory Bolesław okazywał szacunek Kościołowi i jego biskupom oraz sprawował sprawiedliwe rządy, wysłuchując skarg najprostszego nawet chłop⁵⁵. Dzięki pokorze mógł też zawsze Bolesław liczyć na Boskie wsparcie. Bolesław zachowywał pokorę – jak przekonuje kronikarz – nawet podczas kampanii wojennych. W czasie wyprawy na Ruś, przywołanej przez Galla jako przykład wyższości pokory nad pychą, Bolesław z pokorą znosił obelgi ze strony ruskiego władcy. Bóg i tym razem wynagrodził mu jego pełną pokory postawę i ukarał pychę Rusinów. W bitewnym starciu Bolesław odniósł zdecydowane zwycięstwo, a Rusinów spotkała upokarzająca klęska, zadana im nie przez rycerzy, lecz pachotków i kucharzy polskiego władcy⁵⁶.

W sposób szczególny jednakże znaczenia łączone przez Galla z pokorą znalazły odzwierciedlenie w relacji poświęconej rokownikom poprzedzającym powrót Zbigniewa z wygnania do kraju. Przypomnijmy: Zbigniew dzięki pokorze uzyskał od Bolesława zgodę na powrót do Polski i zwrot części ojcowskiego dziedzictwa. W odpowiedzi na uniżone prośby brata, Bolesław zgodził się na wydzielenie mu pewnych grodów pod warunkiem zachowania przez niego pokory. Jednocześnie obiecał mu „si veram humilitatem in eo veramque karitatem prospiceret, semper eum in melius die cottidie promoveret”⁵⁷. Pokora Zbigniewa, jego ukorzenie się przed bratem, przynieść mu miało wywyższenie i odzyskanie udziału w książęcej władzy. Zbigniew jednak nie zachował przyrzeczonej bratu pokory i nie wyzbył się pychy. Powracając z wygnania „non humiliter sed arroganter est ingressus”, czym ściągnął na siebie katastrofę⁵⁸. W przedstawieniu Galla pycha Zbigniewa nie tylko doprowadziła

⁵⁵ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 9, s. 26–27.

⁵⁶ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 10, s. 28–29.

⁵⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 155.

⁵⁸ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 155.

go bezpośrednio do upadku, lecz również w gruncie rzeczy pozbawiała go prawa do sprawowania monarszej władzy. Pycha stanowiła zaprzeczenie niezbędnej do właściwego wypełniania przez władcę monarszych obowiązków pokory, pozbawiała go Bożego wsparcia i w nieunikniony sposób prowadziła do utraty przez niego władzy.

W ten sposób należy też rozumieć sens przywoływanej już przez nas w pierwszym rozdziale opowieści Galla o przybyciu w 1079 roku na Węgry Bolesława Śmiałego, wygnanego z Polski po zabójstwie biskupa Stanisława. Przybywającego Bolesława powitał z pokorą król węgierski Władysław I, który – jak pamiętamy – na znak uszanowania dla polskiego gościa na jego widok zsiadł z konia. Bolesław jednakże nie okazał żadnych względów dla gestu swojego węgierskiego gospodarza, lecz – jak ujął to kronikarz, odwołując się do biblijnego sformułowania – „in pestifere fastum superbie cor erexit”. Stwierdził, iż nie godzi się uznawać Władysława, którego przed kilku laty osadził na węgierskim tronie, za równego sobie i postanowił oddać mu powitalny pocałunek nie jak królowi, lecz jak jednemu z książąt, pozostając samemu na koniu. Okazana przez polskiego króla pycha poważnie zaważyła na jego dalszych losach. Jak bowiem sugeruje kronikarz, urażeni zachowaniem Bolesława Węgrzy mieli przyczynić się do jego rychłej śmierci⁵⁹.

Pycha zatem, podobnie jak miało to miejsce w przypadku Zbigniewa, zgubiła także Bolesława Śmiałego. Gall nie pozostawia żadnych wątpliwości w tym względzie. Władca pozbawiony pokory, przepelniony pychą, sam pozbawia się Boskiej opieki i skazuje na zgubę. Opowieść o pełnym pychy, królewskim wjeździe Bolesława Śmiałego na Węgry kieruje ponownie naszą uwagę w stronę relacji poświęconej pokutnej pielgrzymce na Węgry podjętej przez Bolesława Krzywoustego. W wystylizowanym przez Galla na królewski *adventus* przyjeździe Bolesława Śmiałego na Węgry odnajdujemy bowiem nie tylko omawiane już wcześniej czytelne odwołania do monarszego wjazdu Zbigniewa, lecz również do relacji o węgierskiej pielgrzymce Bolesława Krzywoustego. Kronikarz w wyraźny sposób przeciwstawia węgierskiemu wjazdowi Bolesława Śmiałego

⁵⁹ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 28, s. 53–54.

ceremonie towarzyszące późniejszemu przybyciu na Węgry Bolesława Krzywoustego. Z jednej strony mamy pozbawionego władzy i wygnanego z kraju króla, który przybywa pełen pychy z monarszym splendorem, z drugiej potężnego księcia, który pełen pokory, boso, odziany w pokutne szaty wyrusza na pielgrzymkę. Śmiałego za jego pychę spotkała też kara, Krzywoustego zaś, który „satis humiliaverit”⁶⁰, należna nagroda. W ujęciu Galla publiczne ukorzenie się Bolesława Krzywoustego, wpisujące się w ciąg pełnych pokory działań jego poprzedników – Piasta czy przede wszystkim Bolesława Chrobrego – prowadzić miało do pozyskania przez księcia Bożej przychylności i umocnienia jego władzy.

Dla pełniejszego zrozumienia charakteru znaczeń przypisywanych przez Galla okazywanej przez Bolesława pokorze warto nieco dokładniej przyjrzeć się treściom, które w tradycji wcześniejszego średniowiecza łączono z monarszą *humilitas* i spróbować spojrzeć na opisane przez kronikarza publiczne ukorzenie się Bolesława w szerszym kontekście wyobrażeń, określających zakres zadań i obowiązków spoczywających na chrześcijańskim władcy.

W epoce karolińskiej, wraz z zachodzącymi w trakcie IX wieku zmianami w sposobach postrzegania charakteru i funkcji władzy królewskiej, w pokorze, *humilitas*, zaczęto widzieć jeden z fundamentów chrześcijańskiej monarchii. Karolińscy reformatorzy, sięgając dla określenia istoty władzy monarszej po pojęcie *ministerium*, urzędu, sprawowanego na mocy Boskiego nadania, zaczęli definiować monarsze zadania jednoznacznie w kategoriach chrześcijańskiej moralności i odpowiedzialności władcy wobec Boga, a co za tym idzie także wobec Kościoła⁶¹. Jedynie władca wypełniający ści-

⁶⁰ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 157.

⁶¹ Zob. Anton, *Fürstenspiegel und Herrscherethos*, s. 404–419; N. Staubach, *Das herrscherbild Karls des Kahlen. Formen und Funktionen monarchischer Repräsentation im früheren Mittelalter*, Diss., Münster 1982; J. Fried, *Der karolingische Herrschaftsverband im 9. Jh. Zwischen „Kirche” und „Königshaus”*, „Historische Zeitschrift”, 235, 1982, s. 27 nn.; J. L. Nelson, *Kingship, law and liturgy in the political thought of Hincmar of Rheims*, w: taż, *Politics and Ritual in Medieval Europe*, London 1986, s. 133–171; K. F. Werner, *Hludovicus Augustus. Gouverner l’empire chrétien. Idées et réalités*, w: *Charlemagne’s Heir. New Perspectives on the Reign of Louis the Pious*, red. P. Godman,

śle Boże przykazania mógł podołać nałożonym na niego obowiązkom i liczyć na lojalność poddanych. W sposób szczególny zaś poddanie się króla woli Bożej i gotowość podporządkowania się Jego prawom uzewnętrzniała się w akcie ukorzenia, pokory. Odwołując się do idei monarszej *humilitas*, stanowiącej, zwłaszcza od czasów Grzegorza Wielkiego, jeden z filarów rozwijanych we wczesnym średniowieczu koncepcji władzy królewskiej⁶², karolińscy duchowni wskazywali na konieczność zachowania przez władców pokory, umożliwiającej im pozyskanie Bożej przychylności, niezbędnej do skutecznego sprawowania przez nich władzy⁶³.

W przekonaniu karolińskich reformatorów królewska *humilitas* związana była nierozzerwalnie z monarszym majestatem. W przedstawianych przez nich koncepcjach władzy królewskiej, znajdujących swój wyraz zarówno w traktatach politycznych, jak i przedstawieniach ikonograficznych, królewskie ukorzenie warunkowało monarsze wywyższenie, otaczało władcę prawdziwie monarszym splendorem i zapewniało mu udział w chwale przynależnej temu, w którego imieniu sprawuje on władzę. W tradycji karolińskiej można dostrzec wyraźne analogie między *humiliatio* Chrystusa, prowadzącą Go do niebiańskiej chwały, a pokorą władców, którzy dzięki niej otrzymują od Niego królewską władzę. Akt ukorzenia się, uznania przez władcę ułomności i ograniczeń własnej ludzkiej natury, stanowił gwarancję pomyślnych rządów. Zapewniał monarsze i poddanemu jego władzy królestwu Bożą opiekę, otwierał przed królem i jego poddanymi drogę zarówno do wiecznej, jak i doczesnej chwały⁶⁴.

Wydarzenia, które rozegrały się w Attigny w 822 roku, dowodzą, iż idea monarszej *humilitas* nie miała jedynie charakteru postulatu,

R. Collins, Oxford 1990, s. 3–123; Michałowski, *Podstawy religijne monarchii*, s. 20 nn.; Sassier, *Royauté et idéologie*, s. 131 nn.

⁶² Por. Anton, *Fürstenspiegel und Herrscherethos*, s. 364 nn.; M. Reydellet, *La royauté dans la littérature latine de Sidoine Apollinaire à Isidore de Séville*, Rome 1981, s. 462 nn.; Sassier, *Royauté et idéologie*, s. 96 nn.; zob. też P. D. King, *The barbarian kingdoms*, w: *The Cambridge History of Medieval Political Thought*, red. J. H. Burns, Cambridge 1988, s. 135–135.

⁶³ Anton, *Fürstenspiegel und Herrscherethos*, s. 427 nn.

⁶⁴ Deshman, *The Exalted Servant*, s. 385–417.

teoretycznej koncepcji pielęgnowanej w wąskim kręgu duchownych, lecz w istotny sposób wpływała również na rzeczywistość polityczną monarchii karolińskiej. Podczas obrad synodu w Attigny cesarz Ludwik Pobożny wyznał przed zgromadzonymi tam biskupami i możnymi świeckimi swoje grzechy, błagając Boga o ich wybaczenie, odwrócenie gniewu i łaskę dla niego i jego cesarstwa. Do przystąpienia do pokuty skłoniły Ludwika wyrzuty sumienia z powodu śmierci jego bratanka Bernarda, który, oślepiiony z rozkazu cesarza, zmarł w następstwie zadanych mu ran. Znaczenie pokuty Ludwika wykraczało jednak znacznie poza zadośćuczynienie za śmierć Bernarda. W działaniach podjętych przez cesarza w Attigny znalazły bowiem swoją praktyczną realizację poglądy zawarte w powstałym na jego polecenie w latach 818–819 wstępie do wydawanych przez niego kapitularzy. Wyrażono w nim przekonanie, iż pełne pokory wyznanie przez władcę grzechów i dopełnienie przez niego pokuty może doprowadzić do pozyskania Bożego błogosławieństwa, zapewniającego mu pomyślne rządy⁶⁵. W Attigny w akcie publicznej pokuty Ludwik uznał się zatem winnym nie tylko własnych grzechów, lecz również wszystkich niegodnych czynów popełnionych w jego imieniu, wyraził za nie żal, ukorzył się i zdał na Boże miłosierdzie. Za przykładem Ludwika również zebrani w Attigny biskupi przystąpili do publicznej pokuty. Wyznając swoje zaniedbania w dopełnianiu obowiązków związanych z biskupim *ministerium*, ukorzyli się przed Bogiem, prosząc Go o przebaczenie⁶⁶.

Wydarzenia z Attigny w zasadniczy sposób różniły się od późniejszej o jedenaście lat cesarskiej pokuty z Soissons. Tam Ludwik zmuszony został do ukorzenia się przed biskupami, zwrócenia się do nich z prośbą o nałożenie na niego pokuty i poddania się ich wyrokowi. W Attigny w trosce o pomyślność cesarstwa biskupi wspólnie z cesarzem publicznie wyznali swoje grzechy i ukorzyli się przed

⁶⁵ *Hludovici Prooemium generale ad capitularia tam ecclesiastica quam mundana*, wyd. A. Boretius, MGH, *Capitularia regum Francorum*, t. 1, Hannover 1883, s. 273–275; zob. Michałowski, *Podstawy religijne monarchii*, s. 22–23.

⁶⁶ *Capitula ab episcopis Attiniaci data*, wyd. A. Boretius, MGH *Capitularia regum Francorum*, t. 1, s. 357–358; zob. też *Astronomi Vita Hludovici imperatoris*, wyd. E. Tremp, MGH SsRG, t. 64, Hannover 1995, 35, s. 406.

Bogiem w nadziei uzyskania – dzięki okazanej pokorze – Jego przychylności i zdobycia nagrody wywyższenia. Akt publicznego ukorzenia prowadził bezpośrednio do wywyższenia Ludwika przez Boga, służył umocnieniu cesarskiej władzy, udowodnieniu jej prawowitości, wsparciu na solidnym fundamencie Bożej opieki oraz zapewnieniu poddanej jego zwierzchności monarchii pomyślności i dobrobytu⁶⁷.

W epoce ottońskiej, a następnie w okresie rządów cesarzy z dynastii salickiej, karolińska idea monarszej *humilitas*, służącej upromocnieniu władczych aspiracji i wpisanej jednoznacznie w kompleks wyobrażeń łączących bezpośrednio królewską *humiliatio* i następującą po niej *exaltatio* z ukorzeniem i wywyższeniem Chrystusa, znalazła dalsze jeszcze pogłębienie w rozwijanych przez władców niemieckich chrystocentrycznych koncepcjach władzy monarszej⁶⁸.

Akt prostracji otwierał już uroczystość koronacji królów ottońskich i salickich. W gestach przystępującego do ceremonii sakry władcy, który „*humiliter totus in cruce prostratus iaceat*”⁶⁹, dostrzec można wyraźne nawiązania do postaci ukrzyżowanego Chrystusa. Tak jak Chrystus, zachowując posłuszeństwo wobec Boga i godząc się na śmierć na krzyżu, osiągnął niebiańską chwałę, tak również jego ziemski zastępca, *vicarius*, korząc się przed Bogiem, dostępował królewskiego wywyższenia. W przekonaniu twórców ottońskiej formuły koronacyjnej akt ukorzenia poprzedzał i warunkował osiągnięcie przez kandydata do tronu tytułu królewskiego. Jednakże także władca wyniesiony już do monarszej godności winien był pokorną postawą stale zaświadczać o tym, iż godzien jest sprawowania królewskiej władzy⁷⁰.

Historiografia i hagiografia epoki ottońskiej oraz salickiej nie skąpią przykładów monarszej pokory, pozwalającej władcóm na pozyskanie Bożej przychylności i gwarantującej im pomyślne

⁶⁷ De Jong, *Power and humility*, s. 31 nn.; też, *What was public about public penance*, s. 888 nn.; T. F. X Noble, *Louis the Pious and his piety re-considered*, „Revue Belge de Philologie et d’Histoire”, 58, 1980, s. 312 nn.; Werner, *Hludovicus Augustus*, s. 52.

⁶⁸ L. Bornscheuer, *Miseriae regum. Untersuchungen zum Krisen- und Todesgedanken in den herrschaftstheologischen Vorstellungen der ottonisch-salischer Zeit*, Berlin 1968.

⁶⁹ *Le pontifical romano-germanique*, t. 1, LXXII, 6, s. 246 nn.

⁷⁰ Bornscheuer, *Miseriae regum*, s. 194 nn., 200 nn.

rzyądy⁷¹. Monarsza pokora nierzadko przybierała też formę pokuty. Władca wyznawał przed Bogiem swoje grzechy, wyrażał za nie żal, podejmował praktyki pokutne, pościł, rozdawał jałmużnę, wyruszał na pielgrzymkę, zapewniając tym samym sobie i poddanemu swojej władzy królestwu Boską opiekę. W ten sposób też przedstawia Thietmar panowanie Henryka I, który za każdym razem, gdy wystąpił przeciw Bogu, przyrzekał poprawę i w ramach pokuty wyruszył pieszo na pielgrzymkę do Rzymu, postawę Ottona I przed bitwą na Polu Lechowym, wyznającego przed Bogiem własne grzechy, czy zachowanie Ottona III, który modlitwami, wytrwałymi postami i hojnymi jałmużnami starał się odpokutować popełnione przez siebie grzeszne uczynki⁷². W sposób szczególny idea monarszej *humilitas*, przekonanie o konieczności podjęcia przez władcę pokuty w celu przebłagania Boga zarówno za własne grzeszne czyny, jak i grzechy poddanej jego zwierzchności wspólnoty, znalazła uzewnętrznienie w działaniach podejmowanych przez Henryka III.

W 1043 roku w Spirze podczas uroczystości pogrzebu swojej matki, cesarzowej Gizeli, Henryk zdjął szaty królewskie i przywdział strój pokutny. Następnie przystąpił do pokuty publicznej i udał się boso do kościoła, gdzie, zalewając się łzami, rzucił się na ziemię z rękami rozłożonymi „in modum crucis”. Widok pokutującego władcy wywołał powszechne wzruszenie i wszyscy razem z nim zaczęli płakać. Dzięki tej pokucie, jak przekonuje autor opisującej ją relacji, opat Reichenau, Bern, Henryk zasłużył sobie na Boże miłosierdzie⁷³.

Pokuta Henryka wydaje znajdować się swoje uzasadnienie w wyobrażeniach o chrystomimetycznej naturze władzy królewskiej

⁷¹ Bornscheuer, *Miseriae regum*, s. 68 nn., 197 nn.; P. Corbet, *Les saints ottoniens. Sainteté royale et sainteté féminine autour de l'an Mil*, Sigmaringen 1986, s. 174–178, 236–239; L. Körntgen, *Königsherrschaft und Gottes Gnade. Zu Kontext und Funktion sakraler Vorstellungen in Historiographie und Bildzeugnissen der ottonisch-frühsalischen Zeit*, Berlin 2001, s. 139 nn.; Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 106 nn.

⁷² Thietmari *Merseburgensis episcopi Chronicon*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, I, 15, s. 23–25; II, 10, s. 53–55; IV, 48, s. 213; zob. Bornscheuer, *Miseriae regum*, s. 112 nn.

⁷³ *Die Briefe des Abtes Bern von Reichenau*, wyd. F.-J. Schmale, Stuttgart 1961, nr 24, s. 54.

i szczególnej odpowiedzialności władcy za pomyślność, także w perspektywie wiecznej, jego poddanych. Podobnie jak Chrystus przez śmierć na krzyżu zapewnił światu Boże miłosierdzie, tak również Henryk, *vicarius Christi*, dopełniając pokuty, otworzył przed swoimi poddanymi szansę na jego pozyskanie⁷⁴. Nie przypadkiem wkrótce po zademonstrowaniu w Spirze swojej gotowości do publicznego ukorzenia się, Henryk podjął starania o wprowadzenie na terenie Rzeszy instytucji Pokoju Bożego, wzywając swoich poddanych do wzajemnego wybaczenia sobie win⁷⁵. W przekonaniu Henryka droga do powszechnego pokoju wiodła przez pokutę i odkupienie grzechów. Rok później zwycięstwo nad Węgrami uczciła ceremonia, podczas której Henryk boso, odziany w szaty pokutne, w otoczeniu książąt i wojska padł na ziemię przed relikwiami świętego Krzyża. Zebrani wybaczyli sobie następnie wzajemnie winy i przekazali znak pokoju⁷⁶. Kilka tygodni później Henryk, ponownie odziany w szaty pokutne, z bosymi stopami, obszedł w uroczystej procesji kościoły Ratzybony, składając na ich ołtarzach bogate dary⁷⁷. Nawet w chwili triumfu król nie zapominał o konieczności zachowania pokory, czynienia pokuty i zabiegania o Bożą przychylność.

Czyny pokutne znaczyły także panowanie syna i następcy Henryka III, Henryka IV. Henryk IV dowiódł swojej gotowości ukorzenia

⁷⁴ C. Erdmann, *Forschungen zur politischen Ideenwelt des Frühmittelalters*, Berlin 1950, s. 112–119; K. Schnith, *Recht und Friede. Zum Königsgedanken im Umkreis Heinrichs III.*, „Historisches Jahrbuch”, 81, 1962, s. 40 nn.; Bornscheuer, *Miseriae regum*, s. 205 nn. Por. jednak Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 177–182, która w działaniach Henryka widzi przed wszystkim akt pokuty podjęty z myślą o zadośćuczynieniu za grzechy popełnione przez jego matkę. Zob. też. K. Schreiner, *Nudis pedibus. Barfüßigkeit als religiöses und politisches Ritual*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 103 nn.; Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 115 nn.

⁷⁵ Schnith, *Recht und Friede*, s. 22–57.

⁷⁶ *Annales Altahenses maiores*, wyd. E. von Oefele, MGH SSrG, t. 4, Hannover 1883, a. 1044, s. 37; zob. Schreiner, *Nudis pedibus*, s. 103 nn.; S. Weinfurter, *Ordnungskonfigurationen im Konflikt. Das Beispiel Heinrichs III.*, w: *Medievalia Augiensia. Forschungen zur Geschichte des Mittelalters*, red. J. Petersohn, Stuttgart 2001, s. 79 nn.; Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 116.

⁷⁷ *Annales Altahenses maiores*, a. 1044, s. 37; zob. Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 116.

się przed Bogiem i błagania Go o odpuszczenie grzechów nie tylko podczas ceremonii w Canossie, która w ujęciu jego zwolenników przybrała formę prawdziwego „*officium humilitatis*”⁷⁸. Już w 1074 roku podczas zjazdu w Norymberdze przystąpił do publicznej pokuty, aby uwolnić się od grzechów i zostać na nowo przyjęty do wspólnoty wiernych, z której wykluczyło go utrzymywanie kontaktów ze swoimi wyklętymi doradcami⁷⁹. Także później, już po Canossie, Henryk niejednokrotnie manifestował w aktach publicznego ukorzenia pragnienie odpokutowania za swoje grzeszne czyny i uzyskania ich odpuszczenia. W Wielki Piątek 1105 roku boso, odziany w szaty pokutne udał się z pielgrzymką do Kwedlinburga⁸⁰. W grudniu tego roku stawił się przed legatami papieskimi w Ingelheim, aby *humiliter* prosić o nałożenie na niego pokuty, i w końcu, w styczniu następnego roku, również *nudis pedibus*, wyruszył na pielgrzymkę pokutną do Akwizgranu⁸¹.

Spór o inwestyturę nie tylko nie podważył znaczenia wartości łączonych z pokorą w ideologii monarszej, lecz dodatkowo jeszcze wzmocnił rolę, jaką koncepcja monarszej *humilitas*, chociaż nieco odmiennie rozumianej przez obie zaangażowane w konflikt strony, odgrywała w działaniach służących legitymizacji władzy. Również zatem syn Henryka IV i jego zwycięski rywal w walce o koronę, Henryk V, nie zrezygnował z odwoływania się do idei *humilitas* i publicznych aktów pokutnych w celu pozyskania Bożego miłosierdzia i uprawomocnienia swojej władzy. W 1105 roku, decydując się na otwarte wystąpienie przeciw ojcu, wyruszył boso na pieszą pielgrzymkę z Gernrode do Kwedlinburga, aby w ceremonii publicznej pokuty

⁷⁸ *Liber de unitate ecclesiae conservanda*, wyd. W. Schwenkenbecher, MGH Libelli de lite imperatorum et pontificum, t. 2, Hannover 1892, 6, s. 191; zob. Zimmermann, *Der Canossagang von 1077*, s. 195.

⁷⁹ Zimmermann, *Der Canossagang von 1077*, s. 174.

⁸⁰ *Annales Patherbrunnenses*, wyd. P. Scheffer-Boichorst, Innsbruck 1870, s. 109; zob. Zimmermann, *Der Canossagang von 1077*, s. 174; Schreiner, *Nudis pedibus*, s. 102.

⁸¹ *Die Briefe Heinrichs IV*, wyd. C. Erdmann, Leipzig 1937, nr 37, s. 46 nn.; nr 39, s. 57; *Chronicon s. Huberti Andaginensis*, wyd. L. Bethmann, W. Wattenbach, MGH SS, t. 8, Hannover 1848, s. 629; zob. Zimmermann, *Der Canossagang von 1077*, s. 174; Schreiner, *Nudis pedibus*, s. 102.

zamanifestować swoje oddanie Bogu i zapewnić sobie Jego wsparcie⁸². Również w tym przypadku rozpoczynająca panowanie Henryka *humiliatio* prowadzić miała, jak się wydaje, do królewskiej *exaltatio*, zwycięstwa nad starym cesarzem i zdobycia królewskiej władzy⁸³.

W takim też kontekście oceniać należy, jak się wydaje, uwagi Galla poświęcone pokucie Bolesława Krzywoustego. W kronikarskim przedstawieniu publicznej penitencji polskiego władcy, aktywnie wspieranego w czynieniu pokutnych praktyk przez biskupów, odnajdujemy wyraźne odwołania do leżących u podstaw wielkich monarszych spektakli pokutnych wyobrażeń o królewskiej pokorze. W ujęciu Galla także publiczne ukorzenie się Bolesława miało na celu nie tyle pojednanie z Bogiem grzesznego księcia, co przede wszystkim zapewnienie zbawienia całej podległej jego władzy wspólnoty. Przystępując do pokuty – jak przekonuje kronikarz – Bolesław demonstrował swoją pokorę i dowodził troski o los powierzonego jego władzy królestwa. Książę, wywiązując się z ciężących na chrześcijańskim władcy obowiązków, podejmował się wymagającego ogromnego trudu i wielu wyrzeczeń zadania pozyskania w akcie ukorzenia Bożej przychylności dla siebie i swoich poddanych.

Za takim rozumieniem sensu Gallowej opowieści o penitencji Bolesława przemawiają dodatkowo uwagi kronikarza o odprawianych na polecenie czyniącego pokutę księcia mszach za zmarłych⁸⁴. Zwyczaj podejmowania praktyk pokutnych w intencji zmarłych krewnych nie należał do rzadkości. Przez własną pokutę i związane z nią umartwienia żyjący członkowie rodziny przynosili ulgę duszom swoich zmarłych krewnych i otwierali przed nimi szansę na uzyskanie zbawienia⁸⁵. Opisując pokutę Bolesława, kronikarz nie precyzuje, czyje zbawienie budziło szczególną troskę księcia i skłoniło go do zamówienia w tej intencji mszy. Jednakże jego ogólne stwierdzenie o mszach za zmarłych pozwala sądzić, iż nie miał on na myśli wyłącznie członków rodziny książęcej. W takim ujęciu

⁸² Zob. np. *Annalista Saxo*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 6, Hannover 1844, s. 709.

⁸³ Por. Althoff, *Die Macht der Rituale*, s. 129.

⁸⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 158.

⁸⁵ Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 180 nn.

pokuta Bolesława stawała się nie tyle aktem zadośćuczynienia za czyn wyrządzony Zbigniewowi, co swego rodzaju ofiarą, aktem odkupienia przez pokutującego księcia grzechów własnych, a także jego wszystkich poddanych, tak żyjących, jak i zmarłych. Publiczne ukorzenie się Bolesława, jego umartwienia, posty, modlitwy, jałmużny wydają się służyć w relacji Galla w pierwszym rządzie pozyskaniu Bożego miłosierdzia nie tylko dla księcia, lecz również dla całej poddanej jego zwierzchności monarchii. W rezultacie książęca *humiliatio* prowadziła do zacieśnienia więzi łączących Bolesława z Bogiem i umocnienia jego władzy. Dzięki okazanej przez siebie pokorze, Bolesław stał się władcą jeszcze potężniejszym niż był nim wcześniej, władcą, który w większej jeszcze mierze niż dotąd mógł liczyć na Boskie wsparcie w podejmowanych przez siebie przedsięwzięciach. Nieprzypadkowo zatem rozdział następujący bezpośrednio po fragmentach *Kroniki* dotyczących książęcej pokuty, poświęcił Gall przedstawieniu wyprawy Bolesława przeciw Pomorzanom. Książę, który ukorzył się przed Bogiem i uznał wobec Niego swoją ułomność, otrzymał należną nagrodę. Odniósł wspaniałe zwycięstwo nad wrogiem i zdobył gród, który już wcześniej parokrotnie bez powodzenia oblegał⁸⁶.

Gall nie ograniczył się jednakże wyłącznie do wpisania pokuty Bolesława w kompleks idei związanych z monarszą pokorą. W jego przedstawieniu z *humiliatio* Bolesława łączyły się nie tylko wyobrażenia o szczególnej odpowiedzialności władcy przed Bogiem za powierzone mu królestwo i konieczności zabiegania przez niego w akcie pokory o Bożą przychyłność. W dążeniu do nadania pokucie Bolesława nowych znaczeń i pozbawienia jej bezpośrednich powiązań z grzechem księcia wobec Zbigniewa, Gall posunął się jeszcze o krok dalej. Wpisując penitencję Bolesława w ramy wykreślone przez wielkie spektakle publicznego królewskiego ukorzenia, nie zawahał się przed zawarciem w swoim opisie książęcej pokuty czytelnym odwołaniem do *humiliatio* Chrystusa. W przedstawieniu kronikarza także *humiliatio* polskiego księcia, podobnie jak ukorzenia władców wyróżnionych królewskim namaszczeniem, miała jedno-

⁸⁶ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 26, s. 160–163.

znacznie chrystomimetyczny charakter i znajdowała punkt odniesienia, a zarazem uzasadnienie w chrystologicznych koncepcjach władzy królewskiej.

Nie ulega wątpliwości, że Gall doskonale rozumiał zakres znaczeń, łączących się z godnością królewską. W swojej relacji królami nazywa tylko tych władców piastowskich, którzy w rzeczywistości byli koronowani i wobec tego przysługiwał im tytuł królewski. W pełni świadomie też wskazuje na istnienie hierarchii władz, w której książęta zajmują miejsce podległe królom⁸⁷. Jak można sądzić, w przekonaniu naszego kronikarza przewaga królów nad innymi władcami świeckimi, pozbawionymi królewskiego tytułu, wynikała ze szczególnej, sakralnej natury udzielanego im podczas ceremonii koronacji królewskiego namaszczenia, które umieszczało króla – Boskiego pomazańca – poza porządkiem świeckim i nadawało jego władzy na w pół kapłański charakter. W ten sposób oceniać bowiem należy relację Galla poświęconą przebiegowi konfliktu Bolesława Śmiałego z biskupem Stanisławem w 1079 roku, w której królewskie pomazanie zostało przedstawione na jednej płaszczyźnie z sakrą biskupią. Pisząc o skazaniu biskupa przez Bolesława na karę obcięcia członków, kronikarz jednoznacznie stwierdził, iż „non debuit christus in christum peccatum quodlibet corporaliter vindicare”⁸⁸. Dla Galla namaszczonego król jest prawdziwym pomazańcem Bożym, stojącym ponad świeckim porządkiem, podległym jedynie Bogu⁸⁹.

W momencie, w którym Gall pisał swoją kronikę, władcy piastowscy nie nosili już królewskiego tytułu i nie wyróżniało ich królewskie pomazanie. Wydaje się jednak, że w przekonaniu kronikarza brak namaszczenia nie pozbawiał Piastów prawa do występowania w roli monarchów dzierżących władzę dzięki Boskiemu nadaniu i nie podważał sakralnych w swej istocie podstaw ich zwierzchności. W wykładzie Galla nie ulega wątpliwości, że Piastowie cieszą

⁸⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 28, s. 53.

⁸⁸ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 27, s. 53.

⁸⁹ B. Kürbis, *Sacrum i profanum. Dwie wizje władzy w polskim średniowieczu*, „Studia Źródłoznawcze”, 22, 1977, s. 19–40; też, *Polskie laudes regiae w Kronice Anonima Galla*, w: *Cultus et Cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 304–305.

się szczególną przychylnością ze strony niebios. Boskiej opieki i wsparcia dowodziły w wystarczający sposób liczne zwycięstwa odnoszone przez nich na polu bitwy. Dzięki Boskiej przychylności mogli skutecznie wypełniać spoczywające na władcach obowiązki, zapewniając poddanym bezpieczeństwo i pomyślność. W przedstawieniu Galla Piastowie zawdzięczają swoją władzę Bogu, który postanowił powierzyć im rządy nad Polską. Zapisana przez kronikarza piastowska tradycja dynastyczna w jednoznaczny sposób wskazywała na udział mocy sakralnych w monarszym wyniesieniu piastowskiego rodu⁹⁰. W zaproponowanym w niej ujęciu praw Piastów do tronu nie było już potrzeby odwoływania się w celu legitymizacji ich władzy do idei królewskiego namaszczenia. W przypadku dynastii piastowskiej bowiem – jak przekonuje kronikarski przekaz – jednorazowy akt Boskiej interwencji, powołujący na tron jej pierwszego przedstawiciela – Siemowita – w wystarczający sposób raz na zawsze określił nieograniczony charakter jej panowania i wprowadził naznaczonych Bożym wybraństwem piastowskich „panów naturalnych” w prawa przynależne chrześcijańskim monarchom, sprawującym rządy z Bożej łaski⁹¹.

W *Kronice* Galla mamy do czynienia ze swoistą sakralizacją sprawowanej przez Piastów książęcej godności. Uwagę zwraca zwłaszcza relacja kronikarza poświęcona wyniesieniu na tron pierwszego władcy z dynastii piastowskiej, Siemowita. W ujęciu naszego autora do przejścia przez niego książęcej władzy doszło w następstwie Boskiego powołania. Siemowita bowiem „rex regum et dux ducum [...] Polonie ducem [...] ordinavit”⁹². W przekazie Galla wart podkreślenia jest jednakże nie tylko sam fakt wskazania przez niego na udział Boga w przekazaniu władzy pierwszemu piastowskiemu monarsze. Nie mniejsze znaczenie wydaje się również mieć specyficzna terminologia, którą posłużył się nasz kronikarz. Opisuując przekazanie książęcej władzy Siemowitowi, odwołał się on do okre-

⁹⁰ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 1–4, s. 9–14; zob. J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piasćie i Popielu. Studium nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986; Deptuła, *Galla Anonima mit genezy*.

⁹¹ Kürbis, *Sacrum i profanum*, s. 29.

⁹² *Galli Anonymi Cronicae*, I, 3, s. 12.

śleń biblijnych, stanowiących stały element rozwijanych we wcześniejszym średniowieczu wyobrażeń, przedstawiających Chrystusa jako Króla świata i Władcę wszystkich władców⁹³. Jednocześnie jednak dokonał pewnej ich modyfikacji, nadając im w ten sposób nowe, niezwykle ważne w kontekście przedstawianych przez niego wydarzeń znaczenia. W przekazie Galla odnoszony do przedstawień *Maiestas Domini* biblijny zwrot uległ istotnemu przekształceniu. Siemowita bowiem powołał na tron nie *rex regum et dominus dominantium*, jak należałoby się spodziewać zgodnie z brzmieniem tekstu biblijnego, lecz *rex regum et dux ducum*. W tekście Galla Chrystus jest zatem nie tylko Królem królów, lecz również Księciem książąt, jest nie tylko królem, lecz także księciem. Wprowadzenie do Boskiej tytulatury, obok godności królewskiej, również tytułu książęcego z pewnością nie miało jedynie charakteru zabiegu stylistycznego. Uruchamiało cały zestaw skojarzeń prowadzących, przez odniesienie sprawowanej przez Piastów książęcej godności do niebiańskiego „księstwa”, do umieszczenia ich władzy w porządku sakralnym. Jeśli ziemskim królom przysługiwało prawo do udziału w królewskiej godności Chrystusa, to również książętom piastowskim, w przekonaniu Galla, przysługiwało prawo do udziału w niebiańskiej godności Księcia książąt, który powierzył im sprawowanie książęcych rządów na ziemi⁹⁴.

Echa tak mocno uwypuklonego w *Kronice* przekonania o sakralnych podstawach zwierzchności piastowskich książąt pobrzmiwają również wyraźnie w Gallowym opisie pokuty Bolesława Krzywoustego. W relacji poświęconej ukorzeniu się Bolesława Gall w pełni świadomie po raz kolejny odwołał się do rozwijanej przez siebie chrystocentrycznej koncepcji królewskiej w swej istocie władzy Piastów i w celu wykreowania właściwego z jego punktu widzenia wizerunku swojego bohatera sięgnął po wzór *humiliatio* Chrystusa. Szczególną uwagę zwraca w tym miejscu zwłaszcza jeden fragment

⁹³ Kürbis, *Polskie laudes regiae*, s. 301; zob. też Kantorowicz, *The King's Two Bodies*, s. 42–86.

⁹⁴ Z. Dalewski, *Vivat princeps in eternum! Sacrality of ducal power in Poland in the earlier Middle Ages*, w: *Monotheistic Kingship: The Medieval Variants*, red. A. al-Azmeh, J. M. Bak, Budapest 2004, s. 225–226.

jego przekazu. Opisując szczodrość rozdawanej przez księcia jałmużny, kronikarz nie ograniczył się jedynie do uwag o odziewaniu i karmieniu ubogich. W przekazie Galla ksiączę nie tylko rozdziela między ubogich jedzenie i szaty, lecz również obmywa im stopy⁹⁵. Kronikarz nie rozwinął dalej tego wątku, ograniczając się do jednozdaniowej, rzuconej jakby mimochodem, uwagi. Nie wydaje się jednak, aby Gall musiał w tym miejscu dodawać jeszcze cokolwiek. Jego krótka uwaga o obmywaniu przez księcia stóp ubogim uruchamiała bowiem cały kompleks wyobrażeń, umieszczających pokutującego Bolesława – powtarzającego gest Chrystusa – na płaszczyźnie niemalże soteriologicznej. W rezultacie pokuta Bolesława w wykładzie Galla przybierała formę prawdziwej *imitatio Christi*. Dowodząc z jednej strony sakralnego, wynikającego z nadania Księcia książąt, charakteru władzy Bolesława, jednocześnie z drugiej służyła manifestacji ksiączęj pokory i posłuszeństwa wobec Boga, gotowości do poświęceń i znoszenia cierpień. Tym samym stanowiła zapowiedź jego wywyższenia, zarówno dostąpienia przez niego wiecznej chwały, jak i utwierdzenia jego władzy na ziemi i triumfu nad nieprzyjaciółmi.

Pierwsze oznaki *exaltatio* Bolesława dostrzec można jeszcze w czasie trwania jego pokuty. Na Węgrzech przybywającego z pielgrzymką księcia, odzianego w pokutne szaty, wędrującego pieszo, z bosymi stopami, witają uroczyste procesje duchowieństwa prowadzone przez biskupów, opatów, a niekiedy nawet samego króla węgierskiego⁹⁶. Pod piórem Galla *adventus paenitentis* przemienia się w *adventus regis*, a nawet *Adventus Domini*. Pokuta i pokora Bolesława zdają się zaświadczać o jego monarszej godności i bliskości więzi łączących go z sacrum.

⁹⁵ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 158–159: „In pedibus etiam pauperum ablundis, in elemosinis faciendis ita devotus et studiosus per totam viam illius peregrinationis existebat, quod nullus indigens ab eo misericordiam querens sine misericordia recedebat”.

⁹⁶ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 159: „Ad quemcumque locum episcopalem, vel abbaciam, vel preposituram dux septentrionalis veniebat, episcopus ipsius loci, vel abbas, vel prepositus et ipse rex Vngarorum Colummannus aliquociens obviam Bolezlauo cum ordinata processione procedebat”.

Węgierska *exaltatio* otwiera drogę do zamykającej okres pokuty gnieźnieńskiej rekoncylacji, podczas której Bolesław występuje już na nowo w pełni monarszego majestatu, potwierdzając swoje władcze uprawnieniami rozdawnictwem bogatych darów⁹⁷. Pokuta Bolesława, okazana przez niego pokora znajdują dopełnienie w gnieźnieńskiej manifestacji książęcego bogactwa i potęgi. Pewien Boskiego wsparcia Bolesław może na nowo skupić wokół siebie duchownych i świeckich możnych oraz zapewnić swojej monarchii pomyślność i bezpieczeństwo.

Zaproponowana przez Galla chrystomimetyczna w swej istocie interpretacja czynów pokutnych Bolesława Krzywoustego znajdowała mocne uzasadnienie w tradycji politycznej monarchii piastowskiej. W ideologii władzy Piastów przekonanie o sakralnych, wynikających z Boskiego nadania, podstawach ich zwierzchności zajmowało ważne miejsce. W znaczący sposób określało ono też charakter podejmowanych przez nich różnorodnych przedsięwzięć, w których dostrzec można wyraźne odwołania do koncepcji królewskiego *ministerium*, idei szczególnej odpowiedzialności chrześcijańskiego władcy – także w perspektywie eschatologicznej – za losy powierzonych jego zwierzchności społeczności⁹⁸. W niebudzący wątpliwości sposób ponadnaturalnych źródeł władzy piastowskich dynastów i przysługujących im praw dowodziły też królewskie koronacje Bolesława Chrobrego i Mieszka II w 1025 roku oraz Bolesława Śmiałego w 1076 roku⁹⁹. Zwłaszcza włączenie uroczystości koronacyjnych Bolesława Śmiałego w obchody świąt Bożego Narodzenia wskazuje na dogłębne zrozumienie na dworze piastowskim znaczenia ideowych treści zawartych w rycie królewskiej sakry. Wpisanie ceremonii, podczas której nowy *christus Domini* obejmował królewską władzę, w celebrację świąt Narodzenia Pańskiego

⁹⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 160.

⁹⁸ Por. R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1989, s. 85 nn.

⁹⁹ *Annales Quedlinburgenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 3, Hannover 1839, s. 90; *Lamperti Hersfeldensis Annales*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SSrG, t. 38, Hannover–Leipzig 1894, s. 284–285.

pozwalalo bowiem na jednoznaczne symboliczne uwidocznienie bliskich więzi łączących piastowskiego króla z Chrystusem¹⁰⁰.

Trudno też wątpić w to, aby na dworze piastowskim, mającym bliskie i silne związki z różnymi środowiskami w Niemczech, nie zdawano sobie sprawy ze znaczenia monarszej *humilitas* oraz roli, jaką praktyki pokutne odgrywały w rozwijanych przez władców ottońskich i salickich programach ideowych. Niemało wskazuje zresztą, że Piastowie nie tylko w pełni rozumieli sens przesłania zawartego w rycie monarszego ukorzenia, lecz również przyznawali praktykom pokutnym istotne znaczenie w prowadzonych przez siebie działaniach, mających na celu utwierdzenie religijnego i politycznego ładu ich monarchii. W szczególnie wyraźny sposób znaczenia łączone z rytym pokuty w życiu publicznym monarchii piastowskiej znalazły odzwierciedlenie w przedsięwzięciach podejmowanych przez Bolesława Chrobrego.

Z panowaniem Bolesława Chrobrego można bowiem łączyć najprawdopodobniej fakt wprowadzenia do praktyki obrzędowej Kościoła polskiego, poświęconego przez Thietmara, zwyczaju przestrzegania wydłużonego, dziewięciodniowego Wielkiego Postu¹⁰¹. W czasach ottońskich kwestia długości trwania Wielkiego Postu budziła stosunkowo duże zainteresowanie i wywoływała dyskusje. Wysuwane już przez część teologów karolińskich twierdzenie o konieczności wydłużenia Wielkiego Postu z siedmiu do dziewięciu tygodni znajdowało w X i początkach XI wieku w atmosferze narastającego rygoryzmu religijnego żywy oddźwięk w różnych środowiskach, zarówno duchownych, jak i świeckich. Można w tym czasie zaobserwować nasilającą się tendencję do wprowadzania obostrzeń dotyczących spożywania pokarmów postnych w licznych wspólnotach monastycznych, jak również starania o objęcie dwóch tygodni poprzedzających Środę Popielcową ograniczeniami związanymi z okresem wielkopostnym, przynajmniej w odniesieniu do zakazu zawierania w tym czasie małżeństw czy sprawowania sądów. Nigdzie jednak nie zdecydowano się na wprowadzenie dziewięcio-

¹⁰⁰ Dalewski, *Vivat princeps in eternum*, s. 216.

¹⁰¹ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, VIII, 2, s. 583.

tygodniowego Wielkiego Postu jako powszechnie obowiązującej normy. Jedyne w monarchii piastowskiej dłuższy Wielki Post, zaczynający się w *dominica in Septuagesima*, zyskał oficjalne uznanie i na trwałe, po połowę XIII wieku, wpisał się w tradycję liturgiczną Kościoła polskiego. Decyzja Bolesława Chrobrego o wprowadzeniu w jego monarchii obowiązku przestrzegania przedłużonego, dziewięcioletniego Wielkiego Postu nie miała zatem precedensu. Pojawiający się w toczonych wówczas dyskusjach religijnych postulat wydłużenia czasu trwania Wielkiego Postu nie znalazł bowiem żadnego odzwierciedlenia w regulacjach zawartych w zbiorach prawa kanonicznego, w których nadal wskazywano na konieczność zachowywania jedynie siedmioletniego postu. Z pewnością zatem o odejściu przez Bolesława w tym względzie od obowiązujących w Kościele powszechnym zasad musiały decydować niezwykle istotne racje¹⁰².

Trudno, rzecz jasna, jednoznacznie rozstrzygać o motywach takiego właśnie postępowania polskiego władcy. Można jednakże sądzić, iż działania Bolesława, mające na celu zaostrzenie przepisów prawa kanonicznego, w znaczącej mierze wynikały z jego przeświadczenia o wyjątkowym znaczeniu pokuty w porządku eschatologicznym. Przekonanie, że towarzyszące Wielkiemu Postowi akty pokutne w poważny sposób mogą przyczynić się do osiągnięcia przez wiernych zbawienia, odcisnęło wyraźny ślad na poglądach zwolenników przedłużenia czasu jego trwania i zapewne nie pozostało bez wpływu na postawę Bolesława. Wydaje się, że wydłużenie przez niego okresu obowiązywania wielkopostnych wyrzeczeń i umartwień o dwa dodatkowe tygodnie łączyć można z jego pragnieniem pozyskania szczególnej Bożej przychylności, zapewnienia sobie i powierzonej jego władzy wspólnoty zbawienia. Monarchia, w której dłużej niż w innych krajach i niezwykle skrupulatnie, jak dowodzą uwagi Thietmara o surowych karach spadających na winnych nieprzestrzegania zakazu spożywania mięsa¹⁰³, dopełniano związanych z Wielkim

¹⁰² R. Michałowski, *Post dziewięcioletniowy w Polsce Chrobrego. Studium z dziejów polityki religijnej pierwszych Piastów*, „Kwartalnik Historyczny”, 109, 2002, s. 5–39.

¹⁰³ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, VIII, 2, s. 581–583.

Postem praktyk pokutnych, musiała być szczególnie miła Bogu i mogła liczyć na Jego opiekę i wsparcie. Droga do pozyskania Bożej zyczliwości i zbawienia wiodła przez pokutę i wyrzeczenia. W specjalny sposób obowiązek dopełniania czynów pokutnych ciążył jednakże na władcy. Jego pokuta, jego umartwienia i wyrzeczenia służyły nie tylko zbawieniu jego duszy, lecz również dostąpieniu zbawienia przez poddanych powierzonych przez Boga jego władzy. Bolesław Chrobry w pełni zdawał sobie sprawę z istnienia tych zależności. Nie tylko czuwał nad tym, aby jego poddani dłużej aniżeli poddani innych władców przestrzegali wielkopostnych wyrzeczeń i umartwień, lecz również sam z wielką gorliwością dopełniał pokutnych praktyk. Co więcej, niemało wskazuje na to, że idea monarszej penitencji stanowiła jeden z fundamentów ładu publicznego jego monarchii.

W *Kronice* Thietmara możemy przeczytać bowiem, że Bolesław Chrobry w przypadku popełnienia grzechu, kazał przedkładać sobie kanony, aby dowiedzieć się, w jaki sposób winien naprawić swój grzeszny uczynek, a następnie zgodnie z zawartymi w nich wskazówkami czynił pokutę¹⁰⁴. Z krótkiego kronikarskiego przekazu nie dowiadujemy się, w jaki sposób miały przebiegać dopełniane przez księcia praktyki pokutne. Już jednak z samego faktu odnotowania ich przez Thietmara można wnosić, iż musiały one mieć w jakiejś mierze charakter publiczny. Wydaje się zatem, że opisanego przez kronikarza zachowania Bolesława nie można rozpatrywać wyłącznie w kategoriach prywatnej pobożności księcia i troski o własne zbawienie. Można sądzić raczej, iż łączyły się z nim bardziej złożone treści. Podejmowane przez polskiego władcę działania pokutne oceniać należy również, a może nawet przede wszystkim, w szerszej perspektywie starań o umocnienie porządku religijnego jego monarchii, wynikających z głębokiego przekonania o szczególnej odpowiedzialności władcy za losy powierzonej mu przez Boga spo-

¹⁰⁴ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, VI, 92, s. 449: „Cum se multum pecasse aut ipse sentit aut aliqua fideli castigatione perpendit, canones coram se poni, qualiterque id debeat emendari, ut quaeratur, precipit ac secundum haec scripta mox scelus peractum purgare contendit”.

łeczności. Przystępując do wypełniania pokutnych praktyk Bolesław Chrobry – wzorem współczesnych mu władców niemieckich – Ottona III i Henryka II¹⁰⁵ – przez własne ukorzenie, umartwienia i wyrzeczenia brał na siebie trud przebłagania Boga i odkupienia nie tylko swoich grzechów, lecz również grzechów całej podległej jego władzy wspólnoty.

Nieliczne przekazy źródłowe nie dają zbyt wielu możliwości stwierdzenia, w jakiej mierze idea monarszej penitencji zaznaczyła swoją obecność w działaniach podejmowanych przez następców Bolesława Chrobrego. Wydaje się jednak, iż książęta piastowscy schyłku XI i początków XII wieku, którzy musieli zrezygnować z pretensji do tytułu królewskiego, nie porzucili całkowicie określających istotę wyobrażeń o władzy monarszej programów ideowych, które odcisnęły tak wyraźny ślad na działaniach politycznych podejmowanych przez ich królewskich poprzedników. Włączenie, najprawdopodobniej w okresie rządów następcy Bolesława Śmiałego, Władysława Hermana, ceremonii towarzyszących uroczystościom przejmowania władzy przez nowego księcia w ramy liturgicznego spektaklu wzorowanego na rycie królewskiej sakry przekonuje, iż Piastowie, mimo utraty korony, nadal odnosili do sprawowanej przez siebie władzy treści łączone z godnością królewską i w dalszym ciągu czuli się uprawnieni do realizowania zadań przysługujących koronowanym pomazańcom Bożym¹⁰⁶. Zmiany, jakie w sposobach postrzegania charakteru władzy królewskiej przyniosła na przełomie XI i XII wieku reforma gregoriańska, w niewielkim jedynie stopniu, a i to głównie w Rzeszy, odcisnęły ślad na monarszych rytuałach, w których w dalszym ciągu znajdowały swoje uzewnętrznienie przekonania o sakralnych podstawach królewskiej zwierzchności¹⁰⁷.

¹⁰⁵ Zob. np. Borscheuer, *Miseriae regum*, s. 131 nn.; S. Waldhoff, *Der Kaiser in der Krise? Zum Verständnis von Thietmar IV*, 48, „Deutsches Archiv”, 54, 1998, s. 23–54; D. A. Warner, *Henry II at Magdeburg. Kingship, ritual and the cult of saints*, „Early Medieval Europe”, 3, 1994, s. 135–166; Schreiner, *Nudis pedibus*, s. 104 nn.; Althoff, *Otto III*, s. 193 nn.; tenże, *Die Macht der Rituale*, s. 113 nn.

¹⁰⁶ Z. Dalewski, *Władza – przestrzeń – ceremonial. Miejsce i ceremonia inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996, s. 103–132.

¹⁰⁷ Zob. np. J. Nelson, *Kingship and empire*, w: *The Cambridge History of Medieval*

Wprowadzenie do wspomnianego już pontyfikatu krakowskiego formuły konsekracji biskupa, w której przywoływano imię panującego władcy, powołującego nowego biskupa do sprawowania jego godności, dowodzi dodatkowo trwania w realiach politycznych Polski początków XII wieku wyobrażeń o sakralnych źródłach władzy piastowskich książąt¹⁰⁸. Odwołanie się zresztą przez Galla w opisie pokuty Bolesława Krzywoustego do modelu królewskiej *imitatio Christi* przekonuje, iż wyobrażenia o chrystomimetycznej monarszej *humiliatio* musiały znajdować w Polsce w początkach XII wieku stosunkowo szeroki oddźwięk. Tylko w takim razie miałyby bowiem sens podjęte przez otoczenie księcia i utrwalone w *Kronice* Galla zabiegi zmierzające do nadania pokucie Bolesława formy wpisanego w tradycję chrystologiczną spektaklu, w którym ukorzenie polskiego władcy prowadziło w bezpośredni sposób do jego wywyższenia i zdobycia przez niego jeszcze większej chwały.

Gallową opowieść o książęcej pokucie oceniać należy, bez wątplenia, w perspektywie działań podjętych na dworze Bolesława w obliczu ostrego kryzysu politycznego, w jakim znalazła się monarchia piastowska na skutek krwawej rozprawy księcia ze Zbigniewem. Uznanie przez księcia swojej winy i przystąpienie w celu odkupienia popełnionego przez siebie grzechu do publicznej pokuty nie pozostawia złudzeń co do tego, że czyn Bolesława spotkał się ze zdecydowanym potępieniem ze strony znacznej części opinii publicznej i poważnie zachwiał podstawami jego władzy. Nie wiemy wprawdzie, czy Bolesław został obłożony ekskomuniką. Tekst Galla nie daje żadnych wskazówek w tej mierze. Przywoływane niekiedy na poparcie tezy o ekskomunice słowa kronikarza o oddzieleniu księcia od obcowania i rozmowy z ludźmi, znajdują wystarczające uzasadnienie w kontekście samego rytu pokutnego bez konieczności odwoływania się do ceremonii związanych

Political Thought c. 350-c. 1460, red. J. H. Burns, Cambridge 1988, s. 241, 246 nn.; zob. też G. Koziol, *England, France, and the Problem of Sacrality in Twelfth-Century Ritual*, w: *Cultures of Power. Lordship, Status and Process in Twelfth-Century Europe*, wyd. T. Bisson, Philadelphia 1995, s. 124–148.

¹⁰⁸ *Pontyfikat krakowski*, 494, s. 148; zob. Z. Obertyński, *Wzory i analogie wybranych formuł w liturgii krakowskiej XI wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, 14, 1969, s. 36 nn.

z ekskomuniką¹⁰⁹. Niezależnie jednak od wątpliwości w kwestii ewentualnej ekskomunikacji, trudno wątpić w to, iż decyzję o przystąpieniu do pokuty wymusiła na Bolesławie negatywna reakcja znaczących środowisk politycznych i kościelnych na rozprawę ze Zbigniewem. W tych warunkach pokuta księcia służyć miała rozładowaniu napięć wywołanych przez kaźń Zbigniewa i przywróceniu zaufania w stosunkach między władcą a częścią związanego dotąd z jego bratem możnowładztwa. Niemniej wymuszona na księciu przez okoliczności ceremonia, podczas której Bolesław, pozbawiony oznak książęcej godności, boso, odziany w pokutne szaty publicznie przyznawał się do wyrządzonej Zbigniewowi krzywdy i błagał o wybaczenie, musiała w poważnym stopniu podważać jego monarszy autorytet i godzić w majestat jego władzy. Nic dziwnego zatem, iż w otoczeniu Bolesława podjęto działania zmierzające do zatarcia kanonicznego charakteru penitencji Bolesława i przekształcenia jej w wielki spektakl monarszej *humiliatio*, w którym ukorzenie władcy, biorącego na swoje barki trud odkupienia grzechów całej podległej jego władzy wspólnoty, prowadziło – wzorem *humiliatio* Chrystusa, który powołał go do książęcej władzy – do jego wywyższenia, pozyskania przez niego Boskiej przychylności i opieki.

Siła i skuteczność rytuału w życiu publicznym nie wynikały bowiem wyłącznie z faktu jego dopełnienia. Określały ją również w nie mniejszej mierze znaczenia, jakie działaniom rytualnym nadawali ich uczestnicy i obserwatorzy. W zależności od potrzeb i okoliczności mogli oni wyposażać je w dodatkowe przesłania, wykorzystując do realizacji własnych politycznych interesów. Niejednoznaczność, czy nawet wieloznaczność rozmaitych form rytualnych zachowań otwierała drogę do sporów o rzeczywisty sens zawartego w nich przesłania i zmuszała nierzadko do poddawania ich różnorodnym zabiegom interpretacyjnym. O znaczeniu działań rytualnych jako narzędzi kształtowania politycznej rzeczywistości

¹⁰⁹ Maleczyński, *Bolesław III*, s. 76 nn.; J. Adamus, *O monarchii Gallowej*, Warszawa 1952, s. 52 nn.; Bieniek, *Z dziejów pokuty publicznej*, s. 10; T. Grudziński, *Podziały dynastyczne monarchii piastowskiej w końcu XI i początkach XII wieku*, „Zapiski Historyczne”, 36, 1971, s. 28 nn.

decydowało bowiem nie tylko ich przeprowadzenie, lecz również, a niekiedy nawet przede wszystkim, właściwe przedstawienie ich sensu¹¹⁰. Rytuał pokuty nie stanowił pod tym względem wyjątku. Przeciwnie nawet, bogactwo treści łączących się z rytmem pokuty stwarzało szczególne możliwości różnorodnych interpretacji zawartego w nim przekazu i znalezienia w składających się nań gestach i zachowaniach uzasadnienia dla rozmaitych przedsięwzięć politycznych i ideowych.

Warto w tym kontekście przywołać wydarzenia związane z pokutą króla Anglii Henryka II po zamordowaniu 29 grudnia 1170 roku przez królewskich rycerzy arcybiskupa Canterbury, Tomasza Becketa. Znacząca liczba różnorodnych przekazów źródłowych odnoszących się do pokuty Henryka stwarza nieporównywalnie większe możliwości, niż ma to miejsce w przypadku pojedynczej relacji Galla o pokucie Bolesława Krzywoustego, dokładniejszego przyjrzenia się sposobom wykorzystywania rytu monarszej penitencji w grze politycznej, poddawania go różnym zabiegom interpretacyjnym i kształtowania za jego pomocą politycznej rzeczywistości.

Na wieść o śmierci Tomasza, Henryk podjął najpierw w liście skierowanym do papieża Aleksandra III próbę wykazania swojej niewinności i uwolnienia się od zarzutów współodpowiedzialności za zbrodnię dokonaną w katedrze w Canterbury. Zabiegi króla nie przyniosły jednak powodzenia i w kurii przeważało zdanie przeciwników Henryka, obciążających go pełną odpowiedzialnością za mord na Tomaszu. Królowi udało się uniknąć, co prawda, ekskomuniki i nałożenia na Anglię interdyktu, musiał jednak zgodzić się na poddanie swojej sprawy pod osąd papieskich legatów i przyjęcie nałożonej przez nich pokuty. Do czasu wydania wyroku, Henrykowi zakazano też wstępu do kościoła¹¹¹.

¹¹⁰ Por. Ph. Buc, *The Dangers of Ritual. Between Early Medieval Texts and Social Scientific Theory*, Princeton 2001; tenże, *Rituel politique et imaginaire politique au haut Moyen Age*, „Revue Historique”, 620, 2001, s. 843–883.

¹¹¹ Zob. A. Duggan, *Diplomacy, Status and Conscience: Henry II's Penance for Becket's Murder*, w: *Forschungen zur Reichs-, Papst- und Landesgeschichte Peter Herde zum 65. Geburtstag von Freunden, Schülern und Kollegen dargebracht*, red. K. Borchardt, E. Bünz, t. 1, Stuttgart 1998, s. 265–272.

Do spotkania króla z legatami papieskimi doszło w maju 1172 roku. Prowadzone wówczas rozmowy przyniosły określenie warunków porozumienia, które znalazło też swoje rytualne uzewnętrznienie w ceremonii pojednania Henryka z Kościołem i przyjęcia go na powrót do wspólnoty wiernych, która odbyła się 21 maja w Avranches. Król oświadczył pod przysięgą złożoną na Ewangelie, iż nie wydał rozkazu zamordowania arcybiskupa. Przyznał jednak, iż okazywana przez niego Tomaszowi niechęć przyczyniła się pośrednio do jego śmierci, popychając jego rycerzy do zbrodni i wyraził żal z tego powodu. Ponowił też swoją gotowość przyjęcia w pokorze nałożonej na niego przez legatów pokuty. Po zaprzysiężeniu przez Henryka przedstawionych mu warunków rekonyliacji, legaci udzielili klęczącemu przed drzwiami katedry królowi abszolucji, a następnie wprowadzili go do kościoła¹¹².

W opisie rozgrywającej się w Avranches ceremonii pojednania Henryka z Kościołem zwraca uwagę rezygnacja w jej trakcie z zachowań rytualnych, które można by oceniać w kategoriach *humiliatio* króla. Rytu abszolucji dopełniono, co prawda, zgodnie z penitencjarną praktyką liturgiczną, nad klęczącym przed legatami królem. Niemniej Henryk nie musiał przywdziać szat pokutnych, ani zdjąć obuwia¹¹³. Niechęć króla do występowania podczas uroczystości w Avranches w stroju penitenta wskazuje wyraźnie na pragnienie uniknięcia związania z własną osobą skojarzeń łączonych z rytym pokutnym. Henryk, zmuszony do przyznania się do współodpowiedzialności za śmierć Tomasza Becketa i poddania się ceremonii rekonyliacji, najwyraźniej uważał, iż przywdzianie szat pokutnych naruszałoby jego królewską godność i podważałoby dodatkowo i tak nadwerżony już monarszy autorytet. W przekonaniu Henryka występowanie w roli skruszonego grzesznika, dopełniającego z gorliwością pokutnych rytów, nie służyło budowie odpowiedniego z jego punktu widzenia wizerunku władcy. Tymczasem dwa lata później,

¹¹² A. Duggan, *Ne in dubium. The Official Record of Henry II's Reconciliation at Avranches, 21 May 1172*, „English Historical Review”, 462, 2000, s. 643–658; też, *Diplomacy, Status and Conscience*, s. 272–278.

¹¹³ Duggan, *Diplomacy, Status and Conscience*, s. 277–278.

w lipcu 1174 roku, Henryk przybył do Canterbury do grobu św. Tomasza boso, odziany w szaty pokutne, wyznał publicznie swoją winę, padł do stóp zgromadzonych mnichów, prosząc ich o wybaczenie i przyjął z ich rąk chłostę, a następnie spędził noc na modlitwie przy grobie świętego¹¹⁴.

Różnica między postawą Henryka w Avranches a zachowaniem w Canterbury w znaczącej mierze wynikała zapewne z odmiennej sytuacji politycznej. W 1172 roku, mimo wstrząsu, jaki wywołała śmierć Becketa, pozycja króla, który właśnie zakończył zwycięską kampanię w Irlandii, była stosunkowo mocna. W 1174 roku natomiast Henryk stał w obliczu wielkiego buntu, w który zaangażowani byli jego trzej synowie oraz znaczna część możnowładztwa, a także otwartej wojny ze wspierającymi buntowników królami Francji i Szkocji oraz hrabią Flandrii. W momencie przybycia króla do Canterbury w lipcu 1174 roku losy wojny zaczęły się już, co prawda, przechylać wyraźnie na jego korzyść, niemniej rebelianci dysponowali nadal znacznymi siłami. W tej sytuacji Henrykowi musiało szczególnie zależeć na pozyskaniu przychylności nowego, wsławionego już licznymi cudami, świętego i zademonstrowaniu w ceremonii pokutnej ekspiacji, w sposób niebudzący wątpliwości, żalu za wyrządzoną mu krzywdę. Nie zawahał się zatem przed podjęciem działań, które jeszcze dwa lata wcześniej w Avranches uważał za naruszające monarszą godność¹¹⁵.

Byłoby jednak nieporozumieniem widzieć w ceremonii, do której doszło w Canterbury, jedynie upokorzenie dumnego króla, który w sytuacji zagrożenia zdecydował się w końcu na ukorzenie przed dawnym wrogiem i uznanie jego świętości. Przeciwnie, w królewskiej *humiliatio* przy grobie św. Tomasza widzieć należy wielki spektakl służący manifestacji wielkości królewskiego majestatu Henryka. Angielski władca w pełni zdawał sobie sprawę ze złożonego charakteru treści łączących się z ceremonią monarszej penitencji. Mogła ona służyć zarówno upokorzeniu, jak i wywyższeniu króla, mogła podważać monarszy autorytet, jak również przyczyniać się do jego

¹¹⁴ Duggan, *Diplomacy, Status and Conscience*, s. 278–284.

¹¹⁵ Por. W. L. Warren, *Henry II*, London 1973, s. 131 nn.

umocnienia¹¹⁶. Jej sens określał sytuacyjny kontekst i znaczenia, jakie pokutnym rytom nadawali ich uczestnicy i świadkowie. W Avranches królewska pokora wpisywałaby się całkowicie w celebrowaną przez legatów papieskich ceremonię rekonyliacji i niosła ze sobą jednoznaczne odwołania do grzechu Henryka i rytu kanonicznej pokuty. W Canterbury natomiast królewska *humiliatio* włączona została w spektakl, w którym zawarto czytelne odwołania chrystologiczne, nadające okazywanej przez Henryka pokorze i znoszonym przez niego cierpieniom zupełnie nowy wymiar. *Humiliatio* Henryka, raniącego o kamienie do krwi bosc stopy i przyjmującego bolesne razy, stawała się prawdziwą *imitatio Christi*, w której król, „sanctus et christus Domini”, jak pisał o nim Piotr z Blois¹¹⁷, współuczestniczył w upokorzeniu i cierpieniu Chrystusa, aby dostąpić wraz z Nim najwyższej chwały.

W relacjach poświęconych wydarzeniom z Canterbury ważne miejsce przypada kwestii nagrody, jaka spotkała Henryka za okazaną przez niego *humilitas*. Następnego dnia po dopelnieniu przez króla rytów pokutnych przy grobie św. Tomasza, wojska wiernych mu baronów pokonały i wzięły do niewoli króla Szkocji Wilhelma Lwa¹¹⁸. Zwycięstwo to otworzyło drogę do ostatecznego złamania przez Henryka wielkiej rebelii, z którą zmagał się już od ponad roku¹¹⁹. Król zwyciężył swoich wrogów, pokonał buntujących się baronów i pogodził z poróżnionymi z nim synami, przywracając

¹¹⁶ De Jong, *Power and humility*, s. 31.

¹¹⁷ *Petri Blesensis Epistola CL Ad clericos aulae regiae*, wyd. J. P. Migne, *Patrologiae latinae*, t. 207, kol. 440; zob. M. Bloch, *Królowie cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, przeł. J. M. Kłoczowski, Warszawa 1998, s. 70.

¹¹⁸ Zob. np. *Radulfi de Diceto Opera Historica*, wyd. W. Stubbs, t. 1, London 1876, s. 385: „Sic igitur in articulo temporis, per intercessionem santissimi Thomae martyris, rex pater, per omnia regni sui confinia potentissimus, vii idus Augusti navem ascendit apud Pecestre, ducens secum regem Scottorum, comitem Leircestreensem, comitem Cestrensem, Hugonem de Castello, quos habeat in vinculis”; zob. też. *Gesta regis Henrici secundi Benedicti Abbatis*, wyd. W. Stubbs, t. 1, London 1867, s. 72; *Chronica Magistri Rogeri de Hovedene*, wyd. W. Stubbs, t. 2, London 1869, s. 61–63; por. Duggan, *Diplomacy, Status and Conscience*, s. 280, 285–286.

¹¹⁹ Warren, *Henry II*, s. 132 nn.

w królestwie pokój. *Humiliatio* Henryka znalazła tym samym dopełnienie w jego *exaltatio*.

Do wyobrażeń łączących się z ideą monarszej *humiliatio* odwołał się też w 1130 roku książę czeski Sobiesław I. Działaniom podjętym przez Sobiesława warto poświęcić nieco więcej uwagi. Przekonują one bowiem dodatkowo o znaczeniu rytu monarszego ukorzenia jako narzędzia politycznego oddziaływania i różnorodnych możliwościach wykorzystywania go w praktyce politycznych przedsięwzięć.

Zgodnie z przekazem Kanonika Wyszehradzkiego, po wykryciu zorganizowanego przez możnych spisku na swoje życie, Sobiesław udał się do Pragi, dokąd przybył boso, odziany w pokutne szaty. Powitany uroczystie, przy wtórze anielskich hymnów i biciu w dzwony, udał się następnie, po dopełnieniu modlitw w katedrze, do swojej rezydencji na Wyszehradzie. Dwa dni później na zwołanym przez niego na Wyszehradzie wiecu oskarżeni o udział w spisku możni zostali skazani na karę śmierci i straceni w okrutny sposób¹²⁰.

Niemalø przemawia za tym, iż Sobiesław już od dawna wiedział o przygotowywanym na jego życie spisku i postanowił wykorzystaç go jedynie jako pretekst do generalnej rozprawy z opozycją. W politycznych planach księcia ceremonii spektakularnego praskiego wjazdu przypadało niezwykle ważne miejsce. Uroczystości towarzyszące przybyciu Sobiesława do Pragi miały na celu stworzenie odpowiedniej dla realizacji jego zamysłów atmosfery i umożliwienie mu podjęcia zdecydowanych kroków przeciw niechętnym mu możnym¹²¹.

Nie jest do końca jasne, jakie treści łączył Sobiesław z ceremonią praskiego wjazdu. Kronikarz wspomina, iż książę udał się do Pragi

¹²⁰ *Canonici Wissegradensis continuatio Cosmae*, wyd. J. Emler, Fontes rerum Bohemicarum, t. 2, Praha 1874, s. 207–213. .

¹²¹ Zob. J. Žemlička, *Vyšehrad 1130: soud, nebo inscenace? (K nekosmovskému pojetí českých dějin)*, in: *Husiství – reformace – renesance. Sborník k 60. narozeninám F. Šmahela*, red. J. Pánek, M. Polívka, N. Rejchrtová, t. 1, Praha 1994, s. 47–68; Z. Dragoun, *Konflikt knížete Soběslava z biskupem Menhartem a jeho líčení tzv. Kanovníkem Vyšehradským*, „*Medievalia Historica Bohemica*”, 4, 1995, s. 71–78; L. Wolverson, *Hastening Toward Prague. Power and Society in the Medieval Czech Lands*, Philadelphia 2001, s. 210–212.

causa orationis. Można by sądzić zatem, iż zorganizowane przez niego uroczystości miały przede wszystkim dziękczynny charakter. Sobiesław w podzięcie za uratowanie mu życia składał Bogu w ofierze w akcie ukorzenia swoją książęcą godność i demonstrował oddanie wobec Niego. Pełne pokory gesty księcia wpisywałyby się zatem w długą tradycję monarszej *humilitas*, w której władca manifestował swoją pokorę przez ceremonialne odrzucenie oznak władzy i dostojęstwa, aby wyrazić Bogu wdzięczność i pozyskać Jego łaskę. Przywołanie jednak przez kronikarza w opisie wjazdu Sobiesława postaci biblijnego króla Niniwy pozwala sądzić, iż z praską ceremonią mogły się łączyć także znaczenia pokutne. Czeski książę bowiem „proficiscitur in urbem Pragam [...] discalciat pedibus et vestibus mutatis, ut rex Ninivitarum”¹²². Król Niniwy, który dla przebłagania Boga i uratowania przed Jego gniewem swojego królestwa zszedł z tronu, zdjął królewskie szaty, przydział wór i usiadł w popiele, stanowił ważny punkt odniesienia dla średniowiecznych wyobrażeń o monarszej pokucie. Do postaci króla Niniwy jako archetypicznego niemal przedstawienia pokutującego władcy odwołał się również w opisie penitencji hrabiego Flandrii Roberta II autor powstałych pod koniec XI wieku w opactwie w Corbie *Cudów św. Adalharda*. Hrabia, jak drugi król Niniwy, miał wstać z tronu, aby w akcie pokuty, boso, w pokorze, zadośćuczynić za zagarnięcie flandryjskich posiadłości opactwa¹²³.

Niewykluczone zatem, że również działania podjęte przez Sobiesława miały na celu w pierwszym rzędzie odwrócenie przez pokutę gniewu Boga i pozyskanie dla niego i poddanej jego władzy społeczności Bożego miłosierdzia. Przygotowywany przez możnych zamach na życie księcia stanowił, bez wątpienia, ciężki grzech. Narzął na Boską karę nie tylko jego bezpośrednich sprawców, lecz całą wspólnotę. Władcy czescy postrzegali bowiem swoją władzę w kategoriach sakralnych. Rządy nad Czechami sprawowali w imieniu i w zastępstwie patrona kraju, św. Wacława, który zasiadając na tronie obok samego Chrystusa, dzierżył rzeczywistą, wieczną

¹²² *Canonici Wissegradensis continuatio Cosmae*, s. 208.

¹²³ *Ex Miraculorum S. Adalhardi Corbeiensium libris II*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS, t. 15, cz. 2, Hannover 1888, 2, 3, s. 864; zob. Koziol, *Begging Pardon*, s. 102.

władzę¹²⁴. Zamach na księcia, ziemskiego zastępcę św. Wacława, oznaczał wywrócenie ustanowionego przez Boga porządku i wymagał, w celu uniknięcia Boskiej kary, odpowiedniego zadośćuczynienia. Przystępując zatem do pokuty Sobiesław – w poczuciu odpowiedzialności za losy powierzonej jego władzy wspólnoty – brałby na siebie zadanie przebłagania Boga za popełniony przez spiskowców grzech i odwrócenie Jego gniewu¹²⁵. Niezależnie jednak od wątpliwości, jakie budzić może sens dopełnionych przez Sobiesława pokutnych rytów, ich ogólne przesłanie rysuje się wystarczająco jasno: droga do pozyskania Bożej przychylności i udziału w przynależnej Mu chwale wiodła przez ukorzenie. Władca, który ukorzył się przed Bogiem, mógł, pewny Jego wsparcia, wystąpić przed poddanymi w całej okazałości monarszego majestatu i żądać od powierzonej jego władzy wspólnoty pełnego posłuszeństwa¹²⁶.

Warto jednak pamiętać, iż akt ukorzenia służył nie tylko przebłaganiu Boga i odzyskaniu Jego przychylności. Gestom ukorzenia, odwołującym się wprost do rytu pokuty, przypadało również ważne miejsce – jak pamiętamy – w omawianej już w poprzednim rozdziale ceremonii poddania i pojednania, wykorzystywanej do rozwiązywania politycznych sporów, godzenia zwaśnionych stron i przywracania naruszonego przez konflikt ładu publicznego. Określające istotę rytu *deditio* pojęcia *humiliatio*, *satisfactio*, *reconciliatio* czy *gratia*

¹²⁴ Zob. np. F. Graus, *Kirchliche und heidnische (magische) Komponenten der Stellung der Přemysliden. Přemyslidenage und St. Wenzelsideologie*, w: *Siedlung und Verfassung Böhmens in der Frühzeit*, red. F. Graus, H. Ludat, Wiesbaden 1967, s. 148–167; tenże, *St. Adalbert und St. Wenzel. Zur Funktion der mittelalterlichen Heiligenverehrung in Böhmen*, w: *Europa Slavica – Europa Orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*, Berlin 1980, s. 205–231; D. Třeštík, *Kosmova Kronika. Studie k počátkům českého dějepisectví a politického myšlení*, Praha 1968, s. 183 nn.

¹²⁵ A. Pleszczyński, *Sobiesław I – rex Ninivitarum. Książę czeski w walce z ordynariuszem praskim Meinhardem, biskupem Rzeszy*, w: *Monarchia w średniowieczu – władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak, M. R. Pauk, Warszawa–Kraków 2002, s. 125–138.

¹²⁶ Por. R. Michałowski, *Depozycja ciała św. Wojciecha w roku 1000. Przyczynek do dziejów zjazdu gnieźnieńskiego*, w: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 47 nn.

znajdowały swoje źródła i uzasadnienie w rytuale pokuty publicznej. W rezultacie, treści łączone z obrzędem pokuty i rytuałem poddania zaczęły się wzajemnie przenikać, a oba porządki – religijny i polityczny – nierzadko nakładały się na siebie¹²⁷. Ryt poddania przybierał niekiedy formę aktu pokuty, w którym polityczne wydarzenia zyskiwały religijny wymiar, a ceremonia publicznej pokuty nabierała charakteru rytuału poddania, w którym wysuwające się na plan pierwszy polityczne znaczenia zacierały sakramentalny sens gestu ukorzenia.

Wyraźne odniesienia do rytu poddania dostrzec też można w uroczystościach towarzyszących ukorzeniu się Henryka IV przed papieżem Grzegorzem VII w Canossie w 1077 roku. Królewska *humiliatio*, prowadząca do pojednania Henryka z papieżem, znajdowała uzasadnienie, jak się wydaje, nie tylko w kanonicznej tradycji rytu pokuty, lecz również w zwyczaju wykorzystywania rytuału *deditio* do rozwiązywania politycznych sporów i przywracania między dotychczasowymi antagonistami pokojowych stosunków¹²⁸. Podobne

¹²⁷ Zob. G. Althoff, *Das Privileg der deditio. Formen gütlicher Konfliktbeendigung in der mittelalterlichen Adelsgesellschaft*, w: tenże, *Spielregeln der Politik im Mittelalter. Kommunikation in Frieden und Fehde*, Darmstadt 1997, s. 116 nn.; K. J. Leyser, *Herrschaft und Konflikt. König und Adel im ottonischen Sachsen*, Göttingen 1984, s. 153 nn.; Koziol, *Begging Pardon*, s. 177 nn.; de Jong, *What was public about public penance*, s. 880 nn.; J.-M. Moeglin, *Pénitence publique et amende honorable au Moyen Age*, „Revue Historique”, 604, 1997, s. 225–269; Schreiner, *Nudis pedibus*, s. 99 nn.; Hamilton, *The Practice of Penance*, s. 184 nn.; Z. Dalewski, *Konflikt i ceremonial w Polsce rannego średniowiecza*, w: *Ruś Kijowska i Polska w średniowieczu (X–XIII w.)*, red. S. Bylina, Warszawa 2003, s. 113 nn.; tenże, *Ritual im Text. Gallus Anonymus und die dynastischen Konflikte im Polen des früheren Mittelalters*, „Frühmittelalterliche Studien”, 38, 2004, s. 16.

¹²⁸ T. Reuter, *Unruhestiftung, Fehde, Rebellion, Widerstand. Gewalt und Frieden in der Politik der Salierzeit*, w: *Die Salier und das Reich*, t. 3, *Gesellschaftlicher und ideengeschichtlicher Wandel im Reich der Salier*, red. S. Weinfurter, Sigmaringen 1991, s. 323; G. Althoff, *Demonstration und Inszenierung. Spielregeln der Kommunikation in mittelalterlicher Öffentlichkeit*, w: tenże, *Spielregeln der Politik*, s. 240 nn.; M. Suchan, *Königsherrschaft im Streit. Konfliktaustragung in der Regierungszeit Heinrichs IV. zwischen Gewalt, Gespräch und Schriflichkeit*, Stuttgart 1997, s. 75; Cowdrey, *Pope Gregory VII*, s. 160 nn.; por. W. Goetz, *Canossa als deditio?*, w: *Studien zur Geschichte des Mittelalters. Jürgen Petersohn zum 65. Geburtstag*, red. M. Thumser, Stuttgart 2000, s. 92–9; Schreiner, *Nudis pedibus*, s. 101 nn.

przesłania łączył także z pokutą hrabiego Flandrii Roberta II autor wspomnianych już *Cudów św. Adalharda*, w których akt ukorzenia się hrabiego przed relikwiami świętego celem zadośćuczynienia za wyrządzone opactwu w Corbie szkody wydaje się wpisywać w tradycję ceremonialnego godzenia zwaśnionych stron i przywracania pokoju¹²⁹. Również wydarzenia, które rozegrały się w lipcu 1174 roku w Canterbury, łączyły w sobie odwołania do rytu publicznej pokuty z działaniami nawiązującymi bezpośrednio do ceremonii towarzyszących uroczystościom zawierania politycznej ugody. Ukorzenie się Henryka II przed grobem Tomasza Becketa stanowiło, bez wątpienia, akt pokuty, jednocześnie jednak oceniać je można w kategoriach aktu poddania się króla dawnemu wrogowi, pojednania się z nim i zakończenia dzielącego ich przez długie lata konfliktu¹³⁰.

Za takim, dwojakim, rozumieniem sensu *humiliatio* Henryka II przemawiają dodatkowo okoliczności, w jakich, wkrótce po dopełnieniu przez niego ceremonii ukorzenia się przy grobie św. Tomasza, doszło do pojednania króla z pokonanymi przez niego zbuntowanymi synami¹³¹. Podobnie jak Henryk przez akt ukorzenia pogodził się z Tomaszem, tak również jego synowie, dopełniając przed ojcem ceremonii poddania, zyskali możliwość pojednania się z nim i zakończenia dzielącego ich sporu. Jak już o tym była mowa, najpierw we wrześniu 1174 roku przed Henrykiem stawiał się pełen pokory Ryszard Lwie Serce i, upadłszy do jego stóp, kajał się za okazane nieposłuszeństwo i błagał o przebaczenie mu jego win, a następnie w kwietniu 1175 roku ukorzył się przed nim jego najstarszy syn, Henryk Młodszy¹³². Akt pokuty od rytu poddania oddzielała łatwa do przekroczenia granica, a sens dopełnianej ceremonii określał jej kontekst oraz potrzeby i oczekiwania, łączone z nią przez jej uczestników i obserwatorów.

¹²⁹ Koziol, *Begging Pardon*, s. 102.

¹³⁰ Moeglin, *Pénitence publique et amende honorable*, s. 236–237; T. Reuter, *Velle sibi fieri in forma hac. Symbolisches Handeln in Becketstreit*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 222–223.

¹³¹ Moeglin, *Pénitence publique et amende honorable*, s. 254–255.

¹³² *Gesta regis Henrici secundi*, t. 1, s. 76, 82–83; zob. Warren, *Henry II*, s. 505 nn.

Także w przypadku pokuty Bolesława Krzywoustego wydaje się, że zaproponowana przez Galla chrystomimetyczna interpretacja znaczenia książęcej penitencji nie stanowiła jedynej próby wyjaśnienia istoty przesłania, zawartego w dopełnianych przez księcia pokutnych gestach. Można sądzić, iż do pokuty Bolesława – podobnie jak do penitencji Henryka IV czy aktów pokutnych Henryka II – odnoszono również treści łączone z rytym poddania i pojednania.

W wykładzie Galla ważna rola przypada opisowi uroczystych obchodów świąt wielkanocnych w Gnieźnie, zamykających okres książęcej pokuty. Przedstawienie Bolesława, występującego podczas świątecznych celebracji w pełni monarszego majestatu, dowodzącego rozdawnictwem wspaniałych darów swojej potęgi i bogactwa, wpisywało się w pełni w rozwijaną przez kronikarza koncepcję książęcej penitencji, w której *humiliatio* Bolesława w akcie pokuty musiała znaleźć swoje dopełnienie w jego *exaltatio*. Rekoncyliacja przy grobie św. Wojciecha kończyła czas pokuty, ukorzenia Bolesława i otwierała drogę do jego wywyższenia i osiągnięcia najwyższej chwały zarówno w perspektywie wiecznej, jak i – co dla kronikarza wydawało się również istotne – także doczesnej. Gnieźnieńskie uroczystości, podczas których książę po raz pierwszy od momentu przystąpienia do rytu pokuty występował publicznie nie w stroju penitenta, lecz z należnym władcy splendorem wyznaczały w ujęciu Galla początek jego ziemskiej *exaltatio*, której dopełnienie przynieść miało wielkie zwycięstwo, odniesione wkrótce nad Pomorzanami przez otoczonego Boską opieką Bolesława.

Wydaje się jednak, że opowieść Galla o gnieźnieńskich obchodach świąt Wielkiejnocy mogła nieść ze sobą dodatkowe jeszcze przesłania. Wyliczenie bogatych darów rozdzielanych przez księcia między biskupów i możnych służyło nie tylko wykazaniu jego wielkości. W opisie gnieźnieńskich uroczystości wielkanocnych, obchodzonych przez Bolesława przy grobie świętego patrona kraju w otoczeniu biskupów i możnych, znajdował swoje odwzorowanie idealny porządek polityczny monarchii piastowskiej, w którym charakter relacji łączących władcę i jego najpotężniejszych poddanych określały zasady harmonijnej współpracy, zgody i porozumienia. Zgromadzeni w Gnieźnie u boku księcia biskupi i możni swoją

obecnością zaświadcza o wierności wobec niego i gotowości dalszej służby. Bolesław, rozdzielając między nich bogate dary, dowodził zaś swojego uznania dla przysługującej im roli książęcych doradców i współpracowników. W relacji o pokucie Bolesława Gall starannie unikał wskazania na polityczne konsekwencje krwawej rozprawy księcia ze Zbigniewem. Niejasne uwagi kronikarza o możliwości wyniknięcia z popełnionego przez Bolesława zła, którego nie da się już naprawić, zła jeszcze większego, czy o konieczności podania mu lekarstwa w celu zachowania go *in statu dignitatis*, chociaż mocno osadzone w tradycji sformułowań penitencjarnych, zdają się jednak sugerować powstanie w następstwie kaźni Zbigniewa napięć poważnie zagrażających stabilności władzy Bolesława¹³³. W tych okolicznościach zakończenie przez Galla relacji o książęcej penitencji opisem gnieźnieńskich uroczystości obchodzonych przez Bolesława razem z biskupami i możnymi nabierało nowych znaczeń. Kronikarz wskazywał bowiem, że dopełnienie przez księcia pokuty pozwalało nie tylko na pojednanie go z Bogiem, lecz również umożliwiało przywrócenie w państwie właściwych stosunków między władcą a jego poddanymi. Pokuta Bolesława służyć miała zatem nie tylko pozyskaniu dla księcia i jego monarchii Bożej przychylności, lecz również pojednaniu go z dotkniętą jego występkiem wspólnotą. W publicznym ukorzeniu się Bolesława widzieć zatem należałoby, jak zdaje się przyznawać Gall, nie tylko akt pokuty, lecz również ryt poddania i pojednania, prowadzący, dzięki okazanej przez księcia pokorze, do przewyciężenia wywołanego rozprawą ze Zbigniewem konfliktu i przywrócenia pokoju oraz publicznego ładu.

Za możliwością wpisania także pokuty Bolesława w tradycję ceremonialnych działań mających na celu rozwiązywanie politycznych sporów i godzenie zwaśnionych stron przemawia dodatkowo jeszcze jeden fragment przekazu Galla. Opisując praktyki pokutne księcia kronikarz nie omieszkiał zaznaczyć, iż Bolesław pojednał się

¹³³ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 157: „Quapropter, quia quod factum est in altera parte non potes in statum pristinum restaurari, oportet partem infirmam, medicine capacem, in statu dignitatis vigilantibus studio discrecionis conservari”; zob. Adamus, *O monarchii Gallowej*, s. 50.

ze skrzywdzonym przez niego bratem. Książę „fratri suo satisfaciens, concessa venia concordatur”¹³⁴. Zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę i pojednanie z dotkniętą nią osobą stanowiło, o czym zresztą wspomina także Gall, jeden z podstawowych warunków pokuty. Nie dziwi więc, że zadbał on o odnotowanie faktu zadośćuczynienia przez Bolesława Zbigniewowi i pojednania zwaśnionych braci, nie pozostawiając w ten sposób wątpliwości co do szczerości okazywanego przez księcia żalu i gotowości odkupienia przez niego jego win. Z uwagami Galla o zadośćuczynieniu Zbigniewowi przez Bolesława łączyć się wydają jednakże inne jeszcze przesłania. Warto bowiem zauważyć, iż określenie *satisfactio* pojawia się w jego *Kronice*, poza opowieścią o pokucie Bolesława, jedynie dwukrotnie. W obu przypadkach Gall odwołuje się do niego w opisie rytuału poddania i pojednania.

Po raz pierwszy z pojęciem *satisfactio* spotykamy się w relacji z wydarzeń z 1100 roku, kiedy – jak pamiętamy – oskarżony o przygotowywanie spisku na życie Bolesława komes Wojsław, pragnąc odzyskać książęcą łaskę, bezskutecznie starał się o dopuszczenie go przed oblicze księcia i uzyskanie możliwości dania mu zadośćuczynienia¹³⁵. Po raz drugi kronikarz wspomina o *satisfactio* opisując okoliczności zakończenia pierwszego konfliktu między Bolesławem a Zbigniewem w 1106 roku. Pokonany wówczas przez Bolesława Zbigniew – przypomnijmy – „ante fratrem satisfactorius et obediturus est adductus”, odzyskując jego przychyłość, potwierdzoną zgodą na zachowanie przez niego władzy nad Mazowszem¹³⁶.

Z pewnością z określeniem *satisfactio* wiązały się różnorakie i złożone znaczenia. Znajdowało ono zastosowanie zarówno w sferze pojęć religijnych, jak i na płaszczyźnie działań politycznych czy w praktyce sądowej¹³⁷. W ujęciu naszego kronikarza jednakże jego podstawowy sens zdaje się sprowadzać do ceremonii ukorzenia, aktu

¹³⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 158.

¹³⁵ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 17, s. 82.

¹³⁶ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 38, s. 108–109.

¹³⁷ Por. G. Althoff, *Genugtuung (satisfactio)*. Zur Eigenart gütlicher Konfliktbeilegung im Mittelalter, w: *Modernes Mittelalter*, red. J. Heinze, Frankfurt a. M. 1994, s. 247–265.

poddania, służącego odkupieniu winy i przywrócenia pokoju. Gall zazwyczaj starannie dobierał słowa. Trudno więc sądzić, aby wyraźnie zaznaczona przez niego swoista paralelność przywoływanych *satisfactiones* była jedynie dziełem przypadku. Można raczej zakładać, że odwołując się do pojęcia *satisfactio* zarówno w opisach uroczystości godzenia politycznych przeciwników, jak i w relacji o pokucie Bolesława, z pełnym rozmysłem wskazywał na możliwość wpisania książęcej penitencji w ramy rytu poddania i pojednania. W rezultacie też pokuta Bolesława, jego *satisfactio*, nabierała w kronikarskim przedstawieniu cech aktu monarszego ukorzenia mającego na celu, zgodnie z ogólnie przyjętymi regułami prowadzenia politycznych działań, zadośćuczynienie za popełniony przez niego występki i wprowadzenie na powrót w ramy systemu politycznego monarchii zasad ładu i porządku.

Rolę rytuału jako narzędzia kształtowania stosunków politycznych określał – powtórzmy jeszcze raz – nie tylko fakt wykorzystywania go w praktyce życia publicznego, lecz również, a może nawet przede wszystkim, charakter treści, jakie łączyli z nim jego uczestnicy i obserwatorzy, nadający poszczególnym działaniom rytualnym nie zawsze jednakowe znaczenia. Tym samym w zależności od okoliczności mógł on służyć zarówno utrwalaniu ładu i wewnętrznej spójności wspólnoty, jak również wprowadzać w nią nieporządek i powodować konflikty. Gall nie tylko w pełni zdawał sobie sprawę z tych zależności, lecz również – jak mogliśmy się już o tym przekonać – niejednokrotnie dowodził swoich umiejętności manipulowania sensem opisywanych przez siebie rytuałów w celu wykreowania właściwego z jego punktu widzenia obrazu rzeczywistości. Niemniej jednak, kierując swoją opowieść o konflikcie między Bolesławem a Zbigniewem także do uczestników tych wydarzeń, musiał zdawać sobie również sprawę z tego, iż na zaproponowaną przez niego wykładnię sensu książęcej penitencji w nieunikniony sposób będą się nakładały znaczenia, jakie oni sami łączyli z tym rytuałem. Kronikarz nie mógł przejść nad tym faktem do porządku, lecz musiał w jakiejś mierze odnieść się do opinii formułowanych w środowiskach nieprzychylnie nastawionych do bohatera jego *Kroniki*. Nie zdecydował się na ich całkowite odrzucenie, lecz przeciwnie, posta-

nowił włączyć je w ramy rozwijanego przez siebie wykładu. Przekształcając pokutę Bolesława w spektakl chrystomimetycznej monarszej *humiliatio*, prowadzącej władcę przez znoszone przez niego wyrzeczenia i cierpienia do najwyższej chwały, kronikarz nie przemilczał grzechu księcia i nie zatarł w pełni kanonicznego wymiaru jego penitencji, nie zawahał się też, jak mogliśmy się przekonać, przed odniesieniem do niej wyobrażeń łączonych z rytuałem poddania i pojednania. Rozwijając opowieść o pokucie Bolesława, w umiejętny sposób odwoływał się do różnorodnych skojarzeń, łączonych z rytym monarszego ukorzenia, tworząc za ich pomocą wielowarstwowy obraz złożonego rytuału, w którym wszystkie zaangażowane w konflikt strony mogły odnaleźć odzwierciedlenie swoich oczekiwań i potrzeb. W ujęciu Galla wieloznaczność przedstawionego przez niego rytuału, jego otwartość na różnorodne zabiegi interpretacyjne w paradoksalny sposób nie tylko nie podważała jego stabilizującej system polityczny roli, lecz dodatkowo jeszcze wzmacniała siłę jego oddziaływania. W rezultacie, przedstawiona przez kronikarza ceremonia pokuty Bolesława, pozwalając uczestnikom opisanych przez niego wydarzeń na wyrażenie ich sprzecznych interesów, mogła prowadzić do załagodzenia wywołanego rozprawą ze Zbigniewem kryzysu, służyć umocnieniu autorytetu księcia i przywrócić oparty na kompromisie publiczny ład i porządek.

ROZDZIAŁ IV

PRZYSIĘGA

Rozwijając swoją opowieść o winie i pysze Zbigniewa oraz niewinności i pokorze Bolesława, Gall nie uznał za potrzebne wyjaśnienie natury popełnionego przez księcia grzechu i rozpisywanie się o losie, jaki stał się udziałem jego starszego brata. Z jego przekazu dowiadujemy się jedynie, iż czyn Bolesława wobec Zbigniewa nosił znamiona grzechu – *peccatum*, występku – *facinus*, godnej pożałowania zbrodni – *crimen lamentabile* i niedającego się naprawić zła – *malum irreparabiliter*¹. Z pewnością, nawet te ogólnikowe i opisowe określenia wystarczająco mocno wypuklały grzech Bolesława i nie pozostawiały wątpliwości co do konieczności przystąpienia przez niego do obrzędu pokuty. Niemniej jednak, odnosi się wrażenie, że kronikarz, przyznając iż księżę dopuścił się grzechu, nie chciał podejmować dyskusji nad kwestią jego charakteru, celowo unikał sformułowań, które opisywałyby bliżej popełniony przez Bolesława występki i wskazywałyby jednoznacznie na rodzaj przedsięwzięć podjętych przez niego przeciw Zbigniewowi.

Powodów takiego postępowania Galla nie trudno się domyślać. Można zakładać, iż nazwanie działań Bolesława po imieniu musiało nieść ze sobą zagrożenia dla zaproponowanej przez naszego kronikarza wersji wydarzeń, które doprowadziły do rozprawy księcia ze starszym bratem i naruszałyby jego spójną relację o niegodziwości i niewdzięczności Zbigniewa oraz młodzieńczej zapalczywości

¹ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH n. s., t. 2, Kraków 1952, III, 25, s. 156–157

Bolesława, odkupionej przez wytrwałą pokutę i pobożne uczynki. W Gallowej opowieści, mającej na celu utrwalenie właściwej, postulowanej przez dwór książęcy, pamięci o dokonaniach Bolesława nie mogło być miejsca na czyny, które podważałyby prawdziwość i wiarygodność prezentowanego przez kronikarza pozytywnego wizerunku władcy. Przedstawiając dzieje konfliktu Bolesława ze Zbigniewem, Gall jednoznacznie dowodził winy starszego z synów Władysława Hermana. To sam Zbigniew swoim zachowaniem ściągnął na siebie nieszczęście i poniósł, jak ujął to kronikarz, szkodę nie do naprawienia, *dampnum irreparabile*². Niewdzięcznego Zbigniewa, który, zamiast pokornie dziękować Bolesławowi za jego miłosierdzie i zgodę na powrót do kraju, zapragnął odzyskać książęcą władzę i zamyślał usunąć młodszego brata z tronu, spotkała po prostu zasłużona kara.

Tego kreślonego grubą kreską, czarno-białego obrazu braterskiej waśni nie zakłócały nawet uwagi kronikarza o grzechu i pokucie Bolesława. Gall, kierując swoją opowieść nie tylko do przyszłych odbiorców, lecz również do uczestników przedstawianych przez niego wydarzeń nie mógł, a zapewne i nie chciał, pominąć milczeniem faktu książęcej penitencji. Przyznając, iż Bolesław dopuścił się grzechu, potrafił w pełni – jak mogliśmy się już przekonać – włączyć opis jego pokuty w rozwijaną przez siebie narrację i znaleźć w niej dodatkowe uzasadnienie dla swojej wersji przebiegu książęcego sporu. W wykładzie Galla najwyraźniej jednak zabrakło już miejsca dla uwag precyzujących charakter grzechu Bolesława. Zamiast nich mamy jedynie ogólniki i niedomówienia. Wydaje się, że w ten właśnie sposób kronikarz próbował uporać się z niewygodną dla niego i jego bohatera kwestią i znaleźć rozwiązanie, które z jednej strony, zacierając rozmiary wykroczenia Bolesława, pozwalało na pełne rozwinięcie opowieści o jego cnocie i pokorze, z drugiej zaś, nie rozmywając całkowicie grzesznej natury książęcego czynu, pozwalało na skierowanie zawartego w Gallowym przekazie przesłania nie tylko do przyszłych, lecz również współczesnych czytelników i słuchaczy. Sztuka uników i przemilczeń, obok sztuki interpretacji,

² *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 156.

stanowiła z pewnością jedną z ważniejszych cech warsztatu pisarskiego naszego kronikarza. W tym wypadku jednakże Gall nie ograniczył się wyłącznie do niedopowiedzeń i przemilczeń. Unikając wskazania wprost na rodzaj popełnionego przez Bolesława występuku, zdecydował się, jak można sądzić, na podjęcie jednocześnie pośredniej polemiki z wysuwanymi przeciw księciu oskarżeniami i zminimalizowanie, czy też może raczej, zrelatywizowanie zakresu jego odpowiedzialności. Pewne dodatkowe możliwości dokładniejszego przyjrzenia się stosowanej przez Galla metodyce konstruowania historiograficznego wykładu i wykorzystywanym przez niego środkom, jeśli można tak powiedzieć, literackiej perswazji przynosi przekaz *Kroniki* Kosmasa, odnoszący się również do, tak obszernie przedstawionej przez naszego kronikarza, ostatniej fazy konfliktu między Bolesławem a Zbigniewem. Relacja Kosmasa stwarza równocześnie szansę wyjścia poza tekst Galla i skonfrontowania obrazu wyłaniającego się z jego opowieści z rzeczywistością nie tylko innego współczesnego przekazu narracyjnego, lecz również rzeczywistością, nazwijmy to, „pozatekstową”. Warto zatem przyrzeć się nieco bliżej relacji czeskiego kronikarza.

Przebieg sporu między piastowskimi książętami nie budził szczególnego zainteresowania Kosmasa. Wspomina on, co prawda, o dramatycznych wypadkach, towarzyszących wcześniejszym etapom waśni między Bolesławem a Zbigniewem, nie poświęca im jednak zbyt wiele miejsca³. Również tragiczne wydarzenia, zamykające dzieje konfliktu między synami Władysława Hermana, które w ujęciu Galla przybrały postać rozbudowanej narracji, Kosmas skwitował jedynie krótką, zaledwie jednozdaniową uwagą, włączoną na dodatek w obszerniejszą opowieść o konflikcie księcia czeskiego Władysława I z jego kuzynem, księciem ołomunieckim Ottonem II.

W lipcu 1110 roku Otton przybył na zwołany przez Władysława zjazd. Po zakończeniu trzydniowych obrad udał się do dworu czeskiego księcia, aby przed powrotem na Morawy pożegnać się z nim. Został wówczas przez niego pojmany i uwięziony. Wbrew zalece-

³ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SSrG n. s., t. 2, Berlin 1955, III, 16, s. 178–179.

niom swoich doradców, namawiających go do oślepienia Ottona, Władysław nie zdecydował się na podjęcie działań, prowadzących do ostatecznego rozwiązania sporu z morawskim księciem. Stwierdził, iż nie pragnie wchodzić z Ottonem w wieczne niezgody, lecz jedynie zmusić go do uznania praw książąt czeskich do zwierzchności nad Morawami. Uznał zatem, iż wystarczy zamknąć go na pewien czas w więzieniu. Wyjaśniając motywy swojego postępowania, Władysław zaznaczył jednocześnie, iż nie chce upodobnić się do księcia polskiego Bolesława, który swojego brata Zbigniewa pod przysięgą wierności podstępnie przywołał, a następnie trzeciego dnia pozbawił oczu⁴.

Przekaz Kosmasa nie powinien budzić większych wątpliwości. Czeski kronikarz nie darzył, co prawda, Bolesława Krzywoustego nadmierną sympatią i wcale nierzadko w jego kronice możemy spotkać się z niezyczliwymi wobec polskiego władcy uwagami. Niechęć Kosmasa do Bolesława nie może jednak w żadnym razie podważać wiarygodności jego relacji o losach Zbigniewa. Pisał przecież o wydarzeniach niemal współczesnych, o których w Czechach, biorąc pod uwagę bliskość i intensywność związków, także rodzinnych, łączących dwory Piastów i Przemyślidów, musiano doskonale wiedzieć. Zaufania do tekstu Kosmasa nie narusza też ani jego nieścisłość chronologiczna i przesunięcie przez niego czasu rozprawy Bolesława ze Zbigniewem na rok 1110, ani włączenie jej w opowieść o sporze Władysława I z Ottonem morawskim. Z pewnością, przywołanie postaci Bolesława Krzywoustego i Zbigniewa w kontekście działań podjętych przez Władysława przeciw Ottonowi służyć mogło w zamyśle Kosmasa w szerszej perspektywie wykazaniu wyższości, także moralnej, księcia czeskiego nad polskim władcą. Późniejszym, zbrojnym zmaganiem obu monarchów Kosmas poświęcił zresztą немало miejsca, starając się podkreślać przy tym zawsze wielorakie przewagi Władysława nad Bolesławem⁵. W ujęciu Kosmasa, Władysław, przedstawiony jako władca dążący do – rozu-

⁴ *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 34, s. 204–205: „Nequaquam, inquit, assimilabor duci Poloniensi Bolezlao, qui fratrem suum Izbigneu sub fidei sacramentis advocavit dolis et cum tertia die privavit oculis”.

⁵ *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 35–36, s. 206–209.

mianego, co prawda, w specyficzny dość sposób – kompromisu i porozumienia, zostaje przeciwstawiony Bolesławowi, który okrutnie rozprawia się z bratem. Niemniej jednak, powtórzmy, nawet to swoiste uwikłanie relacji Kosmasa w kontekst stosunków polsko-czeskich nie zmienia faktu, iż przekazane przez niego informacje o tragicznym losie Zbigniewa należy potraktować bardzo poważnie.

Przekaz Kosmasa pozwala zatem w znaczący sposób uściślić wiadomości zawarte w *Kronice* Galla. Dzięki czeskiemu kronikarzowi dowiadujemy się w końcu, jaki los spotkał Zbigniewa i na czym polegała owa zagadkowa szkoda nie do naprawienia, którą – zgodnie z pełną niedomówień relacją Galla – poniósł nieszczęsny brat Bolesława. W tekście Kosmasa podstawowy zarzut, który wysuwa Władysław wobec Bolesława, dotyczy, bez wątpienia, oślepienia przez polskiego władcę jego brata. Przypomnijmy – Władysław, odrzucając namowy doradców, przekonujących go do pozbawienia wzroku Ottona, wprost przywołuje działania podjęte przez Bolesława przeciw Zbigniewowi, jako przykład zachowania zasługującego na potępienie. Czynem, który budzi jego oburzenie jest właśnie oślepienie Zbigniewa przez Bolesława. Można by zatem sądzić, iż również za wspomnianymi przez Galla występkiem, godną pożałowania zbrodnią i złem nie do naprawienia, których popełnienie Bolesław musiał odkupić w obrzędzie pokuty, kryje się fakt pozbawienia przez niego Zbigniewa wzroku.

Oślepienie jak środek represji wymierzonej w politycznych przeciwników zaczęto stosować na Zachodzie na szerszą skalę w epoce karolińskiej⁶. W okresie cesarstwa rzymskiego odwoływano się do niego jedynie sporadycznie. Oślepienie nie mieściło się w podstawowym zestawie kar, ujętych w ramy systemu prawnego późnego Cesarstwa, chociaż nie wykluczało to wykorzystywania go w charakterze „pozaprawnego” narzędzia represji⁷. W niewielkim jedynie zakresie jego stosowanie przewidywały też barbarzyńskie

⁶ G. Bühner-Thierry, 'Just Anger' or 'Vengeful Anger'? *The Punishment of Blinding in the Early Medieval West*, w: *Anger's Past. The Social Uses of an Emotion in the Middle Ages*, red. B. H. Rosenwein, Ithaca–London 1998, s. 79 nn.

⁷ Por. R. MacMullen, *Judicial Savagery in the Roman Empire*, w: tenże, *Changes in the Roman Empire. Essays in the Ordinary*, Princeton 1990, s. 204–217.

*leges*⁸. Ostatecznie w VII wieku na Zachodzie, a w wieku VIII w Bizancjum kara oślepienia zaczęła zyskiwać rangę ważnego instrumentu politycznego oddziaływania i kształtowania politycznych relacji. Z VII wieku pochodzą bowiem wizygockie regulacje prawne, przewidujące stosowanie kary oślepienia – rozumianej jako akt łaski zamiast kary śmierci – wobec winnych buntu przeciw królowi⁹. W VIII wieku zaś kara oślepienia stała się w Bizancjum jednym z podstawowych sposobów eliminowania politycznych przeciwników – z jednej strony pokonanych przez cesarzy buntowników, z drugiej usuniętych z tronu władców¹⁰.

Schyłek VIII wieku przyniósł również włączenie kary oślepienia w ramy tradycji politycznej monarchii karolińskiej. Oślepienie, które w praktyce życia politycznego państwa Merowingów stosowano rzadko i to jedynie w roli pozaprawnego narzędzia gwałtu i przemocy wobec politycznych przeciwników, w czasach karolińskich zaczęło pełnić funkcję głównego, na swój sposób zinstytucjonalizowanego, środka represji wobec winnych wystąpień przeciw władzy królewskiej. W nawiązaniu zapewne do wzorów bizantyńskich, a być może w jakiejś mierze również do rozwiązań znanych z wizygockich kodeksów prawnych, karę oślepienia zaczęto postrzegać w kategoriach królewskiej prerogatywy, swoistej manifestacji monarszego majestatu. Wiązane z nią złożone symboliczne treści znajdowały uzasadnienie w rozwijanych w otoczeniu karolińskich władców wyobrażeniach o charakterze władzy królewskiej i cesarskiej, umieszczających sprawujących ją monarchów w sferze sakralnej. Kara oślepienia pozbawiała winnych nieposłuszeństwa wobec władzy królewskiej możliwości współuczestniczenia w przynależnej monarszemu majestatowi chwale oraz roztaczanym przez nich splendorze i spychała ich w świat mroku i ciemności. Jednocześnie jednak słu-

⁸ M. Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme im abendländischen Früh- und Hochmittelalter*, Diss., Heidelberg 1955, s. 35 nn.; Bühner-Thierry, 'Just Anger' or 'Vengeful Anger', s. 76.

⁹ Bühner-Thierry, 'Just Anger' or 'Vengeful Anger', s. 78–79.

¹⁰ Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme*, s. 21 nn.; E. Patlagean, *Byzance et le blason pénal du corps*, w: *Du châtement dans la cité. Supplices corporeles et peine de mort dans le monde antique*, Rome 1984, s. 405–426.

zyła ona demonstracji monarszego miłosierdzia i gotowości wybaczenia. W czasach karolińskich stara rzymska koncepcja zbrodni obrazy majestatu została wydobyta z zapomnienia i na nowo wprowadzona w ramy działań politycznych¹¹. Kategorią tą zaczęto obejmować różnorodne formy buntu przeciw władzy czy też sprzeciwu wobec monarszych rozporządzeń i skazywać oskarżonych o popełnienie tych wykroczeń na karę śmierci. W praktyce jednakże karę śmierci zastępowano często oślepieniem¹². Władca w akcie łaski, dowodząc swojego chrześcijańskiego miłosierdzia, godził się na darowanie skazanym na śmierć buntownikom życia i ograniczał się jedynie do pozbawienia ich wzroku, umożliwiając im tym samym odpokutowanie grzechów i uniknięcie wiecznego potępienia.

W ten sposób w 786 roku Karol Wielki postąpił z winnymi spisku w Turyngii¹³. Podobny los spotkał też w 792 roku możnych zaangażowanych w bunt jego syna Pepina Garbatego¹⁴. Również panowanie Ludwika Pobożnego znaczą liczne akty oślepienia występujących przeciw niemu możnych¹⁵. W następnych dziesięcioleciach IX wieku spotykamy się także stosunkowo często z przypadkami oślepienia przez karolińskich władców politycznych przeciwników.

¹¹ Zob. O. Hageneder, *Das crimen maiestatis, der Prozess gegen Attentäter Papst Leons III. und die Kaiserkrönung Karls des Großen*, w: *Aus Kirche und Reich. Studien zu Theologie, Politik und Recht im Mittelalter. Festschrift für Friedrich Kempf*, red. H. Mordek, Sigmaringen 1983, s. 55–79; J. Chiffolleau, *Sur le crime de Majesté médiéval*, w: *Genèse de l'Etat moderne en Méditerranée. Approches historique et anthropologique des pratiques et représentations*, Rome 1993, s. 183–213; Bühner-Thierry, 'Just Anger' or 'Vengeful Anger', s. 80.

¹² Bühner-Thierry, 'Just Anger' or 'Vengeful Anger', s. 80.

¹³ *Annales Laureshamenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 1, Hannover 1826, a 786, s. 32; zob. Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme*, s. 64 nn.; K. Brunner, *Oppositionelle Gruppen im Karolingerreich*, Wien 1976, s. 48 nn.; A. Krah, *Absetzungsverfahren als Spielbild von Königsmacht. Untersuchungen zum Kräfteverhältnis zwischen Königtum und Adel im Karolingerreich und seine Nachfolgestaaten*, Aalen 1987, s. 17 nn.; Bühner-Thierry, 'Just Anger' or 'Vengeful Anger', s. 80–81.

¹⁴ *Annales Fuldenses sive annales regni Francorum orientales*, wyd. F. Kurze, MGH SSrG, t. 9, Hannover 1891, a. 792, s. 12; zob. Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme*, s. 65; Brunner, *Oppositionelle Gruppen*, s. 62 nn.; Bühner-Thierry, 'Just Anger' or 'Vengeful Anger', s. 81.

¹⁵ Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme*, s. 66 nn.; Krah, *Absetzungsverfahren*, s. 42 nn.; Bühner-Thierry, 'Just Anger' or 'Vengeful Anger', s. 81 nn.

Kara pozbawienia wzroku dotykała w równej mierze frankijskich hrabiów, zamieszanych w różnorakie spiski i bunty, jak i władców sąsiednich zależnych od Karolingów organizmów politycznych. W 870 roku Ludwik Niemiecki kazał oślepić księcia morawskiego Rościsława, wydanego mu przez jego bratanka Świętopelka¹⁶. W 874 roku oślepienie dotknęło także władcę położonej na przeciwnym krańcu imperium karolińskiego Bretanii, Salomona¹⁷.

Kara oślepienia stanowiła jednakże środek represji stosowany przez monarchów karolińskich nie tylko wobec buntujących się możnych czy niełojalnych władców zależnych państw. Odwoływano się do niej niekiedy również w celu rozstrzygnięcia konfliktów w łonie samej dynastii. W 817 roku Ludwik Pobożny, pragnąc zapewnić prawo do sukcesji tronu wyłącznie własnym synom, nakazał pozbawić wzroku swojego bratanka, Bernarda¹⁸. Karol Łysy w taki sam sposób postąpił w 873 roku ze swoim zbuntowanym synem Karlomanem¹⁹. Syn Lotara II, Hugon, próbujący dopominać się o swoje prawa do władzy nad Lotaryngią, został z kolei w 885 roku oślepiony przez Karola Grubego²⁰. W 905 roku zaś walczący o koronę włoską Berengar I, po kądzieli wnuk Ludwika Pobożnego,

¹⁶ *Annales Fuldenses*, a. 870, s. 72; *Annales Bertiniani*, wyd. G. Waizt, MGH SSrG, t. 5, Hannover 1883, a. 870, s. 114; zob. D. Třeštík, *Vznik Velké Moravy. Moravané, Čechové a střední Evropa v letech 791–871*, Praha 2002, s. 197 nn.

¹⁷ *Annales Bertiniani* a. 874, s. 125–126; Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme*, s. 70; zob. A. Chédeville, H. Guillotel, *La Bretagne des saints et des rois, V^e–X^e siècle*, Rennes 1989, s. 320.

¹⁸ *Annales regni Francorum*, wyd. F. Kurze, MGH SSrG, t. 6, Hannover 1895, a. 817, s. 147; zob. T. F. X. Noble, *The revolt of King Bernard*, „*Studii Medievali*”, 15, 1974, s. 315–326; K. Bund, *Thronsturz und Herrscherabsetzung im Frühmittelalter*, Bonn 1979, s. 396 nn.; J. Jarnut, *Kaiser Ludwig der Fromme und König Bernhard von Italien. Der Versuch einer Rehabilitierung*, „*Studii Medievali*”, 30, 1986, s. 637–648; Ph. Depreux, *Das Königtum Bernards von Italien und sein Verhältnis zum Kaisertum*, „*Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken*”, 72, 1992, s. 1–24.

¹⁹ *Annales Bertiniani*, a. 873, s. 121–122; zob. J. L. Nelson, *Charles the Bald*, London 1992, s. 230–231; Brunner, *Oppositionelle Gruppen*, s. 135 nn.

²⁰ *Annales Fuldenses*, a. 885, s. 103; *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon cum continuatione Treverensi*, wyd. F. Kurze, MGH SSrG, t. 50, Hannover 1890, s. 123–125; zob. S. McLean, *Kingship and Politics in the Late Ninth Century. Charles the Fat and the End of Carolingian Empire*, Cambridge 2003, s. 150 nn.; Brunner, *Oppositionelle Gruppen*, s. 154.

nakazał pozbawić wzroku pochwyconego przez siebie, również spokrewnionego z Karolingami, cesarza Ludwika III²¹.

Można wątpić, czy za wszystkimi tymi aktami oślepienia w istocie stały wysublimowane koncepcje karolińskich intelektualistów z przełomu VIII i IX wieku, przyznających karze pozbawienia wzroku szczególne ideowe znaczenia. Z pewnością jednak, stanowiła ona skuteczny i, jak się wydaje, ogólnie przyjęty w kręgu karolińskim środek politycznego oddziaływania i narzędzie politycznej walki. Pozwalała na ostateczne rozstrzygnięcie konfliktu i trwałą eliminację przeciwnika bez konieczności pozbawiania go życia, a swoiste przenikanie się w niej elementów przemocy i łaski stwarzało sięgającym po nią władcom możliwości demonstrowania z jednej strony monarszej potęgi i siły, a z drugiej gotowości okazywania litości i miłosierdzia pokonanym wrogom.

W X wieku kara oślepienia stopniowo zaczęła tracić swoje wyróżnione miejsce w instrumentarium monarszej władzy. W stosunkowo szerokim zakresie zachowała charakter narzędzia politycznej represji, zapewne na skutek oddziaływania tradycji bizantyńskiej, jedynie w realiach politycznych pokarolińskich Włoch²². W 931 roku król Włoch Hugon nakazał uwięzić, a następnie pozbawić wzroku swojego przyrodniego brata, margrabiego Toskanii Lamberta²³. W podobny sposób próbował też kilkanaście lat później rozprawić się z margrabią Iwrei Berengarem²⁴. Utratą wzroku przyplacili konflikt z Hugonem także inni północnowłoscy możni²⁵. Do kary oślepienia odwoływali się także sporadycznie, sięgający po zwierzchność nad Włochami, władcy ottońscy²⁶. Jeszcze w 998 roku usunięty z tronu antypapież Jan Philagathos skazany został, oprócz obcięcia nosa i uszu, na karę pozbawienia wzroku²⁷.

²¹ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, wyd. P. Chiesa, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, t. 96, Turnhout 1997, II, 41, s. 52.

²² Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme*, s. 58 nn.

²³ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, III, 47, s. 93.

²⁴ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, V, 10, s. 128.

²⁵ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, III, 41, s. 88.

²⁶ Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme*, s. 61.

²⁷ Zob. G. Althoff, *Otto III.*, Darmstadt 1997, s. 101 nn.

W krajach położonych na północ od Alp, wraz z zachodzącymi w X wieku zmianami w systemie organizacji politycznej pokarolińskich monarchii sukcesyjnych i charakterze relacji łączących władcę z jego najpotężniejszymi poddanymi, kara oślepienia przestała pełnić rolę instrumentu kształtowania politycznych stosunków. Władcy monarchii sukcesyjnych w znacznie mniejszym stopniu aniżeli pierwsi Karolingowie mogli pozwolić sobie na podejmowanie zdecydowanych, radykalnych działań wobec buntujących się możnych. W celu rozwiązywania konfliktów wewnętrznych zmuszeni byli częściej niż ich karolińscy poprzednicy odwoływać się nie do rozwiązań siłowych, lecz do kompromisu i ugody²⁸. Przemoc i gwałt, jako narzędzia rozwiązywania politycznych sporów, zaczęły być zastępowane przez negocjacje i układy. Rzecz jasna, przemoc nadal, w większej jeszcze zapewne mierze aniżeli w epoce karolińskiej, stanowiła o przebiegu politycznych wydarzeń. Niemniej, w odróżnieniu od czasów karolińskich, rzadko przybierała ona formy instytucjonalne i poddawana była regułom określonym przez procedurę prawną czy polityczny zwyczaj. Najczęściej miała postać aktów jawnego gwałtu, budzących powszechne potępienie i sprzecznych z przyjętymi i akceptowanymi normami politycznego działania. W ten sposób można już oceniać oślepienie w 894 roku biskupa Langres Teutolda przez stronników króla zachodniofrankijskiego Karola Prostaka²⁹, oślepienie biskupa Metz Bennona w 928 roku³⁰, czy groźby pozbawienia wzroku wysuwane w 948 roku pod adresem złożonego z urzędu arcybiskupa Reims Hugona³¹. Podobne treści można też łączyć z oślepieniem w 955 roku przez księcia bawarskiego Henryka I arcybiskupa Salzburga Herolda, jednego

²⁸ Por. G. Althoff, *Königsherrschaft und Konfliktbewältigung im 10. und 11. Jahrhundert*, w: tenże, *Spielregeln der Politik im Mittelalter. Kommunikation in Frieden und Fehde*, Darmstadt 1997, s. 37 nn.; zob. też H. Keller, *Zum Charakter der 'Staatlichkeit' zwischen karolingischer Reichsreform und hochmittelalterlichem Herrschaftsausbau*, „Frühmittelalterliche Studien”, 25, 1989, s. 248–264.

²⁹ *Flodoardi Remensis Historia Remensis Ecclesiae*, wyd. M. Stratmann, MGH SS, t. 36, Hannover 1997, IV, 3, s. 377.

³⁰ *Flodoardi Remensis Annales*, wyd. Ph. Laurer, Paris 1905, a. 928, s. 43.

³¹ *Flodoardi Remensis Historia*, IV, 32, s. 425.

z przywódców buntu przeciw bratu Henryka, Ottonowi I³². Niezależnie jednak od sporadycznego odwoływania się w dalszym ciągu w zamiarze eliminacji politycznych przeciwników do kary pozbawienia wzroku, w drugiej połowie X wieku w tradycji politycznej monarchii wyrosłych z imperium karolińskiego oślepienie zepchnięte zostało ostatecznie na margines praktyki politycznych przedsięwzięć i utraciło przyznawane mu wcześniej znaczenie³³.

Znacznie dłużej kara pozbawienia wzroku stosowana była w charakterze środka politycznej represji i narzędzia regulowania stosunków politycznych w państwach leżących poza granicami czy też może na pograniczu świata karolińskiego. Z przykładami odwoływania się do oślepienia, nierzadko w połączeniu z kastracją, spotykamy się stosunkowo często w tradycji skandynawskiej. W Skandynawii we wczesnym średniowieczu kara oślepienia stanowiła, jak się wydaje, usankcjonowany zwyczajowo sposób rozprawy z przeciwnikiem, którego z różnorodnych względów, zazwyczaj z powodów łączących zantagonizowane strony więzów pokrewieństwa, nie można było, czy może raczej nie powinno się, pozbawiać życia³⁴. Służyła ona także nierzadko rozwiązywaniu sporów dzielących członków panujących dynastii i decydowała o obsadzie królewskiego tronu. W 1134 roku król Norwegii Magnus IV został pojmany i pozbawiony władzy przez rządzącego z nim wspólnie stryja, Haralda IV, a następnie, oślepiony i wykastrowany, zamknięty został w klasztorze³⁵. Podobne środki zastosował także, około połowy XII wieku, król duński Waldemar I wobec wysuwającego pretensje do korony swojego kuzyna Magnusa, syna poprzedniego duńskiego władcy Eryka III³⁶. Z pewnością również w skandynawskiej tradycji politycznej znajdowały swoje uzasadnienie działania podjęte w 1036

³² *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, II, 40, s. 103.

³³ Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme*, s. 80 nn.

³⁴ Zob. S. Bagge, *Society and Politics in Snorri Sturluson's Heimskringla*, Berkeley 1991, s. 112 nn.

³⁵ *Snorris Königsbuch*, wyd. F. Niedner, t. 3, Jena 1923, s. 253.

³⁶ *Annales Stadenses*, wyd. J. J. Lappenberg, MGH SS, t. 16, Hannover 1859, a. 1144, s. 327.

roku przez duńskiego króla Anglii Harolda I, który nakazał oślepić zgłaszającego pretensje do tronu Alfreda Aethelinga, syna pokonanego przez ojca Harolda, Kanuta Wielkiego, anglosaskiego władcy Anglii, Ethelreda II³⁷. Zapewne też właśnie pamięć o skandynawskim dziedzictwie określiła w istotnej mierze znaczenie, jakie karze oślepienia przypadło w praktyce życia politycznego państw utworzonych przez Normanów w zachodniej i południowej Europie.

W Normandii, a następnie także w państwie anglo-normandzkim, karę pozbawienia wzroku uznać można za jeden z ważniejszych środków represji stosowanych przez normańskich władców wobec buntujących się przeciw ich zwierzchności³⁸. Umacnianiu władzy Wilhelma I Zdobywcy nad Anglią towarzyszyły liczne akty oślepienia występujących przeciw Normanom anglosaskich możnych. Po karę oślepienia władcy normańscy sięgali jednakże nie tylko w stosunku do swoich anglosaskich poddanych. Konflikt z monarchą utratą wzroku przyplacali również nierzadko normańscy możni³⁹. W ten sposób Wilhelm II rozprawił się w 1095 roku z przywódcą buntu przeciw niemu, Wilhelmem z Eu⁴⁰. Podobne działania przeciw buntującym się możnym podejmował także jego następca, Henryk I⁴¹. Jeszcze w początkach XIII wieku wysuwano wobec Jana

³⁷ *The Anglo-Saxon Chronicle. A Collaborative Edition*, t. 5, *MS. C*, wyd. K. O'Brien O'Keefe, Cambridge 2001, s. 105–106; t. 6, *MS. D*, wyd. G. P. Cubbin, Cambridge 1996, s. 65–66; zob. F. M. Stenton, *Anglo-Saxon England*, Oxford 1971, s. 421.

³⁸ Zob. C. Warren Hollister, *Royal Acts of Mutilation: The Case against Henry I*, w: tenże, *Monarchy, Magnates and Institutions in the Anglo-Norman World*, London–Roncverte 1986, s. 291–301; J. Gillingham, *Killing and Mutilating Political Enemies in the British Isles from the Late Twelfth to the Early Fourteenth Century. Comparative Study*, w: *Britain and Ireland. 900–1300. Insular Responses to Medieval European Change*, wyd. B. Smith, Cambridge 1999, s. 114–134; por. jednak R. Bartlett, *England Under the Norman and Angevin Kings, 1075–1225*, Oxford 2002, s. 58 nn.

³⁹ M. Strickland, *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy. 1066–1217*, Cambridge 1996, s. 241 nn.; por. E. Zack Tabuteau, *Punishments in Eleventh-Century Normandy*, w: *Conflicts in Medieval Europe. Changing Perspectives on Society and Culture*, red. W. C. Brown, P. Górecki, Aldershot 2003, s. 131–149.

⁴⁰ F. Barlow, *William Rufus*, New Haven–London 2000, s. 357.

⁴¹ Zob. Hollister, *Royal Acts of Mutilation*, s. 291 nn.

bez Ziemi oskarżenia o zamiar oślepienia walczącego z nim o koronę angielską jego bratanka, hrabiego Bretanii, Artura⁴².

W jeszcze większej mierze, jak można sądzić, kara pozbawienia wzroku zaznaczyła swoją obecność w życiu politycznym państwa Normanów sycylijskich. Nałożenie się przyniesionych przez Normanów do południowych Włoch i na Sycylię norm politycznych działań na przejęte przez nich na miejscu bizantyńskie, a w pewnym stopniu także arabskie, wzory zachowań politycznych zaowocowało uznaniem oślepienia za jeden z podstawowych instrumentów politycznego oddziaływania. Panowanie normańskich królów na Sycylii znaczą też liczne akty oślepienia buntujących się baronów czy nieudolnych dowódców⁴³. Stosowane przez Normanów sposoby sprawowania rządów, obchodzenia się z nieposłusznymi poddanymi i postępowania z politycznymi przeciwnikami zostały w pełni zaakceptowane i przyswojone przez Hohenstaufów, którzy u schyłku XII wieku przejęli po nich władzę nad Sycylią i południowymi Włochami⁴⁴. Już objęciu tronu sycylijskiego przez cesarza Henryka VI w 1194 roku towarzyszyły nie tylko akty oślepienia wrogich Hohenstaufom możnych, lecz również wysuwanego przez nich pretendenta do korony, wywodzącego się ze starej normańskiej dynastii panującej, małoletniego Wilhelma III. Także w 1197 roku, po stłumieniu kolejnej rebelii sycylijskich baronów, wśród kroków podjętych przez Henryka przeciw pokonanym buntownikom ważne miejsce przypadło karze pozbawienia ich wzroku⁴⁵.

Również w monarchiach Europy Środkowej wcześniejszego średniowiecza oślepienie należało do stosunkowo często stosowanych metod politycznego działania. *Kronika* Kosmasa przynosi liczne przykłady nakładania tej kary przez książąt czeskich na oskarżanych o nieposłuszeństwo i spiski możnych. Częstotliwość i pewna, powiedzmy, naturalność, z jaką Kosmas wspomina o niej, pozwala

⁴² *Radulphi de Coggeshall Chronicon Anglicanum*, wyd. J. Stevenson, London 1875, s. 139–141; zob. W. L. Warren, *King John*, New Haven–London 1997, s. 81.

⁴³ Zob. H. Houben, *Roger II. von Sizilien. Herrscher zwischen Orient und Okzident*, Darmstadt 1997, s. 77, 120 nn.

⁴⁴ Por. P. Csendes, *Heinrich VI.*, Darmstadt 1993, s. 152 nn.

⁴⁵ *Chronica Magistri Rogeri de Hovedene*, wyd. W. Stubbs, t. 4, London 1869, s. 27 nn.

sądzić, iż oślepienie, nierzadko połączone z kastracją czy z karą obcięcia rąk i stóp, pełniło w realiach politycznych wczesnośrednio-wiecznych Czech powszechnie stosowaną i ogólnie akceptowaną formę represji ze strony władzy książęcej wobec sprzeciwiających się jej poddanych⁴⁶. W 1041 roku w ten właśnie sposób Brzetysław I ukarał komesa Parkosza z Bilina, oskarżonego o zdradę podczas niedawnej wyprawy króla niemieckiego Henryka III na Czechy⁴⁷. W 1109 roku objęcie tronu przez Władysława I znalazło dopełnienie w krwawej rozprawie ze zwolennikami pokonanego przez niego w wyścigu po władzę książęcą jego starszego brata Borzywoja II, z których wielu skazano na oślepienie⁴⁸. Kara oślepienia spotkała też w 1114 roku komesa Roszczeja i jego zięcia Wacka, skazanych na utratę wzroku przez księcia morawskiego Ottona II, oskarżającego ich o próby poróżnienia go z księciem czeskim Władysławem I⁴⁹.

Władcy czescy jednakże sięgali po karę oślepienia nie tylko w celu przywołania do porządku niepokornych możnych. Wykorzystywano ją również niekiedy do rozstrzygnięcia sporów dzielących członków książęcej dynastii. Zazwyczaj konflikty, do których dochodziło między Przemyślidami, znajdowały rozwiązanie w wygnaniu bądź uwięzieniu, nierzadko wieloletnim, pokonanego pretendenta do władzy książęcej⁵⁰. Niemniej jednak, czasami odwoływano się do bardziej radykalnych środków. Przywoływana już relacja Kosmasa poświęcona okolicznościom pojmania Ottona morawskiego przez Władysława I nie pozostawia w tej kwestii żadnych złudzeń. Władysław, co prawda, nie zdecydował się wówczas, jak pamiętamy, na pozbawienie Ottona wzroku i ograniczył się jedynie do zamknięcia go w więzieniu. Wystąpienie jednak przez jego doradców z pomysłem oślepienia morawskiego księcia jasno wskazuje, iż w ich przekonaniu, a przynajmniej w przekonaniu relacjonującego te wydarzenia Kosmasa, z utratą wzroku w następstwie politycznych sporów mu-

⁴⁶ L. Wolverton, *Hastening Toward Prague. Power and Society in the Medieval Czech Lands*, Philadelphia 2001, s. 85 nn.

⁴⁷ *Cosmae Pragensis Chronica*, II, 11, s. 98–99.

⁴⁸ *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 32, s. 202–203.

⁴⁹ *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 40, s. 213.

⁵⁰ Zob. Wolverton, *Hastening Toward Prague*, s. 186 nn.

sieli się liczyć nie tylko czescy możni, lecz również czescy książęta. Tragiczne losy Jaromira, wykastrowanego najpierw w 1002 roku przez starszego brata Bolesława III Rudego, a następnie oślepionego w 1034 roku przez młodszego brata Udalryka, przekonują, iż w istocie ten rodzaj represji znajdował zastosowanie także w odniesieniu do członków rodziny książęcej⁵¹. Oślepienie w 1130 roku przez Sobiesława I jego uwięzionego kilka lat wcześniej bratanka, Brzetyśława, którego spiskujący przeciw księciu możni pragnęli osadzić na tronie, także pokazuje, iż kara pozbawienia wzroku stanowiła stały element rzeczywistości politycznej Czech we wcześniejszym średniowieczu⁵². W tej sytuacji trudno się dziwić zachowaniu syna Sobiesława I, Sobiesława II, który w 1173 roku na wieść o tym, iż jego kuzyn, książę Fryderyk, pragnie go oślepić, wołał nie ryzykować sprawdzania prawdziwości dochodzących do niego pogłosek i natychmiast uciekł z Pragi⁵³.

Karze oślepienia przypadało również poczesne miejsce w zestawie narzędzi wykorzystywanych przez wczesnośredniowiecznych królów węgierskich do rozprawy z politycznymi przeciwnikami. Występujący przeciw władcy możni, dowódcy wojskowi, którym nie dopisało szczęście na polu bitwy musieli zawsze liczyć się z groźbą utraty jeśli nie życia, to przynajmniej wzroku⁵⁴. Do kary oślepienia odwoływano się również niekiedy na Węgrzech w celu rozstrzygnięcia sporów dynastycznych. W 1038 roku Stefan I postanowił wyznaczyć następcą tronu swojego siostrzeńca Piotra Orseolo. Decyzja króla spotkała się ze sprzeciwem jego stryjecznego brata, Wasuła, który sam zgłosił pretensje do przejęcia władzy. Jego bunt zakoń-

⁵¹ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, V, 32, s. 283; *Cosmae Pragensis Chronica*, I, 36, s. 65; zob. B. Krzemińska, *Kryze českého státu na přelomu tisícletí*, „Československý Časopis Historický”, 18, 1970, s. 497–532.

⁵² *Canonici Wissegradensis continuatio Cosmae*, wyd. J. Emler, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, Praha 1874, s. 212.

⁵³ *Annales Gerlaci Milovicensis*, wyd. J. Emler, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, Praha 1874, s. 465.

⁵⁴ Zob. np. *Annales Althahenses maiores*, wyd. E. von Oefele, MGH, SSrG, t. 4, Hannover 1891, a. 1041, s. 25; a. 1042, s. 31; *Chronici Hungarici compositio seaculi XIV*, wyd. A. Domanovszky, *Scriptores rerum Hungaricarum*, t. 1, Budapest 1937, 72, s. 325; zob. Schaab, *Die Blendung als politische Maßnahme*, s. 101.

czył się jednak klęską, a pokonany Wasul został na rozkaz Stefana oślepiiony⁵⁵. Podobny los sześć lat później spotkał zresztą także zwycięskiego konkurenta Wasula, Piotra. W 1046 roku powtórnie utracił on odzyskaną zaledwie przed dwoma laty przy pomocy cesarza Henryka III władzę królewską i pojmany przez swoich przeciwników został przez nich oślepiiony⁵⁶. Niespełna trzydzieści lat później, w 1074 roku, również król Salomon zamierzał rozstrzygnąć ostatecznie na swoją korzyść spór ze stryjecznym bratem, księciem Gejzą, planując jego podstępne pojmanie, a następnie oślepienie⁵⁷. Po raz kolejny do oślepienia jako sposobu regulowania kwestii sukcesji tronu odwołano się na Węgrzech w początkach XII wieku. Około 1115 roku Koloman, pragnąc zapewnić sukcesję własnemu synowi, Stefanowi, oślepił swojego brata Almosa i jego syna Belę⁵⁸.

Wykorzystywanie kary pozbawienia wzroku w roli instrumentu politycznej walki nie było obce również władcom piastowskim. Zgodnie z przekazem *Kroniki* Thietmara, po śmierci Mieszka I w 992 roku doszło do podziału pozostawionego przez niego państwa między jego synów. Wkrótce jednak Bolesław Chrobry wypędził z kraju przyrodnych braci i sam przejął zwierzchność nad monarchią piastowską. Wspierających ich możnych – Thietmar przywołuje tutaj dwa imiona – Odylena i Przybywoja – kazał natomiast oślepić⁵⁹.

Kilka lat później Bolesław jeszcze raz odwołał się do oślepienia jako narzędzia kształtowania politycznych stosunków i rozstrzygnięcia politycznych sporów. W 1003 roku odsunął od władzy osadzonego przez siebie przed zaledwie kilku miesiącami na tronie czeskim swojego ciotecznego brata, Bolesława III Rudego, a następnie oślepił go i sam zagarnął władzę nad Czechami⁶⁰.

⁵⁵ *Annales Althahenses*, a. 1041, s. 24; *Chronici Hungarici*, 69, s. 320; zob. B. Hóman, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, t. 1, Berlin 1940, s. 236–240.

⁵⁶ *Annales Althahenses*, a. 1046, s. 43; *Chronici Hungarici*, 85, s. 343.

⁵⁷ *Chronici Hungarici*, 114, s. 380.

⁵⁸ *Chronici Hungarici*, 150, s. 430; *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 43, s. 218; zob. M. Font, *Koloman the Learned, King of Hungary*, Szeged 2001, s. 82.

⁵⁹ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, IV, 58, s. 225.

⁶⁰ *Thietmari Merseburgensis Chronicon*, V, 30, s. 293. Z aktem oślepienia pokonanego obcego władcy spotykamy się w XI wieku także na Węgrzech. Zgodnie z przekazem kronik węgierskich, w 1060 roku król węgierski Bela I miał pozbawić wzroku

Nie wydaje się, aby środki zastosowane przez Bolesława Chrobrego wobec Odylena i Przybywoja czy Bolesława Rudego wynikały jedynie z jego szczególnego upodobania do takiego właśnie sposobu postępowania z politycznymi przeciwnikami. Można sądzić raczej, iż znajdowały one uzasadnienie w określonych zwyczajowo normach politycznych zachowań. Skąpe przekazy źródłowe nie stwarzają, co prawda, zbyt wielu możliwości zweryfikowania tego przypuszczenia, niemniej wykorzystywanie przez władców polskich także w pierwszej połowie XII wieku kary pozbawienia wzroku w charakterze środka politycznej represji, zdaje się dodatkowo uprawdopodobniać domysł, iż stanowiła ona również w realiach monarchii piastowskiej wcześniejszego średniowiecza trwałe element praktyki życia politycznego.

Kara oślepienia dotknęła bowiem z rozkazu Bolesława Krzywoustego nie tylko jego starszego brata. Kilka lat po kaźni Zbigniewa, w 1118 roku, Bolesław kazał pozbawić wzroku także swojego dotychczasowego wojewodę, Skarbimira. Okoliczności, w których doszło do kaźni wojewody nie są jasne⁶¹. W każdym razie informujące nas o tym wydarzeniu przekazy rocznikarskie łączą bezpośrednio fakt pozbawienia Skarbimira wzroku przez Bolesława z jego buntem przeciw księciu. Skarbimir powstał, *insurrexit*, przeciw Bolesławowi i został przez niego oślepiony⁶². W lakonicznej wzmiance rocznikarskiej brak, rzecz jasna, szerszego rozwinięcia tej kwestii. Niemniej w wyraźny sposób wskazuje ona na istnienie bliskich związków między buntem przeciw władcy a karą oślepienia. Oślepienie Skarbimira przez Bolesława stanowi logiczną konsekwencję wystąpienia wojewody przeciw księciu. Nie wynika z jego szczegól-

wziętego do niewoli księcia czeskiego, najprawdopodobniej Spitygniewa II; *Chronici Hungarici*, 92, s. 357.

⁶¹ J. Bieniał, *Polska elita polityczna XII wieku (część II. Wróżda i zgoda)*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 2, Warszawa 1985, s. 40–53.

⁶² *Annales Cracovienses priores cum kalendario*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, MPH n. s., t. 5, Warszawa 1978: *Rocznik dawny*, s. 15: „MCXVIII in eundem Bolezlaum tercium comes suos palatinus insurrexit et ob hoc lumine caruit”; *Rocznik kapituly krakowskiej*, s. 55: „MCXVII Skarbimir palatinus contra duces Bolezlaum insurrexit et cecatur”.

nego okrucieństwa, lecz z ogólnie przyjętych zasad prowadzenia politycznej gry.

Za takim rozumieniem znaczenia kary pozbawienia wzroku w rzeczywistości politycznej monarchii piastowskiej w pierwszej połowie XII wieku przemawiają również okoliczności oślepienia kolejnego wojewody polskich książąt, Piotra Włostowica. Do oślepienia Piotra doszło w 1145 roku z rozkazu syna Bolesława Krzywoustego, Władysława II. Wydarzenia, które doprowadziły do okaleczenia Piotra, przedstawione zostały szczegółowo w niezachowanym *Carmen Mauri*, którego przekaz, w różnym stopniu, znalazł odzwierciedlenie w relacjach *Kroniki polskiej*, być może również *Kroniki wielkopolskiej*⁶³, a zwłaszcza, w najobszerniejszej i najbardziej rozbudowanej formie, w opowieści utrwalonej przez *Kronikę o Piotrze*.

Przekaz *Carmen Mauri* ma dla nas istotne znaczenie. Utwór ten, napisany prawdopodobnie w drugiej połowie XII wieku w ufundowanym przez Piotra Włostowica opactwie benedyktyńskim św. Wincentego, powstał z myślą o utrwaleniu pamięci o chwale i wielkości wojewody⁶⁴, którego umierający Bolesław Krzywousty, po dokonaniu podziału państwa między synów, „*pridem magnificum comitem creaverat et palatinum, tanquam omnium fidelissimum et bene de toto regno Polonie meritum instituit suorum toutorem filiorum*

⁶³ Zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (część III A. Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica)*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990, s. 13–19.

⁶⁴ *Cronica Petri comitis Poloniae accedunt Carminis Mauri fragmenta*, wyd. M. Plezia, MPH n. s., t. 3, Kraków 1951, s. XXXIII–LI. Ustalenia M. Plezi, datującego powstanie *Carmen* na drugą połowę XII wieku, spotkały się z zastrzeżeniami R. Gansińca, przesuującego czas powstania tego utworu na schyłek XIII wieku, zob. R. Gansińc, *Tragedia Petri comitis*, „Pamiętnik Literacki”, 43, 1952, s. 52–139. Datacja zaproponowana przez M. Plezię, zob. też jego odpowiedź na krytykę R. Gansińca: M. Plezia, *Dokoła tekstu i daty poematu o Piotrze Właście*, „Pamiętnik Literacki”, 45, 1954, s. 452–472, zyskała znacznie szerszą akceptację; zob. np. Bieniak, *Polska elita polityczna (część III A)*, s. 13–14; T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 145–149. W dalszym ciągu pozostaje ona jednak jedynie hipotezą, budzącą nadal poważne wątpliwości; zob. np. M. Cetwiński, *Ideologia i poznanie. Społeczne funkcje mediewistyki śląskiej po 1945 roku*, Częstochowa 1993, s. 74–79; J. Wenta, *Tradycja o Piotrze. Na marginesie jednej z wielkich dyskusji*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 523–538.

et ad tempus determinatum regni gubernatorem”⁶⁵. W ujęciu *Carmen Mauri*, kara, która spotyka Piotra, to niczym nieusprawiedliwiony akt przemocy ze strony Władysława II. Wojewoda przedstawiony został jako niewinna ofiara intryg żony Władysława, Agnieszki, która – urażona jego żartami na temat jej małżeńskiej niewierności – przekonała księcia do krwawej rozprawy z nim. Piotr w niczym nie zasłużył sobie na los, jaki zgotowała mu księżęca para⁶⁶.

Warto jednak zauważyć, iż potępienie przez *Carmen Mauri* gwałtu dokonanego przez Władysława na wojewodzie dotyczy nie tyle sposobu, w jaki książę postąpił wobec niego, co raczej samego faktu skierowania represji właśnie przeciw Piotrowi. Z krytyką spotyka się nie tyle drastyczność i surowość podjętych przez księcia środków, co raczej wykorzystanie ich wobec niewinnego Piotra. Odnosi się wrażenie, iż w przekazie *Carmen Mauri* zarządzona przez Władysława kara pozbawienia Piotra wzroku sama w sobie nie stanowiła jeszcze naruszenia obowiązujących reguł politycznego działania. Jej naganność określało dopiero niesłuszne zastosowanie jej wobec bohatera poematu. Rzecz jasna, *Carmen Mauri* nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, iż Władysław był władcą okrutnym, pragnącym pozbawić młodszych braci przyznanych im przez ojca ziem i bezwzględnie rozprawiającym się ze swoimi przeciwnikami⁶⁷. Jednocześnie jednak, można sądzić, iż okrucieństwo i bezwzględność Władysława mieściły się w ramach wyznaczonych przez zwyczajowe normy prowadzenia politycznych przedsięwzięć i nie odbiegały w znaczący sposób od ustalonych przez dotychczasową praktykę życia politycznego metod rozwiązywania politycznych konfliktów.

⁶⁵ *Cronica Petri comitis*, s. 9.

⁶⁶ *Cronica Petri comitis*, s. 10: „Agnes itaque, etsi criminis erat obnoxia, tamen concepto furore contra Petrum ex eo, quod facinus suum viro detexisset, cogitabat die noctuque, qualiter maritum suum posset inducere, ut Petrus vita privaretur”.

⁶⁷ *Cronica Petri comitis*, 13: „Demandat igitur crudelis princeps, ut fratres sui omnino sine aliqua spe redeundi regnum relinquunt, eos non fratres censens sed proditores. Mox vasallis et stipendariis suis bona fratrum diripere, vastare et exurere iubet. Exoritur maxima clades et iam nullis precibus fit locus nec ratio, sed vis dominatur, omnia prede dantur, nulli etati parcitur, incestum paciuntur virgines et honeste stuprantur matrone, ecclesie diripiuntur, loca sacra prophanantur”.

Z *Carmen Mauri* nie wynika, aby kaźń dokonana przez Władysława na Piotrze Włostowicu wywołała polityczny wstrząs i spowodowała wystąpienie, oburzonych okrucieństwem księcia, możnych przeciw niemu oraz poparcie przez nich sprawy walczących z nim jego młodszych braci. Jedynie w wersji przechowanej we fragmentach w *Kronice polskiej* bunt możnych przeciw Władysławowi powiązany został bezpośrednio z dokonaną przez niego okrutną rozprawą z Piotrem⁶⁸. W *Kronice o Piotrze*, wykorzystującej w znacznie szerszym, jak się wydaje, zakresie aniżeli *Kronika polska* przekaz *Carmen Mauri*, związek ten nie jest już oczywisty. Moźni boleją nad losem Piotra, zachowują jednak, ze strachu, co prawda, jak przekonuje jej autor, posłuszeństwo wobec księcia. Dopiero intryga, obmyślana przez wiernego sługę Piotra Włostowica, Rogera, skłania ich w końcu do buntu przeciw Władysławowi. Rozsiewając pogłoski, iż księżę, podejrzewając zdradę ze strony części możnych, zamysła ich uwięzić, a następnie podobnie jak Piotra oślepić, Rogerowi udaje się przekonać zgromadzonych we Wrocławiu możnowładców do rzucenia wyzwania księciu i przejścia na stronę jego młodszych braci⁶⁹. Kara pozbawienia wzroku także w tym kontekście pojawia się nie w celu wykazania wyjątkowego okrucieństwa Władysława, lecz jako, w pewnej mierze, zwyczajowo unormowany sposób postępowania z winnymi nieposłuszeństwa wobec władzy książęcej.

Miejsce, które w opowieści *Carmen Mauri* zajmuje wątek osobistej nienawiści Agnieszki do Piotra, głęboko urażonej jego uwagami, podającymi w wątpliwość jej wierność małżeńską, nie powinno przysłańać politycznego przede wszystkim, także w przedstawieniu samego *Carmen*, charakteru konfliktu między Piotrem a Władysławem. Piotr zdecydowanie występuje przeciw podjętym przez Władysława zamysłom pozbawienia młodszych braci przyznanych im przez ojca dzielnic. Parokrotnie napomina księcia, wzywa go do zachowania pokoju i przestrzegania prawa, oskarża o chęć przela-

⁶⁸ *Chronica Polonorum*, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 632.

⁶⁹ *Cronica Petri comitis*, s. 25: „Subordinans itaque aliquos, aliqui de numero magnatum scripserunt Mikore et nepoti suo Georgio principis iram, quomodo timens eorum prodicionem eos capi disponeret et uti Petrum exoculatos in exilium mittere vellet”.

nia braterskiej krwi i prowadzenie królestwa do zguby⁷⁰. W tym sensie postawa Piotra wobec Władysława, jawne przeciwstawienie się jego woli, wysuwanie przeciw niemu ciężkich zarzutów, uznać można za jednoznaczną demonstrację z jego strony otwartego nieposłuszeństwa, godzącą w książęcy autorytet, a tym samym podważającą podstawy jego władzy. W ten sposób też z pewnością rozumiał przedstawiane przez siebie wydarzenia autor *Carmen Mauri*. Jego ocena politycznych implikacji wynikających z faktu takiego właśnie zachowania Piotra znalazła odzwierciedlenie w słowach, które włożył on w usta Władysława odpowiadającego na oskarżenia wojewody: „Petre [...] tu solus prohibes nostros nobis subici fratres, sic nostrum ubique annichilas honorem”⁷¹. Rzecz jasna, w ujęciu *Carmen Mauri*, sprzeciw Piotra wobec działań podjętych przez Władysława jest w pełni uzasadniony. To Piotr, któremu, jak przekonuje autor poematu, jeszcze przez Bolesława Krzywoustego „regni tocius fuit comissa tutela”⁷², a nie książę, staje na straży porządku i ładu publicznego. To Władysław, a nie wojewoda, łamie prawo, sprzeniewierza się pamięci ojca i prowadzi bratobójczą wojnę. Słuszność jest po stronie Piotra, który w imię najwyższych racji, „pro communi bono”, decyduje się rzucić wyzwanie księciu, nie zważając na to, iż naraża się na jego gniew i na niebezpieczeństwo surowej kary⁷³. Takie postawienie sprawy nie zmienia jednak faktu, iż z punktu widzenia Władysława wystąpienie Piotra nosi wszelkie znamiona buntu, z którym należy się zdecydowanie rozprawić. Kara, która spotyka wojewodę, stanowi prostą konsekwencję jego postawy wobec księcia. Na dodatek, nie jest to wcale kara najsurowsza.

Niechęc autora *Carmen Mauri* kieruje się przede wszystkim w stronę Agnieszki. Księżna pełni w poemacie rolę prawdziwego czarnego charakteru, winnego wszystkich nieszczęść. Ona, ogarnięta nienawiścią do Piotra, doprowadza do jego kaźni, ona też popycha Władysława do wystąpienia przeciw braciom⁷⁴. Przyznanie

⁷⁰ *Cronica Petri comitis*, s. 12, 14–15.

⁷¹ *Cronica Petri comitis*, s. 15.

⁷² *Cronica Petri comitis*, s. 12.

⁷³ *Cronica Petri comitis*, s. 15.

⁷⁴ *Cronica Petri comitis*, s. 10–11.

Agnieszce funkcji głównej antagonistki Piotra Włostowica nie oznaczało jednak, rzecz jasna, uwolnienia Władysława, dopuszczającego się licznych gwałtów, od odpowiedzialności za tragiczny rozwój przedstawianych w poemacie wydarzeń. W stosunku do Piotra jednakże działania podejmowane przez księcia cechuje pewien umiar. Oślepienie wojewody, nawet w ujęciu *Carmen Mauri*, trudno uznać za akt szczególnego okrucieństwa Władysława. Niesprawiedliwości z pewnością, lecz nie okrucieństwa i bezprawia.

W pierwszym momencie po pojmaniu Piotra książę zamierzał ograniczyć się do konfiskaty jego majątku i skazania go na wygnanie. Dopiero pod wpływem żony, domagającej się zglądzenia wojewody, zaczął wahać się w swoim postanowieniu. Niemniej długo opierał się naciskom Agnieszki, twierdząc, że „non posse Petrum totaliter vita privari, qui tam excellencia facta fecisset, qui patri suo tam carus et fidelis fuisset”. Ostatecznie jednak zgodził się przynajmniej częściowo zaspokoić żądania żądnej krwi Piotra żony. Odrzucając zdecydowanie możliwość skazania wojewody na śmierć, przystał na poddanie go karze oślepienia⁷⁵. Kara pozbawienia wzroku, także w ramach rzeczywistości przedstawianej przez *Carmen Mauri*, wydaje się zatem stanowić prawomocny środek politycznej represji, swego rodzaju narzędzie dyscyplinowania nieposłusznych możliwych; krótko mówiąc, instrument realizowania przez władzę książęcą przysługujących jej władczych uprawnień. Nie dowodziła bezwzględności sięgającego po nią księcia, lecz wprost przeciwnie – postrzegana w kategoriach złagodzenia kary śmierci – stanowiła szczególną formę demonstracji wspaniałomyślności władcy, godzącego się na zachowanie życia przez zasługujących na śmierć buntowników.

W tak zarysowanym kontekście należałoby też spojrzeć na oślepienie Zbigniewa przez Bolesława Krzywoustego. Również akt pozbawienia Zbigniewa wzroku wydaje się w pełni wpisywać w określone przez tradycję i praktykę życia politycznego monarchii piastowskiej wcześniejszego średniowiecza ramy prowadzenia politycznej działalności i rozstrzygnięcia konfliktów, angażujących książęcy

⁷⁵ *Cronica Petri comitis*, s. 20–21.

autorytet. W realiach politycznych Polski początków XII wieku kara oślepienia wydaje się jak najbardziej naturalną i właściwą formą represji wobec Zbigniewa, oskarżonego przecież o przygotowywanie spisku przeciw Bolesławowi i chęć zagarnięcia książęcej władzy. Więcej nawet, podobnie jak w przypadku kary nałożonej przez Władysława II na Piotra Włostowica, wydany przez Bolesława Krzywoustego wyrok oślepienia Zbigniewa świadczyć się zdaje w pierwszym rzędzie nie o jego okrucieństwie, lecz o miłosierdziu, gotowości okazania łaski winnemu najcięższych przewin bratu. Niewykluczone, iż również oślepienie Zbigniewa mogło poprzedzać, jak miało to miejsce nierzadko przy okazji innych podobnych spraw, skazanie go najpierw na karę śmierci, którą następnie w drodze szczególnej łaski ze strony Bolesława zmieniono na karę pozbawienia wzroku.

W takiej sytuacji trudno zrozumieć, dlaczego Gall określa postępowanie Bolesława mianem grzechu, zła, zbrodni i występku, a Kosmas przedstawia je jako przykład zachowania zasługującego na potępienie i przeciwstawia postawie księcia czeskiego Władysława I. Nie bardzo wiadomo, dlaczego działania podjęte przez Bolesława wobec Zbigniewa, znajdujące, jak mogliśmy się przekonać, mocne uzasadnienie w utrwalonych przez tradycję wyobrażeniach o sposobach prowadzenia politycznej walki, spotkały się z tak surową oceną ze strony nie tylko niedarzącego go sympatią Kosmasa, lecz nawet Galla, bardzo blisko związanego przecież z książęcym dworem. Na czym w takim razie polegał występek Bolesława? Co odróżniało oślepienie przez niego Zbigniewa od niewiele przecież późniejszej kaźni Skarbimira czy nawet rozprawy Władysława II z Piotrem Włostowicem?

Jak można sądzić z kontekstu, w jakim umieścił Kosmas swoją relację o oślepieniu Zbigniewa, jego podstawowy zarzut wobec polskiego władcy dotyczył tego, iż pozbawił on wzroku własnego brata. Na pierwszy rzut oka przekaz czeskiego kronikarza budzi zaufanie. Przywołuje on na myśl wydarzenia towarzyszące, omawianemu już w poprzednim rozdziale, wielkiemu spektaklowi pokuty publicznej cesarza Ludwika Pobożnego, które rozegrały się w 822 roku w Attigny. Wśród grzechów, za które Ludwik postanowił wówczas z własnej woli zadośćuczynić Bogu w akcie publicznej pokuty,

poczesne miejsce przypadało dokonanej przez niego kilka lat wcześniej krwawej rozprawie z bratankiem, królem Włoch Bernardem, który, jak pamiętamy, oskarżony o bunt przeciw władzy cesarskiej został w 817 roku na jego rozkaz oślepiiony⁷⁶. Sprawa kaźni Bernarda powróciła jeszcze jedenaście lat później przy okazji wydarzeń, które doprowadziły w 833 roku do pozbawienia Ludwika tronu. Zarzut potraktowania przez niego Bernarda w niegodziwy sposób stanowił jedno z najważniejszych oskarżeń, wysuwanych przez opozycję z jego najstarszym synem Lotarem na czele, uzasadniających detronizację Ludwika i zmuszających go do ponownego przystąpienia do ceremonii pokuty⁷⁷.

Można by zatem zastanawiać się, czy także w przypadku oślepienia Zbigniewa przez Bolesława Krzywoustego o potępieniu działań podjętych przez księcia i w konsekwencji konieczności dopełnienia przez niego pokuty nie zadecydował w pierwszym rzędzie właśnie fakt poddania przez niego okrutnej kaźni własnego brata. Sięgnięcie przez Bolesława po karę pozbawienia wzroku w stosunku do bliskiego krewnego, dynasty, sprawiało, iż czyn ten nabierał zupełnie innych znaczeń, aniżeli akty oślepienia buntowniczych możnowładców. Oznaczał złamanie zasady rodowej solidarności, podważał otaczające dynastię wyobrażenia o jej na swój sposób sakralnym charakterze. Tym samym godził w podstawy porządku publicznego, naruszał fundamenty, na których wspierała się cała budowla piastowskiej monarchii. Wyjście z tej sytuacji mogło jedynie przynieść odkupienie przez księcia jego winy w formie publicznej pokuty.

Doszukując się analogii między działaniami podjętymi przez Ludwika Pobożnego po oślepieniu Bernarda a pokutą Bolesława Krzywoustego należy zachować jednak daleko posuniętą ostrożność. Pamiętać bowiem należy, iż pokuta Ludwika związana była z faktem oślepienia przez niego Bernarda w pośredni jedynie sposób. Przystępując do ceremonii pokuty cesarz pragnął przeprosić Boga nie tyle za samo oślepienie swojego bratanka, co raczej za spowodowaną przez nie jego śmierć. Nie pozbawienie Bernarda wzroku,

⁷⁶ Zob. przyp. 18.

⁷⁷ Zob. rozdz. III.

lecz jego zgon, do którego doszło w następstwie dokonanej przez Ludwika kaźni, wymagał pokuty i zadośćuczynienia⁷⁸. Żaden inny karoliński władca nie odczuwał też potrzeby pokutowania za samo oślepienie najbliższych nawet krewnych. Ani Karol Łysy, który oślepił własnego syna, ani Karol Gruby, który pozbawił wzroku stryjecznego bratanka nie postrzegali swoich czynów w kategoriach grzechu i zbrodni oraz nie uznawali za konieczne czynić zadość za nie w obrzędzie pokuty.

Kosmas nie wspomina nic o losach Zbigniewa po oślepieniu go przez Bolesława. Z tekstu Galla wynika jednak jednoznacznie, iż Zbigniewowi udało się przeżyć kaźń. Relacjonując kolejne etapy odprawianej przez Bolesława pokuty, kronikarz zaznaczył wyraźnie, iż ksiązę zadośćuczynił starszemu bratu, otrzymał od niego przebaczenie i pojednał się z nim⁷⁹. Jeśliby zatem odczytywać przekaz Kosmasa w sposób zgodny, jak można zakładać, z intencjami jego autora, należałoby przyjąć, iż zbrodnia Bolesława, za którą musiał on odpokutować, polegała na oślepieniu własnego brata. Takie postawienie sprawy nie do końca jednak przekonuje. Przemysłidzi również niekiedy, jak o tym była już mowa, rozstrzygali spory między sobą na drodze oślepienia przeciwnika. Nie widać przy tym, aby oślepienie Jaromira przez jego brata Udalryka czy też pozbawienie wzroku przez Sobiesława I jego bratanka Brzetysława miało wywołać poważniejsze polityczne wstrząsy i spowodowało potępienie sprawców tych kaźni. W podobny sposób, także w XII wieku, dynastyczne konflikty, do których dochodziło między najbliższymi przecież krewnymi, rozwiązywano również na Węgrzech czy w Skandynawii. W rodzinnych sporach kara pozbawienia wzroku zdaje się pełnić rolę niezwykle użytecznego narzędzia skutecznej eliminacji

⁷⁸ *Thegani Gesta Hludowici imperatoris*, wyd. E. Tremp, MGH SSrG, t. 64, Hannover 1995, 23, s. 212: „Tercio die post amissionem luminum Bernhardus obiit. Quod audiens imperator, magno cum dolore flevit multis temporibus, et confessionem dedit coram omnibus episcopis suis, et iudicio eorum penitentiam suscepit propter hoc tantum, quia non prohibuit consiliariis suis hanc debilitatem agere”.

⁷⁹ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 158: „Et quod maius hiis omnibus et precipuum in penitentia reputatur, auctoritate dominica fratri suo satisfaciens, concessa venia concordatur”.

rywała do tronu, a jednocześnie bliskiego krewnego. Pozwalała na pozbycie się aspirujących do udziału w monarszej władzy krewnych w znacznie pewniejszy sposób aniżeli wygnanie czy uwięzienie, bez konieczności odwoływania się do bardziej nagannych moralnie, radykalniejszych środków.

Z drugiej strony jednakże „rodzinnej” argumentacji zawartej w relacji Kosmasa nie można całkowicie odrzucać. Z pewnością, jak mogliśmy się przekonać, także w XII wieku władcy czescy, węgierscy czy skandynawscy nie wahali się sięgać w szczególnych okolicznościach po karę pozbawienia wzroku w walce o władzę ze swoimi zgłaszającymi pretensje do tronu braćmi czy kuzynami. Akty te, bez wątplenia, znajdowały silne umocowanie w określonych przez tradycję i zwyczaj regułach prowadzenia politycznej walki. Nie oznacza to jeszcze jednakże, iż oślepianie zgłaszających pretensje do tronu krewnych stanowiło w dwunastowiecznych monarchiach środkowej i północnej Europy normę działania politycznego. Znacznie częściej zadowalano się wygnaniem konkurenta do tronu z kraju bądź jego uwięzieniem. Jeśli sięgano po bardziej radykalne rozwiązania, przybierały one najczęściej formę działań pozaprawnych. Do trwałego usunięcia rywala ze sceny politycznej dochodziło zazwyczaj na skutek śmierci na polu bitwy czy też skrytobójczego mordu⁸⁰. Na stosowanie przeciw najbliższym krewnym przemocy, nawet poddanej wynikającym z praktyki życia politycznego procedurom, w sposób otwarty decydowano się niezwykle rzadko i w wyjątkowych jedynie sytuacjach. Gwałt na krewnych, mimo że prawnie i politycznie uzasadniony, budził zawsze poważne wątpliwości natury moralnej.

O tym, że w istocie stosowanie kary pozbawienia wzroku jako środka represji wobec krewnych mogło spotykać się z potępieniem i prowadzić do powstawania politycznych napięć, przekonuje dodatkowo włączona do *Powieści minionych lat* niemal współczesna przedstawianym w niej wydarzeniom opowieść o oślepieniu księcia trembowelskiego Wasylka⁸¹.

⁸⁰ Zob. Wolverton, *Hastening Toward Prague*, s. 200 nn.

⁸¹ Zob. M. D. Priselkov, *Istorijskaja russkogo letopisanija XI–XV vv.*, S. Petersburg 1996, s. 283–289.

W 1097 roku, wkrótce po zjeździe w Lubeczu, na którym doszło do zawarcia między książętami ruskimi pokoju, książę wołyński Dawid zaczął oskarżać Wasylka przed władcą Kijowa Światopełkiem o wrogie zamiary. Wasylko, na którym ciążył zarzut nasłania w 1086 roku skrytobójcy na brata Światopełka, Jaropełka, miał przygotowywać w porozumieniu z księciem perejasławskim Włodzimierzem Monomachem zbrojne wystąpienie przeciw Światopełkowi i Dawidowi w celu zagarnięcia ich siedzib – Kijowa i Włodzimierza Wołyńskiego. Światopełk dał wiarę tym, jak przekonuje autor opowieści, oszczerstwom i wykorzystując pobyt Wasylka w Kijowie, zaprosił go na wspólną ucztę z Dawidem, a następnie uwięził. Wezwani nazajutrz przez Światopełka bojarzy uznali, że jeśli wysuwane przez Dawida oskarżenia są słuszne, Wasylko powinien ponieść karę. Dawid przekonał Światopełka, że w tej sytuacji należy Wasylka oślepić. Po dopełnieniu kaźni Światopełk przekazał Wasylka Dawidowi, który uwięził go w jednym ze swoich grodów.

Oślepienie Wasylka wywołało ogromne poruszenie. „Takiego zła nie bywało w ziemi ruskiej ni za dziadów naszych, ni za ojców naszych”, miał stwierdzić na wieść o okaleczeniu Wasylka Włodzimierz Monomach. „Tego nie było w rodzie naszym”, wtórowali mu książęta czernihowscy. Połączone siły oburzonych postępowaniem Światopełka książąt ruszyły na Kijów i tylko dzięki pośrednictwu metropolity kijowskiego oraz wdowy po poprzednim księciu kijowskim Wsiewołodzie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia. Światopełk, zrzucając winę za oślepienie Wasylka na Dawida, zobowiązał się do wyprawy na niego i usunięcia go z księstwa. Ostatecznie też Dawid, który również starał się uwolnić od odpowiedzialności za kaźń Wasylka i próbował z kolei obciążyć nią Światopełka, zmuszony został do opuszczenia swojego władztwa⁸².

Z opowieści o oślepieniu Wasylka wynika wyraźnie, iż pozbawienie wzroku krewnego, członka rodziny książęcej, stanowiło

⁸² *Povest' vremennyh let*, wyd. D. S. Lichačev, t. 1, Moskwa 1950, s. 170–178; przekład polski: *Powieść minionych lat*, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 1999, s. 202–211.

jaskrawe naruszenie obowiązujących wśród Rurykowiczów zasad prowadzenia politycznej walki. Wyrok wydany przez Światopełka nosił wszelkie znamiona legalności. Zapadł po zasięgnięciu rady starszyny kijowskiej i bojarów, którzy przyznali księciu prawo – w przypadku prawdziwości wysuwanych przez Dawida oskarżeń – do wymierzenia Wasylkowi kary. Tymczasem w zawartym w *Powieści minionych lat* opowiadaniu jawi się on jako akt jawnej przemocy, niespotykanego okrucieństwa, pogwałcenia wszelkich reguł, określających charakter relacji łączących książąt ruskich.

Oburzenie, z jakim spotkało się oślepienie Wasylka, przywołuje na myśl ostre sformułowania, którymi posłużył się Gall, opisując czyn popełniony wobec Zbigniewa przez Bolesława Krzywoustego. Nasuwa się domysł, że w Polsce, podobnie jak na Rusi, oślepienie członka rodziny panującej mogło być również postrzegane w kategoriach zasługującej na potępienie zbrodni, występku, zła, wymagającego odkupienia w akcie zadośćuczynienia. Do czynienia pokuty za oślepienie księcia trembowelskiego wzywał Dawida, uznanego za głównego sprawcę okaleczenia Wasylka, jego brat, książę przemyski Wołodar⁸³. Także pokuta Bolesława mogłaby zatem stanowić w takim razie próbę rozładowania napięć wywołanych przez niemającą precedensu w dotychczasowych dziejach dynastycznych sporów między Piastami kaźń Zbigniewa i przywrócenia przez pojednanie się z nim zakłóconego w jej następstwie wewnętrznego pokoju i ładu.

Do zawartego w *Powieści minionych lat* przekazu o oślepieniu Wasylka należy jednak podchodzić z pewnym dystansem. Jego autor nie ukrywa swoich sympatii. Nie przemilcza, co prawda, występków Wasylka, krytykuje zwłaszcza krwawą zemstę na winnych jego oślepienia doradcach Dawida, niemniej jego stosunek do opisywanych wydarzeń nie budzi najmniejszej nawet wątpliwości⁸⁴. Wasylko to niewinna ofiara intryg Dawida. Światopełk odgrywa w jego przedstawieniu w kaźni Wasylka jedynie rolę drugoplanową. W gruncie rzeczy także jego uznać można za ofiarę niegodziwości

⁸³ *Povest' vremennyh let*, t. 1, s. 176–177.

⁸⁴ Por. *Povest' vremennyh let*, t. 2, s. 459–458.

Dawida, który podstępnie popycha go do wystąpienia przeciw księciu trembowelskiemu. Oślepienie Wasylka stanowi dla autora relacji niesłychaną zbrodnię, za którą Dawida spotyka w końcu zasłużona kara, gdyż zostaje pozbawiony swojego księstwa.

Każń Wasylka stanowiła w istocie pierwszy przypadek zastosowania kary pozbawienia wzroku w odniesieniu do księcia. Nie oznacza to jeszcze, rzecz jasna, że uczucia miłości braterskiej czy synowskiej należały do cnót szczególnie pielęgnowanych przez Rurykowiczów. Stosunki panujące w rodzie książęcym dalekie były od harmonii i pokoju. W walce o władzę i posiadłości książęta ruscy nie przebierali specjalnie w środkach, nawet wobec najbliższych krewnych. Wygnanie czy uwięzienie, niejednokrotnie wieloletnie, pokonanych książąt przez ich zwycięskich konkurentów stanowiło normę życia politycznego na Rusi w XI i XII wieku. Niekiedy w walce ze swoimi kuzynami książęta tracili również życie, ponosząc śmierć na polu bitwy lub ginąc w skrytobójczym zamachu. Sam Wasylko, jak pamiętamy, podejrzewany był o zlecenie w porozumieniu ze swoimi braćmi morderstwa brata księcia kijowskiego Światopełka, Jaropełka⁸⁵. W tym sensie, pozbawienie wzroku Wasylka, chociaż stanowiące akt niespotykany we wcześniejszych konfliktach dynastycznych na Rusi, wydaje się, iż nie odbiegało w zasadniczy sposób od stosowanych dotąd przez Rurykowiczów metod politycznej walki.

Tymczasem w *Powieści minionych lat* ukazane ono zostało jako czyn pozostający w jaskrawej sprzeczności z obowiązującymi książąt ruskich zasadami prowadzenia gry politycznej. Wydaje się jednakże, że prawda o wydarzeniach, które w 1097 roku rozegrały się w Kijowie, była znacznie bardziej złożona, aniżeli znalazło to przedstawienie w kronikarskim tekście. W relacji *Powieści* rolę negatywnego bohatera, winnego tragedii Wasylka, odgrywa książę włodzimierski Dawid. Udział Światopełka w tej kaźni uległ zatarciu, a cała wina za nią przerzucona została na Dawida. Na wieść o okaleczeniu Wasylka, Włodzimierz Monomach i książęta czernihowscy ruszyli, co prawda, z wyprawą na Kijów, szybko jednak doszli

⁸⁵ *Povest' vremennyh let*, t. 1, s. 171.

do porozumienia ze Światopełkiem i zawarli z nim układ pokojowy. Za głównego sprawcę oślepienia Wasylka został uznany Dawid, a zadania ukarania go podjął się sam Światopełk, który wkrótce wypędził go z Włodzimierza Wołyńskiego. Ostatecznie też na zjeździe w Uwietyczach w 1100 roku Światopełk, wspólnie z Włodzimierzem Monomachem i książętami czernihowskimi, formalnie pozbawił Dawida jego księstwa, jako sprawcy niespotykanej w ziemi ruskiej zbrodni, godząc się jednocześnie w dowód łaski na przekazanie mu nowych, znacznie mniejszych, nadziałów⁸⁶. Można jednak sądzić, iż ocena okoliczności oślepienia Wasylka, zaprezentowana w tekście utrwalonym w *Powieści minionych lat*, stanowiła tylko jedną z interpretacji właściwego sensu rozgrywających się wówczas wydarzeń. Ślady odmiennego nieco spojrzenia na nie, rozkładającego w inny sposób akcenty i inaczej wyważającego odpowiedzialność zamieszanych w nie książąt, dostrzec można zresztą również w samej przekazanej przez latopis opowieści o kaźni trembowelskiego księcia.

Jak pamiętamy, do oślepienia Wasylka doszło wkrótce po zjeździe w Lubeczu, na którym książęta ruscy zawarli ugodę, kładącą kres długoletnim wojnom domowym⁸⁷. Osiągnięte wówczas porozumienie zostało umocnione uroczystą przysięgą, złożoną na krzyż. Zgodnie z przyjętym na Rusi zwyczajem, zgromadzeni w Lubeczu książęta podczas ceremonii zaprzysięgania postanowien ugody całowali krzyż, zobowiązując się jednocześnie do wspólnego wystąpienia przeciw każdemu, kto spróbuje ją naruszyć⁸⁸. W tym kontekście podstępne oślepienie Wasylka przez obecnych również w Lubeczu Światopełka i Dawida nabiera nowych, dodatkowych znaczeń.

⁸⁶ *Povest' vremennyh let*, t. 1, s. 181.

⁸⁷ Zob. A. E. Presnjakov, *Knjażoje pravo v drevnej Rusi. Očerki po istorii X–XII stoletij*, Moskwa 1993, s. 51 nn.; P. P. Toločko, *Ljubeckij z'ezd knjaziv*, w: *Ljubeck'kij z'ezd knjaziv 1097 roku v istoričnij doli Kiivs'koj Rusi. Materiali Mižnarodnoj naukoj konferencij prisvjačenoj 900-littju z'izmu knjaziv Kiivskoj Rusi v Ljubeči*, red. P. P. Toločko, Cernigiv 1997, s. 9–13.

⁸⁸ *Povest' vremennyh let*, t. 1, s. 170–171; por. V. M. Rička, *Politična etika i kultura mižknjaživskij vsaemin na Rusi i vimlivi religijnoj tradicij chrestociluvanja*, w: *Ljubeck'kij z'ezd knjaziv 1097 roku*, s. 35–37.

Wasyłko został pojmany podczas uczyty na dworze Światopełka, na którą przybył zaproszony przez księcia kijowskiego. Mimo docierających do niego pogłosek o przygotowywanym przez Światopełka i Dawida zamachu, Wasyłko zdecydował się przyjąć zaproszenie i stawić się na jego dworze, ufny w trwałość złożonej przed kilkoma zaledwie miesiącami przysięgi. Szybko okazało się jednak, że za zaufanie do świętości i nienaruszalności wymienionych niedawno przysiąg przyszło Wasyłkowi drogo zapłacić. Pojmanie go, a następnie oślepienie oznaczało zatem nie tylko naruszenie przez Światopełka i Dawida norm określających charakter wzajemnych relacji między Rurykowiczami, lecz również złamanie złożonej przez nich przysięgi. Stanowiło nie tylko akt niesłychanego okrucieństwa, lecz także świętokradztwa. Wymierzone było nie tylko przeciw poddanemu okrutnej karni Wasyłkowi, lecz również przeciw przywołanemu na świadka składanej przez jego oprawców przysięgi Bogu.

Wydaje się, że również w ten właśnie sposób rozumiano sens wydarzeń, do których doszło w 1097 roku w Kijowie, w najbliższym otoczeniu Wasyłka. Dla Wasyłka sprawcami jego tragedii byli w równym stopniu zarówno Dawid, jak i Światopełk. Na obu w jednakowy sposób ciążyła odpowiedzialność nie tylko za oślepienie trembowelskiego księcia, lecz również za złamanie złożonej mu przysięgi. Można sądzić też, iż właśnie towarzyszący karni Wasyłka akt krzywoprzysięstwa nadawał jej w pełni znamiona zasługującej na potępienie zbrodni. Przekonanie, iż zbrodniczy charakter działań podjętych przez Dawida i Światopełka określało w znaczącej mierze właśnie leżące u źródeł oślepienia księcia trembowelskiego krzywoprzysięstwo, przebija szczególnie wyraźnie w przekazanej przez *Powieść minionych lat* relacji, dotyczącej późniejszego etapu zmagania Wasyłka z księciem kijowskim.

W 1099 roku Światopełk, wywiązując się z zobowiązań przyjętych na siebie w następstwie układu pokojowego zawartego z Włodzimierzem Monomachem i książętami czernihowskimi, podjął wyprawę przeciw swojemu współnikowi w oślepieniu Wasyłka, księciu włodzimierskiemu Dawidowi. Po zajęciu Włodzimierza i wypędzeniu Dawida, książę kijowski skierował swoje działania także przeciw ofierze dokonanej razem z Dawidem karni, Wasyłkowi. Na

wieść o zbliżaniu się wojsk Światopełka, Wasylko i jego brat, książę przemyski Wołodar, ruszyli mu naprzeciw, zabierając ze sobą krzyż, który książę kijowski całował z nimi, przysięgając im pokój i przyjaźń. Obie armie spotkały się na miejscu zwanym Polem Rożni. Przed przystąpieniem do walki, Wasylko wznosił w górę krzyż, zwracając się do Światopełka: „Teneś całował; najpierw wydarłeś mi źrenice oczu moich, teraz chcesz zabrać duszę moją. Niech będzie między nami krzyż ten!”. Jak zaznacza dalej kronikarz, powołując się na świadectwo naocznych świadków, w istocie nad wojskiem Wasylka podczas bitwy wznosił się wysoko na niebie krzyż. W tej sytuacji wynik starcia nie mógł budzić najmniejszych nawet wątpliwości. Armia Światopełka poniosła druzgocącą klęskę, a sam książę kijowski musiał ratować się ucieczką⁸⁹. Bóg ukarał krzywoprzysięzcę i dał zwycięstwo walczącemu w imię słusznej sprawy Wasylkowi.

Znaczenie, jakie w opowieści rozwijanej przez autora historii o oślepieniu Wasylka przypada kwestii krzywoprzysięstwa Światopełka, kieruje ponownie uwagę w stronę przywoływanego już przekazu Kosmasa, poświęconego okolicznościom rozprawy Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem. W relacji czeskiego kronikarza mowa jest o tym, jak pamiętamy, że Bolesław swojego brata pod przysięgą wierności podstępnie przywołał, a następnie trzeciego dnia pozbawił oczu. Tragedię Zbigniewa, podobnie jak oślepienie Wasylka, poprzedzać miał zatem również – jak przekonuje Kosmas – akt krzywoprzysięstwa. Podjęty przez Kosmasa wątek podstępnie złożonej przez Bolesława przysięgi wart jest bliższej uwagi.

Przekazana przez kanonika praskiego informacja o krzywoprzysięstwie polskiego władcy wydaje się budzić zaufanie. Jej wprowadzenie do tekstu *Kroniki* nie było motywowane ani uprzedzeniami Kosmasa wobec Bolesława, ani względami kompozycyjnymi. Przeciwnie nawet, na pierwszy rzut oka zdaje się ona zakłócać spójność kronikarskiego wykładu. Przypomnijmy: Kosmas umieszcza wiadomość o działaniach podjętych przez Bolesława przeciw Zbigniewowi w kontekście relacji poświęconej pojmaniu przez księcia czeskiego Władysława I księcia ołomunieckiego Ottona II. Rozprawa

⁸⁹ *Povest' vremennyh let*, t. 1, s. 178–179; *Powieść minionych lat*, s. 211.

Bolesława ze Zbigniewem przywołana zostaje w wypowiedzi Władysława, odrzucającego namowy doradców, przekonujących go do oślepienia Ottona, jako przykład postępowania godnego potępienia. Oburzenie Władysława faktem oślepienia przez Bolesława własnego brata znajduje, jak już o tym była mowa, uzasadnienie w przedstawianej przez kronikarza opowieści o konflikcie księcia czeskiego z Ottonem. Okrucieństwo Bolesława zostaje przeciwstawione umiarkowaniu Władysława. Jednakże już wprowadzenie przez Kosmasa w wypowiedź Władysława skierowanego przeciw Bolesławowi zarzutu krzywoprzysięstwa może zaskakiwać. Nie tylko nie wynika on w żadnej mierze z przebiegu opisywanych przez niego wydarzeń, lecz nawet staje się w ich kontekście całkowicie niezrozumiałym. Uwzięcie Ottona przez Władysława wiązało się bowiem również z aktem krzywoprzysięstwa z jego strony, złamaniem uroczystej przysięgi, złożonej księciu ołomunieckiemu przed zaledwie niespełna trzema miesiącami. W czasie odbytego wówczas zjazdu doszło do zawarcia porozumienia między Władysławem i Ottonem, mającego położyć kres dzielącym ich dotąd nieporozumieniom, które umocniono przysięgami złożonymi sobie nawzajem przez książąt⁹⁰. Tymczasem już podczas kolejnego spotkania obu władców, Władysław, nie bacząc na wiążącą go przysięgę, nakazał uwięzić Ottona. Nie bardzo jest zatem jasne, czemu miałyby służyć w tej sytuacji wysuwanie przeciw Bolesławowi oskarżeń o krzywoprzysięstwo, w pośredni sposób przypominające przecież także o złamaniu przysięgi przez Władysława. W sumie, można więc z dużym prawdopodobieństwem uznać, iż rzeczywiście, jak przedstawia te wypadki Kosmas, oślepienie Zbigniewa poprzedzał akt złożenia mu przez Bolesława przysięgi wierności.

Pewne zastrzeżenia mogłoby budzić jedynie sformułowanie, którym posłużył się Kosmas na określenie przysięgi podstępnie złożonej Zbigniewowi przez Bolesława, *fidei sacramentum*⁹¹. Podobne określenia pojawiają się bowiem w jego tekście także w odniesieniu do przysięg składanych książętom przez możnych czeskich czy też

⁹⁰ *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 33, s. 203–204.

⁹¹ *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 34, s. 205.

zobowiązań, jakie przyjmowali na siebie wobec władcy Pragi księżęta dzielnicowi⁹². Trudno zaś przypuszczać, aby również Bolesław miał składać Zbigniewowi przysięgę wierności, rozumianą w kategoriach podporządkowania się przez niego zwierzchności starszego brata i posłuszeństwa wobec niego. Pamiętać jednak należy, iż pojęcia *fides* czy *fidelitas* odnoszono do niezwykle szerokiego zakresu różnorodnych więzi – od związków krwi, przez przyjaźń czy zależność lenną, po poddanie się władzy monarszej⁹³. Zobowiązanie zachowania wierności stanowiło stały element układów, służących zakończeniu sporów, przywróceniu pokoju i przekształceniu wrogości, łączącej dotąd partnerów ugody, w przyjaźń⁹⁴. W przyjęciu

⁹² Zob. np. *Cosmae Pragensis Chronica*, II, 4, s. 86; II, 13, s. 102; II, 22, s. 114; II, 23, s. 116; III, 21, s. 187; III, 22, s. 189.

⁹³ Zob. np. F. Graus, *Über die sogenannte germanische Treue*, „Historica”, 1, 1959, s. 71–121; G. Althoff, *Verwandte, Freunde und Getreue. Zum politischen Stellenwert der Gruppenbindungen im früheren Mittelalter*, Darmstadt 1990; M. Becher, *Eid und Herrschaft. Untersuchungen zum Herrscherethos Karls des Großen*, Sigmaringen 1993; H. Fichtenau, *Lebensordnungen des 10. Jahrhunderts. Studien über Denkart und Existenz im einstigen Karolingerreich*, München 1994, s. 209 nn.; S. D. White, *Politics of Fidelity: Hugh of Lusignan and William of Aquitaine*, w: *Georges Duby. L'écriture de l'Histoire*, red. C. Duhamel-Amado, G. Lobrichon, Bruxelles 1996, s. 223–230; F. L. Cheyette, *Ermengard of Narbonne and the World of Troubadours*, Ithaca–London 2001, s. 187 nn.; tenże, *Some Reflections on Violence, Reconciliation, and the 'Feudal Revolution'*, w: *Conflicts in Medieval Europe. Changing Perspectives on Society and Culture*, red. W. C. Brown, P. Górecki, Aldershot 2003, s. 243–264.

⁹⁴ Zob. np. W. Heinemeyer, *Studien zur Diplomatik mittelalterlicher Verträge vornehmlich des 13. Jahrhunderts*, „Archiv für Urkundenforschung”, 14, 1936, s. 321–413; W. Fritze, *Die fränkische Schwurfreundschaft der Merowingerzeit. Ihr Wesen und ihre politische Funktion*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” Ger. Abt., 71, 1954, s. 74–125; R. Schneider, *Brüdergemeine und Schwurfreundschaft. Der Auflösungsprozeß des Karolingerreiches im Spiegel der Caritas-Terminologie in den Verträgen der karolingischen Teilkönige des 9. Jahrhunderts*, Lübeck 1964; R. Schmidt-Wiegand, *Eid und Gelöbnis im mittelalterlichen Recht*, w: *Recht und Schrift im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 23), red. P. Classen, Sigmaringen 1977, s. 15–90; S. D. White, *Feuding and Peace-Making in the Touraine around the Year 1100*, „Traditio”, 42, 1986, s. 195–265; I. Voss, *Herrschartreffen im frühen und hohen Mittelalter. Untersuchungen zu den Begegnungen der ostfränkischen und westfränkischen Herrscher im 9. und 10. Jahrhundert sowie der deutschen und französischen Könige vom 11. bis 13. Jahrhundert*, Köln 1987, s. 192 nn.; P. Geary, *Living with Conflicts in Stateless France: A Typology of Conflict*

przez nich na siebie wzajemnie obowiązku zachowania wierności manifestował się ich zamiar nadania zawartemu przez nich układowi trwałości, chęć dalszego współdziałania w przyszłości, a przynajmniej powstrzymywania się od działań przynoszących partnerowi umowy szkody. W ten sposób można też oceniać przysięgę wierności złożoną – zgodnie z przekazem Kosmasa – Zbigniewowi przez Bolesława Krzywoustego. Miała ona na celu umocnienie zawartego przez nich układu, gwarantowała jego trwałość i stwarzała solidne podstawy do przywrócenia łączącym im stosunkom pokojowego i prawdziwie braterskiego charakteru.

Obraz wydarzeń, towarzyszących kaźni Zbigniewa, jaki wyłania się z relacji Kosmasa, w zasadniczy sposób – jak widać – odbiega od tego, który znalazł odzwierciedlenie w przekazie *Kroniki* Galla. Gall przekonuje, iż zgoda Bolesława na powrót Zbigniewa do kraju wynikała z jego szczególnej łaskawości. Odpowiadając na uniżone prośby brata, książę postanowił wybaczyć mu jego winy i przywołał go z wygnania. Uwagi Kosmasa o przysiędze wierności, złożonej przez Bolesława Zbigniewowi, wskazują natomiast jednoznacznie na to, iż do powrotu Zbigniewa musiało dojść nie w następstwie okazanej mu przez Bolesława łaski, lecz w rezultacie rokowań, w których określono, zaprzysiężone przez Bolesława, a z pewnością także przez Zbigniewa, warunki pojednania zwaśnionych książąt.

Postanowień układu pokojowego, pozwalającego Zbigniewowi na powrót do kraju, możemy jedynie się domyślać. Z tekstu Galla wynika, że po niepowodzeniu wyprawy Henryka V na Polskę w 1109 roku Zbigniew znalazł schronienie w Czechach, przebywając zapewne na dworze Władysława I. Jego rycerze dokonywali wraz z Czechami najazdów na Śląsk⁹⁵, a on sam walczył u boku Władysława przeciw Bolesławowi podczas jego wyprawy na Czechy⁹⁶. Na

Management Mechanism, 1050–1200, w: tenże, *Living with Dead in the Middle Ages*, Ithaca–London 1994, s. 145 nn.; A. Kosto, *Making Agreements in Medieval Catalonia: Power, Order, and the Written Word*, Cambridge 2001; K. van Eickels, *Von inszenierten Konsens zum systematisierten Konflikt. Die englisch-französischen Beziehungen und ihre Wahrnehmung an der Wende vom Hoch- zum Spätmittelalter*, Stuttgart 2002, s. 297 nn.

⁹⁵ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 19, s. 144–145.

⁹⁶ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 23, s. 153.

dworze księcia polskiego przebywali z kolei w tym czasie pretendenci do tronu czeskiego, bracia Władysława, Borzywoj i Sobiesław. W interesie tego ostatniego w 1110 roku podjął też Bolesław wspomnianą przed chwilą wyprawę na Czechy, żądając od Władysława wydzielenia mu osobnego księstwa. Interesujące jest, że w relacji Galla, poświęconej tym wydarzeniom, żądaniu Bolesława, domagającego od Władysława przyjęcia Sobiesława, księżę czeski miał przeciwstawić postulat wyrażenia przez Bolesława zgody na powrót do Polski Zbigniewa⁹⁷. Zaznaczona przez kronikarza swego rodzaju paralelność losów Sobiesława i Zbigniewa, pozwala, jak się wydaje, w podobny sposób oceniać okoliczności, w których doszło w 1111 roku do powrotu obu wygnanych książąt do ich rodzinnych krajów.

Zgodnie z przekazem Kosmasa, Władysław pod wpływem prośb swojej matki, Swatawy, a także namów ze strony najpotężniejszych dygnitarzy zgodził się w końcu na powrót młodszego brata do Czech i wydzielenie mu osobnej dzielnicy⁹⁸. Nieco inaczej wydarzenia te przedstawił Gall, który po raz kolejny odnotował w tym miejscu swoisty związek, łączący dzieje Zbigniewa i Sobiesława. Jak pamiętamy bowiem, na wieść o tym, iż Bolesław zmusił księcia czeskiego do przyjęcia Sobiesława i przekazania mu części ojcowizny, Zbigniew zwrócić się miał do młodszego brata z pokorną prośbą, aby wzorem Władysława także on zgodził się na oddanie mu jakiejś części ojcowskiego dziedzictwa⁹⁹. Z przekazu Galla wynika zatem, iż do powrotu Sobiesława do Czech miało dojść w rezultacie nacisku Bolesława na księcia czeskiego. Także w przedstawieniu okoliczności powrotu Zbigniewa do Polski między obu kronikarzami występują poważne różnice. U Galla mamy do czynienia z aktem łaski Bolesława wobec korzącego się przed nim brata, u Kosmasa natomiast mowa jest o podstępym przywołaniu Zbigniewa przez polskiego księcia. W każdym razie z tych, z jednej strony sprzecz-

⁹⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 21, s. 147–148.

⁹⁸ *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 37, s. 209.

⁹⁹ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 154. Z prośbami Bolesława Krzywoustego łączy Kosmas natomiast jedynie zgodę Władysława I na ponowny powrót Sobiesława do kraju w 1115 roku i wydzielenie mu po raz kolejny osobnej dzielnicy, zob. *Cosmae Pragensis Chronica*, III, 41, s. 213–214.

nych, a z drugiej wzajemnie uzupełniających się relacji zdaje się wynikać, iż wkrótce po wyprawie Bolesława na Czechy w 1110 roku między księciem polskim i czeskim doszło do rozmów, które zdecydowały o losach przebywających dotąd na wygnaniu Zbigniewa i Sobiesława. Można przypuszczać, że obaj książęta zobowiązali się wówczas wzajemnie do przywołania wygnanych przez siebie braci i przekazania im osobnych dzielnic¹⁰⁰.

Wyprawa na Czechy, mimo zadania w bitwie nad Trutiną klęski wojskom Władysława i zdobycia bogatych łupów, nie rozwiązywała bowiem problemów Bolesława. Wrogo nastawiony do niego Władysław zachował tron, a na jego dworze nadal przebywał Zbigniew. W tej sytuacji Bolesław mógł czuć się zmuszony do szukania porozumienia z księciem czeskim i kompromisowego zakończenia sporu. Jeśli wierzyć relacji Kosmasa o podstępny przywołaniu Zbigniewa przez Bolesława, układ z Władysławem, który zobowiązywałby obu władców do przyjęcia wygnanych braci, służyć miał w zamiśle polskiego księcia rozstrzygnięciu również jego sporu ze Zbigniewem i ostatecznemu pozbawieniu go możliwości wysuwania w przyszłości dalszych pretensji do tronu. Pośrednio na zawarcie układu gwarantującego Zbigniewowi powrót do kraju nie w charakterze pokornie proszącego o łaskę wygnańca, lecz księcia, obejmującego w posiadanie należną mu część ojcowskiego dziedzictwa, wskazuje również sam tekst *Kroniki* Galla. W ten sposób bowiem należy rozumieć jego, omawianą już wcześniej, relację o monarszym wjeździe powracającego z wygnania Zbigniewa. Wjazd Zbigniewa to prawdziwy *adventus regis*, wjazd księcia, który przybywa, aby objąć monarszą władzę. Niezależnie od zabiegów interpretacyjnych, jakim Gall poddaje w swojej *Kronice* uroczystości towarzyszące przyjazdowi Zbigniewa, w faktograficzną wiarygodność jego przekazu trudno wątpić. Można zakładać, iż w istocie powracający z wygnania Zbigniew przybył nie jak skruszony wygnaniec, lecz jak książę, z należnym władcy ceremoniałem. Sięgnięcia przez Zbigniewa po wzory ceremonialnych zachowań właściwe monarszym wjazdom nie można jednak tłumaczyć, jak robi to Gall, wyłącznie jego

¹⁰⁰ Por. K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 71.

pychą i zadufaniem. Monarszy wjazd Zbigniewa musiał znajdować uzasadnienie w warunkach porozumienia, wynegocjowanego przez niego wcześniej z Bolesławem, gwarantującego mu – jak można się domyślać – udział w książęcej władzy. Umocnieniu tego układu służyć miała też z pewnością wspomniana przez Kosmasa przysięga wierności, złożona Zbigniewowi przez Bolesława. Niestety, jakie spotkało Zbigniewa wkrótce po powrocie do kraju, oznaczało zatem złamanie przez Bolesława postanowień zawartej z nim ugody i sprzeniewierzenie się przysiędze, uroczyste złożonej przez niego bratu. U źródeł tragedii Zbigniewa stał więc akt krzywoprzysięstwa ze strony Bolesława.

Związanie osłepienia Zbigniewa z krzywoprzysięstwem Bolesława czyni też bardziej zrozumiałymi słowa kronikarza o grzechu księcia, jego występku i zbrodni. Krzywoprzysięstwo stanowiło ciężki grzech, wykroczenie przeciw drugiemu przykazaniu. Przysięga miała bowiem charakter aktu religijnego, sakralnego. Złożenie przysięgi łączyło się z przywołaniem Boga jako świadka i gwaranta zawartych w niej zobowiązań i stwierdzeń¹⁰¹. Religijny wymiar przysięgi znajdował odzwierciedlenie także w formie, w jakiej dochodziło do jej złożenia. Przysięgi składano często w kościele, przy ołtarzu. W tradycji zachodniej wczesnego i pełnego średniowiecza uzewnętrznieniu sakralnego znaczenia przysięgi służyły zazwyczaj relikwie świętych, rzadziej księgi Ewangelii. W kręgu oddziaływania Kościoła wschodniego rolę tę pełnił przeważnie krzyż¹⁰². We wcześniejszym średniowieczu nie odróżniano krzywoprzysięstwa w ścisłym słowa tego znaczeniu, do którego dochodziło w trakcie składania przysięgi stwierdzającej (*iuramentum assertorium*) w przypadku braku zgodności woli z oświadczeniem, od faktu złamania przysięgi, łączącego się z przysięgą przyrzekającą (*iuramentum promissum*), kiedy składający przysięgę nie wywiązywał się z przyjętych w niej na siebie zobowiązań. Oba występki określano wspólnie mianem

¹⁰¹ Zob. L. Kolmer, *Promissorische Eide im Mittelalter*, Kallmünz 1989; J. Gaudent, *Le serment dans le droit canonique médiévale*, w: *Le Serment*, t. 2, *Théories et devenir*, red. R. Verdier, Paris 1991, s. 63–75.

¹⁰² Kolmer, *Promissorische Eide*, s. 233 nn.

krzywoprzysięstwa (*perjurium*) i obejmowano takimi samymi sankcjami¹⁰³.

Krzywoprzysięstwo, stanowiące ciężki grzech, popełniany zazwyczaj publicznie, a więc wyczerpujący znamiona wykroczenia określanego mianem *scandalum*, wymagało odkupienia w akcie publicznej pokuty. Z przepisów zawartych w penitencjałach i postanowień statutów kościelnych wyłania się w miarę jednolity obraz kar, którym mieli podlegać winni popełnienia krzywoprzysięstwa. W zależności od okoliczności, w jakich doszło do dopuszczenia się przez nich grzechu, motywów, jakimi się kierowali, wykorzystanych przez nich do złożenia fałszywej przysięgi przedmiotów, ich stanu i pozycji społecznej czy wreszcie rangi osoby dotkniętej krzywoprzysięstwem, zakres i rozmiary przewidywanej pokuty wahały się od roku do jedenastu lat. Niekiedy, w szczególnych przypadkach, na winnych popełnienia krzywoprzysięstwa nakładać miano również karę ekskomuniki¹⁰⁴. Trudno przesądzać, w jakiej mierze rozwiązania proponowane przez penitencjały czy zalecenia synodów znajdowały zastosowanie w praktyce penitencjarnej wcześniejszego średniowiecza. W każdym razie, w tradycji Kościoła przekonanie o konieczności zadość czynienia za grzech krzywoprzysięstwa w obrzędzie pokuty publicznej oraz możliwości nakładania na winnych jego popełnienia ekskomuniki znajdowało mocne uzasadnienie. Znalazło ono też swoje odzwierciedlenie w tradycji, która rozwinęła się wokół pokuty cesarza Ottona III w 998 roku. Pokucie Ottona poświęciliśmy już nieco uwagi w poprzednim rozdziale. W tym miejscu wystarczy zatem ograniczyć się do przypomnienia faktu, iż zgodnie z relacjonującymi ją przekazami miała ona na celu zadośćuczynienie właśnie za popełniony przez cesarza grzech krzywoprzysięstwa¹⁰⁵.

Blisko dwa stulecia później podobne działania zmuszony został podjąć także książę czeski Sobiesław II. W 1173 roku, wkrótce po objęciu władzy książęcej, Sobiesław kazał pojmać kasztelana Kon-

¹⁰³ Zob. S. Bieniek, *Z dziejów pokuty publicznej w Polsce wczesnofeudalnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 18, 1966, 2, s. 24; Gaudement, *Le serment*, s. 67.

¹⁰⁴ Kolmer, *Promissorische Eide*, s. 319 nn.; Gaudement, *Le serment*, s. 66 nn.

¹⁰⁵ Zob. rozdz. III, s. 114–116.

rada Szturma, który wcześniej z rozkazu króla Władysława II przez wiele lat więził go na zamku Přimda. Zatrzymanego Konrada przewieziono do Pragi, gdzie obcięto mu ręce. W następstwie okrutnej karni kasztelan zmarł. W celu odkupienia swojego czynu Sobiesław niedługo potem „publice [...] poenituit et nudatus pedes lanei indutus carenam exegit”¹⁰⁶. Publiczna pokuta czeskiego księcia służyć miała jednakże, jak można wnosić z przekazu relacjonującego te wydarzenia Jarlocha, zadośćuczynieniu nie tyle za krwawą rozprawę z Konradem Szturmem, co raczej w pierwszym rzędzie za poprzedzający ją akt krzywoprzysięstwa. Nakazując pochwyć kasztelana, Sobiesław złamał bowiem złożoną mu wcześniej przysięgę, w której zobowiązał się do okazania mu łaski i zagwarantowania bezpieczeństwa. Krzywoprzysięstwo, które umożliwiło księciu pojmanie Konrada i wywarcie na nim okrutnej zemsty, nadało też w gruncie rzeczy jego postępkowi charakter grzechu, wymagającego od niego przystąpienia do publicznej pokuty.

Nasuwa się zatem pytanie, czy także pokuty Bolesława Krzywoustego nie należałoby łączyć – podobnie jak miało to miejsce w przypadku przywołanych wyżej penitencji Ottona III czy Sobiesława II – z faktem dopuszczenia się przez niego grzechu krzywoprzysięstwa. Zalecane przez wczesnośredniowieczne penitencjały i postanowienia synodów sposoby karania krzywoprzysięzców zostały bez większych zmian przejęte przez autorów powstających od XI wieku zbiorów przepisów prawa kanonicznego – najpierw w początkach XI wieku przez Burcharda z Wormacji, a pod koniec tego stulecia przez Iwona z Chartres i Anzelma z Lukki, a wreszcie około 1140 roku przez Gracjana¹⁰⁷. Obecność w początkach XII wieku w zbiorach krakowskiej biblioteki katedralnej przypisywanej Iwonowi z Chartres *Tripertita*¹⁰⁸ nie pozostawia wątpliwości co do znajomości także w Kościele polskim uznawanych za właściwe norm postę-

¹⁰⁶ *Annales Gerlaci Milovicensis*, s. 467.

¹⁰⁷ Kolmer, *Promissorische Eide*, s. 321 nn.; Gaudement, *Le serment*, s. 57.

¹⁰⁸ A. Vetulani, *Krakowska biblioteka w świetle swego inwentarza z r. 1100*, „*Slavia Antiqua*”, 4, 1953, s. 169 nn.; Bieniek, *Z dziejów pokuty publicznej*, s. 12; M. Plezia, *Księgozbiór katedry krakowskiej wedle inwentarza z r. 1100*, „*Silva rerum*” n. s., 1, 1981, s. 16–29.

powania z winnymi popełnienia grzechu krzywoprzysięstwa. Okoliczności towarzyszące pokucie Piotra Włostowica, do której doszło najprawdopodobniej wkrótce po 1122 roku, przekonują, iż zawarte w zbiorach prawa kanonicznego regulacje budziły zainteresowanie nie tylko krakowskich kanoników, lecz w znaczący sposób wywierały wpływ na stosunek Kościoła polskiego tego czasu do grzechu krzywoprzysięstwa i jego praktykę penitencjarną w tym zakresie¹⁰⁹.

Informacje o pokucie Piotra przynosi opowieść zawarta w *Translatio manus sancti Stephani*, włączonej do *Kroniki* klasztoru w Zwiefalten autorstwa Ortlieba¹¹⁰. Wiarygodność prawie współczesnej opisywanym wypadkom relacji kroniki zwiefalteńskiej, znajdującej w ogólnym zarysie potwierdzenie w późniejszym, pochodzącym z końca XIII wieku, przekazie *Kroniki polskiej*¹¹¹, nie powinna budzić poważniejszych wątpliwości. Wiadomości dotyczące Piotra Włostowica znalazły miejsce w spisywanej w Zwiefalten kronice w związku z rozbudowaną opowieścią o pobycie w Polsce na dworze wdowy po Bolesławie Krzywoustym, księżnej Salomei, najprawdopodobniej na przełomie 1140 i 1141 roku, poselstwa mnichów zwiefalteńskich i pozyskaniu przez nie relikwii ręki św. Szczepana. Zostały one wprowadzone do *Kroniki*, jak się przypuszcza, zapewne niedługo potem¹¹². Można zakładać zatem, iż znalazło w nich odzwierciedlenie wspomnienie, które przechowano na dworze księżnej, o rozgrywających się przed blisko dwudziestu laty wydarzeniach. Nie można, rzecz jasna, wykluczyć, że zasłyszana przez mnichów zwiefalteńskich na dworze Salomei opowieść o czynach Piotra przekazywała tradycję zniekształconą już w jakiejś mierze przez upływ czasu czy też poddaną zmieniającym ją w pewien sposób ocenom, warunkowanym przez bieżące interesy polityczne ich informatorów. Utrwalony w kronice zwiefalteńskiej wizerunek Piotra

¹⁰⁹ Zob. Bieniek, *Z dziejów pokuty publicznej*, s. 21 nn.

¹¹⁰ Ortliebi *Zwifaltensis Chronicon. Ex Libro II. Translatio Manus S. Stephani*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 2–5.

¹¹¹ *Chronica Polonorum*, s. 631.

¹¹² Zob. S. Wieczorek, *Zwiefalten i Polska w pierwszej połowie XII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 103, 1996, s. 42 nn.

Włostowica nie pozostawia wątpliwości, iż spisujący jego losy zakonnik czerpał swoje wiadomości od osób więcej niż nieprzychylnie nastawionych do palatyna. Przedstawiony przez nią Piotr to, co prawda, „ditissimus Boloniorum princeps”¹¹³, lecz jednocześnie żądny bogactw wiarołomca i zdrajca, nikczemnik niewahający się dla zdobycia majątku przed popełnieniem najgorszego nawet występku. Na wyłaniającym się z *Translatio manus sancti Stephani* obrazie Piotra z pewnością zaważyły uprzedzenia otoczenia Salomei wobec potężnego wojewody, który, sprzeciwiając się podejmowanym przez jej synów próbom naruszenia postanowień statutu Bolesława Krzywoustego, popierał w tym czasie jeszcze zdecydowanie seniora, Władysława II¹¹⁴. Nie wydaje się jednak, aby nabierający w początkach lat czterdziestych XII wieku coraz większej wyrazistości spór między synami Bolesława Krzywoustego, który odcisnął też zauważalny ślad na relacji *Translatio*, doprowadził do poważniejszych przekłamań w przekazanej mnichom zwiefalteńskim historii o wyczynach Piotra Włostowica. Mógł wpłynąć na pewne przesunięcie akcentów w ocenie postępowania wojewody, lecz trudno przypuszczać, aby naruszył także same faktograficzne podstawy spisanej przez nich narracji.

W przekazie, poświęconym podróży poselstwa zakonników zwiefalteńskich do Polski, jedno z ważniejszych miejsc przypada opowieści o podstępny porwaniu przez Piotra Włostowica księcia przemyskiego Wołodara. Dla autora kroniki relacja o tym uprowadzeniu miała niezwykle istotne znaczenie. Doprowadziło ono bowiem w konsekwencji do pozyskania przez klasztor w Zwiefalten wyjątkowo cennej relikwii, ręki pierwszego męczennika św. Szczepana. Za swój czyn Piotr musiał zadośćuczynić w akcie pokuty i rozdać niegodnie zdobyte bogactwa. Palatyn przeznaczył więc swój majątek na zaopatrzenie wdów, sierot, chorych i pielgrzymów oraz ufundowanie ponad siedemdziesięciu kościołów. W końcu, gdy

¹¹³ *Ortliebi Zwifaltensis Chronicon*, s. 2.

¹¹⁴ Zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (część III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1996, s. 15 nn.

zaczęło mu już brakować niezbędnych do dalszego czynienia pokuty środków materialnych, przekazał księciu Bolesławowi posiadaną przez siebie rękę św. Szczepana w zamian za rozległą posiadłość ziemską, którą nadał następnie klasztorowi wrocławskiemu. Ostatecznie cenna relikwia podarowana została przez Salomeę przybyłym do Polski mnichom z Zwiefalten¹¹⁵.

Zasadniczy dla relacji kroniki zwiefalteńskiej o pokucie Piotra wątek podstępnego porwania przez niego Wołodara znajduje potwierdzenie także w innych przekazach źródłowych, pozbawionych już tak mocno zaznaczających się w narracji mnicha z Zwiefalten uprzedzeń wobec palatyna, a nawet okazujących mu pewną sympatię. Obszerną opowieść o zdradzieckim uprowadzeniu przez Piotra księcia ruskiego znajdujemy bowiem również w *Żywocie św. Ottona* autorstwa Herborda, powstałym najprawdopodobniej pod koniec lat pięćdziesiątych XII wieku, a więc niewiele później niż kronika zwiefalteńska¹¹⁶. O podstępnym pojmaniu Wołodara mowa jest też w *Kronice* Wincentego Kadłubka¹¹⁷. Wszystkie te teksty, pomimo występujących między nimi w szczegółach pewnych różnic, w podobny sposób opisują działania podjęte przez Piotra wobec księcia przemyskiego: palatynowi, przedstawiającemu siebie jako wygnańca, uciekającego przed srogością Bolesława Krzywoustego, udaje się zdobyć zaufanie i przyjaźń Wołodara, a następnie pojmać go i uprowadzić do Polski¹¹⁸.

W odróżnieniu jednakże od przekazujących przychylną Piotrowi tradycję i przemilczających jego pokutę dzieł Herborda i Kadłubka, w których czyn wojewody przedstawiony w anegdotyczny sposób nabiera w gruncie rzeczy charakteru wojennego fortelu, kronika zwiefalteńska, powtarzając opinie krążące na dworze Salomei,

¹¹⁵ *Ortliebi Zwifaltensis Chronicon*, s. 3.

¹¹⁶ *Herbordi Dialogus de vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarijak, K. Liman, MPH n. s., t. 7, cz. 3, Warszawa 1974, II, 4, s. 64–68.

¹¹⁷ *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH n. s., t. 11, Kraków 1994, III, 20, s. 107–110.

¹¹⁸ Zob. M. Cetwiński, *Podstępem czy siłą? „Działania specjalne” i ich moralna ocena w kronikach śląskich*, w: *Średniowiecze polskie i powszechne*, red. I. Panic, J. Sperka, t. 2, Katowice 2002, s. 138–166.

jednoznacznie wskazuje na znaczenia, które łączyły się z Piotrowym podstępem. Pragnąc pozyskać zaufanie Wołodara, Piotr „fidem iusiurandi facerat” oraz „se in dominium ipsius tradiderat”. Zadzierzgnięte w ten sposób szczególne, osobiste więzy między polskim wojewodą a księciem przemyskim znalazły następnie umocnienie i pogłębienie w ceremonii chrztu syna Wołodara, podczas której Piotr wystąpił w roli jego ojca chrzestnego¹¹⁹.

W takim ujęciu sprawy, porwanie Wołodara to już nie – jak dowodzi Herbord i przekonuje Kadłubek – wart pochwał wojenny podstęp i zmyślny fortel, lecz zasługująca na słowa największego potępienia straszliwa zbrodnia. Porywając Wołodara, Piotr dopuścił się bowiem grzechu krzywoprzysięstwa, złamał złożoną uroczyscie księciu ruskiemu przysięgę wierności. Co więcej, pogwałcił łączące go z nim więzy duchowego pokrewieństwa, wynikające z faktu trzymania przez niego do chrztu książęcego syna¹²⁰. Tym samym w dwójnasób sprzeniewierzył się Bogu, którego przywoływał najpierw na świadka w składanej przez siebie fałszywie przysiędze, a następnie w ceremonii chrztu.

Piotr zresztą już wcześniej, jak przekonuje zwiefalteńska *Translatio manus sancti Stephani*, dopuścił się wiarołomstwa. Wysłany na Ruś przez jednego z „nobilissimorum Boloniae tyrannorum” z zadaniem przywiezienia do Polski córki ruskiego księcia, którą ten miał, zgodnie z zawartą wcześniej z jej ojcem umową, poślubić, sam pojął ją za żonę i zagarnął bogaty posag. Nie ma więc co się dziwić, że „ob huiusmodi igitur et aliorum scelerum execrabiles nequicias a domno papa vel pontificibus terrae illius diu collectas iussus est pro Christo dispergere divicias”¹²¹. Za swoje czyny Piotr musiał zadośćuczynić obrażonemu przez niego Bogu w akcie pokuty.

Przechowana na dworze księżnej Salomei i spisana następnie przez mnicha z Zwiefalten tradycja o pokucie Piotra Włostowica

¹¹⁹ *Ortliebi Zwifaltensis Chronicon*, s. 3.

¹²⁰ Por. J. H. Lynch, *Godparents and Kinship in Early Medieval Europe*, Princeton 1986; B. Jussen, *Patenschaft und Adoption im frühen Mittelalter. Künstliche Verwandtschaft als soziale Praxis*, Göttingen 1991.

¹²¹ *Ortliebi Zwifaltensis Chronicon*, s. 2.

przekonuje, iż w istocie w realiach politycznych monarchii piastowskiej w pierwszej połowie XII wieku akt krzywoprzysięstwa postrzegany był jako ciężki grzech, wymagający odkupienia w rycie publicznej pokuty, jako godny potępienia czyn, naruszający obowiązujące normy politycznych zachowań. Jak dowodzi, co prawda, przekaz Herborda i relacja Wincentego Kadłubka, przekonanie o grzesznej naturze zachowania Piotra nie było powszechnie przez wszystkich podzielane. Ocenę jego postępowania, bez wątpienia, warunkowały polityczne sympatie relacjonujących te wydarzenia kronikarzy i ich informatorów. Niemniej jednak, poświadczony przez kronikę z Zwiefalten fakt przystąpienia przez Piotra po porwaniu Wołodara do publicznej pokuty jasno pokazuje, iż wątpliwości dotyczące moralnej strony postępków wojewody wysuwane były nie tylko przez jego politycznych przeciwników. Akt krzywoprzysięstwa, także w sferze działań politycznych, stanowił ciężkie wykroczenie, wymagające od winnego jego popełnienia w celu oczyszczenia się dopełnienia rytu pokuty. Krzywoprzysięstwo, sprzeniewierzenie się przysiędze złożonej wobec Boga i wobec uosobionych w relikwiach świętych naruszało bowiem podstawy opartego na prawie Bożym porządku oraz podważało stabilność i trwałość politycznych relacji, warunkowanych w znaczącej mierze właśnie przez nienaruszalność i wiarygodność towarzyszących politycznym przedsięwzięciom przysięg. W rezultacie złamanie uroczystości złożonej przysięgi narażało winnego krzywoprzysięstwa na kościelne sankcje i prowadziło do zburzenia opartego na niej ładu politycznego. Dramatyczne wydarzenia, które rozegrały się w 1146 roku i doprowadziły do ostatecznego załamania się rządów Władysława II oraz zmusiły go do opuszczenia kraju, zdają się dodatkowo przekonywać, iż rzeczywiście akt krzywoprzysięstwa mógł pociągać za sobą niezwykle poważne polityczne następstwa. W tym kontekście szczególną uwagę zwraca zwłaszcza relacja roczników magdeburskich, opisująca przebieg ostatniego etapu zmagania Władysława z jego młodszymi braćmi¹²².

¹²² Zob. G. Labuda, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138–1146*, „Kwartalnik Historyczny”, 66, 1959, 4, s. 1162 nn.; M. Dworsatschek, *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998, s. 101 nn.

Z przekazu magdeburgskiego rocznikarza dowiadujemy się, że w 1146 roku Władysław przybył na zjazd w Kainie, aby pozyskać pomoc króla niemieckiego Konrada III dla swoich planów wydziedziczenia braci i przejścia władzy w całym księstwie. Następnie powrócił do Polski i przystąpił do oblężenia Poznania. Jego wojska zostały jednak pokonane przez siły młodszych braci. „Deinde fratri colloquentes, iureiurando fidem et pacem cum eis confirmavit”. Niemniej wkrótce Władysław, wbrew zawartej umowie i złożonej przez siebie przysiędze, ponownie wystąpił przeciw braciom i wyrządził im wiele szkód. Ostatecznie jednak został przez nich zwyciężony. Wygnany z kraju, ponownie udał się do Konrada z prośbą o pomoc¹²³.

Obszerna, najprawdopodobniej współczesna opisywanym w niej wydarzeniom, zapiska roczników magdeburgskich, zazwyczaj dobrze poinformowanych w sprawach polskich, zasługuje na to, aby przyjrzeć się jej dokładniej¹²⁴. Zawarty w niej ogólny obraz wypadków, które doprowadziły do upadku Władysława i jego ucieczki z Polski, znajduje potwierdzenie także w innych, późniejszych nieco, przekazach źródłowych. Dotyczy ono zwłaszcza kampanii poznańskiej. Nieudane oblężenie Poznania przez Władysława i klęska, zadana mu pod grodem poznańskim przez młodszych braci, wyznacza we wszystkich relacjach odnoszących się do wojny między synami Bolesława Krzywoustego moment zwrotny w prowadzonych przez nich działaniach. Pokonany pod Poznaniem Władysław nie jest już w stanie dalej skutecznie występować przeciw braciom i zostaje w końcu zmuszony przez nich do opuszczenia kraju¹²⁵.

O zawarciu przez walczących ze sobą braci bezpośrednio po starciu pod Poznaniem układu pokojowego wspominają jednakże jedynie roczniki magdeburgskie. Informacji o nim nie znajdujemy w krótkiej relacji, piszącego około 1170 roku, Wincentego z Pragi, w której klęska pod Poznaniem pociąga za sobą od razu upadek

¹²³ *Annales Magdeburgenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 16, Hannover 1859, a. 1146, s. 187.

¹²⁴ Zob. Labuda, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego*, s. 1150 nn.

¹²⁵ Zob. Labuda, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego*, s. 1161 nn.; Dworatschek, *Władysław II*, s. 101 nn.

Władysława i zmusza go do ucieczki z Polski¹²⁶. Także w późniejszej jeszcze, znacznie też obszerniejszej opowieści Wincentego Kadłubka brak jest jednoznacznych odniesień do rokowań pokojowych prowadzonych po bitwie poznańskiej przez poróżnionych ze sobą braci. Warto jednak zauważyć, iż w przekazie Kadłubka, Władysław po porażce pod Poznaniem zdołał jeszcze przed wyjazdem do Niemiec obsadzić swoimi załogami pewne grody. Klęska pod Poznaniem nie oznaczała zatem – w ujęciu Kadłubka – utraty przez niego władzy. O ostatecznej klęsce seniora miało dopiero zdecydować zdobycie przez jego młodszych braci Krakowa, bronionego przez żonę Władysława, Agnieszkę¹²⁷. W tym swoistym rozpisaniu przez Mistrza Wincentego wydarzeń prowadzących do upadku Władysława na dwa, wyraźnie oddzielone od siebie, etapy można by zatem domyślać się śladów trwania pamięci o, wspomnianym w magdeburskiej zapisce, układzie pokojowym, zamykającym pierwszą, zakończoną bitwą pod Poznaniem, fazę braterskiego konfliktu. W sumie zatem, jak się wydaje, można przyjąć za rocznikarzem magdeburskim, iż w istocie po walkach stoczonych pod Poznaniem doszło do zawarcia między Władysławem a jego braćmi umocnionego przysięgą układu pokojowego.

W przekazie magdeburskiego rocznikarza na szczególną uwagę zasługuje jednakże nie tyle samo odnotowanie przez niego faktu zaprzysiężenia przez Władysława po bitwie pod Poznaniem układu pokojowego z braćmi, co przede wszystkim znaczenie, jakie przypisuje on temu wydarzeniu. Uwagi o złożeniu przez Władysława młodszym braciom przysięgi służą bowiem z jednej strony uporządkowaniu rocznikarskiego wykładu, z drugiej, co wydaje się jeszcze istotniejsze, uzasadnieniu przebiegu przedstawianych w nim wypadków. W ujęciu rocznikarza, katastrofa Władysława stanowi w naturalny sposób konsekwencję aktu krzywoprzysięstwa, którego dopuścił się książę, przysięgając braciom pod Poznaniem wierność i pokój. Łamiąc złożoną braciom wobec Boga przysięgę, Władysław

¹²⁶ *Annales Bohemorum Vincentii Pragensis*, wyd. J. Emler, Fontes rerum Bohemicarum, t. 2, Praha 1874, s. 419.

¹²⁷ *Magistri Vincentii Chronica*, III, 28, s. 121–122.

zdecydował się po poznańskiej klęsce na ponowne wystąpienie przeciw nim i nawet zdołał – jak pamiętamy – wyrządzić im wiele szkód. Ostatecznie jednak, „favente Deo”, został przez nich pokonany i zmuszony do ucieczki z kraju. W starciu z krzywoprzysięcą Bóg stanął po stronie skrzywdzonych przez niego młodszych braci i dopomógł im w odniesieniu nad nim zwycięstwa¹²⁸.

Przekaz roczników magdeburskich nie pozostawia wątpliwości co do tego, komu w sporze toczonym przez piastowskich książąt należało przyznać rację. Krzywoprzysięstwo stanowiło jedynie dopełnienie od samego początku grzesznego i niegodziwego postępowania Władysława, który wbrew Boskim przykazaniom zamierzał pozbawić swoich braci należnego im dziedzictwa. Broniąc swoich praw, młodzi książęta mogli zatem słusznie liczyć na Boskie wsparcie. Nic dziwnego zatem, że chociaż dysponowali nielicznymi wojskami, zdołali pokonać znacznie silniejszego przeciwnika. W szczególności sposób jednakże Boża opieka nad juniorami i Jego oburzenie na postępowanie Władysława uzewnętrznili się podczas ceremonii składania przez niego braciom przysięgi wierności. „Deus, qui occulta cognoscit, iuramenta eius detexit”. Bóg nie pozwolił, aby popełniony przez Władysława grzech krzywoprzysięstwa pozostał w ukryciu. W miejscu, w którym książę złożył swoją przysięgę, ziemia – „ut refertur”, jak dodaje rocznikarz – rozstała się, odsłaniając otchłań wypełnioną rzeką krwi¹²⁹.

Roczniki magdeburskie, zwłaszcza w odniesieniu do wydarzeń z lat czterdziestych XII wieku, zawierają stosunkowo sporo zapisek dotyczących spraw polskich¹³⁰. Zainteresowanie okazywane w Magdeburgu wypadkami zachodzącymi w Polsce związane było z pewnością z wyraźnym nasileniem się w tym czasie kontaktów między młodszymi synami Bolesława Krzywoustego a możliwymi saskimi. Już podczas walk z Władysławem juniorzy mogli liczyć na sympatię

¹²⁸ *Annales Magdeburgenses*, a. 1146, s. 187.

¹²⁹ *Annales Magdeburgenses*, a. 1146, s. 187: „Deinde fratri colloquentes, iureiurando fidem et pacem cum eis confirmavit. Sed Deus, qui occulta cognoscit, iuramenta eius detexit. Nam terra in ipso loco iuramenti, ut refertur, disrupta, sanguinei fluminis patefacit abyssum”.

¹³⁰ Zob. Labuda, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego*, s. 1151.

ze strony znaczących kręgów saskiego możnowładztwa. W czasie podjętej w sierpniu 1146 roku przez Konrada III wyprawy na Polskę w celu przywrócenia do władzy wygnanego przez młodszych braci Władysława, naciski ze strony wpływowych margrabiów – Marchii Północnej Albrechta Niedźwiedzia i Miśni Konrada – zmusiły króla do zawarcia kompromisowego układu z polskimi książętami i faktycznego uznania dokonanego przez nich zamachu¹³¹. Dwa lata później, w 1148 roku, czołowi sascy możni z arcybiskupem magdeburskim Fryderykiem na czele spotkali się na zjeździe w Kruszwicy z Bolesławem Kędzierzawym oraz Mieszkiem Starym i zawarli z nimi „*fedus amicitie*”. Kruszwickie przymierze umocniono następnie dodatkowo ślubem siostry polskich książąt, Judyty, z synem Albrechta Niedźwiedzia, Ottonem¹³².

Z dużym prawdopodobieństwem można zatem zakładać, że zawarte w rocznikach magdeburskich wiadomości o przebiegu walk Władysława z braćmi pochodziły od polskich informatorów, związanych z obozem młodszych synów Bolesława Krzywoustego. W tym sensie można widzieć w nich swoiste odzwierciedlenie upowszechnianej przez zwyciężkich juniorów „oficjalnej” wersji przebiegu wydarzeń towarzyszących upadkowi Władysława II. Niezależnie jednak od jednoznacznie antywładysławowskiej wymowy tego przekazu, miejsce które przypada w nim kwestii krzywoprzysięstwa seniora, nie pozostawia wątpliwości co do znaczenia, jakie w realiach politycznych dwunastowiecznej monarchii piastowskiej przywiązywano do trwałości i wiarygodności przysięg, służących budowaniu i umacnianiu politycznych porozumień i układów. Krzywoprzysięstwo stanowiło poważne wykroczenie przeciw Bożym przykazaniom i podważało podstawy opartego na prawie Boskim porządku politycznego. Dopuszczający się krzywoprzysięstwa władca zasługiwał zatem na potępienie i tracił w gruncie rzeczy prawo do sprawowania władzy.

¹³¹ *Annales Magdeburgenses*, a. 1146, s. 188; zob. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 122 nn.

¹³² *Annales Magdeburgenses*, a. 1148, s. 190; zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław, s. 255 nn.; H.-D. Kahl, *Slawen und Deutsche in der brandenburgischen Geschichte des zwölften Jahrhunderts*, Köln–Graz 1964, s. 373 nn.; Dworsatschek, *Władysław II*, s. 129 nn.

Za takim właśnie rozumieniem treści łączących się z zawartą w rocznikach magdeburgskich opowieścią o krzywoprzysięstwie Władysława II przemawiają dodatkowe jeszcze okoliczności. Z późnego, co prawda, przekazu *Kroniki wielkopolskiej* dowiadujemy się bowiem, że podczas oblężenia Poznania do obozu Władysława przybył arcybiskup gnieźnieński Jakub ze Żnina. Po nieudanych próbach przekonania księcia do powstrzymania się od prześladowania braci i rozlewania chrześcijańskiej krwi, zdecydował się na obłożenie go ekskomuniką. Opuszczając namiot Władysława, arcybiskup, który poruszał się na wózku, zawadził o podtrzymujący go słup. Wywrócenie przez arcybiskupa książęcego namiotu, który upadając o mało nie zranił Władysława, zostało odczytane przez kronikarza jako „presagium futuri mali Wladislao”¹³³.

Barwna, nieskąpiąca anegdotycznych szczegółów, opowieść *Kroniki* odwoływała się zapewne do miejscowej tradycji, przechowującej pamięć o klątwie nałożonej przez arcybiskupa gnieźnieńskiego na niegodziwego księcia. Nie oznacza to jednak jeszcze konieczności przyjmowania jej w całej rozciągłości. Mogło w niej bowiem dojść, a zapewne doszło, do nieuniknionych w takich przypadkach przekłamań, przesunięć w rozłożeniu akcentów, nałożenia się na siebie rozmaitych, pochodzących z różnych źródeł, wątków. Włączona do *Kroniki wielkopolskiej* opowieść o arcybiskupiej klątwie wkomponowana została w wykład skupiający się – zgodnie z obrazem wydarzeń utrwalonym przez Kadłubka – na bitwie pod Poznaniem, która miała ostatecznie zadecydować o klęsce Władysława. W tej sytuacji nie dziwi złączenie przez *Kronikę* nałożonej na seniora ekskomuniki właśnie z poznańską bitwą. W jej przedstawieniu rzucona przez arcybiskupa gnieźnieńskiego anatema odegrała decydującą rolę w ciągu zdarzeń, które doprowadziły do upadku najstarszego z synów Bolesława Krzywoustego. Nałożenie na niego ekskomuniki spowodowało masowe wystąpienie przeciw niemu rycerstwa, które ruszyło na odsiecz oblężonemu w Poznaniu młodemu książętom. W rezultacie, Władysław, który, pokładając wiarę

¹³³ *Chronica Poloniae Maioris*, wyd. B. Kürbis, MPH n. s., t. 8, Warszawa 1970, 32, s. 51; zob. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 108 nn.

w siłę swoich wojsk, nie chciał słuchać pouczeń arcybiskupa i zlekceważył rzuconą przez niego kłutwę, został pokonany przez braci i zmuszony do ucieczki z kraju¹³⁴. Wydaje się zatem, pomimo milczenia *Kroniki wielkopolskiej* w tej kwestii, że można by próbować łączyć wspomnianą przez nią ekskomunikę z zawartą w rocznikach magdeburgskich informacją o krzywoprzysięstwie Władysława i Boskiej karze, jaka go za ten czyn spotkała. Ekskomunika, która w 1146 roku dotknęła Władysława, związana była przede wszystkim właśnie – jak wiele za tym przemawia – z aktem krzywoprzysięstwa, którego dopuścił się książę, sprzeniewierzając się złożonej braciom przysiędze wierności.

W takiej perspektywie należałoby też oceniać przebieg wydarzeń, towarzyszących oślepieniu Zbigniewa przez Bolesława Krzywoustego. Wspomniany przez Galla grzech księcia, jego występki i zbrodnię, również wypada łączyć w pierwszej kolejności z faktem złamania przez niego złożonej starszemu bratu przysięgi wierności. Nie wiemy, co prawda, czy także Bolesław Krzywousty, podobnie jak miało to miejsce w przypadku Władysława II, został za popełnienie grzechu krzywoprzysięstwa ekskomunikowany. Tekst Galla nie daje żadnych wskazówek w tym względzie. Niezależnie jednak od wątpliwości w kwestii ewentualnej ekskomuniki, przypuszczenie o bezpośrednich związkach między pokutą Bolesława a krzywoprzysięstwem, którego dopuścił się wobec Zbigniewa, podstępnie przywołując go z wygnania, wydaje się opierać na wystarczająco mocnych podstawach¹³⁵. W takim ujęciu sprawy zrozumiała staje się też wstrzeźliwość Galla w nazywaniu po imieniu Bolesławowego grzechu i występkę. Złamanie przez Bolesława złożonej bratu przysięgi stanowiło, bez wątpienia, ciężki grzech, sprzeczne było z obowiązującymi w życiu politycznym normami zachowań, podważało fundamenty opartego na zaufaniu do trwałości zawieranych umów

¹³⁴ *Chronica Poloniae Maioris*, 32, s. 51–52.

¹³⁵ Pozostaje sprawą otwartą, w jakiej mierze pamięć o krzywoprzysięstwie Bolesława przechował przydany mu przydomek Krzywousty – krzywoprzysięzca; zob. E. Kowalczyk, *Krzywousty – skaza fizyczna czy moralna?*, „Kwartalnik Historyczny”, 101, 1994, s. 3–14; por. K. Jasiński, *Przydomek Bolesława Krzywoustego*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”, 6, 1995, s. 137–146.

ładu politycznego. W takiej sytuacji odnotowanie przez Galla krzywoprzysięstwa Bolesława naruszałoby spójność proponowanej przez niego wersji przebiegu sporu między księciem a Zbigniewem i w znaczącej mierze podważałoby jej wiarygodność. Informacje o książeń-cym krzywoprzysięstwie w poważny sposób osłabiały bowiem jego tezę o spontaniczności działań Bolesława, młodzieńczej zapalczywości i głębokim żalu za chwilę uniesienia się gniewem. Krzywoprzysięstwo nadawało czynom Bolesława znamiona zbrodni popełnionej z premedytacją, zbrodni, której nie można było niczym usprawiedliwić.

Gall nie byłby jednak sobą, gdyby ograniczył się jedynie do przemilczenia krzywoprzysięstwa Bolesława. W swoim tekście podjął on bowiem równocześnie swoistą polemikę z wysuwanymi przeciw jego bohaterowi oskarżeniami. Po raz kolejny w przypadku *Kroniki* mamy do czynienia z próbą wykreowania przez jej autora własnego, odpowiadającego jego interesom, obrazu przedstawianych wydarzeń. Po raz kolejny też sięgnął Gall w tym celu po działania o charakterze rytualnym, które, poddane odpowiednim zabiegom interpretacyjnym, posłużyły do zbudowania spójnej i zgodnej z ogólnym przesłaniem *Kroniki* wizji kształtu stosunków politycznych w Polsce przełomu XI i XII wieku. W relacji naszego kronikarza zwraca bowiem uwagę rola, jaką w opisie burzliwych wydarzeń, znaczących ostatnie lata panowania Władysława Hermana i początek rządów jego synów, odgrywają informacje o składanych przez ich uczestników przysięgach. Z pewnością, ceremoniom składania uroczystych przysięg przypadało niezwykle ważne miejsce w życiu politycznym monarchii wcześniejszego średniowiecza. Towarzyszyły one wszystkim praktycznie ważniejszym politycznym przedsięwzięciom. Nie mogło się bez nich obejść żadne polityczne porozumienie. Gwarantowały trwałość układów pokojowych, służyły umacnianiu zarówno więzów przyjaźni, jak i relacji podległości, tworzyły, krótko mówiąc, fundament, na którym wspierał się cały polityczny porządek. Zainteresowanie okazywane przez Galla przysięgom składanym przy okazji zawierania politycznych układów nie wynikało jednak w żadnej mierze z poczucia kronikarskiego obowiązku. Określało je przede wszystkim dążenie do stworzenia takiego obrazu

politycznych relacji i norm politycznego działania, na tle którego uległby zatarciu występny charakter czynu Bolesława, a wysuwane przeciw niemu oskarżenia straciły w istocie sens.

W ujęciu naszego kronikarza dzieje polityczne monarchii piastowskiej na przełomie XI i XII wieku jawią się jako jedno pasmo zdrad, wiarołomstwa, łamania zaprzysiężonych układów i naruszania wieczystego pokoju. W jego przedstawieniu krzywoprzysięstwo zdaje się pełnić rolę jednego z podstawowych narzędzi uprawiania polityki, środka osiągnięcia politycznych celów. Stanowiło – jak przekonuje Gall – normę politycznego działania, powszechnie wykorzystywany sposób prowadzenia politycznej gry.

W 1096 roku w obliczu buntu możnych śląskich, którzy wystąpili w obronie interesów starszego syna księcia, Zbigniewa, Władysław Herman i Sieciech zwrócili się z prośbą o pomoc do króla węgierskiego Władysława I. Węgierski sojusznik jednak, zamiast przystąpić do walki ze Zbigniewem, podjął próbę schwytania Sieciecha, który – jak pisze Gall – gdyby w porę nie uciekł, zostałby przez Władysława w więzach zabrany na Węgry. W tej sytuacji Władysław Herman zdecydował się na zawarcie ze Zbigniewem pokoju. Wkrótce jednak, po przeciągnięciu na swoją stronę śląskich stronników Zbigniewa, nie bacząc na wiążące go z nim porozumienie, rozpoczął na nowo działania przeciw synowi¹³⁶.

Kilka lat później, podczas kolejnego sporu z synami, Władysław Herman znowu dopuścił się aktu krzywoprzysięstwa. Około roku 1100 Zbigniew i Bolesław – jak pamiętamy – postanowili połączyć swoje siły i wspólnie wystąpili przeciw ojcu i jego wojewodzie. Podczas prowadzonych wówczas rokowań, Władysław pod naciskiem synów i możnych zobowiązał się do odwołania Sieciecha. Później jednak potajemnie opuścił obóz i przeszedł na stronę wojewody. Młodzi książęta postanowili wówczas zbrojnie wystąpić przeciw ojcu i zająć jego grody. W końcu oblężenie Płocka przez Zbigniewa i Bolesława zmusiło Władysława do ponownego podjęcia za pośrednictwem arcybiskupa Marcina rozmów z synami. Stary książę postanowił pojednać się z nimi i „iureiurando se Zetheum retenturum numquam

¹³⁶ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 4, s. 68–71.

amplius confirmavit”. Bolesław zwrócił wówczas ojcu zajęte grody, ten jednak znowu nie dotrzymał przysięgi. Dopiero po dalszych walkach udało się synom zmusić ojca do wygnania Sieciecha¹³⁷.

Krzywoprzysięstwo odcisnęło wyraźny ślad nie tylko na przedsięwzięciach podejmowanych przez Władysława Hermana. Ojciec bohatera *Kroniki* nie stanowił pod tym względem żadnego wyjątku. Równie, nazwijmy to, pragmatyczny stosunek do przyjmowanych pod przysięgą zobowiązań cechował także cesarza Henryka V. W 1109 roku podczas wyprawy na Polskę, Henryk niespodziewanie przeprawił się przez Odrę pod Głogowem i uderzył na zaskoczoną jego nagłym pojawieniem się załogę grodu. Po krótkiej walce oddziały Henryka opanowały głogowskie podgrodzie, biorąc licznych jeńców i zdobywając bogate łupy. W tej sytuacji załoga grodu zaproponowała cesarzowi zawarcie pięciodniowego rozejmu. W tym czasie miała uzyskać od Bolesława zgodę na poddanie Głogowa. Dotrzymanie warunków układu mieli gwarantować zakładnicy przekazani przez obrońców grodu Henrykowi. Cesarz ze swej strony zobowiązał się pod przysięgą do uwolnienia zakładników bez względu na wynik prowadzonych z Bolesławem pertraktacji. Od samego początku jednakże nie zamierzał dotrzymać danego słowa. Jak ujął to bowiem Gall: „Ob hoc utique cesar obsides cum iuramento recipit, quia per eos civitatem, licet cum periurio, consequi se reputavit”. Po odrzuceniu zatem przez Bolesława możliwości poddania Głogowa, Henryk, nie przejmując się tym, że dopuszcza się krzywoprzysięstwa, nakazał przywiązać zakładników do machin oblężniczych i przystąpić do szturmowania grodu¹³⁸.

W sytuacji, w której trwałość składanych przez księcia polskiego czy cesarza przysięg określały wyłącznie ich polityczne interesy, a krzywoprzysięstwo stanowiło uznawany przez nich środek politycznego działania, trudno się dziwić zachowaniu pogańskich czy też na wpół pogańskich książąt pomorskich, również nieprzywiązujących zbyt dużej wagi do trwałości składanych przez nich przysięg. Pisząc o jednym z nich, Świętoborze, Gall zauważył, iż jego ród

¹³⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 16, s. 82–84.

¹³⁸ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 5–8, s. 133–136.

„nunquam fidelitatem Polonis dominis observavit”¹³⁹. Prowadząc walki z Pomorzanami, Bolesław Krzywousty nie raz zresztą mógł przekonać się – jak dowodzi kronikarz – o wiarołomstwie pomorskich książąt.

W 1108 roku Bolesław przystąpił do oblężenia Czarnkowa. Wobec przewagi polskiego księcia zarządca grodu zdecydował się na kapitulację i przyjęcie chrztu. W roli ojca chrzestnego pogańskiego władcy wystąpił sam Bolesław. Po upadku Czarnkowa zwierzchność Bolesława uznał też książę pomorski. Jednak, jak zauważył Gall, żaden z nich nie wytrwał długo w zaprzysiężonej Bolesławowi „fidelitas”¹⁴⁰.

Rok później, w 1109 roku, Bolesław po ciężkich walkach zdobył Nakło. Zajęty przez siebie gród przekazał jednemu z pomorskich książąt, Świętopelkowi, pod warunkiem dochowaniu mu wierności i wywiązywania się przez niego z należnych służb. Świętopelk jednakże zawiódł zaufanie Bolesława i „postea numquam iurata sibi fidelitatem retinuit”. W 1112 roku Bolesław postanowił zatem przywołać wiarołomnego księcia do porządku i ponownie ruszył na Nakło. Przedłużające się oblężenie zakończyło się zaprzysiężeniem nowego układu pokojowego. Jednakże już w następnym roku okazało się, że Świętopelk nie zamierza dotrzymać także tej przysięgi, gdyż odmówił przybycia na umówiony z Bolesławem zjazd. W tej sytuacji księciu polskiemu nie pozostało nic innego, jak podjąć przeciw niemu kolejną wyprawę¹⁴¹.

Nagminnemu łamaniu przez uczestników opisywanych przez Galla wydarzeń zaprzysiężanych przez nich układów i porozumień nie towarzyszyło jednakże uznanie przez niego krzywoprzysięstwa za uprawniony sposób politycznego postępowania. Także w przedstawieniu kronikarza stanowiło ono ciężki grzech, a winni jego popełnienia zasługiwali na najsurowszą karę. W szczególnie wyraźny sposób przekonanie Galla o nagannym charakterze krzywoprzysięstwa znalazło uzewnętrznienie w jego opowieści o losach księcia czeskiego Świętopelka.

¹³⁹ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 29, s. 97.

¹⁴⁰ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 44, s. 114–115.

¹⁴¹ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 26, s. 160–162.

W 1109 roku Świętopełk wziął udział w wyprawie Henryka V przeciw Bolesławowi Krzywoustemu. Książę czeski jednakże nie tylko przyłączył się do wyprawy, lecz, co więcej, jak dowodzi Gall, właśnie za jego namową cesarz wkroczył do Polski. W rezultacie, występując przeciw Bolesławowi Świętopełk nie tylko okazał niewdzięczność wobec polskiego władcy, dzięki pomocy którego przed kilku laty zasiadł na czeskim tronie, lecz również „non semel sed frequenter” sprzeniewierzył się składanym mu przysięgom, w których zobowiązywał się do zachowania mu wierności i przyjaźni. Świętopełk zresztą już wcześniej dowiódł, że nie można ufać jego słowu. Po objęciu władzy „nec fidem tenuit iurata violando” i odmówił przekazania Bolesławowi, co przyrzekł mu pod przysięgą, nadgranicznych grodów. Jednak Bóg nie pozwolił, aby krzywoprzysięzca mógł długo czerpać korzyści ze swoich zbrodni i „ad exemplum aliorum sibi dignam pro factis reconpensationem exhibuit”. Świętopełk zginął przebity oszczepem przez jednego ze swoich rycerzy¹⁴². Wiarołomca zginął z ręki innego wiarołomcy, który wystąpił przeciw własnemu władcy, łamiąc złożoną mu przysięgę wierności. Czeski książę – jak przekonuje kronikarz – poniósł zasłużoną karę; karę, na jaką zasługiwał w gruncie rzeczy każdy, kto dopuszczał się krzywoprzysięstwa.

W przywoływanej przez Galla galerii krzywoprzysięzców pierwsze miejsce przypadało jednakże, bez wątpienia, Zbigniewowi. Całą jego karierę znaczą w istocie powtarzające się raz po raz akty krzywoprzysięstwa i zdrady. Około 1105 roku Bolesław zawarł ze Zbigniewem układ o przyjaźni, który obaj bracia uroczyście zaprzysięgli. Jednocześnie „sub eodem iuramento” ustalili dzień i miejsce kolejnego spotkania, na które mieli przybyć na czele swoich wojsk. Zbigniew jednakże „fidem et iusiurandum non vienendo violavit”, narażając Bolesława, jak ujął to kronikarz, na wielkie niebezpieczeństwo¹⁴³.

Rok później Zbigniew dopuścił się po raz kolejny krzywoprzysięstwa. W 1106 roku pokonany przez Bolesława stawił się

¹⁴² *Galli Anonymi Cronicae*, III, 16, s. 142–143.

¹⁴³ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 32, s. 99–100.

przed młodszym bratem i „coram omnibus adiuravit”, że we wszystkim będzie mu posłuszny i nigdy nie będzie występował przeciw niemu¹⁴⁴. Szybko jednak okazało się, że także tym razem nie zamierza dotrzymać złożonej przysięgi. Nie zburzył, jak obiecał pod przysięgą, jednego ze swoich grodów, nie przysłał też Bolesławowi, mimo wezwań z jego strony, posiłków na wyprawę przeciw Pomorzanom i we wszystkim, co zaprzysiągł, okazał się krzywoprzysięzcą¹⁴⁵.

W wykładzie Galla kwestia krzywoprzysięstwa Zbigniewa zajmuje niezwykle ważne miejsce. Wśród zarzutów kierowanych przez niego przeciw starszemu z synów Władysława Hermana, właśnie oskarżenia o krzywoprzysięstwo odgrywają najistotniejszą rolę. Akty wiarołomstwa, których dopuścił się Zbigniew, w znaczący też sposób zaważyły na jego losach. W 1107 zapewne roku Zbigniew zapłacił właśnie za swoje krzywoprzysięstwo utratą władzy nad ostatnią pozostawioną mu jeszcze przez młodszego brata częścią ojcowskiego dziedzictwa, Mazowszem, i wygnaniem z kraju. Bolesław bowiem widząc, że „frater in omnibus et promissis et iuramentis fidei nullius existebat [...] eum de toto regno Polonie profugavit”¹⁴⁶.

Jednakże znaczenie, jakie Gall w swojej relacji o konflikcie między synami Władysława Hermana przywiązywał do wskazania na wiarołomstwo Zbigniewa, wykraczało poza zamiar uwidocznienia jedynie przyczyn wygnania go przez Bolesława z Polski. W jego przedstawieniu, krzywoprzysięstwo w istocie dyskwalifikowało Zbigniewa jako władcę i pozbawiało go praw do sprawowania książęcej władzy. Zbigniew, który „non semel, vel tercio, sed multotiens peieravit”, który „necque fidei fratri, neque iusiurandum observabat”, nie był godny sprawowania monarszej władzy i słusznie stracił poparcie – jak ujął to Gall – wszystkich „sapientes”, którzy „ad odium Zbigneui ex amicitia sunt redacti”¹⁴⁷. Z pewnością zatem nieprzypadkowo wśród występków, które Bolesław wybaczył Zbigniewowi, zgadzając się w 1111 roku na jego powrót do kraju, na pierwszym miejscu kronikarz wymienił właśnie wielokrotnie popełnione przez

¹⁴⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 38, s. 108.

¹⁴⁵ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 39, s. 109.

¹⁴⁶ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 41, s. 111.

¹⁴⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 35, s. 103–105.

niego krzywoprzysięstwa¹⁴⁸. Przypominając znowu o krzywoprzysięstwie Zbigniewa w kontekście wydarzeń poprzedzających bezpośrednio jego ostateczny upadek, Gall po raz kolejny wskazywał na występny charakter jego postępowania i przerzucał na niego odpowiedzialność za złamanie złożonej młodszemu bratu przysięgi. To nie Bolesław dopuścił się wiarołomstwa, podstępnie przywołując Zbigniewa z wygnania, jak pisał o tym Kosmas, lecz Zbigniew raz jeszcze okazał się krzywoprzysięzcą, zamierzając – wbrew przyrzeczonemu bratu posłuszeństwu – sięgnąć na nowo po książęcą władzę. W rezultacie też spotkała go należna kara. Wiarołomny Zbigniew, podobnie jak wcześniej wiarołomny Świętopelk, dopuszczając się krzywoprzysięstwa w istocie zasłużył na los, jaki go spotkał i słusznie poniósł – odwołując się do sformułowania Galla – szkodę nie do naprawienia.

W tej sytuacji nie dziwi też ostrożność, z jaką Gall wspomina o aktach krzywoprzysięstwa popełnionych przez ojca bohatera jego *Kroniki*, Władysława Hermana. Pisząc o przysięgach składanych przez niego synom, w których zobowiązywał się on do oddalenia Sieciecha, kronikarz zdaje się w pewnej mierze dystansować od przekazywanych przez siebie informacji. Wskazując, iż stary książę dopuścił się krzywoprzysięstwa, dodaje bowiem krótką uwagę: „ut aiunt”¹⁴⁹. W ten sposób zrzuca z siebie odpowiedzialność za wysuwanie przeciw niemu ciężkich oskarżeń o popełnienie grzechu wiarołomstwa, nie rezygnując jednocześnie z włączenia także postaci Władysława w ramy kreowanego przez siebie obrazu rzeczywistości, w której krzywoprzysięstwo, chociaż moralnie naganne i zasługujące na potępienie, stanowiło powszechnie stosowane narzędzie politycznego działania. W ujęciu Galla, sztuka uprawiania polityki zdaje się w gruncie rzeczy sprowadzać do umiejętności zawierania, a następnie łamania przysięg, wykorzystywania krzywoprzysięstwa jako sposobu osiągnięcia politycznych celów. Powtórzmy jednak: krzywoprzysięstwo, bez względu na to, jak często dochodziło do jego popełnienia, pozostawało grzechem, stanowiło

¹⁴⁸ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 25, s. 155.

¹⁴⁹ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 17, s. 82.

zaprzeczenie zasad, jakie powinny obowiązywać w politycznej działalności.

Wyłaniający się z *Kroniki* Galla obraz przesyconych zdradą i krzywoprzysięstwem stosunków politycznych, panujących w Polsce na przełomie XI i XII wieku znajduje liczne analogie w podobnych przekazach zawartych w wielu innych tekstach narracyjnych z wcześniejszego średniowiecza. Z pewnością, w znaczącej mierze odzwierciedlały one rzeczywistą naturę politycznych relacji, w których na powszechną praktykę łamania zawieranych pod przysięgą układów nakładały się przekonania o stabilizującej porządek polityczny roli przysięgi i zasługującym na potępienie, zagrażającym podstawom ładu publicznego, charakterze krzywoprzysięstwa. Jednakże nie wolno zapominać, iż teksty kronikarskie służyły nie tylko opisowi historycznej rzeczywistości, lecz również, a może nawet przede wszystkim, kształtowaniu jej właściwego oblicza. Stanowiły nierzadko środek politycznej walki, instrument politycznego oddziaływania, utrwalania odpowiedniego z punktu widzenia autora wizerunku opisywanych w nich wydarzeń¹⁵⁰. Przywoływane w rozwijanych przez średniowiecznych autorów narracjach ceremonie składania przysięg, zaprzysięgania pokoju i porozumienia pełniły w nich często rolę narzędzia porządkującego kronikarski wykład, wprowadzającego w opisywaną rzeczywistość pożądane przez nich treści i umożliwiającego jej jednoznaczne przedstawienie. Pozwalały na wprowadzenie do narracji ocen wartościujących, bez konieczności przywoływania ich wprost, i przeciwstawienie postulowanego przez autora, właściwego obrazu opisywanej rzeczywistości politycznej, potępianym przez niego formom politycznych relacji.

W ten sposób można też oceniać rolę, jaką w dziele Richera z Saint-Remi pełnią przywoływane przez niego sceny zdrady i wiarołomstwa, jak chociażby podstępne pojmanie Karola Prostaka przez hrabiego Vermandois Herberta w 923 roku, poprzedzone złożeniem przez tego ostatniego przysięgi wierności, czy też akt krzywoprzysięstwa, prowadzący do uwięzienia w 991 roku karolińskiego

¹⁵⁰ Por. R. McKitterick, *History and Memory in the Carolingian World*, Cambridge 2004, s. 120 nn.

pretendenta do tronu, księcia lotaryńskiego Karola, którego dopuścił się biskup Laon, Adalberon, przyrzekając pod przysięgą złożoną na relikwie wsparcie dla starań Karola o koronę. W przedstawieniu Richera, znaczące dzieje państwa zachodnich Franków w X wieku akty krzywoprzysięstwa i przemocy stanowiły zaprzeczenie postulowanego przez niego, właściwego porządku politycznego monarchii frankijskiej, który powinien opierać się na konsensusie i porozumieniu. Podważając niezbędne dla zachowania ładu publicznego zaufanie do trwałości zawieranych pod przysięgą układów, uniemożliwiały one zbudowanie właściwych relacji między uczestnikami politycznych wydarzeń i wprowadzały w polityczną rzeczywistość elementy chaosu¹⁵¹.

Podobne treści łączyć można także z przypadkami krzywoprzysięstwa i zdrady opisywanymi przez Liudpranda z Cremony. Wiarołomstwu północnowłoskich możnych, którzy walcząc o koronę i majątki, nie wahali się łamać zawieranych pod przysięgą układów, czy też krzywoprzysięstwom popełnianym przez „drugiego Odyseusza”, cesarza bizantyńskiego Nikefora II, przeciwstawiał Liudprand sposoby uprawiania polityki przez walczących z nimi o władzę nad Włochami władców z dynastii ottońskiej, zawsze dochowujących składanych przez nich przysięg. Cechująca Ottonów wierność, skrupulatność w dotrzymywaniu danego słowa stanowiła w przedstawieniu Liudpranda jeden z wielu przywoływanych przez niego argumentów, legitymizujących ich prawa do zwierzchności nad Włochami¹⁵².

W niemniejszej mierze potrzebom kronikarskiego wykładu podporządkowane zostały również w poświęconym dziejom książąt Normandii dziele Dudona z Saint-Quentin informacje o aktach wiarołomstwa i zdrady, jakich mieli dopuszczać się wobec Normanów ich frankijscy sąsiedzi. W ujęciu Dudona, wykorzystującego w szerokim zakresie do budowania własnego obrazu historycznej

¹⁵¹ G. Koziol, *Begging Pardon and Favor. Ritual and Political Order in Early Medieval France*, Ithaca–London 1992, s. 115 nn.

¹⁵² Fichtenau, *Lebensordnungen des 10. Jahrhunderts*, s. 535; Ph. Buc, *The Dangers of Ritual. Between Early Medieval Texts and Social Scientific Theory*, Princeton 2001, s. 24 nn.

rzeczywistości opisy działań i zachowań o charakterze rytualnym¹⁵³, rozbudowane opowieści o krzywoprzysięstwie Franków służyły wykazaniu, w konfrontacji z cnotami Normanów, moralnego upadku świata frankijskiego. Podstępne zamordowanie księcia Normandii Wilhelma Długi Miecz przez hrabiego Flandrii Arnulfa, do którego doszło po zawarciu przez nich układu o przyjaźni, wymianie pocałunku pokoju i uznaniu przez Arnulfa zwierzchności Wilhelma, zdradzieckie uwięzienie przez króla Ludwika IV małoletniego syna Wilhelma, Ryszarda, czy sprzeniewierzenie się przez księcia Hugona Wielkiego złożonej na relikwie przysiędze, w której zobowiązał się do obrony Ryszarda – wszystkie te i wiele innych jeszcze przypadków wiarołomstwa Franków wobec Normanów, świadczące o całkowitym braku poszanowania przez nich obowiązujących w życiu politycznym norm i zasad, dowodzić miały w niepozostawiający wątpliwości sposób wyższości nad nimi normańskich książąt, dla których wierność złożonej przysiędze stanowiła najwyższą wartość¹⁵⁴.

Kwestii krzywoprzysięstwa przypało też znaczące miejsce wśród argumentów przywoływanych przez Normanów w celu uzasadnienia praw Wilhelma Zdobywcy do władzy nad Anglią. W tradycji utrwalonej zarówno na Tkaninie z Bayeaux, jak i w poświęconym dokonaniom Wilhelma Zdobywcy dziele Wilhelma z Poitiers wiele uwagi poświęcono przysiędze złożonej księciu Normandii przez przyszłego króla Anglii Harolda II. W 1064 bądź 1065 roku Harold, który pojmany po katastrofie swojego statku przez Gwidona z Ponthieu trafił w ręce Wilhelma, zobowiązał się pod przysięgą złożoną na relikwie do wsparcia starań normańskiego księcia o koronę angielską. Jednakże w 1066 roku, wbrew złożonej Wilhelmowi przysiędze, sam sięgnął po godność królewską. W rezultacie, w ujęciu Wilhelma z Poitiers, wyprawa Wilhelma Zdobywcy na Anglię nabrała cech rozprawy z krzywoprzysięcą, w której książę normański mógł liczyć na wsparcie Boga, znieważonego przez wiarołomnego Harolda¹⁵⁵.

¹⁵³ Zob. H. Kamp, *Die Macht der Zeichen und Gesten. Öffentliches Verhalten bei Dudo von Saint-Quentin*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 125–155.

¹⁵⁴ Koziol, *Begging Pardon*, s. 147 nn.

¹⁵⁵ J.-L. Chassel, *Le serment de Harold dans la tapisserie de Bayeux et dans les sources*

O przysięgach towarzyszących różnorodnym politycznym przedsięwzięciom wspomina również często w swojej *Kronice* Kosmas. Służyły one umacnianiu porozumień zawieranych między czeskimi książętami, układów wiążących ich z sąsiednimi władcami czy też relacji, łączących ich z możnymi. Równie często jednakże kronikarz wspomina także o łamaniu przysięg, niedotrzymywaniu zaprzysiężonych układów. Z jego przekazu zdaje się wynikać, iż przysięgi na dobrą sprawę składano jedynie po to, aby je natychmiast łamać. W przedstawieniu Kosmasa również rzeczywistość polityczną Czech wcześniejszego średniowiecza znaczą niezliczone akty krzywoprzysięstwa. Skrupulatność, z jaką odnotowywał on przypadki wiarołomstwa czeskich książąt nie wynikała jednakże z pewnością wyłącznie z pragnienia pełnego opisanie wstrząsających Czechami wewnętrznych sporów i konfliktów. Jej istotę określała podstawowa dla prezentowanej przez Kosmasa wizji ładu politycznego Czech koncepcja wierności. Wierności, do której zobowiązani byli wobec swoich książąt czescy możni, jak również wierności, której winni przestrzegać panujący. Wzajemna wierność możnych wobec księcia i księcia wobec możnych oraz obowiązujących praw stanowiła w ujęciu Kosmasa fundament, na którym wspierać się powinien system polityczny monarchii czeskiej¹⁵⁶. Podobnie jak wystąpienia możnych przeciw władcy, oznaczające sprzeniewierzenie się przez nich złożonej mu przysiędze wierności, podważały podstawy obowiązującego porządku, tak również wiarołomstwo książąt, łamiących składane przez nich przysięgi, niosło ze sobą zagrożenia dla ładu publicznego i naruszało trwałość spajających wspólnotę czeską więzów wzajemnej wierności. W takim kontekście zrozumiałe też stają się, przywoływane już parokrotnie, słowa, które Kosmas przypisał księciu Władysławowi I w odpowiedzi na sugestie doradców, zachęcających go do osłepienia Ottona ołomuńskiego. Przypomnienie przez Kosmasa w takich okolicznościach czynu Bolesława Krzywoustego nie miało wcale na celu, a w każdym

pro-normandes de XI^e et XII^e siècles, w: *Le Serment*, t. 1, *Signes et Fonctions*, red. R. Verdier, Paris 1991, s. 43–53.

¹⁵⁶ D. Třeštlík, *Kosmova Kronika. Studie k počátkům českého dejepisectví a politického myšlení*, Praha 1968, s. 161 nn.

razie nie przede wszystkim, jak mogłoby wydawać się w pierwszym momencie, dyskredytacji polskiego księcia. Wskazanie przez kronikarza, rozwijającego opowieść o pojmaniu Ottona przez Władysława, na krzywoprzysięstwo Bolesława, który pod przysięgą wierności podstępnie przywołał brata, a następnie go oślepił, w pierwszym rzędzie służyć miało potępieniu wiarołomstwa samego Władysława, który pod przysięgą wierności podstępnie przywołał księcia ołomuńskiego, a następnie go uwięził. Krzywoprzysięstwo Władysława, podobnie jak inne akty wiarołomstwa ze strony książąt czeskich, zagrażało stabilności czeskiej wspólnoty, godziło w zasadniczą dla zachowania przez nią wewnętrznej spójności ideę wierności i nic dziwnego zatem, że w przekonaniu Kosmasa zasługiwało na surową krytykę.

Potrzebom kronikarskiego wykładu podporządkowany był również, bez wątpienia, Gallowy opis stosunków politycznych panujących w monarchii piastowskiej, w której ryt przysięgi, odarty z sacrum, pełnił jedynie funkcję narzędzia realizacji politycznych celów. Krzywoprzysięstwo stanowiło, jak pokazuje kronikarz, stały element rzeczywistości politycznej Polski przełomu XI i XII wieku, w której brak poszanowania zasad prowadzenia politycznej gry określał charakter działań podejmowanych przez jej uczestników. Tekstu Galla nie można jednak w żadnym razie uznać za pochwałę politycznego pragmatyzmu. Z pewnością, krzywoprzysięstwo nierzadko przynosiło wymierne polityczne korzyści. W ostatecznym jednak rozrachunku – jak dowodzą tego tragiczne losy księcia czeskiego Świętopelka, niepowodzenie wyprawy Henryka V czy wreszcie upadek Zbigniewa – ściągało na wiarołomcę zasłużoną karę. Gall nie pozostawia w tej kwestii żadnych wątpliwości. Właściwych politycznych relacji nie można było budować na zdradzie i krzywoprzysięstwie. W jego przedstawieniu obowiązek dochowania wierności składanym przysięgom wynikał nie tylko z ich religijnego charakteru. Stanowiły one fundament, na którym wspierał się cały polityczny ład i umożliwiały nadanie stosunkom politycznym zgodnego z Bożym porządkiem wymiaru. Wzajemne zaufanie, dochowywanie wierności złożonym przysięgom określało w ujęciu Galla cechy postulowanego przez niego systemu politycznych relacji.

Władca, wywiązujący się z przyjmowanych pod przysięgą zobowiązań, wprowadzał swoimi działaniami w rzeczywistość polityczną niezbędny ład i mógł zawsze liczyć na Boże wsparcie, gwarantujące powodzenie podejmowanych przez niego przedsięwzięć.

W wykładzie naszego kronikarza rolę jedynego sprawiedliwego w świecie przesyconym zdradą i wiarołomstwem, w którym powszechnie łamane są wszelkie zasady i reguły, odgrywa, rzecz jasna, Bolesław Krzywousty. Bohater *Kroniki* zawsze dotrzymuje złożonej przysięgi, zawsze dochowuje zaprzysiężonej wierności, zawsze też można polegać na jego słowie. W 1105 roku Bolesław, „fidem servaturus”, bez zwłoki stawił się ze swoim wojskiem na miejscu ustalonym w zaprzysiężonym ze Zbigniewem układzie¹⁵⁷. Rok później Bolesław odbył zjazd z królem węgierskim Kolomanem, na którym obaj władcy potwierdzili łączące ich wieczyste braterstwo i przyjaźń¹⁵⁸. Bolesław i Koloman związali się również przysięgą, zobowiązującą ich w przypadku najazdu cesarza na Polskę lub Węgry do ataku na Czechy. W 1108 roku zatem, gdy Henryk V wkroczył na Węgry, Bolesław, „fidem servans”, uderzył niezwłocznie na Czechy¹⁵⁹. Także w 1109 roku, dochowując wierności tym razem czeskiemu księciu Borzywojowi, Bolesław dopomógł mu w zdobyciu tronu praskiego¹⁶⁰, podobnie jak dwa lata wcześniej, również dotrzymując zaprzysiężonej wierności, doprowadził do zdobycia władzy nad Czechami przez Świętopelka¹⁶¹. W kronikarskim przedstawieniu zasada wierności zdaje się określać istotę politycznych przedsięwzięć Bolesława i nadawać im sens. Wierność, wierność zaprzysiężonym układom, wierność złożonej przysiędze stanowi jeden z najważniejszych wyznaczników jego panowania¹⁶².

¹⁵⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 32, s. 99.

¹⁵⁸ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 29, s. 98.

¹⁵⁹ *Galli Anonymi Cronicae*, II, 46, s. 116.

¹⁶⁰ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 17, s. 143–144.

¹⁶¹ *Galli Anonymi Cronicae*, III, 16, s. 142.

¹⁶² Jedynie w 1109 roku po kapitulacji Wielenia, pomorska załoga grodu, pomimo udzielenie jej przez Bolesława gwarancji bezpieczeństwa, została wymordowana przez polskich rycerzy. Jednakże tego wydarzenia w żadnym razie nie można – jak przekonuje Gall – oceniać w kategoriach złamania przez Bolesława złożonej przysięgi.

Z pewnością, w katalogu monarszych cnót wierności przypadało jedno z ważniejszych miejsc¹⁶³. Nie wydaje się jednakże, aby znaczenie, jakie Gall przywiązywał do uwypuklenia tej cechy Bolesława wynikało wyłącznie z dążenia do ukazania w pełni wszystkich zalet bohatera *Kroniki* i zmian, jakie w życiu politycznym monarchii piastowskiej przyniosły jego rządy. Uwagi o wierności księcia odnosiły się w pierwszym rzędzie do wydarzeń towarzyszących jego rozprawie ze Zbigniewem. Można w nich widzieć próbę swoistej polemiki z wysuwanymi wobec Bolesława oskarżeniami o krzywoprzysięstwo, których echo pobrzmiewa w relacji Kosmasa, i przeciwstawienia upowszechnianemu przez przeciwników Bolesława obrazowi wiarołomnego księcia wizerunku monarchy zawsze dochowującego wierności złożonej przez niego przysiędze. Podejmując, chociaż nie bezpośrednio, dyskusję z zarzutami kierowanymi przeciw Bolesławowi, Gall po raz kolejny odwoływał się do rytuału w celu uporządkowania przedstawianej przez siebie rzeczywistości. Wielokrotnie przywoływany ryt przysięgi posłużył mu do stworzenia odpowiadającej jego potrzebom wersji opisywanych przez niego wypadków, w której nie było już miejsca na wiarołomstwo i zdradę ze strony Bolesława. Rola rytuału, jako narzędzia kształtowania politycznej rzeczywistości nie wynikała bowiem jedynie – jak mogliśmy się nieraz już przekonać – z faktu wykorzystywania go w praktyce politycznych działań. W nie mniejszej mierze określały ją również znaczenia nadawane mu na płaszczyźnie przekazu narracyjnego, w którym – poddawany różnorodnym zabiegom interpretacyjnym – służył budowaniu odpowiedniego z punktu widzenia opisującego go autora obrazu historycznej rzeczywistości. Gall w pełni zdawał sobie sprawę z tej szczególnej natury rytuału i potrafił znaleźć dla niego miejsce w swojej *Kronice*, wykorzystując go do kształtowania zawartego w niej przesłania. Odwołując się do rytu

Do rzezi Pomorzan doszło bowiem wbrew woli księcia, który – pragnąc dochować wierności danemu słowu – próbował powstrzymać swoich rycerzy. Jak zresztą dodaje Gall, Pomorzanie swoim wcześniejszym zachowaniem w pełni zasłużyli na los, który stał się ich udziałem; *Galli Anonymi Cronicae*, II, 48, s. 118.

¹⁶³ Por. W. Berges, *Die Fürstenspiegel des hohen und späten Mittelalters*, Leipzig 1938, s. 18 nn.

przysięgi, sięgając po zrytualizowane gesty i postawy, składające się na spektakl monarszego wjazdu czy ceremonię poddania i pojednania, przywołując zachowania towarzyszące rytuałowi monarszej *humiliatio*, tworzył za ich pomocą spójną opowieść o winie i niegodziwości Zbigniewa oraz niewinności i szlachetności Bolesława. Sztuka uprawiania polityki polegała bowiem nie tylko na umiejętności posługiwania się rytuałem w praktyce politycznych przedsięwzięć. Nie mniej istotna była także umiejętność jego odpowiedniej interpretacji i utrwalania właściwej o nim pamięci.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Ademari Cabannensis Chronicon*, wyd. P. Bourgain, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, t. 129, Turnhout 1999
- The Anglo-Saxon Chronicle. A Collaborative Edition*, t. 5, MS C, wyd. K. O'Brien O'Keefe, Cambridge 2001
- The Anglo-Saxon Chronicle. A Collaborative Edition*, t. 6, MS D, wyd. G. P. Cubbin, Cambridge 1996
- Annales Altahenses maiores*, wyd. E. von Oefele, MGH, SSrG, t. 4, Hannover 1891
- Annales Bertiniani*, wyd. G. Waitz, MGH SSrG, t. 5, Hannover 1883
- Annales Bohemorum Vincentii Pragensis*, wyd. J. Emler, Fontes rerum Bohemicarum, t. 2, Praha 1874
- Annales Cracovienses priores cum kalendario*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, MPH n. s., t. 5, Warszawa 1978
- Annales Fuldenses sive annales regni Francorum orientales*, wyd. F. Kurze, MGH SSrG, t. 9, Hannover 1891
- Annales Gerlaci Milovicensis*, wyd. J. Emler, Fontes rerum Bohemicarum, t. 2, Praha 1874
- Annales Hildesheimenses*, wyd. G. Waitz, MGH SSrG, t. 8, Hannover 1878
- Annales Laureshamenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 1, Hannover 1826
- Annales Magdeburgenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 16, Hannover 1859
- Annales Patherbrunnenses*, wyd. P. Schieffer-Boichorst, Innsbruck 1870
- Annales Quedlinburgenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 3, Hannover 1839
- Annales regni Francorum*, wyd. F. Kurze, MGH SSrG, t. 6, Hannover 1895
- Annales Stadenses*, wyd. J. J. Lappenberg, MGH SS, t. 16, Hannover 1859

- Annales Xantenses*, wyd. G. Waitz, MGH SSrG, t. 12, Hannover–Leipzig 1909
- Annalista Saxo*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 6, Hannover 1844
- Arnoldi Chronica Slavorum*, wyd. J. M. Lappenberg, MGH SSrG, t. 14, Hannover 1868
- Astronomi Vita Hludovici imperatoris*, wyd. E. Tresp, MGH SSrG, t. 64, Hannover 1995
- Die Briefe des Abtes Bern von Reichenau*, wyd. F.-J. Schmale, Stuttgart 1961
- Die Briefe Heinrichs IV.*, wyd. C. Erdmann, Leipzig 1937
- Canonici Wissegradensis continuatio Cosmae*, wyd. J. Emler, Fontes rerum Bohemicarum, t. 2, Praha 1874
- Capitula ad episcopis Attiniaci data*, wyd. A. Boretius, MGH Capitularia regum Francorum, t. 1, Hannover 1883
- Chronica Magistri Rogeri de Hovedene*, wyd. W. Stubbs, t. 1–4, London 1868–1871
- Chronica Monasterii Casinensis*, wyd. H. Hoffmann, MGH SS, t. 34, Hannover 1980
- Chronica Poloniae Maioris*, wyd. B. Kürbis, MPH n. s., t. 8, Warszawa 1970
- Chronica Polonorum*, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. 3, Lwów 1878
- Chronici Hungarici compositio seaculi XIV*, wyd. A. Domanovszky, Scriptores rerum Hungaricarum, t. 1, Budapest 1937
- Chronicon Montis Sereni*, wyd. E. Ehrenfeuchter, MGH SS, t. 23, Hannover 1874
- Chronicon s. Huberti Andaginensis*, wyd. L. Bethmann, W. Wattenbach, MGH SS, t. 8, Hannover 1848
- Constitutio de expeditione Beneventana*, wyd. A. Boretius, V. Krause, MGH Capitularia regum Francorum, t. 2, Hannover 1890
- Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SSrG n. s., t. 2, Berlin 1955
- Cronica Petri comitis Poloniae accedunt Carminis Mauri fragmenta*, wyd. M. Plezia, MPH n. s., t. 3, Kraków 1951
- Dudonis de Sancti Quintini De moribus et actis primorum Normanniae ducum*, wyd. J. Lair, Caen 1865
- Ebonis Vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH n. s., t. 7, cz. 2, Warszawa 1969
- Episcoporum de poenitentia, quam Hludovicus imperator professus est, relatio Compendiensis*, wyd. A. Boretius, V. Krause, MGH Capitularia regum Francorum, t. 2, Hannover 1890
- Ex Miraculorum S. Adalhardi Corbeiensium libris II*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS, t. 15, cz. 2, Hannover 1888

- Ex Vita sancti Nili*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 4, Hannover 1841
- Flodoardi Remensis Annales*, wyd. Ph. Laurer, Paris 1905
- Flodoardi Remensis Historia Remensis Ecclesiae*, wyd. M. Stratmann, MGH SS, t. 36, Hannover 1997
- Friderici I. Diplomata*, wyd. H. Appelt, MGH Diplomata regum et imperatorum Germaniae, t. 10, Hannover 1975
- Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Malczyński, MPH n. s., t. 2, Kraków 1952
- Gervasii Cantuariensis Chronica Maior*, wyd. W. Stubbs, London 1879
- Gesta episcoporum Halberstadensium*, wyd. L. Weiland, MGH SS, t. 23, Hannover 1874
- The Gesta Normannorum Ducum of William of Jumièges, Orderic Vitalis and Robert of Torigny*, wyd. E. M. C. van Houts, Oxford 1995
- Gesta regis Henrici secundi Benedicti Abbatis*, wyd. W. Stubbs, t. 1–2, London 1867
- Gregorii VII Registrum*, wyd. E. Caspar, MGH Epistolae selectae, t. 2, Berlin 1920–1923
- Helgaud de Flery, *Epitoma vitae regis Roberti Pii*, wyd. R.-H. Bautier, G. Labory, Paris 1965
- Helmoldi presbyteri Bozoviensis Chronica Slavorum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SSrG, t. 32, Hannover 1937
- Herbordi Dialogus de vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH n. s., t. 7, cz. 3, Warszawa 1974
- Herimanni Augiensis Chronicon*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 5, Hannover 1844
- L'Histoire de Guillaume le Maréchal, comte de Striguil et de Pembroke, régent d'Angleterre de 1212 à 1219*, wyd. P. Meyer, t. 1–2, Paris 1894
- Historia pontificum et comitum engolismensium*, wyd. J. Boussard, Paris 1954
- Hludovici Prooemium generale ad capitularia tam ecclesiastica quam mundana*, wyd. A. Boretius, MGH Capitularia regum Francorum, t. 1, Hannover 1883
- Lamperti Hersfeldensis Annales*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SSrG, t. 38, Hannover–Leipzig 1894
- The letters and poems of Fulbert of Chartres*, wyd. F. Behrends, Oxford 1976
- Liber de unitate ecclesiae conservanda*, wyd. W. Schwenkebecher, MGH Libelli de lite imperatorum et pontificum, t. 2, Hannover 1892
- Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, wyd. P. Chiesa, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, t. 96, Turnhout 1997
- Magistri Tolosani Chronicon Faventinum*, wyd. G. Rossini, Rerum Italicarum Scriptores, n. e., t. 28, Bologna 1939

- Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH n. s., t. 11, Kraków 1994
- Les miracles de saint Benoît*, wyd. E. de Certain, Paris 1858
- Ortliebi Zwifaltensis Chronicon. Ex Libro II. Translatio manus S. Stephani*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872
- Otonis de Sancto Blasio Chronica*, wyd. A. Hofmeister, MGH SSrG., t. 47, Hannover–Leipzig 1912
- Otonis episcopi Frisingensis Chronica sive Historia de duabus civitatibus*, wyd. A. Hofmeister, MGH SSrG, t. 46, Hannover–Leipzig 1912
- Otonis episcopi Frisingensis et Rahewini Gesta Frederici seu rectius Cronica*, wyd. F.-J. Schmale, Darmstadt 1965
- Petri Blesensis, Bathoniensis archidiaconi, Dialogus inter regem Henricum secundum et abbatem Bonaevallensem*, wyd. J. P. Migne, *Patrologiae latinae cursus completus*, t. 207, Paris 1904
- Petri Damiani Vita beati Romualdi*, wyd. G. Tabacco, *Fonti per la Storia d'Italia*, t. 94, Roma 1957
- Le pontifical romano-germanique du dixième siècle*, t. 1–2, (*Studi e testi*, 226, 227), wyd. C. Vogel, R. Elze, Città del Vaticano 1963
- Pontyfikát krakowski z XI wieku (Biblioteka Jagiellońska Cod. Ms. 2057)*, wyd. Z. Obertyński, Lublin 1977
- Povest' vremennykh let*, wyd. D. S. Lichačev, t. 1–2, Moskva 1950
- Radulfi de Diceto, Lundoniensis decani, Ymagines Historiarum*, wyd. W. Stubbs, London 1876
- Radulphi de Coggeshall Chronicon Anglicanum*, wyd. J. Stevenson, London 1875
- Raoul Glaber, *Histoires*, wyd. M. Arnoux, Turnhout 1996
- Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon cum continuatione Treverensi*, wyd. F. Kurze, MGH SSrG, t. 50, Hannover 1890
- Richei Historiarum Libri IIII*, wyd. H. Hoffmann, MGH SS, t. 38, Hannover 2000
- Saxonis Gesta Danorum*, wyd. J. Olrik, H. Raeder, København 1931
- Thangmari Vita Bernwardi episcopi Hildesheimensis*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 4, Hannover 1841
- Thegani Gesta Hludowici imperatoris*, wyd. E. Tremp, MGH SSrG, t. 64, Hannover 1995
- Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953
- Widukindi monachi Corbeiensis rerum gestarum Saxoniarum libri tres*, wyd. P. Hirsch, MGH SSrG, t. 60, Hannover 1935

- Willelmi Malmesbiriensis monachi de Gestis regum Anglorum libri quinque*, wyd. W. Stubbs, t. 1–2, London 1897–1899
- Wipponis Gesta Chuonradi II imperatoris*, wyd. H. Bresslau, MGH SSrG, t. 61, Hannover–Leipzig 1915

OPRACOWANIA

- Adamus J., *O monarchii Gallowej*, Warszawa 1952
- Airlie S., *Narratives of triumph and rituals of submission. Charlemagne's mastering of Bavaria*, „Transactions of the Royal Historical Society”, 9, ser. 6, 1999, s. 93–119
- Alföldi A., *Die monarchische Repräsentation im römischen Kaiserreiche*, Darmstadt 1970
- Althoff G., *Das Bett des Königs in Magdeburg. Zu Thietmar II, 28*, w: *Festschrift für Berent Schwineköper*, red. H. Maurer, H. Patze, Sigmaringen 1982, s. 141–153
- Althoff G., *Verwandte, Freunde und Getreue. Zum politischen Stellenwert der Gruppenbindungen im früheren Mittelalter*, Darmstadt 1990
- Althoff G., *Amicitiae und Pacta. Bündnis, Einung, Politik und Gebetsgedenken im beginnenden 10. Jahrhundert*, Hannover 1992
- Althoff G., *Genugtuung (satisfactio). Zur Eigenart gütlicher Konfliktbeilegung im Mittelalter*, w: *Modernes Mittelalter*, red. J. Heinzle, Frankfurt a. M. 1994, s. 247–265
- Althoff G., *Spielregeln der Politik im Mittelalter. Kommunikation in Frieden und Fehde*, Darmstadt 1997
- Althoff G., *Otto III.*, Darmstadt 1997
- Althoff G., *Zur Bedeutung symbolischer Kommunikation für das Verständnis des Mittelalters*, „Frühmittelalterliche Studien”, 31, 1997, s. 370–389
- Althoff G., *Magdeburg – Halberstadt – Merseburg. Bischöfliche Repräsentation und Interessenvertretung im ottonischen Sachsen*, w: *Herrschaftsrepräsentation im ottonischen Sachsen*, (Vorträge und Forschungen, 46), red. G. Althoff, E. Schubert, Sigmaringen 1998, s. 267–293
- Althoff G., *Die Ottonen. Königsherrschaft ohne Staat*, Stuttgart 2000
- Althoff G., *Die Veränderbarkeit von Ritualen im Mittelalter*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 157–175

- Althoff G., *Die Kultur der Zeichen und Symbole*, „Frühmittelalterliche Studien”, 36, 2002, s. 1–17
- Althoff G., *Die Macht der Rituale. Symbolik und Herrschaft im Mittelalter*, Darmstadt 2003
- Amann É., *Pénitence-sacrement: la pénitence privée. Son organisation, premières spéculations à son sujet*, w: *Dictionnaire de Théologie Catholique*, t. 12, Paris 1933, kol. 845–948
- Angenendt A., *Geschichte der Religiosität im Mittelalter*, Darmstadt 2000
- Anton H. H., *Fürstenspiegel und Herrscherethos in der Karolingerzeit*, Bonn 1968
- Arnade P., *Realms of Ritual. Burgundian Ceremony and Civic Life in Late Medieval Ghent*, Ithaca–London 1996
- Aurell M., *Révolte nobiliaire et lutte dynastique dans l'empire Angevin (1154–1224)*, „Anglo-Norman Studies. Proceedings of the Battle Conference”, 24, 2001, s. 25–42
- Baaken G., *Das sizilische Königtum Kaiser Heinrichs VI.*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” Ger. Abt., 112, 1995, s. 202–244
- Bachrach B., *Fulk Nerra, the Neo-Roman Consul, 987–1040. A Political Biography of the Angevin Count*, Berkeley 1993
- Bagge S., *Society and Politics in Snorri Sturluson's Heimskringla*, Berkeley 1991
- Banaszkiewicz J., *Podanie o Piaście i Popielu. Studium nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986
- Banaszkiewicz J., *Bolesław i Peredstawia. Uwagi o uroczystości stanowienia władcy w związku z wejściem Chrobrego do Kijowa*, „Kwartalnik Historyczny”, 97, 1990, 3–4, s. 3–35
- Banaszkiewicz J., *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998
- Banaszkiewicz J., *Młodzieńcze Gesta Bolesława Krzywoustego czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą*, w: *Thearum Ceremoniale na dworze królów i książąt polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 11–29
- Banaszkiewicz J., *O nowym łacińsko-anglojęzycznym wydaniu Galla i o samej jego kronice*, „Roczniki Historyczne”, 70, 2004, s. 205–215
- Barlow F., *William Rufus*, New Haven–London 2000
- Barthelémy D., *L'an mil et la paix de Dieu. La France chrétienne et féodale, 980–1060*, Paris 1999
- Bartlett R., *England Under the Norman and Angevin Kings, 1075–1225*, Oxford 2002

- Becher M., *Eid und Herrschaft. Untersuchungen zum Herrscherethos Karls des Großen*, Sigmaringen 1993
- Berges W., *Die Fürstenspiegel des hohen und späten Mittelalters*, Leipzig 1938
- Bernhardt J. W., *Itinerant Kingship and Royal Monasteries in Early Medieval Germany c. 936–1075*, Cambridge 1993
- Bernhardt J. W., *King Henry II of Germany. Royal Self-Representation and Historical Memory*, w: *Medieval Concepts of the Past. Ritual, Memory, Historiography*, red. G. Althoff, J. Fried, P. J. Geary, Cambridge 2002, s. 64–69
- Bieniak J., *Polska elita polityczna XII wieku (część I. Tło działalności)*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 2, Warszawa 1982, s. 11–61
- Bieniak J., *Polska elita polityczna XII wieku (część II. Wróżda i zgoda)*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 3, Warszawa 1985, s. 13–74
- Bieniak J., *Polska elita polityczna XII w. (część III A. Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica)*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990, s. 13–107
- Bieniak J., *Polska elita polityczna XII wieku (część III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1996, s. 11–44
- Bieniek S., *Z dziejów pokuty publicznej w Polsce wczesnofeudalnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 18, 1966, s. 9–28
- Bisson T., ‘On not eating Polish bread in vain’. *Resonance and Conjuncture in the Deeds of the Polish Princes*, „Viator”, 29, 1998, s. 279–288
- Bloch M., *Królowie cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, przeł. J. M. Kłoczowski, Warszawa 1998
- Blöcker M., *Ein Zauberprozess im Jahre 1028*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte”, 29, 1979, s. 535–555
- Bornscheuer L., *Miseriae regum. Untersuchungen zum Krisen- und Todesgedanken in den herrschaftstheologischen Vorstellungen der ottonisch-salischen Zeit*, Berlin 1968
- Brühl C., *Fodrum, Gistum, Servitium regis. Studien zu den wirtschaftlichen Grundlagen des Königtums im Frankenreich und in den fränkischen Nachfolgestaaten Deutschland, Frankreich und Italien vom 6. bis zur Mitte des 14. Jahrhunderts*, Köln–Graz 1968
- Brunner K., *Oppositionelle Gruppen im Karolingerreich*, Wien 1976

- Bryant L. M., *The King and the City in the Parisian Entry Ceremony*, Geneva 1986
- Bryant L. M., *La cérémonie de l'entrée à Paris au Moyen Age*, „Annales ESC”, 41, 1986, s. 513–542
- Buc Ph., *Ritual and interpretation: the early medieval case*, „Early Medieval Europe”, 9, 2000, s. 183–210
- Buc Ph., *The Dangers of Ritual. Between Early Medieval Texts and Social Scientific Theory*, Princeton 2001
- Buc Ph., *Rituel politique et imaginaire politique au haut Moyen Age*, „Revue Historique”, 620, 2001, s. 843–883
- Bührer-Thierry G., *'Just Anger' or 'Vengeful Anger'? The Punishment of Blinding in the Early Medieval West*, w: *Anger's Past. The Social Uses of an Emotion in the Middle Ages*, red. B. H. Rosenwein, Ithaca–London 1998, s. 75–91
- Bulst W., *Susceptucula regum. Zur Kunde deutscher Reichsaltertümer*, w: *Corona quærnea. Festgabe Karl Streckler*, red. E. E. Stengler, Stuttgart 1941, s. 97–135
- Bund K., *Thronsturz und Herrscherabsetzung im Frühmittelalter*, Bonn 1979
- Bur M., *La formation du comté de Champagne (vers 950 – vers 1150)*, Nancy 1977
- Carozzi C., *La vie du roi Robert par Helgaud de Fleury historiographe et hagiographe*, „Annales de Bretagne et Pays de l'Ouest”, 87, 1980, s. 219–236
- Carré Y., *Le baiser sur la bouche au Moyen Age. Rites, symboles, mentalités, à travers les textes et les images, XI^e-XIV^e siècles*, Paris 1992
- Cetwiński M., *Ideologia i poznanie. Społeczne funkcje mediewistyki śląskiej po 1945 roku*, Częstochowa 1993
- Cetwiński M., *Podstępem czy siłą? „Działania specjalne” i ich moralna ocena w kronikach śląskich*, w: *Sredniowiecze polskie i powszechne*, red. I. Parnic, J. Sperka, t. 2, Katowice 2002, s. 138–166
- Chassel J.-L., *Le serment de Harold dans la tapisserie de Bayeux et dans les sources pro-normandes de XI^e et XII^e siècles*, w: *Le Serment*, t. 1, *Signes et Fonctions*, red. R. Verdier, Paris 1991, s. 43–53
- Chédeville A., Guillotel H., *La Bretagne des saints et des rois, V^e–X^e siècle*, Rennes 1989
- Cheyette F. L., *Ermengard of Narbonne and the World of Troubadours*, Ithaca–London 2001
- Cheyette F. L., *Some Reflections on Violence, Reconciliation, and the 'Feudal Revolution'*, w: *Conflicts in Medieval Europe. Changing Perspectives on*

- Society and Culture*, red. W. C. Brown, P. Górecki, Aldershot 2003, s. 243–264
- Chiffolleau J., *Sur le crime de Majesté médiéval*, w: *Genèse de l'Etat moderne en Méditerranée. Approches historique et anthropologique des pratiques et représentations*, Rome 1993, s. 183–213
- Corbet P., *Les saints ottoniens. Sainteté royale et sainteté féminine autour de l'an Mil*, Sigmaringen 1986
- Cowdrey H. E. J., *Pope Gregory VII, 1073–1085*, Oxford 1998
- Csendes P., *Heinrich VI.*, Darmstadt 1993
- Dagron G., *Empereur et prêtre. Étude sur le 'césaropapisme' byzantin*, Paris 1996
- Dalewski Z., *Władza – przestrzeń – ceremonial. Miejsce i ceremonia inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996
- Dalewski Z., *Między Krzyszkowem a Mediolanem*, w: *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000, s. 131–141
- Dalewski Z., *Zjazd w Merseburgu w 1135 roku*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 429–443
- Dalewski Z., *Konflikt i ceremonial w Polsce раннего средневековья*, w: *Ruś Kijowska i Polska w średniowieczu (X–XIII w.)*, red. S. Bylina, Warszawa 2003, s. 109–129
- Dalewski Z., *Polityka, rytuał i tekst*, w: *Źródło. Teksty o kulturze średniowiecza ofiarowane Bronisławowi Geremekowi*, red. W. Brojer, Warszawa 2003, s. 11–35
- Dalewski Z., *Vivat princeps in eternum! Sacrality of ducal power in Poland in the earlier Middle Ages*, w: *Monotheistic Kingship: The Medieval Variants*, red. A. al-Azmeh, J. M. Bak, Budapest 2004, s. 215–230
- Dalewski Z., *Ritual im Text. Gallus Anonymus und die dynastischen Konflikte im Polen des früheren Mittelalters*, „Frühmittelalterliche Studien”, 38, 2004, s. 1–17
- Dalewski Z., *Political Culture of Central Europe in the High Middle Ages: Aggression and Agreement*, w: *Political Culture in Central Europe in the European and Global Context*, t. 1, *Middle Ages and Early Modern Period*, red. H. Manikowska, J. Panek, Prague 2005, s. 65–85
- de Jong M., *Power and humility in Carolingian society: the public penance of Louis the Pious*, „Early Medieval Europe”, 1, 1992, s. 29–52

- de Jong M., *What was public about public penance? Paenitentia publica and justice in the Carolingian world*, w: *La giustizia nell'alto medioevo (secoli IX–XI)*, t. 2 (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 44), Spoleto 1997, s. 863–902
- de Jong M., *Transformations of penance*, w: *Rituals of Power: From Late Antiquity to the Early Middle Ages*, red. F. Theuws, J. L. Nelson, Leiden 2000, s. 185–224
- Depreux Ph., *Das Königtum Bernards von Italien und sein Verhältnis zum Kaisertum*, „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken”, 72, 1992, s. 1–24
- Depreux Ph., *Tassilon III et le roi de Francs. Examen d'une vassalité controversée*, „Revue Historique”, 293, 1995, s. 23–73
- Deptuła C., *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 1990
- Deshman R., *Otto III and the Warmund Sacramentary. A Study in Political Theology*, „Zeitschrift für Kunstgeschichte”, 34, 1971, s. 1–20
- Deshman R., *Christus rex and magi reges. Kingship and Christology in Ottonian and Anglo-Saxon Art*, „Frühmittelalterliche Studien”, 10, 1976, s. 367–405
- Deshman R., *The Exalted Servant: the Ruler Theology of the Prayerbook of Charles the Bald*, „Viator”, 11, 1980, s. 387–417
- Dhondt J., *Une crise du pouvoir capétien, 1032–1034*, w: *Miscellanea Mediaevalia in memoriam Jan Frederick Niermeyer*, Groningen 1967, s. 137–148
- Dotzauer W., *Die Ankunft des Herrschers. Der fürstliche Einzug in die Stadt (bis zum Ende des alten Reichs)*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 55, 1973, s. 245–288
- Drabek A. M., *Reisen und Reisezereemoniell der römisch-deutschen Herrscher im Spätmittelalter*, Wien 1964
- Dragoun Z., *Konflikt knížete Soběslava z biskupem Menhartem a jeho líčení tzv. Kanovníkem Vyšehradským*, „Mediaevalia Historica Bohemica”, 4, 1995, s. 71–78
- Duby G., *Rycerz, kobieta i ksiądz. Matżeństwo w feudalnej Francji*, przel. H. Geremek, Warszawa 1986
- Dufraigne P., *Adventus Augusti, Adventus Christi. Recherche sur l'exploitation idéologique et littéraire d'un cérémonial dans l'antiquité tardive*, Paris 1994
- Duggan A., *Diplomacy, Status and Conscience: Henry II's Penance for Becket's Murder*, w: *Forschungen zur Reichs-, Papst- und Landesgeschichte Peter Herde zum 65. Geburtstag von Freunden, Schülern und Kollegen dargestellt*, red. K. Borchardt, E. Bünz, t. 1, Stuttgart 1998, s. 265–290

- Duggan A., *Ne in dubium. The Official Record of Henry II's Reconciliation at Avranches, 21 May 1172*, „English Historical Review”, 462, 2000, s. 643–658
- Dürig W., *Die theologische Ausgangspunkt der mittelalterlichen liturgischen Auffassung vom Herrscher als Vicarius Dei*, „Historisches Jahrbuch”, 77, 1958, s. 174–187
- Dworsatschek M., *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998
- Eickels K. van, *'Homagium' and 'Amicitia': Rituals of peace and their significance in the Anglo-French negotiations of the twelfth century*, „Francia”, 24/1, 1997, s. 133–140
- Eickels K. van, *Von inszenierten Konsens zum systematisierten Konflikt. Die english-französischen Beziehungen und ihre Wahrnehmung an der Wende vom Hoch- zum Spätmittelalter*, Stuttgart 2002
- Engels O., *Zur Entmachtung Heinrichs des Löwen*, w: tenze, *Stauferstudien. Beiträge zur Geschichte der Staufer im 12. Jahrhundert*, Sigmaringen 1988, s. 116–130
- Epp V., *Amicitia. Zur Geschichte personaler, sozialer, politischer und geistlicher Beziehungen im frühen Mittelalter*, Stuttgart 1999
- Epp V., *Rituale frühmittelalterlicher 'amicitia'*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 11–24
- Erdmann C., *Forschungen zur politischen Ideenwelt des Frühmittelalters*, Berlin 1950
- Erkens F.-R., *... more Grecorum conregnantem instituere vultis? Zur Legitimation der Regentschaft Heinrichs des Zänkers im Thronstreit von 984*, „Frühmittelalterliche Studien”, 27, 1993, s. 273–289
- Ertl T., *Otto von St. Blasien rekonstruiert den triumphalen Einzug Heinrichs VI. in Palermo (1194)*, „Römische Historische Mitteilungen”, 43, 2001, s. 227–256
- Ertl T., *Das Regierungsantritt Heinrichs VI. im Königreich Sizilien (1194). Gedenken zur zeremoniellen Bewältigung der uni regni ad imperium*, „Frühmittelalterliche Studien”, 37, 2003, s. 259–289
- Fentress J., Wickham Ch., *Social Memory*, Oxford 1992
- Fichtenau H., *Lebensordnungen des 10. Jahrhunderts. Studien über Denkart und Existenz im einstigen Karolingerreich*, München 1994
- Font M., *Koloman the Learned, King of Hungary*, Szeged 2001
- Fried J., *Der karolingische Herrschaftsverband im 9. Jh. Zwischen „Kirche“ und „Königshaus“*, „Historische Zeitschrift”, 235, 1982, s. 1–44

- Fried J., *Tugend und Heiligkeit. Beobachtungen und Überlegungen zu den Herrscherbildern Heinrichs III. in Echternacher Handschriften*, w: *Mittelalter. Annäherungen am eine Fremde Zeit*, red. W. Hartmann, Regensburg 1993, s. 41–85
- Fried J., *Die Königserhebung Heinrichs I.: Erinnerung, Mündlichkeit und Traditionsbildung im 10. Jahrhundert*, w: *Mittelalterforschung nach der Wende 1989*, red. M. Borgolte, München 1995 (*Historische Zeitschrift*, Beihefte, n. s. 20), s. 267–319
- Fried J., *Mündlichkeit, Erinnerung und Herrschaft. Zugleich zum Modus 'De Heinrico'*, w: *Political Thought and the Realities of Power in the Middle Ages/Politisches Denken und die Wirklichkeit der Macht im Mittelalter*, red. J. Canning, O. G. Oexle, Göttingen 1998, s. 9–32
- Fritze W., *Die fränkische Schwurfreundschaft der Merowingerzeit. Ihr Wesen und ihre politische Funktion*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” Ger. Abt., 71, 1954, s. 74–125
- Gansiniec R., *Tragedia Petri comitis*, „Pamiętnik Literacki”, 45, 1954, s. 52–139
- Gaudement J., *Le serment dans le droit canonique médiévale*, w: *Le Serment*, t. 2, *Théories et devenir*, red. R. Verdier, Paris 1991, s. 63–75
- Geary P., *Living with Conflicts in Stateless France: A Typology of Conflict Management Mechanism, 1050–1200*, w: tenze, *Living with Dead in the Middle Ages*, Ithaca–London 1994, s. 125–160
- Geary P., *Phantoms of Remembrance. Memory and Oblivion at the End of the First Millenium*, Princeton 1996
- Geertz C., *Centers, Kings, and Charisma. Reflections on the Symbolics of Power*, w: tenze, *Local Knowledge. Further Essays in Interpretative Anthropology*, New York 1983, s. 121–146
- Giesey R. E., *Modèles de pouvoir dans les rites royaux en France*, „Annales ESC”, 41, 1986, s. 579–599
- Gillingham J., *Killing and Mutilating Political Enemies in the British Isles from the Late Twelfth to the Early Fourteenth Century. Comparative Study*, w: *Britain and Ireland. 900–1300. Insular Responses to Medieval European Change*, wyd. B. Smith, Cambridge 1999, s. 114–134
- Glenn J., *Politics and History in the Tenth Century. The Work and World of Richer of Reims*, Cambridge 2004
- Goez W., *Canossa als deditio?*, w: *Studien zur Geschichte des Mittelalters. Jürgen Petersohn zum 65. Geburtstag*, red. M. Thumser, Stuttgart 2000, s. 92–99

- Görich K., *Eine Wende im Osten: Heinrich II. und Boleslaw Chrobry, w: Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, red. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, Sigmaringen 1997, s. 95–167
- Görich K., *Die Ehre Friedrich Barbarossas. Kommunikation, Konflikt und politisches Handeln im 12. Jahrhundert*, Darmstadt 2001
- Górski K., *O sprawie św. Stanisława*, „Nasza Przyszłość”, 4, 1948, s. 61–82
- Grabois A., *Un mythe fondamental de l'histoire de France au Moyen Age: Le 'roi David', précurseur du 'roi très chrétien'*, „Revue Historique”, 581, 1992, s. 11–31
- Graus F., *Über die sogenannte germanische Treue*, „Historica”, 1, 1959, s. 71–121
- Graus F., *Kirchliche und heidnische (magische) Komponenten der Stellung der Přemysliden. Přemyslidenage und St. Wenzelsideologie*, w: *Siedlung und Verfassung Böhmens in der Frühzeit*, red. F. Graus, H. Ludat, Wiesbaden 1967, s. 148–167
- Graus F., *St. Adalbert und St. Wenzel. Zur Funktion der mittelalterlichen Heiligenverehrung in Böhmen*, w: *Europa Slavica – Europa Orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*, Berlin 1980, s. 205–231
- Gravert-May G. von., *Das staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters (Anfang des 10. Jahrhunderts bis 1526)*, Aalen 1971
- Grudziński T., *Pertrakcje merseburskie z 1135 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 75, 1968, s. 273–300
- Grudziński T., *Podziały dynastyczne monarchii piastowskiej w końcu XI i początkach XII wieku*, „Zapiski Historyczne”, 36, 1971, s. 9–47
- Guenée B., Lehoux F., *Les entrées royales françaises de 1328 à 1515*, Paris 1968
- Hageneder O., *Das crimen maiestatis, der Prozess gegen Attentäter Papst Leons III. und die Kaiserkrönung Karls des Großen*, w: *Aus Kirche und Reich. Studien zu Theologie, Politik und Recht im Mittelalter. Festschrift für Friedrich Kempf*, red. H. Mordek, Sigmaringen 1983, s. 55–79
- Hamilton S., *Otto III's penance: a case study of unity and diversity in the eleventh century Church*, w: *Unity and Diversity in the Church*, (Studies in Church History, 32), red. R. Swanson, Oxford 1996, s. 83–94
- Hamilton S., *A new model for royal penance? Helgaud of Flery's Life of Robert the Pious*, „Early Medieval Europe”, 6, 1997, s. 189–200
- Hamilton S., *The Practice of Penance, 900–1050*, Woodbridge 2001
- Hamilton S., *Penance in the age of Gregorian reform*, w: *Retribution, Repentance, and Reconciliation*, (Studies in Church History, 40), red. K. Cooper, J. Gregory, Oxford 2004, s. 47–73

- Hauziński J., *Polska a Królestwo Niemieckie w II połowie XII wieku*, w: *Niemcy – Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 139–155
- Heinemeyer W., *Studien zur Diplomatik mittelalterlicher Verträge vornehmlich des 13. Jahrhunderts*, „Archiv für Urkundenforschung”, 14, 1936, s. 321–413
- Heinemeyer W., *Der Friede von Montebello*, „Deutsches Archiv”, 11, 1954–55, s. 101–139
- Heinzelmann M., *Translationsberichte und andere Quellen der Reliquienkultes*, Turnout 1979
- Hemming J., *Sellam gestare. Saddle-Bearing Punishments and The Case of Rhiannon*, „Viator”, 28, 1997, s. 45–64
- Hlawitschka E., *‘Merkest du nicht, daß dir das vierte Rad am Wagen fehlt?’ Zur Thronkandidatur Ekkehard von Meißen (1002) nach Thietmar, Chronicon IV, c. 52*, w: *Geschichtsschreibung und geistiges Leben. Festschrift für Heinrich Löwe*, red. K. Hauck, H. Mordek, Köln 1978, s. 281–311
- Hoffmann H., *Französische Fürstenweihen des Hochmittelalters*, „Deutsches Archiv”, 18, 1962, s. 92–119
- Hollister C. Warren, *Royal Acts of Mutilation: The Case against Henry I*, w: *tenże, Monarchy, Magnates and Institutions in the Anglo-Norman World*, London–Ronceverte 1986, s. 291–301
- Holtzmann R., *Über den Polenfeldzug Friedrichs Barbarossas vom Jahr 1157 und die Begründung der schlesischen Herzogtümer*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 56, 1922, s. 42–55
- Houben H., *Roger II. von Sizilien. Herrscher zwischen Orient und Okzident*, Darmstadt 1997
- Ilski K., *Idea jedności politycznej, społecznej i religijnej w świetle pism Ambrożeo z Mediolanu*, Poznań 2001
- Jaeger C. S., *The Origins of Courtliness. Civilizing Trends and the Formation of Courtly Ideals, 939–1210*, Philadelphia 1985
- Jarnut J., *Die Eroberung Bergamos (894). Eine Entscheidungsschlacht zwischen Kaiser Wido und König Arnulf*, „Deutsches Archiv”, 30, 1974, s. 208–215
- Jarnut J., *Kaiser Ludwig der Fromme und König Bernhard von Italien. Der Versuch einer Rehabilitierung*, „Studii Medievali”, 30, 1986, s. 637–648
- Jasiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław 1992
- Jasiński K., *Przydomek Bolesława Krzywoustego*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”, 6, 1995, s. 137–146
- Jungmann J. A., *Die lateinischen Bußriten in ihrer geschichtlichen Entwicklung*, Innsbruck 1932

- Jussen B., *Patenschaft und Adoption im frühen Mittelalter. Künstliche Verwandtschaft als soziale Praxis*, Göttingen 1991
- Kahl H.-D., *Slawen und Deutsche in der brandenburgischen Geschichte des zwölften Jahrhunderts*, Köln–Graz 1964
- Kamp H., *Vermittler in den Konflikten des hohen Mittelalters*, w: *La Giustizia nell'alto medioevo (secoli IX–XI)*, t. 2, (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 44), Spoleto 1997, s. 675–710
- Kamp H., *Friedensstifter und Vermittler im Mittelalter*, Darmstadt 2001
- Kamp H., *Die Macht der Zeichen und Gesten. Öffentliches Verhalten bei Dudo von Saint-Quentin*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 125–155
- Kamp H., *Tugend, Macht und Ritual. Politisches Verhalten beim Saxo Grammaticus*, w: *Zeichen – Rituale – Werte. Internationales Kolloquium des Sonderforschungsbereichs 496 an der Westfälischen Wilhelms-Universität Münster*, red. G. Althoff, Münster 2004, s. 179–200
- Kantorowicz E. H., *The King's Advent and the Enigmatic Panels in the Doors of Santa Sabina*, „The Art Bulletin”, 26, 1944, s. 207–231
- Kantorowicz E. H., *The King's Two Bodies. A Study in Medieval Political Theology*, Princeton 1957
- Keller H., *Schwäbische Herzöge als Thronwerber: Hermann II. (1002), Rudolf von Rheinfelden (1077), Friedrich von Staufen (1125). Zur Entwicklung von Reichsidee und Fürstenverantwortung, Wahlverständnis und Wahlverfahren im 11. und 12. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins”, 131, 1983, s. 123–162
- Keller H., *Grundlagen ottonischer Königsherrschaft*, w: *Reich und Kirche vor dem Investiturstreit. Gerd Tellenbach zum 80. Geburtstag*, red. K. Schmid, Sigmaringen 1985, s. 123–162
- Keller H., *Zum Charakter der 'Staatlichkeit' zwischen karolingischer Reichsreform und hochmittelalterlichem Herrschaftsausbau*, „Frühmittelalterliche Studien”, 25, 1989, s. 248–264
- Keller H., *Die Investitur. Ein Beitrag zum Problem der 'Staatsymbolik' im Hochmittelalter*, „Frühmittelalterliche Studien”, 27, 1993, s. 51–86
- Keller H., *Das Bildnis Kaiser Heinrichs im Regensburger Evangeliar aus Montecassino (Bibl. Vat., Ottob. Lat. 74). Zugleich ein Beitrag zu Wipos 'Tetralogus'*, „Frühmittelalterliche Studien”, 30, 1996, s. 173–214
- Keller H., *Ritual, Symbolik und Visualisierung in der Kultur des ottonischen Reiches*, „Frühmittelalterliche Studien”, 36, 2001, s. 23–59

- Kersken N., *Geschichtsschreibung im Europa der 'nationes'. Nationalgeschichtliche Gesamtdarstellungen im Mittelalter*, Köln 1995
- King P. D., *The barbarian kingdoms*, w: *The Cambridge History of Medieval Political Thought*, red. J. H. Burns, Cambridge 1988, s. 123–153
- Kipling G., *Enter the King: Theatre, Liturgy, and Ritual in the Medieval Civic Triumph*, Oxford 1998
- Kolmer L., *Promissorische Eide im Mittelalter*, Kallmünz 1989
- Körntgen L., *Königsherrschaft und Gottes Gnade. Zu Kontext und Funktion sakraler Vorstellungen in Historiographie und Bildzeugnissen der ottonisch-frühsalischen Zeit*, Berlin 2001
- Köster A., *Die staatlichen Beziehungen der böhmischen Herzöge und Könige zu den deutschen Kaisern von Otto dem Großen bis Ottokar II.*, Breslau 1912
- Kosto A., *Making Agreements in Medieval Catalonia: Power, Order, and the Written Word*, Cambridge 2001
- Kottje R., *Bußpraxis und Bußritus*, w: *Segni e riti nella chiesa altomedievale occidentale*, (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 37), Spoleto 1987, s. 369–395
- Kowalczyk E., *Krzywousty – skąza fizyczna czy moralna?*, „Kwartalnik Historyczny”, 101, 1994, s. 3–14
- Koziol G., *Begging Pardon and Favor. Ritual and Political Order in Early Medieval France*, Ithaca–London 1992
- Koziol G., *England, France, and the Problem of Sacrality in Twelfth-Century Ritual*, w: *Cultures of Power. Lordship, Status and Process in Twelfth-Century Europe*, wyd. T. Bisson, Philadelphia 1995, s. 124–148
- Koziol G., *The dangers of polemic. Is ritual still an interesting topic of historical study?*, „Early Medieval Europe”, 11, 2002, s. 367–388
- Koziol G., *The early history of rites of supplication*, w: *Suppliques et requêtes. Le gouvernement par la grâce en Occident (XII^e–XV^e siècle)*, red. H. Millet, Rome 2003, s. 21–36
- Krah A., *Absetzungsverfahren als Spielbild von Königsmacht. Untersuchungen zum Kräfteverhältnis zwischen Königtum und Adel im Karolingerreich und seine Nachfolgestaaten*, Aalen 1987
- Krzemieńska B., *Krise českého státu na přelomu tisíciletí*, „Československý Časopis Historický”, 18, 1970, s. 497–532
- Krzemieńska B., *Boj knížete Břetislava I. o upevnění českého státu (1039–1041)*, Praha 1979
- Kuczyński S. M., *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, w: tenże, *Studia z dziejów Europy Wschodniej*, Warszawa 1965, s. 7–31

- Kulecki M., *Ceremoniał intronizacyjny Przemyslidów*, „Przegląd Historyczny”, 75, 1984, s. 441–450
- Kürbis B., *Polskie laudes regiae w Kronice Anonima Galla*, w: *Cultus et Cognito. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 299–311
- Kürbis B., *Sacrum i profanum. Dwie wizje władzy w polskim średniowieczu*, „Studia Źródłoznawcze”, 22, 1977, s. 19–40
- Labuda G., *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138–1146*, „Kwartalnik Historyczny”, 66, 1959, s. 1147–1167
- Labuda G., *O stosunkach prawnopublicznych między Polską a Niemcami w połowie XII wieku (Merseburg – 1135, Kaina – 1146, Krzyszczkowo – 1157)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 25, 1973, s. 25–60
- Labuda G., *Mieszko II król Polski (1025–1034). Czasy przelomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992
- Labuda G., *Władysław i Zbigniew. U genezy podziałów dzielnicowych w Polsce w drugiej połowie XI wieku*, w: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 6, Warszawa 1994, s. 9–21
- Labuda G., *Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*, Poznań 2000
- Landes R., *Relics, Apocalypse, and the Deceits of History: Ademar of Chabannes, 989–1034*, Cambridge, Mass.–London 1995
- Laudage J., *Symbole der Politik – Politik der Symbole. Lothar III. als Herrscherpersönlichkeit*, w: *Heinrich der Löwe. Herrschaft und Repräsentation der Welfen 1125–1235*, red. J. Luckhardt, F. Niehoff, t. 2, München 1995, s. 91–104
- Lehnen J., *Adventus principis. Untersuchungen zu Sinngehalt und Zeremoniell der Kaiserankunft in den Städten des Imperium Romanum*, Frankfurt a. M. 1997
- Leyser K. J., *Ottoman Government*, „English Historical Review”, 96, 1981, s. 721–753
- Leyser K. J., *Herrschaft und Konflikt. König und Adel im ottonischen Sachsen*, Göttingen 1984
- Leyser K. J., *Ritual, Zeremonie und Gestik: das ottonische Reich*, „Frühmittelalterliche Studien”, 27, 1993, s. 1–26
- Lynch J. H., *Godparents and Kinship in Early Medieval Europe*, Princeton 1986
- Łowmiański H., *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, t. 6, Warszawa 1985
- MacCormack S., *Change and Continuity in Late Antiquity: The Ceremony of Adventus*, „Historia”, 21, 1972, s. 721–752

- MacCormack S., *Art and Ceremony in Late Antiquity*, Berkeley 1982
- MacMullen R., *Judicial Savagery in the Roman Empire*, w: tenże, *Changes in the Roman Empire. Essays in the Ordinary*, Princeton 1990, s. 204–217
- Maleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975
- Mansfield M., *The Humiliation of Sinners. Public Penance in Thirteenth-Century France*, Ithaca 1995
- McCormick M., *Eternal Victory. Triumphal Rulership in Late Antiquity, Byzantium, and the Early Medieval West*, Cambridge 1986
- McKitterick R., *The Frankish Church and the Carolingian Reforms, 789–985*, London 1977
- McKitterick R., *Constructing the Past in the Early Middle Ages: the Case of the Royal Frankish Annals*, „Transactions of the Royal Historical Society”, 7, ser. 6, 1997, s. 101–129
- McKitterick R., *History and Its Audiences*, Cambridge 2000
- McKitterick R., *History and Memory in the Carolingian World*, Cambridge 2004
- McLean S., *Kingship and Politics in the Late Ninth Century. Charles the Fat and the End of Carolingian Empire*, Cambridge 2003
- McLynn N., *Ambrose of Milan. Church and Court in a Christian Capital*, Berkeley–London 1994
- Michałowska T., *Średniowiecze*, Warszawa 1995
- Michałowski R., *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1989
- Michałowski R., *Otto III w obliczu ideowego wyzwania. Monarcha jako wizerunek Chrystusa*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 57–72
- Michałowski R., *Podstawy religijne monarchii we wczesnym średniowieczu zachodnioeuropejskim. Próba typologii*, „Kwartalnik Historyczny”, 105, 1998, s. 3–34
- Michałowski R., *Post dziewięćciotygodniowy w Polsce Chrobrego. Studium z dziejów polityki religijnej pierwszych Piastów*, „Kwartalnik Historyczny”, 109, 2002, s. 5–39
- Michałowski R., *Depozycja ciała św. Wojciecha w roku 1000. Przyczynek do dziejów Zjazdu Gnieźnieńskiego*, w: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 45–56
- Moeglin J.-M., *Harmiscara, harmschar, hachée. Le dossier des rituels d'humiliation et de soumission au Moyen Âge*, „Archivum Latinitatis Medii Aevi. Bulletin Du Cange”, 54, 1996, s. 11–65

- Moeglin J.-M, *Pénitence publique et amende honorable au Moyen Age*, „Revue Historique”, 604, 1997, s. 225–269
- Moeglin J.-M, *Pandolf la cord au cou (Ottoboni Lat. 74, f. 193v); quelques réflexions au sujet d'un rituel de supplication (XI^e-XV^e siècle)*, w: *Suppliques et requêtes. Le gouvernement par la grâce en Occident (XII^e-XV^e siècle)*, red. H. Millet, Rome 2003, s. 37–76
- Nalepa J., *Potększenie (Polexiani) – plemię jaćwieskie u północno-wschodnich granic Polski*, „Rocznik Białostocki”, 7, 1967, s. 7–33
- Nelson J. L., *Politics and Ritual in Medieval Europe*, London 1986
- Nelson J. L., *Kingship and empire*, w: *The Cambridge History of Medieval Political Thought c. 350 – c. 1460*, red. J. H. Burns, Cambridge 1988, s. 211–251
- Nelson J. L., *The Lord's Anointed and the people's choice: Carolingian royal rituals*, w: *Rituals of Royalty. Power and Ceremonial in Traditional Societies*, red. D. Cannadine, S. Price, Oxford 1988, s. 137–180
- Nelson J. L., *Charles the Bald*, London 1992
- Noble T. F. X., *The revolt of King Bernard*, „Studii Medievali”, 15, 1974, s. 315–326
- Noble T. F. X., *Louis the Pious and his piety re-reconsidered*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire”, 58, 1980, s. 297–316
- Nowacki B., *Symbolika prawna w ceremoniale zjazdów monarchów polskich z władcami niemieckimi od X do połowy XII wieku*, „Roczniki Historyczne”, 43, 1977, s. 1–27
- Obertyński Z., *Wzory i analogie wybranych formuł w liturgii krakowskiej XI wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, 14, 1969, s. 35–51
- Oikonomidès N., *Leo VI and the Nartex Mosaic of Saint Sophia*, „Dumbarton Oaks Papers”, 30, 1976, s. 151–172
- Patlagean E., *Byzance et le blason pénal du corps*, w: *Du châtement dans la cité. Supplices corporeles et peine de mort dans le monde antique*, Rome 1984, s. 405–426
- Peters E., *The Shadow King. Rex Inutilis in Medieval Law and Literature, 751–1327*, New Haven 1970
- Petersohn J., *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftspiel des Reichs, Polens und Dänemarks vom 10. bis 13. Jahrhundert. Mission – Kirchenorganisation – Kultpolitik*, Köln–Wien 1979
- Peterson E., *Die Einholung des Kyrios*, „Zeitschrift für systematische Theologie”, 7, 1930, s. 682–702

- Peyer H. C., *Das Reisekönigtum des Mittelalters*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”, 51, 1964, s. 1–21
- Pleszczyński A., *Przestrzeń i polityka. Studium rezydencji władcy wcześniejszego średniowiecza. Przykład czeskiego Wyszehradu*, Lublin 2000
- Pleszczyński A., *Sobiesław I – rex Ninivitarum. Książę czeski w walce z ordynariuszem praskim Meinhardem, biskupem Rzeszy*, w: *Monarchia w średniowieczu – władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. J. Pysiak, A. Pieniądź-Skrzypczak, M. R. Pauk, Warszawa–Kraków 2002, s. 125–138
- Plezia M., *Kronika Galla na tle historiografii XII w.*, RPAU, wyd. hist.-filozof., ser. II, t. 46, Kraków 1947
- Plezia M., *Dokoła tekstu i daty poematu o Piotrze Właście*, „Pamiętnik Literacki”, 45, 1954, s. 452–472
- Plezia M., *Księgozbiór katedry krakowskiej wedle inwentarza z r. 1100*, „Silva rerum” n. s., 1, 1981, s. 16–29
- Poschmann B., *Die abendländische Kirchenbuße im frühem Mittelalter*, Breslau 1930
- Presnjakov A. E., *Knjażože pravo v drevnej Rusi. Očerki po istorii X–XII stoletij*, Moskva 1993
- Priselkov M. D., *Istorija russkoga letopisanija XI–XV vv.*, S. Petersburg 1996
- Reuter T., *Unruhestiftung, Fehde, Rebellion, Widerstand. Gewalt und Frieden in der Politik der Salierzeit*, w: *Die Salier und das Reich*, t. 3 *Gesellschaftlicher und ideengeschichtlicher Wandel im Reich der Salier*, red. S. Weinfurter, Sigmaringen 1991, s. 297–325
- Reuter T., *Pre-Gregorian Mentalities*, „Journal of Ecclesiastical History”, 45, 1994, s. 465–474
- Reuter T., *Regemque, quem in Francia pene perdidit, in patria magnifice recepit: Ottonian ruler representation in synchronic and diachronic comparison*, w: *Herrschaftsrepräsentation im ottonischen Sachsen*, (Vorträge und Forschungen, 46), red. G. Althoff, E. Schubert, Sigmaringen 1998, s. 363–380
- Reuter T., *‘Velle sibi fieri in forma hac’. Symbolisches Handeln in Becketstreit*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 201–225
- Reydellet M., *La royauté dans la littérature latine de Sidoine Apollinaire à Isidore de Séville*, Rome 1981
- Rička V. M., *Politična etika i kultura mišknjazivskiv vzaemin na Rusi i vimlivi religijnoi tradicii chrestociluvanja*, w: *Ljubeck’kij z’izd knjaziv 1097 roku v istoričnij doli Kiivs’koi Rusi. Materiali Mišnarodnoi naukovoi konfe-*

- rencii prisvajčenoj 900-littju z'izdu knjaziv Kiivskoi Rusi v Ljubeči*, red. P. P. Toločko, Černigiv 1997, s. 35–37
- Sassier Y., *Royauté et idéologie au Moyen Âge. Bas-Empire, monde franc, France (IV^e–XII^e siècle)*, Paris 2002
- Schaab M., *Die Blendung als politische Maßnahme im abendländischen Früh- und Hochmittelalter*, Diss., Heidelberg 1955
- Schieffer R., *Von Mailand nach Canossa. Ein Beitrag zur Geschichte der christlichen Herrscherbuße von Theodosius d. Gr. bis zu Heinrich IV.*, „Deutsches Archiv“, 28, 1972, s. 333–370
- Schmidt R., *Die Einsetzung der böhmischen Herzöge auf den Thron zu Prag*, w: *Aspekte der Nationenbildung im Mittelalter*, red. H. Beumann, W. Schröder, Sigmaringen 1978, s. 438–463
- Schmidt-Wiegand R., *Eid und Gelöbniß im mittelalterlichen Recht*, w: *Recht und Schrift im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 23), red. P. Clasen, Sigmaringen 1977, s. 15–90
- Schminck A., *'Rota tu volubilis'. Kaisermacht und Patriarchenmacht in Mosaiken*, w: *Cupido legum*, red. L. Burgmann, M. T. Fögen, A. Schminck, Frankfurt a. M. 1985, s. 211–234
- Schmitt J.-C., *La raison des gestes dans l' Occident médiéval*, Paris 1990
- Schneider R., *Brüdergemeine und Schwurfreundschaft. Der Auflösungsprozeß des Karlingerreiches im Spiegel der Caritas-Terminologie in den Verträgen der karlingischen Teilkönige des 9. Jahrhunderts*, Lübeck 1964
- Schneidmüller B., *Konsensuale Herrschaft. Ein Essay über Formen und Konzepte politischer Ordnung im Mittelalter*, w: *Reich, Regionen und Europa im Mittelalter und Neuzeit. Festschrift für Peter Moraw*, Berlin 2000, s. 53–87
- Schnith K., *Recht und Friede. Zum Königsgedanken im Umkreis Heinrichs III.*, „Historisches Jahrbuch“, 81, 1962, s. 22–57
- Schramm P. E., *Geschichte des englischen Königtums im Lichte der Krönung*, Weimar 1937
- Schramm P. E., *Der König von Frankreich. Das Wesen der Monarchie vom 9. zum 16. Jahrhundert*, Weimar 1939
- Schreiner K., *'Er küsse mich mit dem Kuß seines Mundes' (Osculetur me osculo oris sui, Cant. 1,1). Metaphorik, kommunikative und herrschaftliche Funktion einer symbolischen Handlung*, w: *Höfische Repräsentation. Das Zeremoniell und die Zeichen*, red. H. Ragotzky, H. Wenzel, Tübingen 1990, s. 89–132
- Schreiner K., *'Gerechtigkeit und Frieden haben sich geküßt' (Ps. 84, 11). Friedensstiftung durch symbolisches Handeln*, w: *Träger und Instrumentarien*

- des Friedens im hohen und späten Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 43), red. J. Fried, Sigmaringen 1996, s. 37–86
- Schreiner K., *Nudis pedibus. Barfußigkeit als religiöses und politisches Ritual*, w: *Formen und Funktionen öffentlicher Kommunikation im Mittelalter*, (Vorträge und Forschungen, 51), red. G. Althoff, Stuttgart 2001, s. 53–124
- Schwenk B., *Das Hundetragen. Ein Rechtsbrauch im Mittelalter*, „Historisches Jahrbuch”, 110, 1990, s. 289–308
- Sochacki J., *Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963–1102*, Słupsk–Gdańsk 2003
- Staubach N., *Das herrscherbild Karls des Kahlen. Formen und Funktionen monarchischer Repräsentation im früheren Mittelalter*, Diss., Münster 1982
- Steger H., *David rex et propheta*, Nürnberg 1961
- Stenton F. M., *Anglo-Saxon England*, Oxford 1971
- Stock B., *The Implication of Literacy. Written Language and Models of Interpretation in the Eleventh and Twelfth Centuries*, Princeton 1983
- Strickland M., *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy. 1066–1217*, Cambridge 1996
- Suchan M., *Königsherrschaft im Streit. Konfliktaustragung in der Regierungszeit Heinrichs IV. zwischen Gewalt, Gespräch und Schriftlichkeit*, Stuttgart 1997
- Suntrup R., *Die Bedeutung der liturgischen Gebärden und Bewegungen in lateinischen und deutschen Auslegungen des 9. bis 13. Jahrhunderts*, München 1978
- Tabuteau E. Z., *Punishments in Eleventh-Century Normandy*, w: *Conflicts in Medieval Europe. Changing Perspectives on Society and Culture*, red. W. C. Brown, P. Górecki, Aldershot 2003, s. 131–149
- Toločko P. P., *Ljubeckij z'izd knjaziv*, w: *Ljubeck'kij z'izd knjaziv 1097 roku v istoričnij doli Kiivs'koi Rusi. Materiali Mižnarodnoi naukovoi konferencii prisujačenoj 900-littju z'izdu knjaziv Kiivs'koi Rusi v Ljubeči*, red. P. P. Toločko, Černigiv 1997, s. 9–13
- Trawkowski S., *Pielgrzymka Ottona III do Gniezna*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat, Warszawa 1972, s. 107–124
- Treitinger O., *Die oströmische Kaiser- und Reichsidee nach ihrer Gestaltung im höfischen Zeremoniell*, Jena 1938
- Třeštk D., *Kosmova Kronika. Studie k počátkům českého dějepisectví a politického myšlení*, Praha 1968
- Třeštk D., *Vznik Velké Moravy. Moravané, Čechové a střední Evropa v letech 791–871*, Praha 2002

- Třeštík D., Merhautová A., *Die böhmischen Insignien und der steinerne Thron*, w: *Europas Mitte um 1000. Beiträge zur Geschichte, Kunst und Archäologie*, red. A. Wieczorek, H.-M. Hinz, Stuttgart 2000, t. 2, s. 904–906
- Turner V., *The Forest of Symbols. Aspects of Ndendu Ritual*, Ithaca–London 1967
- Vetulani A., *Krakowska biblioteka w świetle swego inwentarza z r. 1100*, „*Slavia Antiqua*”, 4, 1953, s. 163–192
- Vogel C., *Le pontifical romano-germanique du X^e siècle: nature, date et importance du document*, „*Cahiers de Civilisation Médiévale*”, 6, 1963, s. 27–48
- Vogel C., *Les rites de la pénitence publique aux X^e et XI^e siècles*, w: *Mélanges offerts à René Crozet*, t. 1, red. P. Gallais, Y.-J. Riou, Paris 1966, s. 137–144
- Vogel C., *Le pécheur et la pénitence au Moyen Âge*, Paris 1969
- Vogel C., *Les rituels de la pénitence tariffée*, w: *Liturgia opera divina e umana. Studi sulla riforma liturgica offerti a S. E. Mons. Annibale Bugnini in occasione del suo 70 compleanno*, red. P. Jounel, Roma 1983, s. 419–427
- Voss I., *Herrschartreffen im frühen und hohen Mittelalter. Untersuchungen zu den Begegnungen der ostfränkischen und westfränkischen Herrscher im 9. und 10. Jahrhundert sowie der deutschen und französischen Könige vom 11. bis 13. Jahrhundert*, Köln 1987
- Waldhoff S., *Der Kaiser in der Krise? Zum Verständnis von Thietmar IV*, 48, „*Deutsches Archiv*”, 54, 1998, s. 23–54
- Warner D. A., *Henry II at Magdeburg. Kingship, ritual and the cult of saints*, „*Early Medieval Europe*”, 3, 1994, s. 135–166
- Warner D. A., *Thietmar of Merseburg on Rituals of Kingship*, „*Viator*”, 26, 1995, s. 53–76
- Warner D. A., *Ritual and Memory in the Ottonian Reich: The Ceremony of Adventus*, „*Speculum*”, 76, 2001, s. 255–283
- Warren W. L., *Henry II*, London 1973
- Warren W. L., *King John*, New Haven–London 1997
- Weinfurter S., *Die Entmachtung Heinrichs des Löwen*, w: *Heinrich der Löwe und seine Zeit. Herrschaft und Repräsentation der Welfen 1125–1235*, red. J. Lukhardt, F. Niehoff, t. 2, München 1995, s. 180–189
- Weinfurter S., *Ordnungskonfigurationen im Konflikt. Das Beispiel Heinrichs III.*, w: *Medievalia Augiensia. Forschungen zur Geschichte des Mittelalters*, red. J. Petersohn, Stuttgart 2001, s. 79–100
- Wenta J., *Tradycja o Piotrze. Na marginesie jednej z wielkich dyskusji*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 523–538

- Werner K. F., *Hludovicus Augustus. Gouverner l'empire chrétien. Idées et réalités*, w: *Charlemagne's Heir. New Perspectives on the Reign of Louis the Pious*, red. P. Godman, R. Collins, Oxford 1990, s. 3–123
- White S. D., *Feuding and Peace-Making in the Touraine around the Year 1100*, „Traditio”, 42, 1986, s. 195–265
- White S. D., *Politics of Fidelity: Hugh of Lusignan and William of Aquitaine*, w: *Georges Duby. L'écriture de l'Histoire*, wyd. C. Duhamel-Amado, G. Lobrichon, Bruxelles 1996, s. 223–230
- Wieczorek S., *Zwiefalten i Polska w pierwszej połowie XII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 103, 1996, s. 23–55
- Willmes P., *Der Herrscher-'Adventus' im Kloster des Frühmittelalters*, München 1976
- Włodarski B., *Polska i Rus' 1194–1340*, Warszawa 1966
- Włodarski B., *Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego*, „Kwartalnik Historyczny”, 76, 1969, s. 5–19
- Wolverton L., *Hastening Toward Prague. Power and Society in the Medieval Czech Lands*, Philadelphia 2001
- Žemlička J., *Vyšehrad 1130: soud, nebo inscenace? (K nekosmovskému pojetí českých dějin)*, w: *Husiství – reformace – renesance. Sborník k 60. narozeninám F. Šmahela*, red. J. Pánek, M. Polívka, N. Rejchrtová, t. 1, Praha 1994, s. 47–68
- Žemlička J., *Čechy v době knížecí (1034–1195)*, Praha 1997
- Zimmermann H., *Der Canossagang von 1077. Wirkungen und Wirklichkeit*, Mainz 1975
- Zotz T., *Präsenz und Repräsentation. Beobachtungen zur königlichen Herrschaftspraxis im hohen und späten Mittelalter*, w: *Herrschaft als soziale Praxis. Historische und sozial-anthropologische Studien*, red. A. Lütke, Göttingen 1991, s. 168–194

RITUAL AND POLITICS

Gallus Anonymous' Narrative about Conflict between Duke Bolesław III Wrymouth of Poland and His Half-Brother Zbigniew

Summary

In Gallus Anonymous' *Chronicle* we find a relatively comprehensive account of the dramatic events that in all probability took place in 1111, when Zbigniew, older half-brother of Duke Bolesław III Wrymouth of Poland, expelled by the latter from the country some years earlier, returned home. From the chronicler's narrative, written almost simultaneously with the described events, we find out that the duke yielding to the humble requests of his brother decided to pardon his previous wrongdoings and consented to take him back. Zbigniew, however, did not show any gratitude and began to devise plans to return to power and remove his brother from the throne. In these circumstances Bolesław had to take drastic actions in the aftermath of which Zbigniew suffered – as Gallus put it – irreparable detriment. Yet in his justification of Bolesław's actions against Zbigniew Gallus admitted that the duke turning against his brother committed a sin that had to be expiated through a ceremony of public penance. Further in his story he devoted much attention to depicting of the atoning duke who with great zeal engaged in penitential practices of strict fasting and generous almsgiving, culminating at Easter in the ceremony of reconciliation with God by the Grave of St. Adalbert at Gniezno.

Bolesław's decision to perform a ritual of public penance after having crushed his brother indicates that Zbigniew's execution did not meet with general approval and undermined the duke's authority. Thus the narrative written at the court of Bolesław III Wrymouth, explicitly shifting the responsibility for the tragedy from the culprit onto victim, could be seen as an official version of the dispute between the brothers, propagated by the entourage of the duke.

This peculiar embroilment of the Gallus' text in propaganda needs of the ducal court offers an opportunity to go beyond a purely informative (if we can use the term) layer of this account and make an attempt to examine the chronicler's ways of constructing images, tailored to his needs, of the events accompanying Bolesław's dispute with Zbigniew. As it seems, in order to rightly understand the

political reality of the earlier Middle Ages we have to consider both the means of exercising political influence used in political undertakings, and the ways in which they were reflected in narratives. The realities of practical activities and narrative intermingled, determining the frames within which political activity developed.

Particularly noteworthy in Gallus' account is the significance he attached to rituals. And it does not amount only to the mere presence in the text of the descriptions of various ceremonies and festivities, since the relation between the text of our chronicle and a ritual consists in something else, and its character is much more complex. The Gallus' *Chronicle* gives the impression that the ritual is a tool of primary importance for arranging the presented events, organising described reality and tailoring its suitable image to the author's needs. In the first place it serves to alter the memory of the conflict between Bolesław and Zbigniew, to efface the recollections of the described incident unfavourable to the duke and to preserve – through calling up associations with various ritual actions – Bolesław's image propagated by his entourage.

In the political reality of the earlier and high Middle Ages ritual defined one of the most important areas of political activity. Political discourse was conducted primarily through the agency and with the use of ritual. Yet an ambiguity characteristic of ritual gave its participants and observers room for disputes and polemics about its proper meaning. Diverse ritual gestures and postures could have conveyed different, sometimes contradictory messages, depending on situation. The medieval authors describing these rituals were fully aware of the existence of such interrelations and they were able to make use of them, manipulating the meaning of the described rituals to construct an image of political reality that suited their needs and interests. As a result, the force and efficacy of ritual as the tool of shaping political relations were determined not only by its use in the practice of political activities, but also, and probably mainly, by preservation of its memory in the narrative.

Gallus was acutely aware of this special role played by ritual and in his account of the conflict between the Piast dukes he managed to find a place for various ritual activities, which subjected to diverse manipulations served him to build a consistent story of Zbigniew's fault and vileness, and Bolesław's innocence and nobleness. Indeed, it is in this way that we should interpret the significance of the description of Zbigniew's return from exile. In Gallus' tale it plays a very important role. Zbigniew's arrival set off a whole sequence of events leading to the fall of the ducal brother. In the chronicler's depiction regal splendour of Zbigniew's return from exile – he arrived with musicians playing zithers and drums, with a sword being carried in front of him – was meant to prove Zbigniew's intention to regain the reign and caused Bolesław to believe the rumours of intended conspiracy against himself, so he decided to counteract. Had Zbigniew arrived with all humility – Gallus argues – he would have been spared the tragic fate that befell him.

In the description of Zbigniew's arrival we can see direct references to the ceremonies accompanying the entry of king. An *adventus regis* was one of the most important forms of displaying majesty of a medieval king, demonstrating his power and authority over the community welcoming him with due ceremonial. Embedded in the ceremony of *adventus regis* explicit references to the arrival of Christ in Jerusalem on Palm Sunday placed the arriving king into the supernatural order of power and indicated a special relationship with the sacred. Comprehensive accounts of the ceremony of king's arrival, frequent in various narratives, by evoking unambiguous associations allowed their authors to depict the rulers performing the royal *adventus* as the monarchs exercising power through the bestowal of God and enjoying full recognition by their subjects. In case of Gallus' *Chronicle*, however, the description of Zbigniew's regal arrival by no means had to convince reader of his ducal rights. On the contrary, it was aimed at discrediting him and revealing the vileness of his plans. In Gallus' story Zbigniew's return from exile was made possible only by the act of grace of Boleslaw, who responded to humble requests of his brother and agreed to recall him from exile, on condition of his humbleness. In such circumstances Zbigniew's arrival, full of royal splendour, violated the conditions of his agreement with Boleslaw. Thus Zbigniew, usurping the ritual of *adventus regis* to which only the rulers were entitled issued a challenge to Boleslaw and in fact forced him to take action against his brother to defend law and order.

Of these conditions of the agreement made between the two brothers that had led to Zbigniew's return from exile we know only what Gallus chose to tell us. His report should be treated with great caution. There are reasons to believe – which is indirectly indicated by the chronicler himself – that even though Zbigniew was exiled from Poland, he was still supported by a considerable group of nobles who probably pressured the duke into acquiescing to his brother's return to the country. In those circumstances Zbigniew's regal arrival would have not been an arrival of an usurper, but that of a rightful ruler taking over his due part of the paternal inheritance. Gallus was aware that Zbigniew's arrival pictured by him could arouse objections, so he decided to interpret it further. Emphasising in the description of *adventus* the sword being carried in front of Zbigniew, the chronicler referred to the images associated with military side of the arrival of king. Thus Zbigniew's entry in his depiction instead of an arrival of welcomed monarch became a military entrance of an aggressor who wanted to unrightfully claim his monarchical rights by means of violence and force.

Gallus did not limit himself to describing Zbigniew's lustrous arrival. In order to emphasise Zbigniew's intentions to strive for power, he contrasted this *adventus* that brought misfortune upon him with an attitude of a man begging for mercy, opening the way for genuine reconciliation between the brothers. This was a clear reference to the ceremony of submission and reconciliation. In the political reality

of the earlier and high Middle Ages the rite of submission and reconciliation was an important tool for restoring law and order disturbed by conflict. The ceremonial, in which an act of humiliation of defeated rebel before victorious ruler was complemented by the gestures of forgiveness and reconciliation, prevented an excessive escalation of the conflict threatening social stability and cohesiveness of the society and cleared the way for consensus essential to the further cooperation of the former antagonists. The rite of submission and reconciliation was deeply embedded also in the Polish political tradition of the turn of the eleventh century and, to a large extent, determined the rules of resolving disputes by the Piast dukes. In such a way – as Gallus argues – the conflict between Bolesław and Zbigniew should be ended. Only Zbigniew's humbling before Bolesław, his confessing to numerous crimes against the duke and begging for mercy offered a chance for long-term agreement and opened the way for genuine reconciliation. Zbigniew, however, came to Bolesław not as a man begging for mercy, but full of pride and with the sword being carried in front of him. Small wonder, therefore, that Bolesław took firm actions against him. In Gallus' depiction his behaviour proved that Zbigniew wanted to take away ducal power rather than to reconcile with his brother.

Laying blame on Zbigniew, Gallus admits that Bolesław taking action against his brother committed the sin that needed to be atoned for by public penance. We can speculate that the chronicler addressing his account not only to the future readers, but also to the participants and witnesses of the described events, could not pass over in silence the duke's penance, even though it seriously undermined his story of Zbigniew's guilt and Bolesław's innocence. And again, Gallus did not limit himself to mention the penance of the duke; but by interpreting it and giving new meaning to the penitential gestures, he attempted to use the ducal atonement in order to fully present his thesis about the virtue of Bolesław. Under his pen the penance of Bolesław seems to lose its connection with the sin committed by the duke against his brother. Gallus' explicit references to the images of royal humility obliterate the canonical character of Bolesław's penance and transform it into the great performance of Christomimetic monarchical humiliation, leading the duke through suffering and humbling to the highest glory. In Gallus' depiction, the penance performed by Bolesław became not so much an act of compensation for a wrong done to Zbigniew as a manifestation of the duke's humility, his readiness – in imitation of Christ – to take pains to achieve, through sacrifice and self-mortification, God's mercy for the whole of his subjects.

Writing of Bolesław's sin Gallus did not explain its nature. Nor did he elucidate his term of 'irreparable detriment' suffered by Zbigniew by order of Bolesław. More precise information about it we owe to Czech chronicler Cosmas of Prague. From his chronicle we learnt that Bolesław had treacherously taken an oath to allow Zbigniew to return home and then blinded him. The punishment of blinding

in the political reality of Poland of the earlier Middle Ages was sanctioned by custom way of dealing with the guilty of rebellion against monarchical rule. Thus Zbigniew's blinding by Boleslaw cannot be regarded as sin requiring repentance by undergoing public penance. In that case the sin mentioned by Gallus must have been the duke's perjury, his oath guaranteeing Zbigniew safe return to the country, which he violated. In such circumstances Gallus' silence in this matter seems to be perfectly clear. Had he reminded Boleslaw's perjury, he would have discredited credibility of his words about spontaneity of the duke's actions and his repentance. For perjury indicated a premeditated crime which could not be justified.

Not only did Gallus pass in silence over Boleslaw's perjury, but also entered into polemics against the accusations levelled at the duke. Once again he referred to ritual actions, this time to the ritual of oath. His frequent descriptions of the ceremony of oath-taking served him to create a political reality, tailored to his needs, in which there was no place neither for Boleslaw's treachery nor his faithlessness. In the depicted by Gallus political reality of Poland in the earlier Middle Ages, which was saturated with treachery and perjury, Boleslaw, as the only one, always kept his oath and always fulfilled his obligations. Therefore, it was not Boleslaw who betrayed Zbigniew, summoning him treacherously from exile, as Cosmas wrote, but Zbigniew betrayed his brother by many a time breaking his oath.

The text of Gallus does not leave any doubts about the significance of a ritual in political life of Poland in the earlier Middle Ages. It clearly indicates its role as an instrument of shaping political reality. At the same time it shows that the art of going in for politics consisted not only in ability to use ritual in the practice of political undertakings. No less vital was capability to interpret it appropriately and to remember it in a right way.

Indeks osób*

- Abbon z Fleury, opat 116
Adalberon, biskup Laon 219
Adalbert, arcybiskup Magdeburga 35
Ademar z Chabannes, kronikarz 26–28
Agnieszka, księżna polska 178–181, 206
Albrecht Niedźwiedź, margrabia Marchii Północnej 208
Alduin, hrabia Angoulême 27, 28
Aleksander III, papież 146
Alfred Aetheling, pretendent do tronu angielskiego 171
Almos, książę węgierski 82, 83, 84, 175
Ambroży, św., biskup Mediolanu 109, 110, 113, 115, 118
Ansryd, św., miecznik Ottona I, biskup Utrechtu 41
Arnulf, król wschodniofrankijski, cesarz 43
Arnulf I, hrabia Flandrii 220
Artur, hrabia Bretanii 172
Anzlem z Lukki, św. 199
- Baldwin, biskup krakowski 49, 92
Bazyli I, cesarz bizantyński 110, 111
Bela I, król węgierski 175
Bela, syn Almosa 175
Bennon, biskup Metz 169
Berengar I, król Włoch, cesarz 43, 167, 168
Berengar, margrabia Iwrei 168
- Bern, opat Reichenau 130
Bernard, król Włoch 128, 167, 183, 184
Bernhard, biskup Hildesheim 114
Bolesław I Chrobry, król polski 42, 44, 46, 73, 123, 124, 126, 139–143, 175, 176
Bolesław II Śmiały, król polski 32–34, 46, 125, 126, 139, 140
Bolesław III Krzywousty, książę polski 5–9, 13, 14, 17, 18, 32, 38–40, 42, 46–50, 91–97, 99–107, 119, 120, 122–126, 133, 134, 138, 139, 144, 145, 155–164, 176, 177, 180, 184, 187, 191–197, 210–217, 221–225
Bolesław IV Kędzierzawy, książę polski 76, 81, 82, 208
Bolesław III Rudy, książę czeski 174–176
Borzywoj II, książę czeski 19, 21, 83, 84, 173, 195, 223
Brzetysław I, książę czeski 75, 78, 82, 173
Brzetysław II, książę czeski 20
Brzetysław, syn Brzetysława II 174, 184
Burchard, biskup Wormacji 199
- Cono, książę niemiecki, postać literacka 29
- Daniel, biskup Pragi 30
Dawid, król Izraela 109, 110, 111, 113, 115, 118

* Indeks nie uwzględnia autorów cytowanych prac.

- Dawid, książę włodzimierski 186–190
- Dudon z Saint-Quentin, kronikarz 29, 41, 219
- Ebo, hagiograf 88, 89, 91
- Eberhard, hrabia 61
- Ekkehard, margrabia Miśni 36, 37
- Filip I, król francuski 118
- Filip II August, król francuski 66–68
- Flodoard z Reims, kronikarz 28
- Fryderyk I Barbarossa, król niemiecki, cesarz 29, 30, 61, 72, 76–81
- Fryderyk, książę czeski 78, 174
- Fryderyk, książę szwabski 71
- Fryderyk, arcybiskup Magdeburga 208
- Fulko Nerra, hrabia Andegawenii 60, 61
- Gall Anonim, kronikarz 5–14, 19, 21–25, 31–34, 38–42, 45–50, 91–107, 119, 120, 122–126, 133–139, 144, 155–162, 164, 182, 184, 187, 194–196, 210–218, 222–225
- Gejza, książę węgierski 175
- Gizela, królowa niemiecka, cesarzowa 130
- Gotfryd, syn hrabiego Angoulême 27
- Gotfryd, hrabia Bretanii 65
- Gotfryd III, książę Lotaryngii 71
- Gotfryd Martel, hrabia Andegawenii 60, 61
- Gracjan, kanonista 199
- Grzegorz I Wielki, św., papież 127
- Grzegorz VII, papież 116, 117, 153
- Gwidon, hrabia Ponthieu 220
- Gwidon ze Spoleto, król Włoch, cesarz 34, 35, 46
- Harald IV, król norweski 170
- Harold I, król angielski 171
- Harold II, król angielski 220
- Helgald z Fleury, hagiograf 116
- Henryk I, król niemiecki 69, 130
- Henryk II, król niemiecki, cesarz 36, 37, 42, 70, 73, 74, 143
- Henryk III, król niemiecki, cesarz 71, 75, 78, 130, 131
- Henryk IV, król niemiecki, cesarz 71, 90, 117, 131, 132, 153, 155
- Henryk V, król niemiecki, cesarz 71, 132, 133, 213, 215, 222, 223
- Henryk VI, król niemiecki i sycylijski, cesarz 31, 172
- Henryk I, król angielski 171
- Henryk II, król angielski 65–67, 119, 146–149, 154, 155
- Henryk I, król francuski 64
- Henryk I, książę bawarski 69, 169
- Henryk II Kłótnik, książę bawarski 36, 70
- Henryk Lew, książę bawarski i saski 72, 76
- Henryk Młodszy, syn Henryka II, króla angielskiego 65, 66, 154
- Henryk Zdik, biskup Ołomuńca 84
- Herbert II, hrabia Vermandois 218
- Herbord, hagiograf 202–204
- Herman Billung, książę saski 36
- Herman, palatyn reński 61
- Herman II, książę szwabski 70
- Herold, arcybiskup Salzburga 169
- Hugon, syn Roberta Pobożnego 64
- Hugon, arcybiskup Reims 169
- Hugon, hrabia Chalon 60
- Hugon, król Włoch 168
- Hugon, syn Lotara II, pretendent karo-liński 167
- Hugon Wielki, książę francuski 220
- Iwo z Chartres, św. 199
- Jakub ze Żnina, arcybiskup gnieźnieński 209, 210
- Jan I Tzimiskes, cesarz bizantyński 111

- Jan bez Ziemi, król angielski 66, 171, 172
 Jan Krescencjusz, patrycjusz rzymski 115, 116
 Jan Philagathos, antypapież 115, 116, 168
 Jarloch, kronikarz 21, 199
 Jaromir, książę czeski 20, 174, 184
 Jarosław, książę wołyński 49, 92
 Judyta, córka Bolesława Krzywoustego 208
- Kanonik Wyszehradzki, kronikarz 150
 Karloman, syn Karola Łysego 58, 59, 167
 Karol I Wielki, król frankijski, cesarz 57, 166
 Karol II Łysy, król zachodniofrankijski, cesarz 58, 59, 167, 184
 Karol III Prostack, król zachodniofrankijski 169, 218
 Karol III Gruby, król wschodniofrankijski, cesarz 167, 184
 Karol, książę Lotaryngii 219
 Kazimierz II Sprawiedliwy, książę polski 16, 31, 45, 86–88
 Koloman, król węgierski 82, 83, 84, 105, 138, 175, 223
 Konrad II, król niemiecki, cesarz 74, 75, 78
 Konrad III, król niemiecki 71, 72, 205, 208
 Konrad II, książę znojemski 83, 84
 Konrad III Otton, książę znojemski i brneński, margrabia morawski 78, 81, 82
 Konrad, margrabia Miśni 208
 Konrad Szturm, komes czeski 198, 199
 Konstancja, królowa francuska 64
 Konstantyn I Wielki, cesarz rzymski 109
 Kosmas, biskup Pragi 21
 Kosmas, kronikarz 20, 38, 39, 162–164, 172, 173, 182, 184, 185, 191, 192, 194–197, 217, 221, 222, 224
 Lambert, margrabia Toskanii 168
- Leon IV, cesarz bizantyński 110, 111
 Leon IX, papież 71
 Leopold V, margrabia austriacki 66
 Leszek, książę mazowiecki 86, 87
 Leszek Biały, książę polski 88
 Liudprand z Cremony, kronikarz 34, 35, 219
 Liudolf, syn Ottona I 70
 Lotar I, cesarz 58, 112, 183
 Lotar III, król niemiecki, cesarz 17, 18, 42, 71, 72, 84, 85
 Ludwik I Pobożny, cesarz 44, 57–59, 111, 112, 128, 129, 166, 167, 182–184
 Ludwik II, cesarz 55
 Ludwik III, cesarz 168
 Ludwik IV, król francuski 28, 41, 220
 Ludwik VII, król francuski 65
 Ludwik Niemiecki, król wschodniofrankijski 59, 167
 Ludwik Młodszy, syn Ludwika Niemieckiego 59
- Magnus IV, król norweski 170
 Magnus, komes wrocławski 21, 23
 Magnus, książę duński 170
 Marcin, arcybiskup gnieźnieński 49, 212
 Matylda, królowa niemiecka 69
 Mieszko II, król polski 74, 75, 78, 82, 139
 Mieszko III Stary, książę polski 16, 86, 87, 208
 Mieszko, syn Mieszka Starego 86
 Mikołaj, wojewoda krakowski 87
 Mikołaj Mistyk, patriarcha Konstantynopola 110
- Natan, prorok biblijny 109, 116
 Nikefor II Fokas, cesarz bizantyński 111, 219
 Nil, św. 115
- Odon II, hrabia Blois 64
 Odylen, możny polski 175, 176

- Ortlieb, kronikarz 200
Otton I, król niemiecki, cesarz 35, 36, 41, 61, 69, 70, 114, 130
Otton III, król niemiecki, cesarz 36, 37, 70, 72, 114–116, 130, 143, 198
Otton II, książę ołomuniecki 85, 162–164, 173, 191, 192, 221, 222
Otton III, książę ołomuniecki 84
Otton, syn Albrechta Niedźwiedzia 208
Otton, św., biskup Bambergu 88–90
Otton z Sankt Blasien, kronikarz 31
- Pandulf IV, książę Kapui 73, 74
Parkosz z Bilina, komes czeski 173
Pepin Garbaty, syn Karola Wielkiego 166
Piast 123, 126
Piotr Damiani, św. 115
Piotr Orseolo, król węgierski 174, 175
Piotr Włostowic, wojewoda polski 178–182, 200–204
Piotr z Blois 119, 149
Polyeuktos, patriarcha Konstantynopola 111
Przybywoj, możny polski 175, 176
- Rajmund V, hrabia Tuluzy 67
Richer z Saint-Remi, kronikarz 28, 41, 218, 219
Robert I, książę Normandii 60
Robert II, hrabia Flandrii 37, 151, 154
Robert II Pobożny, król francuski 64, 116
Robert, syn Roberta Pobożnego 64
Roger, sługa Piotra Włostowica 179
Roger z Howden, kronikarz 68
Roman, książę halicki 88
Romuald, św. 115
Roszczej, komes czeski 173
Rościsław, władca Wielkich Moraw 167
Ryszard, syn Wilhelma Długi Miecz 220
Ryszard, syn Ryszarda II księcia Norman-dii 60
Ryszard Lwie Serce, król angielski 65–68, 154
- Salomea, księżna polska 200–203
Salomon, król węgierski 175
Salomon, władca bretoński 167
Saxo Gramatyk, kronikarz 118, 119
Sieciech, wojewoda polski 21–23, 93, 95, 97, 212, 213
Siemowit 136
Skarbimir, wojewoda polski 176, 182
Sobiesław I, książę czeski 85, 150–152, 174, 184, 195, 196
Sobiesław II, książę czeski 21, 84, 174, 198, 199
Spitygniew II, książę czeski 43, 176
Stanisław, św., biskup krakowski 135
Stefan I, król węgierski 174, 175
Stefan, syn Kolomana 175
Swen II Estridsen, król duński 118, 119
- Światopełk, książę kijowski 186–191
Świętobor, książę pomorski 213, 214
Świętopelk, książę czeski 214, 215, 222, 223
Świętopelk, książę pomorski 214
Świętopelk, władca Wielkich Moraw 167
- Tassilo, książę bawarski 57
Teodozjusz I Wielki, cesarz rzymski 109, 110, 113, 117, 118, 119
Teutbald, biskup Langres 169
Thietmar, kronikarz 41, 130, 140–142, 175
Tomasz Becket, św., arcybiskup Canter-bury 146, 147
Tybald II, hrabia Blois 37
- Udalryk, książę czeski 174, 184
- Wacek, możny czeski 173
Waldemar I, król duński 170
Warcisław, książę obodrzycki 76
Warcisław I, książę pomorski 88–91
Wasyłko, książę trembowelski 185–191
Wazul, książę węgierski 174, 175

- Wilhelm I Zdobywca, król angielski, książę Normandii 171, 220
- Wilhelm II, król angielski 171
- Wilhelm III, król sycylijski 172
- Wilhelm IV, hrabia Angoulême 26, 27
- Wilhelm V, książę Akwitanii 37, 38
- Wilhelm Długi Miecz, książę Normandii 29, 41, 219
- Wilhelm Lew, król szkocki 149
- Wilhelm, biskup Roskilde 118, 119
- Wilhelm z Bellême, hrabia Alençon 60
- Wilhelm z Eu, możny normañski 171
- Wilhelm z Jumièges, kronikarz 60
- Wilhelm z Malmesbury, kronikarz 60
- Wilhelm z Poitiers, kronikarz 220
- Wincenty Kadłubek, kronikarz 16, 17, 31, 45, 50, 86, 202–204, 206, 209
- Wincenty z Pragi, kronikarz 29, 30, 77, 205
- Władysław I Herman, książę polski 21–23, 25, 93–96, 143, 212, 213, 217
- Władysław II, książę polski 177–182, 204–210
- Władysław I, książę czeski 19, 83, 84, 162–164, 173, 191, 192, 194–196, 221, 222
- Władysław II, król czeski 29, 30, 83, 84
- Władysław I, król węgierski 32, 33, 125, 212
- Włodzimierz, książę halicki 87
- Włodzimierz Monomach, książę perejaślawski 186, 188–190
- Wojśław, komes polski 97, 157
- Wołodar, książę przemyski 187, 191, 201–203
- Wratisław, książę brneński 84
- Zbigniew, książę polski 5–9, 13, 14, 19, 21–25, 31, 32, 34, 38–42, 45–50, 91–97, 99, 100–104, 123–125, 144, 145, 156–164, 181–184, 187, 191–197, 210–213, 215–217, 222–225

Spis treści

WSTĘP	5
Rozdział I. PRZYBYCIE	13
Rozdział II. PODDANIE I POJEDNANIE	47
Rozdział III. POKUTA	102
Rozdział IV. PRZYSIĘGA	160
BIBLIOGRAFIA	226
SUMMARY	250
INDEKS OSÓB	255